

W warsztacie, w manufakturze, w fabryce i w sklepie

pod redakcją: Zdzisława Biegańskiego, Wojciecha Polaka, Michała Białkowskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu



**W warsztacie, w manufakturze,
w fabryce i w sklepie**

Seria
DZIEJE REGIONU KUJAWSKO-POMORSKIEGO

t. III
W warsztacie, w manufakturze, w fabryce i w sklepie

Komitety redakcyjne
Michał Białkowski
Zdzisław Biegański
Wojciech Polak

W warsztacie, w manufakturze, w fabryce i w sklepie

pod redakcją:

Zdzisława Biegańskiego

Wojciecha Polaka

Michała Białkowskiego

Toruń 2013

Recenzenci

Prof. dr hab. Janusz Małek

Prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski

Korekta

Redaktorzy

Zdjęcia na okładce ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego
oraz własnych autorów tekstów

Wydawca

Urząd Marszałkowski

Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Plac Teatralny 2

87-100 Toruń

tel. 56 62 18 200

Skład, oprawa i druk

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe

ZAPOL Dmochowski, Sobczyk Sp.j.

al. Piastów 42, 71-062 Szczecin

tel. +48 91 435 19 00, www.zapol.com.pl

© Copyright by Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
Toruń 2013

© Copyright by Autorzy tekstów

ISBN 978-83-937545-0-2

Publikacja bezpłatna

Wersja elektroniczna publikacji znajduje się na stronie
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego:
www.kohr.kujawsko-pomorskie.pl



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Mój region w Europie

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013 oraz budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Spis treści

Wstęp	7
Jacek Woźny Starożytne pracownie i warsztaty produkcyjne na Kujawach	9
Zbigniew Zyglewski Gospodarka na Kujawach w późnym średniowieczu	25
Marcin Artur Theil Młynarstwo, karczmarstwo i kowalstwo w dobrach królewskich na Kujawach, w ziemi dobrzyńskiej oraz ziemi chełmińskiej w okresie nowożytnym	51
Agnieszka Zielińska Od warsztatu rzemieślniczego do fabryki. Przemiany w strukturze zawodowej mieszkańców Torunia w XIX i początku XX wieku	77
Anna Bieniaszewska Handel i rzemiosło żydowskie Torunia do 1939 roku	103
Zdzisław Biegański Przemysł, handel i rzemiosło w miasteczkach powiatu bydgoskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej	139
Sławomir Kamosiński Proces industrializacji w regionie Kujaw i Pomorza w okresie Polski Ludowej (1945-1989). Próba bilansu	161
Sławomir Kamosiński Tradycja i nowoczesność. Kształtowanie się przestrzeni przemysłowej w Toruniu w latach Polski Ludowej	185
Wojciech Ślusarczyk Technika farmaceutyczna w zbiorach wybranych muzeów regionu kujawsko-pomorskiego	201

Teresa Maresz

**Od warsztatu rzemieślniczego do hali fabrycznej. Realizacja
wątku tematycznego „Gospodarka” w ramach przedmiotu
„Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok” 217**

Wstęp

„W warsztacie, w manufakturze, w sklepie i w fabryce” to tytuł kolejnej publikacji z serii „Dzieje Regionu Kujawsko-Pomorskiego” mającej wspierać realizację zajęć z historii i społeczeństwa, jak też służyć poznaniu dziejów małej ojczyzny. Podjęcie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej decyzji o zmianie programowej i zaplanowanie nowego przedmiotu do nauczania w szkole ponadgimnazjalnej umożliwiło wprowadzenie w nauczaniu historii wielu wątków tematycznych mających przyswajać dziedzictwo epok. Autorom zmian przyświecał zamiar uzyskania lepszych wyników utrwalania przez młodzież pozytywnych postaw wobec przeszłości, także dzięki odwołaniu się do elementów dziedzictwa kulturowego, ważnych też z perspektywy współczesności, z możliwie szerokim uwzględnieniem problematyki ojczyznej i regionalnej. Jednym z proponowanych wątków tematycznych na lekcjach przedmiotu „Historia i społeczeństwo” na IV etapie edukacyjnym jest „Gospodarka”. Twórcy programu wskazali, że w ramach tego pojęcia powinny pojawić się treści ekonomiczne, m.in. dotyczące roli pieniądza, różnych typów gospodarczych, ale również i kwestii społecznych wynikających z funkcjonowania gospodarki na przestrzeni wieków.

Autorzy artykułów zamieszczonych w publikacji, prezentując wybrane aspekty życia gospodarczego na Pomorzu i Kujawach od pradziejów do współczesności, postanowili wspierać stosowanie zasady nauczania-uczenia się, według której szczególnie pozytywne efekty można osiągnąć przy odwołaniu się od znanego do mniej znanego, do czego doskonale nadaje się poznanie przykładów gospodarowania w regionie. Wiedza na temat zjawisk, faktów i zabytków kultury materialnej w bliskim otoczeniu umożliwia dostrzeżenie dziedzictwa epok w skali Polski i Europy. Publikacja została przygotowana przez badaczy z ośrodków akademickich Bydgoszczy i Torunia współpracujących z Zakładem Dydaktyki Historii i Edukacji Europejskiej Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW w Bydgoszczy, Wydziałem Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK w Toruniu, a także Departamentem Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Redaktorzy

Starożytne pracownie i warsztaty produkcyjne na Kujawach

Hipotezy na temat rozwoju kulturowego i gospodarczego ludzkości do niedawna oparte były w archeologii na traktowanej w sposób dogmatyczny idei postępu technicznego¹. Wyrażał ją między innymi wybitny angielski badacz J.G.D. Clarke w swoim dziele *Europa przedhistoryczna. Podstawy gospodarcze*, po raz pierwszy wydanym w Polsce w 1957 roku². Zgodnie z obowiązującymi poglądami pisał on wówczas, że gdy „chcemy głębiej zrozumieć formy życia gospodarczego w czasach przedhistorycznych, musimy skierować baczną uwagę na technologię tej epoki, gdyż dzięki niej człowiek pierwotny mógł ukształtować swój stosunek do otaczającego go świata i w ten sposób zmieniać swój sposób życia. Nie wchodząc w to, jaka była ostateczna inspiracja czy pośrednie ogniwo łańcucha przyczyn i skutków, należy stwierdzić, że dawni mieszkańcy Europy własnymi rękami wydobyli się z otchłani dzikości, wywalczyli sobie drogę przez długie, raz wznoszące się, to znowu opadające etapy barbarzyństwa i ostatecznie osiągnęli (...) formy bytu cywilizowanego. Wiele przedmiotów materialnych, tworzących podstawową dokumentację archeologiczną, stanowiło samo przez się środki, za pomocą których człowiek przedhistoryczny zwiększał zakres działania w walce o zaspokojenie swych potrzeb. Były one równocześnie narzędziami i wytworami przemysłu, za pomocą których człowiek pierwotny przekazywał następnym pokoleniom swój zasób wiedzy technicznej i które zarazem umożliwiały mu oddziaływanie na środowisko geograficzne i świat żywych istot systemu ekologicznego, którego część stanowił”³.

Pogłębiona refleksja teoretyczna nad pradziejami kultury sprzyjała powstaniu modelowych ujęć starożytnej gospodarki. W rezultacie, zamiast stadiów dzikości, barbarzyństwa i cywilizacji, wprowadzono dwa alternatywne modele gospodarcze. Pierwszy z nich charakteryzowało wykorzystywanie materiałów nieprzetworzonych, takich jak kamień, krzemień, kości, poroże, muszle, skóra czy drewno, obrabianych do odpowiednich form, zgodnie ze znanymi technikami i tradycjami technologicznymi⁴. Działalność ta wiązała się z fazą gospodarki przedwytwórczej – przyswajalnej, której podstawę stanowiło łowiectwo i zbieractwo. Wśród społeczeństw zasiedlających obszary w dorzeczu Wisły i Odry gospodarka przyswajalna charakteryzowała starszą epokę kamienia. Po wyczerpaniu względnie łatwych sposobów wykorzystywania środowiska przyrodniczego populacje pradziejowe zostały niejako zmuszone do zmiany dotychczasowych metod gospodarowania. Przełom

¹ J. Ostoję-Zagórski, *Najstarsze dzieje ziem polskich*, Bydgoszcz 2005, s. 53.

² J.G.D. Clarke, *Europa przedhistoryczna. Podstawy gospodarcze*, Warszawa 1957.

³ Ibidem, s. 203.

⁴ C. Renfrew, P. Bahn, *Archeologia. Teorie, metody, praktyka*, Warszawa 2002, s. 297-311.

ten nazwano w archeologii „rewolucją neolityczną”. Mechanizmy nowych form zdobywania żywności obejmowały przede wszystkim rozwój szeroko rozumianego rolnictwa, a więc uprawy ziemi połączonej z chowem zwierząt. Rozwinęły się także różne gałęzie przetwórstwa produktów roślinnych i zwierzęcych, garncarstwo, plecionkarstwo, tkactwo, a z chwilą wprowadzenia metali, początkowo miedzi, a następnie brązu i wreszcie żelaza, również umiejętność ich skomplikowanej obróbki w specjalistycznych warsztatach⁵.

Model gospodarki wytwórczej upowszechnił się od momentu przybycia osiadłych ludów rolniczych oraz rozwoju wśród nich technologii materiałów przetworzonych, opartych przede wszystkim na procesie kontrolowania ognia przez człowieka, czyli pirotechnologii. Wyznaczały ją temperatury wypalania gliny (500-800°C), topnienia miedzi (1083°C) oraz wytopu żelaza z rudy (1100-1200°C). Postępom technologicznym w obrębie gospodarki wytwórczej towarzyszyły przemiany osadnicze i światopoglądowe, prowadzące do tworzenia nowych centrów kulturowych oraz wzrostu znaczenia prestiżu i stratyfikacji społecznej⁶.

Najstarsze ślady egzystencji społeczeństw pradziejowych w sąsiedztwie Kujaw związane są z późnopaleolityczną kulturą hamburską, reprezentującą model przedwytwórczej gospodarki łowieckiej w środowisku tundrowym około 12 000 lat p.n.e. Ludność ta wkroczyła do Wielkopolski z zachodu, nie przekraczając południowego biegu Noteci. Peryferyjna rola ziem kujawskich w początkach zasiedlenia Niżu Polskiego wynikała z uwarunkowań geograficznych. Od północy Kujawy ograniczała rozległa, świeżo ukształtowana Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka. Podobnie od południa peryferie Kujaw stykały się poprzez nadwarciańskie obszary ziemi kaliskiej i Mazowsza łęczyckiego z Pradolina Warszawsko-Berlińską. Od zachodu granice biegły zgodnie z nurtem Noteci, natomiast od wschodu wzdłuż Wisły. Wymienione ciągi dolinne z kształtującymi się wówczas systemami terasowymi stwarzały na piaszczystym, wydмовym podłożu dogodne warunki dla koczowniczych grup łowieckich z przełomu plejstocenu i holocenu. Mniej atrakcyjne w tym względzie były wewnętrzne partie Kujaw, omijane przez stada wędrownej zwierzyny i tropiących ją łowców. Badania archeologiczne pozwalają z dużą dozą prawdopodobieństwa odtworzyć najwcześniejsze kujawskie ekumeny. Obozowiska tzw. kultur z liściakami mazowszańskimi koncentrują się na wydmach nadnoteckich, głównie po zachodniej stronie rzeki (np. Budy, Sierakowo, Nożyczyn w pow. mogileńskim), w strefie piaszczystych teras północnej części Kotliny Toruńskiej (np. Brzoza, Januszkowo Kujawskie, Bydgoszcz – Czersko Polskie) oraz na rozległych wydmach z okolic Torunia – Rudaka i Aleksandrowa Kujawskiego⁷. Znajdźiska późnopaleolityczne z wnętrza Kujaw to przede wszystkim ubogie inwentarze krzemienne (np. Dąbrowa Biskupia pow. Inowrocław, Orle pow. Radziejów) i sporadyczne zabytki kościane, jak dwurzędowy harpun o tarczowatej nasadzie

⁵ J. Ostojka-Zagórski, *Najstarsze dzieje ziem polskich*, Bydgoszcz 2005, s. 47.

⁶ C. Renfrew, P. Bahn, *Archeologia*, s. 318-333.

⁷ M. Kobusiewicz, *Ludy łowiecko-zbierackie północno-zachodniej Polski*, Poznań 1999.

z Lachmirowic. Potwierdzają one, że u schyłku plejstocenu kultury łowieckie zasiedlały i penetrowały doliny rzek, unikając wysoczyznowego wnętrza Kujaw⁸.

Wytwórczość narzędziowa społeczeństw późnopaleolitycznych związana była ze stosowaniem ścisłego cyklu technologicznego, którego pozostałością są różnorodne krzemienice. Ze względu na obserwowane proporcje pozostałości produkcyjnych na stanowiskach archeologicznych wyróżniamy kilka podstawowych rodzajów tych obiektów. Pierwszym typem są kopalnie krzemienia, nie spotykane jednak na Kujawach. Dominują tam pozostałości wstępnej zaprawy konkrecji krzemiennych, związane z przygotowaniem rdzeni zaczątkowych. Drugim rodzajem obiektów są stanowiska o charakterze pracownianym z dużą ilością materiałów krzemiennych, zdecydowaną przewagą pozostałości produkcyjnych nad narzędziami i występowaniem szczególnie licznych skupisk materiałów krzemiennych – śladów pracowni⁹. Rozległe późnopaleolityczne pracownie krzemieniarskie, z inwentarzami obejmującymi po kilkaset odpadów i półwytworów, występują na obrzeżach Kujaw, głównie na wydmach z okolic Torunia i Włocławka. Obecność wśród nich wyrobów z krzemienia czekoladowego (np. Toruń – Rudak, Dobiegniewo) wskazuje na dalekie kontakty z rejonem jego występowania w Górach Świętokrzyskich¹⁰. Najczęściej spotykanym typem późnopaleolitycznych obiektów ze śladami wytwórczości krzemieniarskiej są jednak na Kujawach obozowiska użytkowników. Wyróżnia je mała, niekiedy wręcz znikoma liczba znalezisk krzemiennych, obecność wytworów tylko z końcowych faz produkcji oraz względne zrównoważenie liczby odpadów przez narzędzia, wśród których przeważają formy zaczątkowe¹¹.

Niewielkie zmiany w zagospodarowaniu Kujaw przez prowadzące bardziej ustabilizowany tryb życia leśne plemiona myśliwsko-rybackie następowały w holocenie od VIII do VI tysiąclecia p.n.e. Największe skupienie obozowisk mezolitycznych na styku Kotliny Toruńskiej i Wysoczyzny Kujawskiej było rezultatem przybycia nowych populacji z Pomorza oraz wschodniej Polski. Zaledwie pojedyncze znaleziska w strefie gleb czarnych i brunatnych dowodzą, że wnętrza Kujaw nie było atrakcyjne dla myśliwych pod względem ekonomiczno-gospodarczym. Wspólnoty lokalne egzystowały we wzajemnej izolacji, stąd wiele było ekumen obejmujących zespoły od kilku do kilkunastu niewielkich obozowisk. Konsekwentnie preferowano gleby piaszczyste oraz wydmy. Na Niżu Polskim rozwijały się w mezolicie trzy główne tradycje kulturowe: wschodnia (janisławicka), północno-zachodnia (komornicka) oraz północna (chojnicko-pieńkowska). Główne strefy osadnictwa typu obozowiskowego na Kujawach zlokalizowano wokół Januszkowa Kujawskiego, Solca Kujawskiego i Bydgoszczy – Czerska Polskiego, a także dalej na południu wokół

⁸ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Historia pierwotna społeczeństw Kujaw*, Warszawa – Poznań 1982, s. 16.

⁹ B. Balcer, *Wytwórczość narzędzi krzemiennych w neolicie ziem Polski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1983, s. 30.

¹⁰ Z. Sulgostowska, *Kontakty społeczności późnopaleolitycznych i mezolitycznych między Odrą, Dźwiną i górnym Dniestrem*, Warszawa 2005, s. 65.

¹¹ B. Balcer, *Wytwórczość narzędzi krzemiennych*, s. 30-31.

Dobrego i Dębów oraz Wistki Szlacheckiej i Włocławka¹². Źródła archeologiczne niewiele wnoszą do poznania ideologii ludów mezolitycznych. Wyjątkową wartość ma w tym względzie pochówek z Łojewa pow. Inowrocław. Jego przynależność do kultury janisławickiej budzi wątpliwości, jednak z całą pewnością ten obiekt grobowy ukazuje specyfikę eschatologii ludów leśnych. Pochówek szkieletowy z Łojewa posiadał czaszkę posypaną czerwoną ochrą, wyposażony był w ozdoby z zębów jelenia. Poprzez schemat rytualny podkreślał kultywowanie sakralnych więzi z naturą i dzikimi zwierzętami, a także podtrzymywanie trwałych relacji ze zmarłymi członkami rodu, opartymi zapewne na szamanizmie i totemizmie. Obecność ochry jest też świadectwem technicznych umiejętności wyprężania w ogniu hematytu, dla uzyskiwania pożądanego koloru czerwonego barwnika¹³.

Pracownie krzemieniarskie na Kujawach w okresie późnego mezolitu są świadectwem poszerzania kontaktów zewnętrznych, poszukiwania najlepszych surowców do produkcji narzędzi oraz optymalizacji techniki ich wytwarzania. Na stanowisku 29 w Dębach, d. woj. włocławskie, odkryto inwentarz wyrobów krzemiennych dowodzący istnienia kaukasko-nadczarnomorskich wpływów kulturowych na Kujawach w początkach VII tysiąclecia p.n.e. Wskazuje na to stwierdzona w Dębach technologia oparta na wykorzystywaniu rdzeni jednopiętowych wiórowych, podstożkowych i stożkowych. Eksploatację tych rdzeni poprzedzała faza zabiegów technicznych związanych z uformowaniem poszczególnych części rdzenia. Wióry wytwarzano najczęściej za pomocą techniki naciskowej, uzyskując niezwykle regularny półsurowiec. Upowszechnienie się tej metody produkcyjnej, wywodzącej się ze strefy kaukasko-nadczarnomorskiej, wynikało z zapotrzebowania na regularne wióry, służące do ścinania różnych roślin (ryc. 1). Można sądzić, że inwentarz pracowni krzemieniarskiej ze stanowiska 29 w Dębach pochodził z okresu przejściowego między przedwytwórczą gospodarką społeczeństw myśliwsko-zbierackich a nowymi tradycjami protoneolitycznymi, docierającymi z południa do Europy Środkowej i Wschodniej¹⁴. Kontakty gospodarcze mezolitycznej pracowni z Dębów potwierdzone zostały też dzięki analizom surowcowym, które wykazały zdecydowaną przewagę w wykorzystywaniu do produkcji wiórów krzemienia czekoladowego, eksploatowanego w Górach Świętokrzyskich i dostarczanego stamtąd na Kujawy¹⁵.

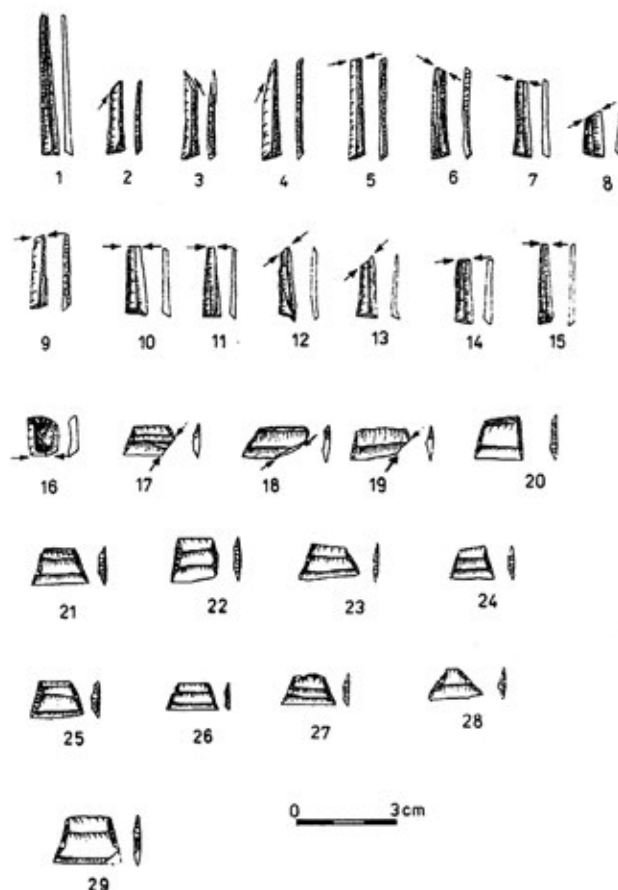
Symptomy modyfikacji przedwytwórczych modeli społeczno-gospodarczych w kierunku samowystarczalnego rolnictwa zaznaczyły się na Kujawach zapewne w początkach VI tysiąclecia p.n.e., a zwłaszcza w jego drugiej połowie, gdy

¹² A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Kujawy w pradziejach i starożytności*, Inowrocław – Poznań 2002, s. 14-15.

¹³ J. Woźny, *Czerwona ochra i ziarna zbóż. Symbolika odrodzenia zmarłych w pradziejach międzymorza bałtycko-pontyjskiego*, Bydgoszcz 2005, s. 102-103.

¹⁴ L. Domańska, *Kaukasko-nadczarnomorskie wzorce kulturowe w rozwoju późnomezolitycznych społeczeństw Niżu strefy pogranicza Europy Wschodniej i Środkowej*, Inowrocław 1990, s. 37-39.

¹⁵ L. Domańska, *Obozowisko kultury janisławickiej w Dębach, woj. włocławskie, stanowisko 29*, Poznań – Inowrocław 1991, s. 7.



Ryc. 1. Narzędzia z mezolitycznej pracowni krzemieniarskiej w Dębach stanowisko 29, wg: Domańska 1991, ryc. 24

w dorzeczach Odry i Wisły osiedliły się ugrupowania najstarszej ludności rolniczo-hodowlanej, wywodzącej się genetycznie z bałkańskiego kręgu kulturowego. Według modelu transformacji kulturowych, zaproponowanego przez C. Renfrew, cywilizacja rolnicza ukształtowana w Anatolii w pierwszym rzędzie rozprzestrzeniła się do Grecji. Drugi etap neolityzacji wiązał się z przenikaniem nowych umiejętności do strefy umiarkowanej (środkowonaddunajskiej), trzeci natomiast prowadził wzdłuż Dunaju na zachód i zaowocował powstaniem kultury ceramiki wstęgowej. Dopiero w czwartym stadium poszerzania kręgu europejskiego rolnictwa ludność ta dotarła do ziem polskich. Dziedzictwo śródziemnomorskie i bałkańskie przejawiało się we wszystkich dziedzinach życia przybyszów z południa: osadnictwie, rzemiośle, gospodarce rolnej i wierzeniach religijnych¹⁶. Napływająca na Kujawy ludność przynosiła nie tylko wiedzę o niezbędnych technologiach uprawy ziemi, gładenia

¹⁶ C. Renfrew, *Archeologia i język*, Warszawa – Poznań 2001, s. 204-205.

narzędzi kamiennych i garncarstwie, lecz także ideę wzorcowego obrazu sakralizowanej wspólnoty społecznej oraz krajobrazu, w którym powinna ona zamieszkiwać. Anatolijsko-bałkańskie modele agrarne nakazywały wyszukiwać pod zakładane osiedla tylko określone grunty. Pierwotna dominacja rolnictwa ogrodowego, czyli kopieniackiej uprawy roślin strączkowych i bulwiastych, uzupełnianej jęczmieniem, pszenicą i żytem, doprowadziła po raz pierwszy do zagospodarowania czarnoziemów w głębi Kujaw. Największe skupienia osadnictwa wczesnoagrarne objęły zbieg Bachorzy i Zgłowiączki, widły Parchani i Tążyny, okolice pagórków radziejowskich oraz rynną i zaplecze hydrograficzne jezior Pakoskiego i Gopła. Na śródleśnych polanach powstawały osady zabudowane wielkimi, trapezowatymi chatami o konstrukcji słupowej. Dawały one nie tylko schronienie przed niepogodą, ale także wyznaczały symbolicznie bezpieczne miejsca, otoczone przez wrogą dla rolników i nieoswojoną jeszcze naturę. Wczesnorolnicze osiedla, rozlokowane na czarnych ziemiach, odkryto między innym w Brześciu Kujawskim, Osłonkach, Bożejowicach koło Strzelna i Łojewie pod Inowrocławiem. Integrujące funkcje tych osad potwierdzają znaleziska w ich obrębie przedmiotów kultowych, przede wszystkim glinianych idoli kobiecych, patronujących uprawie ziemi i kultowi zmarłych przodków¹⁷.

Zmienne losy kolejnych przybyszów znad Dunaju na Kujawach wynikały z wielu czynników. Jednym z nich było wyeksploatowanie potencjału żyzności czarnoziemów wokół najwcześniejszych osiedli. Inne skutki wywoływało stopniowe wkraczanie rolnictwa na lżejsze gleby, penetrowane też przez epigonów gospodarki leśnej. Ludność kultury lendzielskiej, kultury ceramiki wstęgowej klutej oraz grupy malickiej kontynuowała wzorce bałkańskie, jednak dzięki większym zdolnościom adaptacyjnym zajmowała mniej urodzajne rejony Kujaw. W połowie V tysiąclecia p.n.e. ukształtowały się wiodące ośrodki osadniczo-gospodarcze, zasługujące na status „centralnych”. Postępowało zapewne umacnianie „brzesko-kujawskich” rodów i rozwój instytucji wojowników oraz starszyny. Na przełomie epoki kamienia i wczesnej epoki brązu zjawiska te zapowiadały wzrost zainteresowania wskaźnikami prestiżu społecznego, a w konsekwencji – funkcjonowaniem dalekosiężnych szlaków handlowych, które dostarczały poszukiwanych towarów¹⁸.

Obok głównego nurtu „brzesko-kujawskiego” i innych tradycji postbałkańskich wstawał na Kujawach świat rodzimej, niżowej kultury agrarnej, reprezentowanej w systematyce archeologicznej przez kulturę pucharów lejkowatych. Zajęła ona w IV tysiącleciu p.n.e. rozległe obszary środkowoeuropejskie, dzieląc się na grupy: zachodnią, północną (Jutlandia), południową (Czechy), południowo-wschodnią (Ukraina) oraz wschodnią – w większości obejmującą ziemie Polski. Najstarsza faza sarnowska z połowy V tysiąclecia p.n.e., słabo udokumentowana źródłowo, wykazuje charakterystyczne dla ludności „pucharowej” łączenie chowu zwierząt i uprawy roli ze zbieracko-łowieckimi formami pozyskiwania żywności. W następnej fazie kultura pucharów lejkowatych weszła w krąg oddziaływań zachodnioeuropejskich idei

¹⁷ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Kujawy w pradziejach*, s. 20.

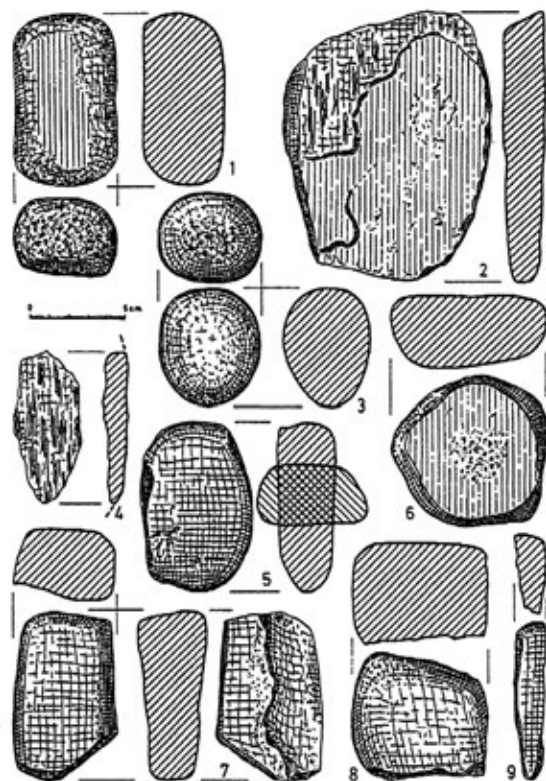
¹⁸ Ibidem, s. 26-27.

megalitycznych, tworzących syntezę agrarnego kultu zmarłych przodków z symbolami i rytuałami archaicznych ludów leśnych. Społeczeństwo „megalityczne” na Kujawach w swojej klasycznej formie rozwijało się pomiędzy 4200 a 3500 lat p.n.e. Zmienione preferencje środowiskowe doprowadziły do ustalenia nowych centrów gospodarczo-osadniczych oraz rytualnych. Główne skupienia osiedli odnotowano w dolinach Zgłowiączki, Parchani, Tążyny, środkowej Bachorzy oraz w obrębie i w otoczeniu jeziora Łącko. Koncentrowały się one na terenach gleb biellicowo-wydmowych we wnętrzu Wysoczyzny Kujawskiej lub na jej obrzeżach, na zapleczu ekumeny brzesko-kujawskiej. Zmiany w kształtowaniu ówczesnych centrów nie ograniczały się do gospodarki, lecz obejmowały poważne innowacje w sferze ideologicznej, szczególnie w obrządku pogrzebowym. Dla społeczności kultury pucharów lejkowatych, zakładającej w dogodnych warunkach rozległe obozowiska i koczowiska (m.in. Pikutkowo, Szymborze, Sarnowo, Podgaj), orientacyjną rolę w obrębie ekumen pełniły grobowce bezkomorowe typu kujawskiego. Najbardziej znane obiekty tego rodzaju znajdują się na Kujawach Borowych i pobliskich czarnych ziemiach w Gaju, Wietrzychowicach, Sarnowie, Świerczynku, Zberzynie i kilkudziesięciu innych miejscowościach. Grobowce o kamiennie-ziemnej konstrukcji przekraczały niekiedy 100 m długości. W ich wnętrzu znajdowała się zróżnicowana liczba pochówków. Wyróżniał się zawsze grób główny, przy podstawie trójkątnej figury, którą w rzucie płaskim wyznaczał megalit¹⁹.

Grobowce bezkomorowe z wiodącymi pochówkami, usytuowane centralnie w stosunku do okolicznych osiedli, były również świadectwem zmian struktury społecznej w obrębie kultury pucharów lejkowatych, prowadzących do rozwoju struktur wodzowskich w obrębie społeczeństwa patriarchalno-rodowego. Wspomniany proces dokumentują spektakularne przedmioty, np. kamienne topory jako formy insygniów. W połowie IV tysiąclecia p.n.e. pojawiły się na Nizu nowe, cenne wyroby z miedzi. Wraz z procesem różnicowania społecznego ludności Kujaw wzrastało zapotrzebowanie na dobra luksusowe i wyjątkowe. Były wśród nich importowane z południa Polski narzędzia krzemienne, zwłaszcza gładzone siekiery, wytwarzane w przykopalnianych pracowniach Krzemionek Opatowskich, Ćmielowa i Świeciechowa. Zacieśnianie więzi społecznych prowadziło do kształtowania wspólnot terytorialno-religijnych, wykorzystujących wyspecjalizowane ośrodki kultowe. Jeden z nich na Kujawach znajdował się w szczególnie waloryzowanym sakralnie krajobrazie Pagórków Radziejowsko-Opatowickich. Inne centra mieściły się w okolicach Brześcia Kujawskiego i na tzw. Piaskach Krzywosądzkich nad środkową Bachorzą. Kulturowano więzi grupowe i podtrzymywano życiowe siły za sprawą magii rezurekcyjnej. W Radziejowie Kujawskim znaleziono jamę z kilkudziesięcioma kilogramami spalonego zboża i zdeponowaną rytualnie wśród niego ceramiczną amforką. W Opatowicach odkryto inną jamę ze spalonym ziarnem i czerwono malowanym pucharem glinianym²⁰.

¹⁹ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Historia pierwotna*, s. 69.

²⁰ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Kujawy w pradziejach*, s. 51-54.



Ryc. 2. Wytwory kamienne z neolitycznego stanowiska w Podgaju, wg: Chachlikowski 1997, s. 72

Od drugiej połowy IV tysiąclecia p.n.e. zaznaczył się wzrost mobilności plemion zamieszkujących Kujawy. Istotną tego przyczyną był rozwój najpierw hodowli, później wędrownego pasterstwa. Na styku tradycji bałkańskich i megalitycznych ukształtowała się kultura amfor kulistych, kształtująca zasiedlenie Kujaw do połowy III tysiąclecia p.n.e. W maksimum swego rozwoju sięgała do Łaby na zachodzie oraz Dniepru na wschodzie. W gospodarce jej aglomeracji na czarnoziemach dominującą rolę zaczął odgrywać chów bydła. Wobec niezbyt licznych odkryć osiedli kultury amfor kulistych ważną rolę dla jej poznania odgrywa wszechstronna interpretacja rytuałów pogrzebowych. Kontynuowano i wzbogacano w tym względzie wzorce „megalityczne”. Najciekawszym składnikiem obrzędów były towarzyszące ludzkim pochówkom zwierzęce w kamiennych obstawach. Najlepiej zbadane zostały cmentarzyska ze Strzelc, Kruszy Zamkowej, Bożejowic i Dobrego. Groby nie tylko uzewnętrzniały idee przywództwa społecznego poprzez występowanie pochówków centralnych z ofiarnymi, lecz również dalekosiężne powiązania gospodarcze kujawskiej ekumeny kultury amfor kulistych z wybrzeżem Bałtyku (import bursztynu) czy

Małopolską (sprowadzanie krzemienia pasiastego). Nastąpił nowy etap wymiany handlowej. Dotyczył on powstania przy wydatnym udziale społeczeństw „amforowych” rozległej sieci szlaków i pracowni przetwórczych²¹.

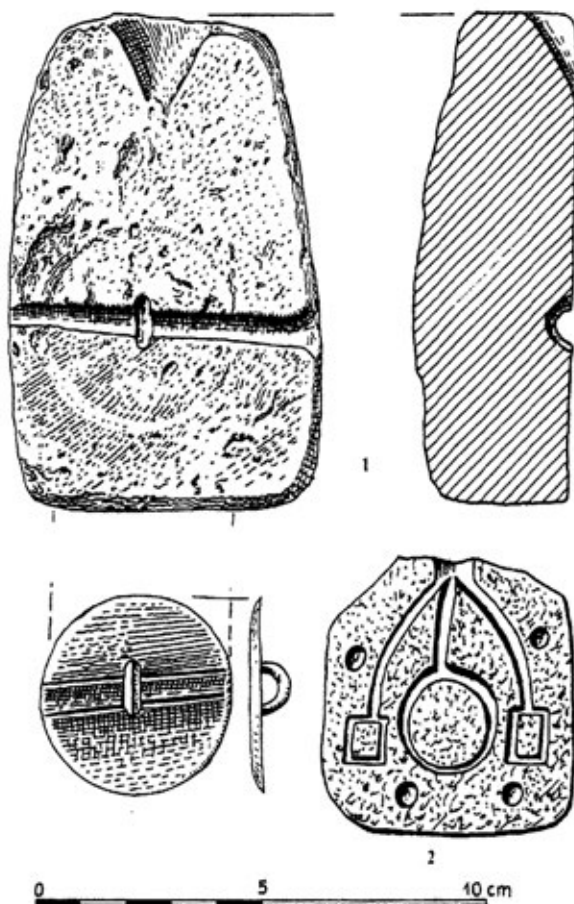
Do najważniejszych dziedzin gospodarki w późnym neolicie Kujaw należała obróbka kamienia, poświadczona na większości stanowisk archeologicznych z tego okresu (ryc. 2). Ogół zajęć, łączonych z kamieniarstwem kultury pucharów lejkowatych i kultury amfor kulistych, na terenie dotychczas zbadanych osiedli przedstawia cechy typowe dla wytwórczości przydomowej o niewielkich rozmiarach oraz wąskim asortymencie produktów przeznaczonych na własne bieżące potrzeby. Przetwórstwo surowców skalnych odbywało się w najbliższym otoczeniu budowli mieszkalnych, czasem także we wnętrzu domostw. W strefach osadniczych stanowisk z Glinek, Jezuickiej Strugi, Podgaja i innych kujawskich późnoneolitycznych osiedli zarejestrowano obecność użytkowanych tam narzędzi roboczych o wielorakim przeznaczeniu w gospodarce zagrodowej, a mianowicie kamiennych siekier, gładzików, tłuków i podkładek, przede wszystkim na potrzeby ciesielki i rolnictwa, a zapewne służących również do obróbki innych surowców skalnych i mineralnych. Do ich wykonywania używano takich gatunków skał jak: gnejs, dioryt, amfibolit, gablo, porfir, bazalt, granit, piaskowiec kwarcytowy, diabaz czy sjenit. Na osiedlach w Tarkowie i Nowym Dworze odkryto specjalistyczne warsztaty wstępnej obróbki surowców eratycznych, powiązane z produkcją żaren kamiennych, rozcieraczy i płyt szlifierskich. Jeszcze inną formę zajęć kamieniarskich u społeczeństw Kujaw w późnym neolicie reprezentują osiedla – kopalnie eratyków, gdzie pozyskiwano surowiec skalny sposobem napowierzchniowej eksploatacji osadów morenowych w technice rozgrzebiskowej. Kopalnie służące wydobywaniu eratyków towarzyszyły osiedlom i warsztatom wstępnej obróbki kamieniarskiej w Tarkowie i Nowym Dworze²².

Kontakty zewnętrzne agrarnych wspólnot Kujaw nabrały dynamizmu na przełomie IV i III tysiąclecia p.n.e., gdy zaczęły one pełnić rolę pomostu pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy. Zapewne w równym stopniu decydowało o tym ich dogodne położenie na styku dorzeczy Wisły i Odry, jak również bogactwo ludności uprawiającej czarnoziemy. Symptodem rozległych kontaktów są kujawskie odkrycia narzędzi z wołyńsko-podolskich odmian krzemienia. Znad Morza Czarnego docierały importy kamiennych buław kanelurowanych. Znaczniejszy dopływ elementów kulturowych znad Łaby zaznaczył się w grupie radziejowskiej kultury pucharów lejkowatych. Na oblicze Kujaw u schyłku neolitu nacisk wywarły też zmiany w gospodarce i wzrost popularności wędrownej hodowli i pasterstwa. Procesowi temu towarzyszyły oddziaływania ze strony eneolitu pontyjskiego, reprezentowanego głównie przez kulturę grobów jamowych²³.

²¹ M. Szmyt, *Společnosti kultury amfor kulistych na Kujawach*, Poznań 1996.

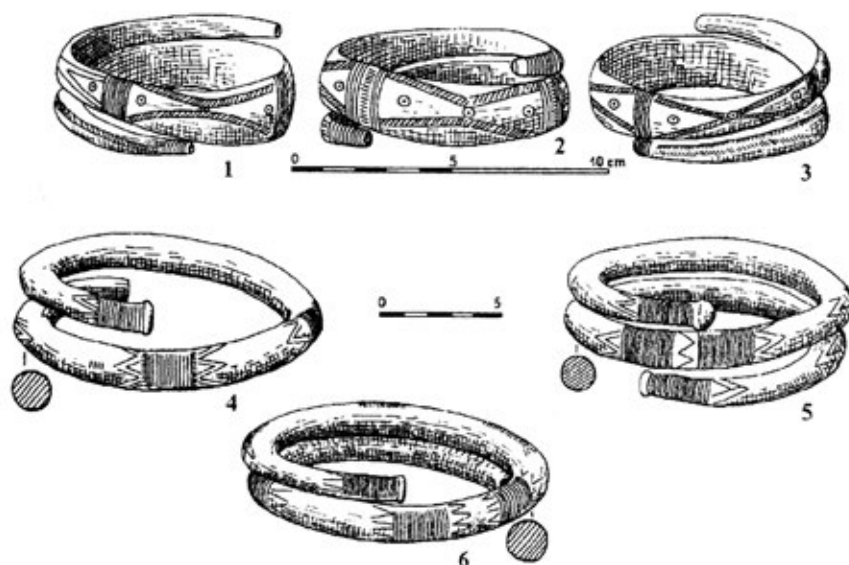
²² P. Chachlikowski, *Kamieniarstwo późnoneolitycznych społeczeństw Kujaw*, Poznań 1997, s. 281-283.

²³ A. Koško, *Rozwój kultowy społeczeństw Kujaw w okresie schyłkowego neolitu i wczesnego brązu*, Poznań 1979.



Ryc. 3. Fragmenty form odlewniczych z epoki brązu na Kujawach (1 – Łojewo, 2 – Szarlej), wg: Cofta-Broniewska, Hensel 1996, s. 10

Do przejścia społeczeństw Kujaw w stadium cywilizacji epoki brązu istotnie przyczyniła się kultura ceramiki sznurowej. Wcześniej archeolodzy podkreślali stepowy charakter jej pochodzenia, natomiast obecnie uwzględniana jest w jej genezie duża rola tzw. circumbałtyckiego kręgu kulturowego. Od pierwszej połowy III tysiąclecia p.n.e. rozpoczęła się reorientacja kontaktów gospodarczych z południowo-wschodnich na północno-zachodnie. Odrodziły się stare jutlandzko-kujawskie więzi, sięgające myśliwsko-rybackich tradycji mezolitu, później natomiast kultury pucharów lejkowatych. Docierające z północnego zachodu wzorce obejmowały rytuał pogrzebowy w formie tzw. grobów jednostkowych, wykonywanie ceramiki zdobionej odciskami sznura oraz gładzonych kamiennych toporów bojowych. Gospodarka żywnościowa opierała się prawdopodobnie na intensywnych



Ryc. 4. Ozdoby kujawskie z wczesnej epoki żelaza w typie stanomińskim, wg: Cofta-Broniewska, Hensel 1996, s. 55

technologiach chowu i pasterstwie, wzbogacanych lokalnie zbieractwem i łowiectwem. Pod koniec neolitu tego rodzaju zajęcia upowszechniły się również na skutek kontaktów ze środowiskami kulturowymi wschodnioeuropejskiej tajgi. Obecność zabytków znad Niemna udokumentowano m.in. na „Wzgórzu Prokopiaka” w Opatowicach, uznawanym za „bramę Kujaw”, a jednocześnie sakralne centrum wspólnoty terytorialno-religijnej²⁴.

Interstadium epok neolitu i brązu wypełniał zróżnicowany układ tendencji rozwoju kulturowego. Kluczowe znaczenie wśród dalekosiężnych kontaktów Kujaw miało jednak nawiązanie relacji z naddunajską cywilizacją wczesnobrązową. W efekcie powstała jej kujawska enklawa, określana mianem grupy Dobre, usytuowana w ramach odrzańsko-wiślanego odłamu kultury protounietyckiej. Stanowiła ona wstęp do uformowania się około 1800 lat p.n.e. kultury iwieńskiej, tworzącej podstawy procesu konsolidacji rozwiniętego społeczeństwa epoki brązu. Z dalekiego Półwyspu Iberyjskiego, przez aglomerację dolnoreńską, Jutlandię, Meklemburgię, dorzecze dolnej Odry, na Kujawy trafiły wpływy tzw. kultury pucharów dzwonowatych. Jej reprezentanci tworzyli tajemne stowarzyszenia wędrownych metalurgów. Gdy przybyli oni na ziemię polskie, dostarczyli, obok gotowych wyrobów, tajniki technologii brązowniczej. Wśród rodzimych wspólnot utrwaliła się potrzeba prestiżu, której zaspokojeniu służyła produkcja czy też import przedmiotów o randze identyfikatorów statusu społecznego: wytworów z metalu, jak berła sztyletowe, siekierki i sztylety brązowe. Ludność iwieńska preferowała wśród zajęć gospodarczych

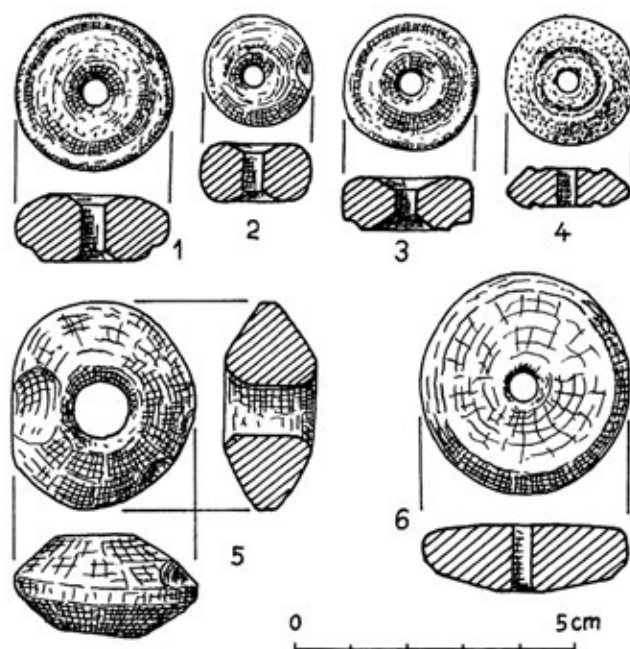
²⁴ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Kujawy w pradziejach*, s. 57-60.

chów bydła, podkreślającego jednocześnie bogactwo jednostek, które niejednokrotnie integrowały w swoich działaniach funkcje metalurga-czarownika i naczelnika grupy. Rozbudowę poczucia własnej tożsamości w porównaniu z obcymi przybyszami umożliwiał handel prowadzony wzdłuż najstarszego szlaku bursztynowego z Grecji, biegnącego przez Kujawy nad Bałtyk. Dochodziło do scalania różnorodnych wzorów kulturowych w nowych organizacjach społeczno-terytorialnych. Ze zjawiskiem tym łączony jest horyzont trzciniecki, powstały około 1800-1700 lat p.n.e. W Wielkopolsce w postaci tzw. grupy kościańskiej doprowadził on nawet do utworzenia załączków struktury protopaństwowej z osadą obronną w Bruszczewie i cmentarzyskiem kurhanowym „grobów książęcych” w Łękach Małych. Na Kujawach do nurtu trzcinieckiego należy m.in. rozległa osada w Rybinach, dowodząca istnienia gospodarki handlowej, metalurgii oraz kontaktów handlowych skierowanych w stronę małopolskich i wołyńskich złóż krzemieni²⁵.

Ostatecznym symptomem integracji społeczeństw Kujaw w epoce brązu było wykształcenie około 1300 lat p.n.e. kultury łużyckiej, wchodzącej w skład wielkiego kręgu kultur pól popielnicowych. Do specyficznych cech kujawskiej grupy kultury łużyckiej należały: odmienna wobec Wielkopolski struktura osadnictwa – zwłaszcza brak grodów, sporadyczne występowanie importów południowo-zachodnich, znikoma ilość w zespołach halsztackich znalezisk wyrobów żelaznych, przy dużym znaczeniu metalurgii brązu, kontynuacja kontaktów południowo-wschodnich, nieliczna tezauryzacja dóbr (skarby), duże znaczenie w gospodarce handlu i solowarstwa²⁶. Podtrzymywanie regionalnej tożsamości plemion łużyckich opierało się na istnieniu rozległych cmentarzysk ciałopalnych, ale również wyspecjalizowanych ośrodków wytwarzających łatwo rozpoznawalne przedmioty. Rozmieszczenie typowo lokalnych form wyrobów brązowych i śladów ich wytwarzania (ryc. 3) wskazuje, że na Kujawach funkcjonowały początkowo trzy okręgi intensywnych działań metalurgicznych: kruszwicki – obejmujący północne nadgople, zachodniobachorski – w okolicach Radojewic i Korczyna, siniarzewski – nad środkową Bachorzą, uzupełnione później czwartym okręgiem – nadparchańskim. Najdoskonalsze kujawskie produkty brązownicze pojawiły się u progu wczesnej epoki żelaza, około 700 lat p.n.e., gdy powstało stanomińskie centrum metalurgiczne. Ten największy ośrodek odlewniczy na Kujawach produkował przede wszystkim nagolenniki, bransolety, naszyjniki i szpile, reprezentujące w każdej kategorii swoisty, lokalny styl (ryc. 4). Wyroby ze Stanomina rozchodziły się daleko na południowy wschód, w kierunku Naddniestrza, oraz na północny zachód, w stronę Jutlandii. Kujawy zasiedlone przez plemiona łużyckie leżały na szlaku Północ – Południe, kierującym bursztyn bałtycki w stronę italskich odbiorców, natomiast z Italii naczynia metalowe na ziemię polskie. W ramach rozległych kontaktów handlowych centrum kujawskie pełniło głównie funkcje terytorium tranzytowego. Pomimo występowania na Kujawach tak ważnych surowców jak sól kamienna w rejonie inowrocławskim, region ten we

²⁵ J. Czebreszuk, *Společnosti Kujaw w początkach epoki brązu*, Poznań 1996.

²⁶ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Kujawy w pradziejach*, s. 79-92.



Ryc. 5. Paciorki bursztynowe z warsztatów społeczności grupy kruszańskiej kultury przeworskiej, wg: Cofta-Broniewska, Koško 2002, s. 155

wczesnej epoce żelaza, rozwijał się powoli, popadając nawet w stagnację. Wymowny jest słaby kontakt pomiędzy Kujawami inowrocławskimi a Pałukami, nieobecność typowych dla Wielkopolski grodów, a także brak wyraźnych śladów zasiedlenia przez wędrującą z północy Polski ludność kultury wschodniopomorskiej²⁷.

Przejęciowy regres osadnictwa kujawskiego dotyczył jedynie schyłku kultury łużyckiej. Następne stulecia okresu lateńskiego i rzymskiego ponownie wprowadziły społeczeństwa Kujaw w krąg najważniejszych procesów historycznych zachodzących w starożytnej Europie. Kulturotwórcza rola tych ludów opierała się przede wszystkim na pośredniczeniu w kontaktach dalekosieżnych, przejmowaniu najwartościowszych elementów tych wpływów i wpisywaniu ich w swoisty obraz tożsamości regionalnej. Inicjatorami pierwszej fali zmian na Kujawach byli Celtowie. Przybywając z Europy Zachodniej, zasiedlili oni Czechy i Morawy, następnie Małopolskę, skąd podążyli dalej ku północy. Oddziaływanie i przyswajanie cywilizacji celtyckiej w procesie latenizacji doprowadziło do powstania na podłożu starszych struktur łużyckich nowej kultury przeworskiej. Na Kujawach posiadała ona odrębną, specyficzną postać, nazwaną grupą kruszańską, od stanowiska w Kruszy Zamkowej. Wiele tradycyjnych cech regionalizmu kujawskiego było

²⁷ A. Cofta-Broniewska, Z. Hensel, *Metalurgia brązu pradziejowych społeczeństw Kujaw*, Poznań 1996.

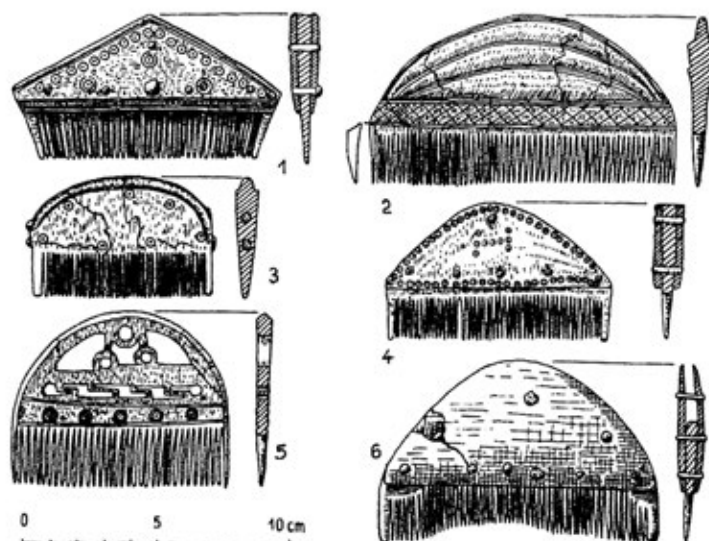
kontynuowanych. Swobodny przepływ wielostronnych kontaktów łączył Kujawy z Pałukami oraz północnym Mazowszem, co wynikało z konieczności zachowania drożności dalekosiężnego szlaku handlowego, tzw. drogi bursztynowej²⁸.

Okrzepnięcie i ustabilizowanie rozwoju społeczeństw Kujaw w pierwszym stuleciu nowej ery związane było zarówno z rozwiniętymi ośrodkami kultowymi, scalającymi ideologicznie reprezentantów grupy kruszańskiej, jak również z nie mniej istotnym zapleczem gospodarczym i kontaktami handlowymi. Wszystkie te elementy pozostawały w ścisłych relacjach. Okolice Inowrocławia obfitowały w złoża soli, leżały na trasie szlaku bursztynowego i skupiały równocześnie wiodące sanktuaria. Dowodzi to, że życie codzienne społeczeństw Kujaw głęboko przenikały wartości sakralne, rozpowszechnione w okresie wpływów rzymskich na ziemiach polskich. Inspiracje ku temu płynęły na Kujawy z południa. Szlak z nadadriatyckiej Aquilei przez Vindobonę, Brno, Trenczyn, Kłodzko, Wrocław, Kalisz, Konin wkraczał w obręb ziemi kujawskiej. Co 60 kilometrów z reguły sytuowano faktorie handlowe. Ważne emporium znajdowało się w Kruszy Zamkowej. Dalej trasa docierała do przeprawy przez Wisłę pod Otłoczynem i wiodła ku złożom bursztynu w Sambii. Atrakcyjne połączenie bogactw mineralnych z walorami komunikacyjnymi przecinających się na Kujawach dalekosiężnych szlaków doskonale wykorzystywali kupcy i rzemieślnicy. Oprócz luksusowych wyrobów ceramicznych obcego pochodzenia, jak rzymska terra sigillata, z Kujaw pochodzą znaleziska importowanych przedmiotów metalowych i produktów szklarskich – kolii, pucharów i kielichów. Standardowymi elementami stroju były stylizowane według rzymskiej mody zapinki, szpile i sprzączki do pasa. Także uzbrojenie odpowiadało wymogom ówczesnego pola walki, obejmując żelazne miecze, oszczepy i tarcze z metalowym umbem. Uwieńczeniem wysokiego poziomu życia i gospodarki społeczeństw grupy kruszańskiej kultury przeworskiej było prawdopodobnie upięnięcie rynku lokalnego, które mogło przejściowo nastąpić w II/III wieku n.e. Pojedyncze monety odnajdywane na wielu stanowiskach mogą świadczyć o posługiwaniu się nimi w kontaktach z obcymi kupcami²⁹.

W całym okresie wpływów rzymskich na Kujawach zwiększyło się zainteresowanie bursztynem. Od przełomu II/III stulecia n.e. w różnych częściach Kujaw powstawały licznie pracownie bursztyniarskie. Najwcześniej miało to miejsce w strefie nadgoplańskiej (Jacewo, Łojewo), później nad Bachorzą (Konary, Głojkowo, Kuczkowo), a następnie w rejonie Parchani (Wierzchosławice i Gąski). Zarejestrowano metodami archeologicznymi kilkanaście takich warsztatów na terenie 10 osad. Produkowano w nich głównie paciorki, a także bransolety (ryc. 5). Duża skala wytwórczości poświadczona jest znacznymi ilościami odpadów produkcyjnych i półwytworów. Przykładem może być warsztat z Jacewa koło Inowrocławia, w którym zarejestrowano około 5000 fragmentów bursztynu. Jego obróbka przynosiła rzemieślnikom wymierne korzyści. W domostwach bursztyniarzy spotkano

²⁸ A. Cofta-Broniewska, *Grupa kruszańska kultury przeworskiej*, Poznań 1979.

²⁹ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Kujawy w pradziejach*, s. 145-147.



Ryc. 6. Grzebień z poroża z warsztatów społeczności grupy kruszańskiej kultury przeworskiej, wg: Cofta-Broniewska, Koško 2002, s. 159

wiele przedmiotów obcego pochodzenia, m.in. rzymskie monety. Specjalizacja w obróbce bursztynu trwała na niektórych stanowiskach do końca okresu rzymskiego, co zauważono m.in. w Gąskach³⁰. Inną pracownię bursztyniarską odkryto w Konarach. Zabudowanie rzemieślnika dostarczyło około 1500 fragmentów bursztynu w postaci resztek poprodukcyjnych. Cechą tej pracowni było dążenie do oszczędnej gospodarki surowcem dzięki jego maksymalnemu wykorzystaniu³¹.

Badacze starożytnych Kujaw stwierdzili, że całokształt faktów archeologicznych dowodzi niezbiecie osiągnięcia przez ludność grupy kruszańskiej pod koniec IV wieku n.e. zaawansowanego rozwoju wszelkich dziedzin kultury, waloryzowanych światopoglądowo w kulcie społecznym i prywatnym, a także znaczącego bogactwa i pozycji w środkowoeuropejskiej wymianie handlowej (ryc. 6). Zauważany jest równocześnie kryzys, który wyhamował prężny rozwój wspólnot kujawskich. Wynikał on z migracji Gotów i Hunów. Hipotetyczne organizacje wielkoplemienne na ziemiach polskich nie oparły się zewnętrznej presji. Zerwane zostały dotąd żywe i twórcze więzi Kujaw z Europą Południową. Pociągnęło to za sobą zubożenie i stagnację cywilizacyjną nielicznych mieszkańców Kujaw w okresie wędrówki ludów. Do przełamania tego impasu przyczyniło się wykrystalizowanie żywiołu słowiańskiego i wczesnośredniowiecznej kultury prapolskiej, dokumentującej swój rozwój na Kujawach wybitnymi zabytkami okresu grodowego oraz najstar-

³⁰ Ibidem, s. 156.

³¹ A. Cofta-Broniewska, A. Koško, *Historia pierwotna*, s. 243.

szymi obiektami architektury sakralnej³². Badania archeologiczne prowadzone na wczesnośredniowiecznych stanowiskach Kujaw dowodzą dynamicznego rozwoju pracowni i warsztatów garncarskich, metalurgicznych, szklarskich czy złotniczych. Intensyfikacja wytwarzania dóbr materialnych dotyczyła też wyrobu różnorodnych kategorii przedmiotów wykonanych z poroża i kości. Na uwagę zasługują odkryte w Kruszwicy bogato zdobione grzebienie wykonane w trzech pracowniach grzebienniczych, działających tam w drugiej połowie XI wieku. Być może w tym czasie rozpoczęto wytwarzanie w lokalnych warsztatach niektórych kategorii szklanych ozdób. Bogactwo form kruszwickiej wytwórczości powiązane było z rozwiniętą dalekosiężną wymianą towarową, sięgającą Rusi Kijowskiej, Czech, Pomorza i Skandynawii. Wiek XI to okres świetności Kruszwicy, jako miejsca obfitującego w bogactwa, liczne rycerstwo, duchowieństwo i kupców oraz rękodzielników, współtworzących w swoich warsztatach koniunkturę piastowskiej domeny nad Gopłem³³.

³² Ibidem, s. 249-252.

³³ W. Dzieduszycki, *Kruszwica – piastowska domena nad Gopłem*, [w:] *Pradzieje Wielkopolski*, red. M. Kobusiewicz, Poznań 2008, s. 399-429.

Gospodarka na Kujawach w późnym średniowieczu

Kujawy to region położony między Wisłą i Notecią, rozciągający się na północy od Byszewa i Koronowa, ograniczony na południu Kowalem i Przedczem. Nazwa pojawiła się dość wcześnie, gdyż ziemia zwana Kujawami wzmiankowana jest w bulli z 1136 roku. Historyczne Kujawy najpierw były podzielone między Wielkopolskę i Mazowsze, a później wchodziły w całości w skład jednej i drugiej dzielnicy. Wydzielenie Kujaw jako samodzielnej dzielnicy przypadło na panowanie Kazimierza Konradowica (1230-1267). Podział na dwie części – brzeską (Kujawy Białe, Kujawy Wschodnie) i inowrocławską (Kujawy Czarne, Kujawy Zachodnie) – nastąpił w wyniku podzielenia ojcowizny między dwóch synów. Pierwszą z nich uzyskał Władysław Łokietek, a drugą Ziemomysł. W okresie jednoczenia państwa przez Władysława Łokietka i jego następcę całość Kujaw została podzielona na dwa województwa: inowrocławskie i brzeskokujawskie. Kasztelanie, z których część zniknęła, zastąpiono powiatami sądowymi. Pierwsze z wymienionych składało się z powiatu inowrocławskiego i bydgoskiego. Natomiast w województwie brzeskim funkcjonowało aż pięć jednostek: powiat brzeski, kowalski, kruszwicki, przedecki i radziejowski. W XV wieku każde z kujawskich województw miało osobne sejmiki. Ziemia brzeska zbierała się w Brześciu lub Radziejowie, natomiast inowrocławska w Inowrocławiu, Gniewkowie bądź w Służewie. Od 1496 roku Brześć Kujawski stał się miejscem sejmikowych spotkań, zwoływanych w związku z wyprawą wojenną dla dwóch województw kujawskich oraz dla województwa łęczyckiego. Natomiast od 1510 roku miejscem wspólnych obrad sejmikowych dla województwa brzeskiego i inowrocławskiego, czyli dla całych Kujaw, został Radziejów. Stan ten przetrwał aż do rozbiorów¹.

W Polsce przedrozbiorowej podstawę gospodarki stanowiło rolnictwo i handel związany z miastami. Nie inaczej było na Kujawach. W tej dzielnicy właścicielem ziemi byli: władca, duchowieństwo, rycerstwo oraz miasta. Podział ziemi między różne grupy przebadany został dla połowy XVI wieku, ale podobny stan istniał sto czy dwieście lat wcześniej. W XVI stuleciu na Kujawach znajdowało się około tysiąca pięćdziesięciu wsi, z tego ponad 660 w rękach szlachty. Stanowiło to ponad 64% wszystkich kujawskich wsi. Liczba miejscowości szlacheckich w obu wojewódz-

¹ Z. Guldon, *Kształtowanie się regionu kujawskiego w XII-XVIII wieku*, „Literatura Ludowa”, Kujawy, 1963, nr 2-3, s. 4-8; idem, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI wieku*, Toruń 1964, s. 13; J. Bieniak, *Kujawy jako region historyczny*, „Rocznik Kulturalny Pomorza i Kujaw”, t. 12, 1985/1986, s. 10-16; D. Karczewski, *Miejsce w strukturze administracyjnej Polski (XII-XX wiek)*, [w:] *Dwie części Kujaw. Związki i podziały w dziejach regionu*, pod red. A. Karczewskiego, M. Krajewskiego, S. Roszaka, Włocławek – Inowrocław 2001, s. 19-25.

twach była różna i to znacząco. W ziemi brzeskiej, bardziej urodzajnej, w rękach szlachty było ponad 660 wsi, a w województwie inowrocławskim jedynie 200.

Drugim właścicielem po względem ilości wsi był stan duchowny, skupiający w swoim ręku ponad 200 wsi (prawie 20% wsi na Kujawach), w każdym z województw mniej więcej po równo. Największym właścicielem był biskup włocławski dysponujący prawie 60 osadami. Wsie te były zgrupowane w zespoły kilkuwioskowe, tzw. klucze. Dobra biskupie znajdowały się głównie w województwie brzeskim, w kluczu włocławskim, lubotyńskim (powiat przedecki i radziejowski), raciańskim (powiat brzeski i inowrocławski). Poważnym właścicielem ziemskim była kapituła włocławska władająca ponad 40 wsiami zgrupowanymi głównie w województwie brzeskim. Kapituła kolegiaty kruszwickiej władała 23 wsiami, z tym że prawie wszystkie znajdowały się na terenie Kujaw brzeskich. Na Kujawach swoje dobra miało duchowieństwo nie związane z tą ziemią. I tak do arcybiskupa gnieźnieńskiego należało 5 wsi, do kapituły gnieźnieńskiej 3 osady i do płockiej 4 wsie. Na Kujawach istniały dwa klasztory władające szeregiem miejscowości. Na północy znajdował się założony w połowie XIII wieku męski klasztor cystersów w Byszewie, w końcu XIII wieku przeniesiony do Koronowa. Jego dobra obejmowały 30 wsi rozlokowanych w północnej części powiatu bydgoskiego. Na południu Kujaw istniał założony w końcu XII stulecia żeński klasztor norbertanek w Strzelnie, dysponujący 14 wsiami. Pozostałe klasztory kujawskie: bydgoscy karmelici, paulini z Brdowa, dominikanie z Brześcia, były posiadaczami od 1 do 3 wsi. W podobnym wymiarze mieli na Kujawach posiadłości benedyktyni z Mogilna i Płocka oraz norbertanki z Płocka.

W rękach króla pozostało 150 wsi, co stanowiło 14,5% wszystkich osad na Kujawach. Były one zorganizowane w starostwa obejmujące miasta, zamki, wsie i młyny. Najwięcej ich było w ziemi brzeskiej. Starostwo zorganizowane wokół stolicy tego województwa obejmowało 14 osad, kowalskie 12, tyle samo kruszwickie, a radziejowskie 17 osad. Najwięcej miało starostwo przedeckie, w obrębie Kujaw obejmujące 20 osad. W drugim kujawskim województwie starostwo inowrocławskie obejmowało 7 wsi, a bydgoskie 9 wsi, do tego 5 osad młyńskich i aż 3 miasta (Bydgoszcz, Fordon i Solec Kujawski). Z chwilą powołania miasta Nowa Nieszawa, zwanego przez Krzyżaków Dybowem, oraz zamku królewskiego na lewym brzegu Wisły, naprzeciwko Torunia, w latach dwudziestych XV wieku ukształtowało się starostwo niegrodowe obejmujące głównie duże kompleksy leśne i osady młyńskie. Ponadto, z chwilą przeniesienia miasta w górę rzeki w 1460 roku, nowe miasto zwane tak jak obecnie Nieszawą zostało włączone do starostwa bobrownickiego i ziemi dobrzyńskiej, chociaż geograficznie należało do Kujaw².

Ostatnim właścicielem ziemskim były miasta. Na 28 miast kujawskich zaledwie kilka z nich weszło w posiadanie wsi. Inowrocław był właścicielem aż 14 wsi, co stawiało miasto w roli poważnego właściciela ziemskiego. Brześć Kujawski władał

² J. Dumanowski, *Czasy nowożytne (1460-1793)*, [w:] *Dzieje Nieszawy*, t. 1, do roku 1945, pod red. R. Czai, Toruń 2004, s. 52.

dwieście wsi, podobną ilością dysponowała Nieszawa. W rękach mieszczan znajdował się znikomy (1,5) procent wszystkich kujawskich wsi³.

Zachowane źródła nie pozwalają na określenie dochodów uzyskiwanych ze wsi czy gospodarstwa, nie dają możliwości określenia struktury produkcji rolnej. Można ustalić liczbę mieszkańców danej wsi, jej strukturę społeczną, a także jej wielkość liczoną w łanach. W drugiej połowie XVI wieku gospodarstwo jednołanowe uzyskiwało dochód około 30 zł i po zaspokojeniu własnych potrzeb i podatków mogło sprzedać około tony zboża⁴. Trudno określić, czy sto lat wcześniej były to podobne wielkości.

W końcu XV wieku zdumiewa bardzo duża liczba łanów pustych, a więc pozbawionych chłopów, którzy ponosili ciężary na rzecz państwa i właściciela ziemi. Na ponad 6500 łanów aż 2740 było pustych⁵, co stanowiło ponad 41%. W dobrach duchownych procent tych łanów był niższy. Klasztor norbertanek ze Strzelna posiadał miasto, 12 wsi oraz część jednej. W świetle wykazów z 1489 roku w dobrach tych było 216,5 łanów ziemi osiadłej i 132,75 łanów opuszczonych⁶. Daje to prawie 38% łanów pustych w stosunku do całej ziemi.

Badania przeprowadzone dla mniejszych obszarów wykazują podobne zależności. W parafii służewskiej obejmującej miasto i 7 wsi w 1489 roku było 47 łanów osiadłych i 36 łanów pustych, co stanowiło 46% ziemi uprawnej. Dwadzieścia lat później proporcje zostały zachowane, lecz liczba łanów zmalała. Zarejestrowano 37 łanów osiadłych i 40 pustych, co dawało 47% powierzchni uprawnej w parafii. W końcu XV wieku w powiecie inowrocławskim odnotowano 1482 łany osiadłe oraz 494 łany puste i 36 łanów wolnych. W sumie w powiecie łany puste obejmowały 34% gruntów⁷.

Łany puste nie oznaczały, że były to grunty leżące odłogiem. Najczęściej uprawiali je sąsiedzi lub chłopci z innej wsi, ale tylko na zasadzie dzierżawy, płacąc czynsz właścicielowi. Powód powstawania pustek był różny: klęski żywiołowe, zarazy, wojny, zbiegostwo, czasami nieurodzajne gleby, czy wsie oddalone od szlaków komunikacyjnych. Duża ilość łanów pustych nie była domeną Kujaw, podobną sytuację spotykamy na całym obszarze Polski. Jest to charakterystyczna cecha gospodarki rolnej przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych⁸.

³ Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności...*, s. 40-48.

⁴ L. Żytkowicz, *Studia nad gospodarstwem wiejskim w dobrach kościelnych w XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 108-109.

⁵ *Lustracja poradnego i rejestr łanów województw brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego z roku 1489*, wyd. J. Senkowski, „Teki Archiwalne”, t. 7, 1961, s. 84, 88.

⁶ D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001, s. 218; R. Kabaciński, *Historia miasta Strzelna. (Przełom XIV/XV wieku – 1773 r.)*, Bydgoszcz 2001, s. 165-166.

⁷ S. Paczkowski, *Służewo na Kujawach wschodnich. Zarys dziejów*, Włocławek 1999, s. 44.

⁸ S. Mielczarski, J. Szaflik, *Zagadnienie łanów pustych w Polsce XV i XVI wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 1, 1955, z. 2, s. 79-100.

Nieco więcej można powiedzieć o gospodarce w starostwach królewskich. Kujawy, jako jedyny region, mają zachowane liczne inwentarze z przełomu XV i XVI wieku, jednak nie są one do chwili obecnej należycie przebadane. Część z nich jest od dawna opublikowana drukiem (Brześć Kujawski, Inowrocław)⁹, a odnoszące się do Bydgoszczy (1514 r.) czy Przedcza (1500-1502) spoczywają w archiwach¹⁰.

W folwarku w Tucznie, należącym do starostwa inowrocławskiego, o bliżej nieprecyzowanej powierzchni, największy areal obejmowała uprawa żyta, niewiele ustępował mu siew owsa. Kilkakrotnie mniejszy areal przeznaczono pod uprawę jęczmienia i jeszcze mniejszy pod pszenicę. Skromny obszar przeznaczono pod uprawę grochu. Folwark dysponował 17 końmi, jedną krową z cielakiem i 5 maciorami. Folwark w Niszczewie, należący do tego starostwa, posiadał podobną strukturę zasiewów, ale, sądząc po wysianym zbożu, był o połowę mniejszy od tuczeńskiego. Dysponował 10 krowami, 16 jałówkami oraz 8 cielętami. Do tego dochodziło 26 macior i 11 prosiąt. Odnotowano 70 owiec i 4 jagnięta. Siłę pociągową stanowiły 2 woły i koń. Drób był nieliczny: 11 gęsi, 20 kur, 16 kurcząt. Natomiast we wsi było 14 gospodarzy, z czego aż 9 miało gospodarstwa jednołanowe, 3 osoby gospodarzyły na półłankach, a dwie władały półtora łanem. Daje to powierzchnię 14,5 łana. Ponadto we wsi było aż 20 łanów pustych, „ale które kmiecie najęli i ją uprawiają”. Kmieć dzierżawił zazwyczaj pół łana pod oziminę i tyleż pod zboża jare, niektórzy tylko pół łana, ale niejaki Szymon Rempila uprawiał 2 łany ziemi opuszczonej. W sumie zagospodarowano jedynie połowę łanów opuszczonych, drugie tyle czekało na gospodarzy. Podobną strukturę – co do liczby mieszkańców, wielkości gospodarstw i łanów pustych – można spotkać w pozostałych wsiach należących do starostwa inowrocławskiego. Na Kujawach w późnym średniowieczu funkcjonowały rozliczne karczmy. Znajdowały się one praktycznie w każdej wsi.

Do końca średniowiecza (do 1509 r.) na niewielkim obszarze Kujaw istniało 28 miast o różnej wielkości i znaczeniu. Liczba miast jest jednym z najważniejszych wskaźników rozwoju danego kraju czy regionu.

Najstarsze kujawskie miasta, podobnie jak gdzie indziej, powstały przy głównych, starych szlakach handlowych wiodących przez tę dzielnicę. Do końca XIII wieku funkcjonowało 9 miast (w kolejności ich lokacji): Inowrocław, Lubotyń, Włocławek, Brześć Kujawski, Gniewkowo, Przypust, Radziejów, Kruszwica, Strzelno. W okresie zjednoczenia Polski nastąpiły nowe lokacje miast, głównie na rubieżach Kujaw. Nad granicą z Zakonem Krzyżackim powstały Solec Kujawski, Bydgoszcz i Fordon. Te trzy miasta położone blisko siebie pierwotnie miały

⁹ *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego na Kujawach z roku 1494*, wyd. W. Posadzy, H. Kowalewicz, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 2, 1956, z. 2, s. 355-398. (Obok Brześcia obejmuje także miasto Radziejów i Kowal oraz okoliczne wsie); *Inwentarz starostwa inowrocławskiego z 1510 r.*, wyd. R. Guldon, Z. Guldon, „Ziemia Kujawska”, t. 3, 1971, s. 187-214 (zawiera tłumaczenie tekstu łacińskiego); *Rejestr dochodów i rozchodów starostwa inowrocławskiego z 1510/1511*, wyd. J. Wiesiołowski, „Ziemia Kujawska”, t. 8, 1986, s. 261-312.

¹⁰ Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Dział I, sygn. 30, f. 1-90; ibidem, Dział LVI, sygn. P. 2.

charakter niewielkich emporiów handlowych służących do kontaktów z kupcami z ziem zakonnych. Świadczy o tym nie tylko pierwotny układ miasta Bydgoszczy, ale także chęć powołania tutaj przez króla mennicy, będącej miejscem wymiany pieniądza. Również na obrzeżach lokowano Przedecz, Kowal, szlachecką Izbicę Kujawską, cysterskie Koronowo oraz biskupi Raciążek. Pojawiły się Służewo i Pakość jako własność rycerska oraz królewskie Gębice. Wiek XV przynosi dalsze lokacje królewskie: Skulsk, Noć, a przede wszystkim Nieszawa. W tym też okresie arcybiskup gnieźnieński powołał miasto Sompolno. W drugiej połowie tego stulecia nastąpiły lokacje miast prywatnych: Chodecz, Kościelec, Lubień Kujawski i Lubraniec, lokowany w 1509 roku, co kończyło w tym czasie proces zakładania miast na Kujawach¹¹.

Okoliczności zakładania i rozwoju miast były różne. I tak cystersi byszewscy (koronowscy) podjęli kilka prób, zanim ostatecznie założyli swoje miasto. W krótkim czasie po założeniu klasztoru, w 1286 roku, uzyskali książęcą zgodę na lokację miasta w Byszewie, lecz się ona nie powiodła. Sześć lat później starali się założyć miasto nad Wisłą w Złej Wsi, naprzeciwko Chełmna. Mnisi w 1359 roku podjęli kolejną próbę, również bezowocną, tym razem założenia miasta Koronowo na terenie wsi Łochowo, leżącej kilkanaście kilometrów na północ od klasztoru. Ostatecznie dopiero w 1368 roku powołali miasto Nowe Byszewo – dzisiejsze Koronowo¹². Brześć Kujawski był dwukrotnie przenoszony, by ostatecznie osiąść na dzisiejszym miejscu w okresie panowania Kazimierza Wielkiego¹³. W 1383 roku książę Władysław Opolczyk lokował miasto Wyszogród. Proces się powiódł, lecz nie w wyznaczonym miejscu, a 2 km od niego i do tego ośrodek przyjął nazwę Fordon¹⁴. Również założone przez Jagiełłę miasto naprzeciwko Torunia o nazwie Nowa Nieszawa po bez mała czterdziestu latach istnienia zostało przeniesione w górę rzeki i osadzone między Toruniem a Włocławkiem.

Równomierny wzrost liczby miast na Kujawach w poszczególnych wiekach był spowodowany różnymi czynnikami. Rozmieszczenie miast wskazuje na zależność od sieci dróg tranzytowych dawnych i nowych. Wraz z gęstniejącą siecią dróg przybywało miast i miasteczek. Wynikało to z faktu pokrycia całego terenu siecią centrów handlowo-rzemieślniczych o znaczeniu lokalnym, tak aby ludność mogła dotrzeć i wrócić w ciągu dnia do domów. Odległość tę można określić na promień jednej mili, czyli ok. 7 km. Urbanizacja późnośredniowieczna wiąże się z początkami gospodarki folwarcznej. Przekształcenie wsi czy też lokalnego targu

¹¹ Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w.*, „Ziemia Kujawska”, t. 2, 1968, s. 19-29. Ustalenia tam zawarte w wyniku szczegółowych badań uległy modyfikacji. Przesunięto czas lokacji Strzelna, Gębic, Nieszawy, Służewa.

¹² Z. Guldon, *W sprawie początków miasta Koronowa*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 3, 1966, s. 5-10.

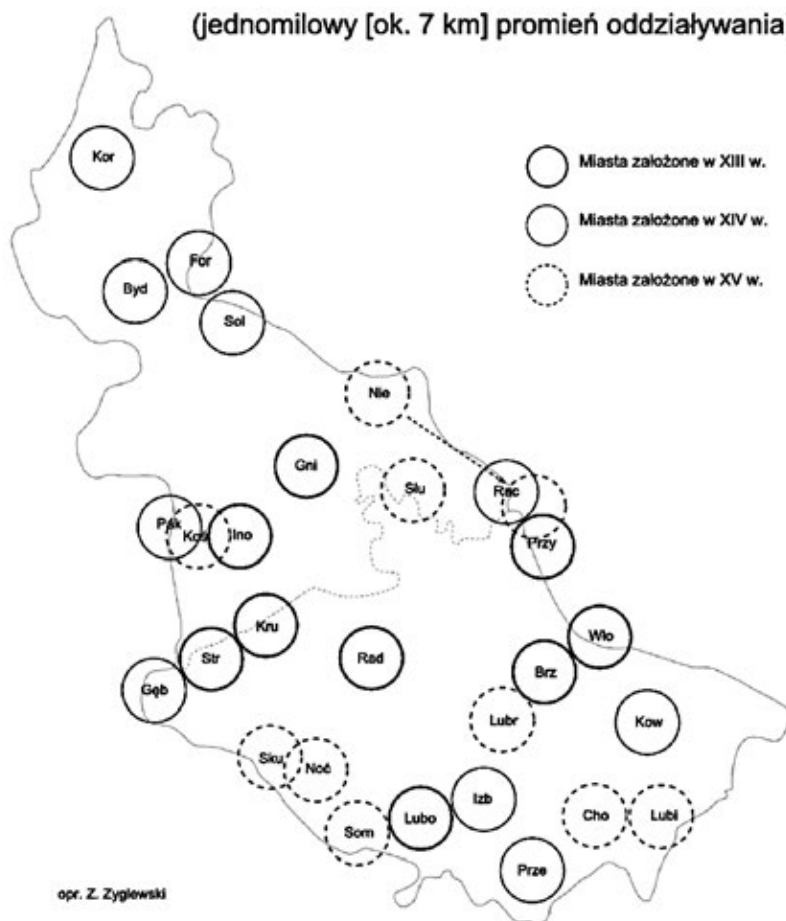
¹³ L. Kajzer, *Z problematyki translokacji średniowiecznego Brześcia Kujawskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 42, 1994, nr 1, s. 87-96.

¹⁴ J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Lokacja kujawskiego Wyszogrodu a początki Fordonu*, „Przegląd Bydgoski”, t. 7, 1996.

w miasteczko mogło nastąpić w warunkach wolności osobistej ludności chłopskiej, niewielkich obciążeń na rzecz dziedzica, niewielkiego zapotrzebowania na siłę roboczą na folwarku pańskim¹⁵.

Rozmieszczenie miast na Kujawach do pocz. XVI w.

(jednomilowy [ok. 7 km] promień oddziaływania)



Bardzo często zacierały się granice między małym miasteczkiem a dużą wsią, zwłaszcza w strukturze ludności i dochodach. Przy dominacji działalności rolniczej mieszkańców jedynym wyznacznikiem było posiadanie prawa miejskiego. Sąd też badacz jak i ludzie okresu XVI i XVII stulecia dzielili miasta na kategorie. Do najwyższej zalicza się miasta duże, prowadzące handel międzynarodowy – Gdańsk, Wrocław, Kraków czy Poznań. Takiego ośrodka nie było na Kujawach. Natomiast do drugiej grupy, miast o znaczeniu regionalnym, posiadających

¹⁵ J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 28, 1980, nr 3, s. 388.

rozliczne przywileje, takie jak prawo składu, przymus drożny, w ziemi kujawskiej można zaliczyć: Brześć Kujawski, Bydgoszcz i Inowrocław. Trzecią kategorią stanowią miasta o znaczeniu lokalnym, gdzie mieszkańcy trudnią się handlem i działalnością usługową. Ostatnią grupę tworzą najliczniejsze małe ośrodki w dobrach prywatnych czy kościelnych o niewielkiej liczbie ludności żyjącej z działalności pozarolniczej¹⁶.

Tabela 1

Miasto	Własność	Lokacja	Wojsko	Kategoria
Brz – Brześć Kujawski	królewskie	przed 1250	30	II
Byd – Bydgoszcz	królewskie	1346		II
Cho – Chodecz	szlacheckie	1442	2	IV
For – Fordon (Wyszogród)	królewskie	1382		IV
Gęb – Gębice	królewskie	przed 1367 ¹⁷	10	III
Gni – Gniewkowo	królewskie	1267-1287	2	IV
Ino – Inowrocław	królewskie	przed 1231	20	II
Izb – Izbica Kujawska	szlacheckie	1394	3	IV
Kor – Koronowo	klasztorne – cystersi	1368		III
Koś – Kościelec	szlacheckie	1442		IV
Kow – Kowal	królewskie	przed 1370	8	III
Kru – Kruszwica	królewskie	przed 1303 ¹⁸	3	IV
Lubi – Lubień Kujawski	szlacheckie	przed 1489	2	IV
Lubo – Lubotyń	bpa włocławskiego	1242		
Lubr – Lubraniec	szlacheckie	1509		
Nie – Nieszawa	królewskie	1424-1425 ¹⁹	4	III
Noć – Noć ²⁰	królewsko-szlacheckie	przed 1441		
Pak – Pakość	szlacheckie	1359	6	IV
Prze – Przedecz	królewskie	przed 1363	2	IV
Przy – Przypust ²¹	królewskie	1274		
Rac – Raciążek	bpa włocławskiego	1317	6	III
Rad – Radziejów	królewskie	1298	10	III
Sku – Skulsk	królewskie	1409	2	IV
Słu – Służewo	szlacheckie	pocz. XV w. ²²	2	IV
Sol – Solec Kujawski	królewskie	1325	1	IV

¹⁶ M. Boguska, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 105-123.

¹⁷ W. Czarnecki, A. Grad-Kołączyńska, R. Kabaciński, T. Miler, *Gębice. Rozwój historyczny i przestrzenny*, Białystok 1988, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej, Nauki Techniczne”, nr 67, „Architektura”, nr 5, s. 10-13.

¹⁸ J. Bieniak, *Kujawy...*, s. 16, uważa, że Kruszwica uzyskała prawa miejskie w końcu XIII wieku.

¹⁹ J. Tęgowski, *O powstaniu Nowej Nieszawy, naprzeciwko Torunia (dokument lokacji miasta)*, „Rocznik Toruński”, t. 16, 1983, s. 311-320.

²⁰ W XVI wieku określano przemienne jako miasto lub wieś, Z. Guldón, *Lokacje miast...*, s. 32, przypis 55.

²¹ Miasto Przypust zanikło w połowie XIV wieku, zob. A. Mietz, J. Pakulski, *Świadectwa przeszłości Nieszawy*, Włocławek 1989, s. 13.

²² S. Paczkowski, dz. cyt., s. 38-39.

Miasto	Własność	Lokacja	Wojsko	Kategoria
Som – Sompolno	abpa gnieźnieńskiego	1360? ²³		IV
Str – Strzelno	klasztorne – norbertanki	przed 1299 ²⁴	8	III
Wło – Włocławek	bpa włocławskiego	przed 1255 ²⁵	6	III

Opracowano na podstawie: Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w.*, „Ziemia Kujawska”, t. II, 1968, s. 19-34, ze zmianami; *Rejestr piechoty miejskiej wielkopolskiej z 1458 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 28, 1980, nr 3, s. 397-398, *Gębice i Pakość zaliczone do województw wielkopolskich*, s. 396. (Kwalifikacja miast do poszczególnych grup: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 117. Do grupy miast kujawskich błędnie zaliczono Łabiszyn, leżący w powiecie nakielskim należącym do województwa kaliskiego, zamiast Gębic – III grupa, przypisanych błędnie do tegoż województwa. Pominięto w wykazie miasta Sompolno i Kościelec, które są potwierdzone źródłowo w końcu XV stulecia, zob. *Lustracja poradlnego i rejestr lanów województwa brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego z roku 1489*, wyd. J. Senkowski, „Teki Archiwalne”, t. 7, 1961, s. 146, 154. Ze względu na wielkość i znaczenie miast należy je zaliczyć do IV grupy, podobnie jak Lubraniec, lokowany w 1509 roku).

Znaczenie miast kujawskich wynikało z możliwości włączenia się w handel dalekosiężny. W późnym średniowieczu przez Kujawy biegły szlaki handlowe z Prus przez Wielkopolskę do Niemiec, na Śląsk ku Wrocławowi oraz do Krakowa i dalej na Węgry. Już Władysław Łokietek w 1316 roku gwarantował kupcom toruńskim bezpieczny przejazd do Krakowa po wyznaczonej trasie biegnącej przez Brześć Kujawski. Podobnie postępował w połowie XIV stulecia Kazimierz Wielki, z tym że on wprowadził przymus podróżowania wytyczoną trasą. Kupcy udający się do Wrocławia mieli przejeżdżać przez Radziejów lub Strzelno, w kierunku Sandomierza przez Brześć. W gronie miast kujawskich, przez które przejeżdżali kupcy, wymienić można Bydgoszcz, Kruszwicę, Gniewkowo, Służewo, Włocławek, Kowal, a także Inowrocław²⁶.

W 1387 roku Władysław Jagiełło zamknął wytyczony jeszcze przez Kazimierza Wielkiego szlak handlowy z Torunia do Wrocławia. Ponadto na terenie Polski kupców krzyżackich obłożono wysokimi opłatami targowymi. Niekiedy dochodziło do napadów i okradania kupców z ziem pruskich. Dla rozwiązania tych palących kwestii zwołano zjazd zainteresowanych stron na wiślanej wyspie w okolicy Solca Kujawskiego²⁷. Tutaj nie wypracowano kompromisu, a w odwecie strona krzyżacka

²³ W przypadku Sompolna znany jest dokument lokacyjny tego miasta z 1477 roku. Jednak w nim stwierdza się, że jest to nowa lokacja, czyli druga. Prawdopodobnie pierwsza lokacja miała miejsce w 1360 roku; A. Breyer, *Zur Geschichte von Sompolno und Umgegend*, Poznań 1938, s. 12-13.

²⁴ D. Karczewski, *Dzieje klasztoru...*, s. 17-21.

²⁵ J. Bieniak, *Powstanie miasta samorządowego. Najstarsze lokacje miejskie*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 1, pod red. J. Staszewskiego, Włocławek 1999, s. 115-117.

²⁶ H. Oesterreich, *Die Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen. Von der Gründung der Stadt bis zum Ende des sechzehnten Jahrhunderts. 1232-1577*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, Bd 28, 1890, s. 8-9, 15, 17, 64, 66, 69-70, 72; M. Magdański, *Organizacja kupiectwa i handlu toruńskiego do roku 1403*, Toruń 1939, s. 53-71.

²⁷ J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd 6, Königsberg 1835, s. 313; M. Magdański, dz. cyt., s. 122-134; B. Janiszewska-Mincer, *Solec Kujawski. Dzieje miasta i okolic do 1806 roku*, Toruń 2001, s. 44.

wprowadziła poważne utrudnienia w handlu dla strony polskiej. Działania te skutkowały skierowaniem handlu polskiego ku Pomorzu Zachodniemu. Na kilka lat zamarła wymiana między tymi miastami kujawskimi a Toruniem, natomiast dobrze rozwijały się kontakty z Gdańskiem. W tym czasie miasta kujawskie Bydgoszcz i Solec starały się wykorzystać trudne położenie Torunia. Zamierzały na przełomie XIV i XV stulecia wprowadzić u siebie prawo składu, dążąc tym samym do wyparcia handlu toruńskiego z ziem polskich. Spławiali zboże własnymi statkami do bałtyckiego portu. Eksport zboża musiał być znaczący, skoro kujawskie zboże w 1408 roku miało uratować Litwę przed głodem²⁸. W odpowiedzi na te działania w 1402 roku Zakon wprowadził zakaz jakichkolwiek kontaktów z Bydgoszczą i Solcem, a także zabronił kupcom z tych miast kujawskich pływania dużymi statkami po Wiśle pod groźbą utraty towarów, wypędzenia z kraju, a nawet śmierci dla łamiących to zarządzenie. Bydgoszczanie mieli zakaz pływania po Wiśle dużymi statkami, mogli jedynie posługiwać się tratwami i małymi łodziami wiosłowymi, zwyczajowo wykorzystywanymi do przewozu zboża. Zakazy te musiały rzutować na wzajemne relacje, jednak nie były one tak rygorystycznie przestrzegane (w następnym roku soleccy mieszczaństwo wysłali własny statek ze zbożem do Gdańska). Komtur Świecia uniemożliwiał kupcom kujawskim przewożenie zboża Wisłą do Gdańska. W konflikt zaangażował się starosta bydgoski Tomek z Węgleszyna, uzyskując od wielkiego mistrza w 1404 roku cofnięcie tych restrykcji²⁹. Zresztą sam wielki mistrz był zainteresowany utrzymaniem dobrych stosunków z Bydgoszczą. W 1404 roku w mieście nad Brdą czynił zakupy zboża, które transportował swoim statkiem³⁰.

Wprowadzone przez Zakon zakazy sprzedaży statków Polakom dość nieoczekiwanie przyniosły zgoła odwrotne skutki, niż zamierzano osiągnąć po stronie zakonnej. Zamiast spowodować zmniejszanie się handlu, doszło w Bydgoszczy i Solcu do powstania stoczni, będących konkurencją dla podobnych ośrodków po drugiej stronie Wisły. W 1403 roku Krzyżacy domagali się zamknięcia stoczni w obu miastach kujawskich. Trudno określić rozmiary produkcji statków w ziemi kujawskiej. W dalszych latach nie mamy wzmianek o działalności szkutniczej, wprost przeciwnie – w 1442 roku bydgoszczanin nabył statek u mieszczaństwa malborskich³¹, co może sugerować zanik warsztatów szkutniczych na kujawskim brzegu Wisły.

W 1403 roku po długoletnich staraniach Toruń uzyskał prawo składu, będące potwierdzeniem utrzymania pośrednictwa w handlu między Krakowem a Gdańskiem i Bałtykiem. Nie było to na rękę kupcom kujawskim, by na handlu jako pośrednik zarabiał Toruń. Również miasta nadmorskie nie były z tego faktu

²⁸ Jana Długosza *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10-11, Warszawa 1982, s. 27.

²⁹ H. Oesterreich, dz. cyt., s. 38; R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy w XIV i XV wieku*, [w:] *Historia Bydgoszczy* t. 1, do roku 1920, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań 1991, s. 117; B. Janiszewska-Mincer, dz. cyt., s. 44; W. Józwiak, *Działalność mieszczaństwa bydgoskich w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2004, nr 3 (24), s. 302-303.

³⁰ APT, Katalog i, 452.

³¹ R. Kabaciński, *Lokacja miasta na prawie magdeburskim*, [w:] *Historia Bydgoszczy...*, s. 106; B. Janiszewska-Mincer, dz. cyt., s. 45; S. Józwiak, *Działalność mieszczaństwa bydgoskich...*, s. 302, przypis 10.

zadowolone, wołały nawiązywać bezpośrednie kontakty z Kujawami, z pominięciem Torunia. Bydgoszczanie ograniczali dostarczanie zboża do miasta z prawem składu. Mieszczanie Torunia w 1409 roku skarżyli się władzom zakonnym, iż bydgoscy kupcy dostarczają im wozami coraz mniej zboża, większość wysyłają Wisłą bezpośrednio do Gdańska. Komtur świecki, chcąc dopomóc torunianom, zobowiązał się przepuszczać tylko tratwy i łodzie wiosłowe. W razie niepodporządkowania się kupców kujawskich groził wysokimi karami, włącznie z konfiskatą towarów³². Poddani krzyżacy robili wszystko, by uprzykrzyć polskim kupcom życie. W czasie procesu polsko-krzyżackiego w latach 1413-1414 strona polska skarżyła się, że napadano na polskie statki na Wiśle powyżej Bydgoszczy, łupiono je, zatapiano, utrudniano żeglugę i niszczone przeprawy³³.

Pomimo utrudnień kupcy z Kujaw mieli szerokie kontakty handlowe ze stroną zakonną. W źródłach widoczne jest to dla przełomu XIV i XV wieku. Docierali do Malborka, stolicy Zakonu, do najwyższych urzędników w państwie i dokonywali z nimi transakcji handlowych. Mieli także szerokie kontakty z miastami ziemi chełmińskiej, Toruniem i Chełmnem, a także pomorskimi jak Malbork, Tczew, a przede wszystkim Gdańskiem.

Można stwierdzić, że w czasach poprzedzających Grunwald Kujawy znalazły się w orbicie wpływów szafarzy zakonnych. Oni to kupcom z Inowrocławia, Bydgoszczy czy Gniewkowa i Radziejowa udzielali wysokich kredytów sięgających kilku tysięcy grzywien pruskich. Stronie zakonnej dostarczano zboże, głównie żyto i pszenicę.

Inowrocław był największym partnerem szafarzy Zakonu Krzyżackiego nie tylko na Kujawach, ale ze wszystkich miast polskich. Obroty handlowe w roku 1402 osiągnęły poziom prawie 4,5 tys. grzywien pruskich. Kupcy inowrocławscy zaciągali kredyty na towary sprowadzane z Prus, głównie sukno, a długi spłacano dostawami zboża, rzadko oddawano gotówkę. Najczęściej skupowano zboże od kujawskich chłopów i rycerstwa. W latach 1400-1404 aż 35 osób z Inowrocławia miało kontakty handlowe z urzędnikami krzyżackimi, z czego prawie 25% zawierało regularne transakcje. Kwoty zaciąganego jednorazowego kredytu były różne, uśredniając można określić je na 100 grzywien przy oprocentowaniu w skali rocznej 13-15%. Zadłużenie kupców było różne, jeden z nich winien był nawet 1000 grzywien³⁴.

Kupcy bydgoscy handlowali z Zakonem, ale na znacznie mniejszą skalę. Kredyty udzielane przez Zakon były mniejsze i do tego gotówkowe. Nie zajmowali się han-

³² W. Józwiak, *Działalność mieszczan bydgoskich...*, s. 303.

³³ R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy...*, s. 116; W. Józwiak, *Działalność mieszczan bydgoskich...*, s. 303.

³⁴ M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII do 1466 r.)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 1 (do 1919 r.), pod red. M. Biskupa, Warszawa – Poznań – Toruń 1978, s. 201-203; W. Józwiak, *Kontakty handlowe mieszczaństwa Inowrocławia z państwem krzyżackim na przełomie XIV i XV stulecia*, „Ziemia Kujawska”, t. 17, 2004, s. 6-21.

dlem suknem, jedynie obrotem płodami rolnymi³⁵. W podobnej wysokości kredyty uzyskiwali kupcy z Gniewkowa, którzy dostarczali stronie zakonnej zboże³⁶.

W tym też czasie miasta kujawskie utrzymywały kontakty z ośrodkami w Prusach. Pod koniec XIV wieku kupcy bydgoscy z towarami docierali do Gdańska. Nie zawsze były one najwyższej jakości, jak wynika z zachowanej korespondencji³⁷. W tym też czasie mieszczańscy kupcy kupowali smołę w Chełmnie. Pewnego razu kupili osiem beczek tego towaru, który okazał się nie najlepszej jakości i czuli się oszukani. Mieszczanin chełmiński był jedynie pośrednikiem, więc trudno tutaj mówić o zaplanowanym oszustwie³⁸.

W okresie poprzedzającym kolejną wojnę polsko-krzyżacką doszło do nowej fali wzajemnych utrudnień w handlu. Strona polska i zakonna nawzajem utrudniały sobie kontakty handlowe, wprowadzając różnorodne ograniczenia, restrykcje czy konfiskaty. Szczególnie rygorystycznie postępował starosta bydgoski Janusz Brzozogłowy, który zabraniał kupcom toruńskim przybijania na polski brzeg Wisły w okolicy Fordonu i Solca Kujawskiego. Chociaż traktat toruński z 1411 roku pozwalał na swobodne kontakty handlowe między Polską i Zakonem, to jednak starosta kategorycznie zabraniał przewożenia towarów Wisłą. W przypadku łamania zakazu rekwirował statki i kazał sobie płacić spore okupy. Strona krzyżacka nie pozostawała dłużna. Zamykała drogi lądowe prowadzące z Inowrocławia do Gdańska i Torunia. Głośnie stało się zabójstwo grupy polskich kupców w 1413 roku. Na drodze między Nowem a Gniewem zostali oni zabici i ograbieni, a postępowanie w tej sprawie trwało wiele lat i zaangażowało wielkiego mistrza Zakonu i króla Polski. W tym roku w Toruniu obrabowano kupców inowrocławskich z koni i zboża, trzymano ich w więzieniu przez dwa tygodnie³⁹.

Z roku 1417 zachowało się kilka listów pozwalających na określenie rozmiarów tego zjawiska. Kupcy z Bydgoszczy i Włocławka byli szykanowani w Toruniu oraz krzyżackiej Nieszawie, w zamian we Włocławku zatrzymano towary pruskie⁴⁰. Komtur nieszawski zabrał towary mieszczańskim inowrocławskim. W tej sprawie interweniował starosta inowrocławski. Jarand, chorąży i starosta inowrocławski skonfiskował bydło, zboże i inne towary, obiecał je zwrócić kupcom, ale pod

³⁵ W. Józwiak, *Działalność mieszczańskich...* s. 303-305.

³⁶ W. Józwiak, *Mieszczanstwo Gniewkowa i Solca Kujawskiego do połowy XV wieku*, „Ziemia Kujawska”, t. 15, 2002, s. 11-12.

³⁷ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt. APG), 300D/7.2, 7.3, dwa niedatowane listy władz Bydgoszczy do Gdańska.

³⁸ APG, 300D/41A.44; D. Karczewski, *W cieniu cysterskiego klasztoru. Dzieje Koronowa w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Koronowa*, pod red. D. Karczewskiego, Koronowo 2009, s. 51, przypis 91.

³⁹ B. Biskup, *Dzieje miasta...*, s. 213; A. Czacharowski, *Janusz Brzozogłowy – na straży granicy polsko-krzyżackiej (1410-1425)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 240, Historia 26, 1992, s. 118-120; B. Jähnig, *Johannes Birkenhaupt alias Janusz Brzozogłowy. Ein Starost von Bromberg als Gegner des Deutschen Ordens (1410-1425)*, „Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreußens”, Bd 26, 650 Jahre Bromberg, 1995, s. 27-29, 31, 36.

⁴⁰ *Katalog dokumentów i listów krzyżackich Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 1, Warszawa 1994, nr 135.

warunkiem podobnego posunięcia ze strony komtura nieszawskiego⁴¹. Natomiast starosta bydgoski skarżył się na ograbianie kupców przez komtura toruńskiego i nieszawskiego⁴².

Kolejny etap w rozwoju gospodarczym Kujaw był związany z traktatem melneńskim (1422) i brzeskim (1435), zawartymi przez stronę polską z zakonną. W rezultacie układów strona polska uzyskała swobodny dostęp do Wisły i handlu. Naprzeciwko Torunia, na kujawskim brzegu, wyrosło w błyskawicznym tempie miasto Nowa Nieszawa. Powstało ono przed 1425 rokiem i natychmiast skumulowało wiślany handel zbożem, stając się poważnym konkurentem dla Torunia. Nie był to handel lokalny, ale międzynarodowy, z pominięciem miasta pruskiego. Do nowo lokowanego miasta ściągali kupcy z ziemi chełmińskiej, Gdańska a także zamorscy: holenderscy i angielscy. Często w nowym mieście nabywali nieruchomości i obywatelstwo. Przy nadarzającej się okazji, wojny w roku 1431, torunianie zniszczyli miasto i starali się nie dopuścić do jego odbudowy. Po pokoju brzeskim Nieszawa została natychmiast przywrócona do życia, stając się znów konkurencją ekonomiczną.

W samym mieście powstawały spichlerze należące do mieszczan, a także do polskiej szlachty. Pojawiła się także społeczność żydowska, która pożyczala pieniądze na wysoki procent. Często owi Żydzi byli ostatnią deską ratunku dla władz zakonnych w pozyskiwaniu pieniędzy. Zapewne i kupcy polscy czy pruscy korzystali z ich usług. Społeczność żydowska musiała odgrywać poważną rolę w wiślanym handlu, gdyż utrzymywała bliskie kontakty z zamożną gminą w Poznaniu⁴³.

Był to okres znakomitej prosperity Nieszawy i wielkie zmartwienie dla Torunia, który wszelkimi sposobami starał się pozbyć konkurenta. Dopiero wybuch wojny trzynastoletniej w 1454 roku przyniósł królewską obietnicę likwidacji miasta, lecz monarcha nie spieszył się z wykonaniem swojej obietnicy, tym bardziej że nie było to na rękę miastom pomorskim. Ostatecznie miasto nie zostało zlikwidowane, a w 1461 roku przeniesione na nowe miejsce, 4 mile w górę rzeki, na obecne miejsce⁴⁴. Początkowo Nieszawa miała duże przywileje nadane przez Kazimierza Jagiellończyka, włącznie z prawem wolnego handlu, lecz dalsze skargi Torunia doprowadziły do wprowadzenia po roku 1474 ograniczenia handlu drogą wiślaną jedynie do 14 statków rocznie oraz zakazu wywozu towarów w dół rzeki poza Toruń. Od tego czasu Nieszawa straciła na znaczeniu, z handlowego „okna Kujaw”

⁴¹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt APT), Katalog I, 712, 719; M. Biskup, *Dzieje miasta...*, s. 241-215.

⁴² APT, Katalog I, 729.

⁴³ S. Józwiak, *Kontakty komturów toruńskich z Żydami z Nowej Nieszawy w latach czterdziestych XV wieku*, „Rocznik Toruński”, t. 29, 2002, s. 42-47.

⁴⁴ I. Janosz-Biskupowa, *O położeniu i przeniesieniu Nieszawy. (Z dziejów handlu wiślanego w XV wieku)*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 20, 1955, z. 1-4, s. 167-195; S. Józwiak, *Nowa Nieszawa naprzeciwko Torunia w latach 1425-1460/1462*, [w:] *Dzieje Nieszawy...*, s. 31-43.

została zdegradowana do roli lokalnego ośrodka obsługującego swoje bezpośrednie zaplecze⁴⁵.

Zdaniem Mariana Biskupa do połowy XV wieku żegluga na Brdzie miała niewielkie znaczenie. Dopiero za sprawą zacieśnienia kontaktów z Gdańskiem nastąpił gwałtowny wzrost roli Bydgoszczy. Miasto to obok Nieszawy stało się głównym ośrodkiem handlu. Zdarzały się konflikty, tak jak w 1432 roku, kiedy to mieszcza- ninowi bydgoskiemu zarekwirowano statek i nie chciano oddać. Pięć lat później grupa bydgoskich mieszczan była winna 1000 grzywien pruskich kupcom toruń- skim i gdańskim. Na nadmotławskim jarmarku bydgoszczanom zarekwirowano zboże na poczet niezapłaconej sumy. Sprawa dotarła nawet przed oblicze wielkiego mistrza Zakonu i króla Polski Władysława. W tym czasie Gdańsk dążył do przeję- cia pośrednictwa między kupcami polskimi a zamorskimi. W 1443 roku wprowad- zono przymus takiego pośrednictwa. Godziło to w interesy bydgoszczan, przez takie pośrednictwo ceny eksportowanego zboża były znacznie niższe niż w przy- padku bezpośredniej transakcji z kupcami z innych krajów. Z tego powodu starosta Mikołaj Szarlejski starał się zwalczyć tę niedogodność, powołując się na niezgod- ność z traktatem brzeskim.

Bydgoszcz w latach czterdziestych XV wieku uważana była w państwie krzyżac- kim za groźnego konkurenta dla miast ziemi chełmińskiej. Starano się ograniczyć lub wręcz zabronić jej kontaktów handlowych pod groźbą utraty życia i majątku. Za takim stanem rzeczy opowiadali się nie tylko mieszcza- nie, ale, może nawet bardziej, rycerstwo tej ziemi. Postulowano wprowadzenie nowych cel na Wiśle, np. w Nowem, aby utrudnić handel bydgoszczanom. W 1442 roku wielki mistrz wydał zakaz sprzedaży statków dla Bydgoszczy. Tego typu działania nie doprowa- dziły do zmniejszenia się roli kupców znad Brdy⁴⁶.

Czas wojny trzynastoletniej z jednej strony wzmógł zapotrzebowanie na różne towary, głównie na potrzeby walczących stron, z drugiej pojawiły się poważne utrudnienia w handlu i niebezpieczeństwo utraty towarów. Szczególne miejsce przypadło Wiśle jako głównej arterii zaopatrzeniowej. Strona zakonna, utrzymując nadwiślane zamki, kontrolowała ruch na rzece, stawiała umocnienia, przechwyty- wała zaopatrzenie, niszczyła statki. Strona polska starała się przeciwstawić temu, organizując konwoje złożone z kilkudziesięciu statków i chronione przez żołnierzy. Obok Torunia, Bydgoszcz i Nieszawa były miejscem koncentracji flotylli. Na czas wojny ustała konkurencja między miastami i pojawiła się współpraca. Z obu miast kujawskich wypływało czasami po 40-50 statków, udając się w dół Wisły. W tym czasie Bydgoszcz wzmocniła swoją pozycję w zbożowym obrocie. W 1461 roku w mieście załadowano zbożem 8 statków udających się do zamku malborskiego⁴⁷.

⁴⁵ J. Dumanowski, dz. cyt., s. 47-50.

⁴⁶ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w pierwszej połowie XV wieku*, Warszawa 1958, s. 67, 91-92; W. Józwiak, *Działalność mieszczan bydgoskich...*, s. 306-308.

⁴⁷ M. Biskup, *Handel Wisłą w latach 1454-1466*, „Roczniki dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 14, 1952, s. 158-174, 178.

Po wojnie kontakty Bydgoszczy z Gdańskiem uległy intensyfikacji. Kupcy znad Brdy byli stale obecni, ale też wpadali w tarapaty. Czasami dochodziło do nieuregulowania należności za jakieś transakcje. Wtedy, tak jak w 1497 roku, towary burmistrza bydgoskiego Jana Grotha zostały skonfiskowane w Gdańsku⁴⁸, najpewniej do chwili uregulowania płatności. Czasami zabierano także pieniądze na poczet długów, tak jak to w 1506 roku przydarzyło się wspomnianemu Janowi Grotowi w Gdańsku⁴⁹ czy Wawrzyńcowi Clossz⁵⁰.

Wiśła była główną arterią handlową, ale nie jedyną. Były jeszcze szlaki lądowe. W XV wieku na Kujawach i Krajnie pojawiły się nowe szlaki, omijające Toruń. Na Pomorze można było się dostać przez Nakło i Tucholę, inna droga prowadziła przez Żnin, Bydgoszcz do Świecia. Z południa wytyczono szlak przez Łęczycę, Inowrocław ku Grudziądzowi⁵¹. Nowe trasy godziły nie tylko w Toruń, ale także w dawne komory celne, które były omijane i nie przynosiły dochodu. W połowie XV wieku, pomimo tarć między Bydgoszczą a Prusami, doszło do współpracy między wydawałoby się konkurencyjnymi stronami. Strona polska i krzyżacka w połowie XV wieku starały się ożywić dawny szlak lądowy wyznaczony jeszcze za ostatnich Piastów. Chodziło o skierowanie ruchu z drogi Nakło – Tuchola na szlak wiodący przez Bydgoszcz i Inowrocław. Ostatecznie starostowie bydgoski i nakielski porozumieli się, kierując kupców z małymi ładunkami przez Nakło, a z dużymi przez Bydgoszcz⁵².

Po wojnie i przeniesieniu Nieszawy Bydgoszcz stała się centrum zbożowego handlu. Pozycję tę wzmocniło nadanie przez króla w 1484 roku trzech jarmarków oraz potwierdzenie wolnego handlu na Wiśle. Nie była to pozycja dominująca, skoro w pobliżu obrotom zboża zajmował się Solec Kujawski. Tamtejszy burmistrz Jan dostarczał zboże do Gdańska, pobierając zaliczkę w 1470 roku na poczet przyszłej dostawy. Również Włocławek nawiązał bliższe handlowe kontakty z Gdańskiem. W 1469 roku kupiec włocławski Marcin Koczka zakupił tam statek do żeglugi wiślanej. Handel zbożem przynosił znakomite zyski, przekładające się na rozwój ośrodków nim się zajmujących. Pozyskiwanie zboża na eksport skutkowało także ogołocaniem bliższej i dalszej okolicy ze zboża. Czasami brakowało go na wyżywienie mieszkańców⁵³.

Kujawy dostarczały do Prus także zwierzęta rzeźne. Głównym odbiorcą był Toruń, ale sprzedawano również w innych miastach. Rzeźnicy toruńscy kupowali bydło w Brześciu Kujawskim. Ten rodzaj obrotu był podstawą działalności miejscowych kupców. Po wprowadzeniu przez Toruń zakazu kupowania bydła pojawiło

⁴⁸ APG, 300D/7.134.

⁴⁹ APG, 300D/7.168.

⁵⁰ APG, 300D/7.177.

⁵¹ H. Oesterreich, dz. cyt., s. 83-84.

⁵² H. Oesterreich, dz. cyt., s. 47; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza...*, s. 103-104; R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy...*, s. 121.

⁵³ M. Biskup, *Z problematyki handlu polsko-gdańskiego drugiej połowy XV wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 45, 1954, z. 2-3, s. 395.

się widmo upadku kupiectwa brzeskiego⁵⁴. Zapewne i Inowrocław był miejscem zaopatrywania się kupców pruskich w bydło. Czyniono to już na początku XV stulecia. Czasami towar ten był obłożony zakazem wywozu z Kujaw, tak jak w 1417 roku⁵⁵. Ograniczenia stosowane przez oba kraje, a także i czynniki natury ekonomicznej powodowały poważne trudności w Toruniu. Rzeźnicy z Nowego Miasta Torunia skarżyli się na drożyznę bydła, świń, owiec i prosili o możliwość zakupu na Mazowszu i Kujawach⁵⁶. Z handlu końmi, rogacizną i nierogacizną żyli kupcy w Strzelnie⁵⁷. Woły z Kujaw trafiały także do Gdańska. W 1482 roku kupiec bydgoski sprzedał woły kupcowi gdańskiemu według wcześniej zawartego kontraktu⁵⁸.

Chyba na mniejszą skalę handlowano drewnem. Głównym ośrodkiem obrotu tym towarem była Bydgoszcz, otoczona zewsząd lasami i mająca dogodne warunki spławu tego surowca Brdą i dalej Wisłą. Pierwsze ślady obrotu drewnem pochodzą z początku XV wieku. Już wtedy władze krzyżackie starały się ograniczyć ten proceder⁵⁹. W tym czasie również kupcy z Solca Kujawskiego zbywali drewno. Niejaki Kunath przybył do Malborka statkiem z ładunkiem drewna dębowego⁶⁰.

Każde z miast posiadało targi czy nawet jarmarki, co świadczyło o większym oddziaływaniu gospodarczym. Tego typu miejsca wymiany handlowej były organizowane dla danej społeczności, ale także pod potrzeby właściciela miasta. Dochody z opłat w znacznej części płynęły do jego kasy. Małe miasta gospodarczo były związane z większymi miastami kujawskimi. Strzelno, należące do klasztoru norbertanek, utrzymywało ścisłe kontakty z Inowrocławiem i Brześciem Kujawskim⁶¹. Szlacheckie Służewo znajdowało się w orbicie wpływów Brześcia Kujawskiego i Radziejowa⁶².

Brześć Kujawski w ciągu XV stulecia poszerzał swoje kontakty handlowe. W pierwszej połowie wieku dominowały stosunki z małymi miastami, takimi jak Chodecz, Izbica, Przedecz, Radziejów, Kowal. Były one położone na Kujawach w bliskim sąsiedztwie Brześcia, jedynie nieco dalej znajdowała się Kłodawa. W drugiej połowie stulecia na mapie kontaktów stolicy województwa pojawiły się Płock, Łęczyca, Warszawa, Poznań, Radomsko czy nawet Kraków. Brześć nadal utrzymywał kontakty z miastami kujawskimi, pozostał ośrodkiem lokalnym, ale rozszerzył kontakty na Mazowsze, ziemię sieradzką, łęczycką i chełmińską⁶³.

⁵⁴ APT, Katalog i, 1195, bez daty.

⁵⁵ APT, Katalog I, 712.

⁵⁶ APT, Katalog I, 1078/1, bez daty.

⁵⁷ R. Kabaciński, *Historia miasta Strzelna...*, s. 94.

⁵⁸ APG, 300D/7.82.

⁵⁹ Katalog dokumentów..., nr 118.

⁶⁰ B. Janiszewska-Mincer, dz. cyt., s. 46; W. Józwiak, *Mieszczaństwo Gniewkowa...*, s. 17.

⁶¹ R. Kabaciński, *Historia miasta Strzelna...*, s. 86, 90-91.

⁶² S. Paczkowski, dz. cyt., s. 45.

⁶³ H. Samsonowicz, *Horyzonty przestrzenne małego miasta. Kontakty Brześcia Kujawskiego w XV wieku*, [w:] *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 359-360.

Rzemiosło pracowało głównie na potrzeby lokalne, okolicznych mieszkańców i przejezdnych kupców. Źródła wspominają o poszczególnych rzemieślnikach w różnych miastach, a także o cechach. Statuty różnych cechów wskazują na dużą liczbę rzemieślników konkretnej profesji i wytwarzanie przez nich przedmiotów na dalsze rynki. Niestety źródła nie informują o wielkości produkcji danego towaru ani o okolicznościach jego zbytu. Małe miasteczka miały szewca, kowala, krawca czy rzeźników, większe po kilku z każdego zawodu, do tego dochodzili garncarze, sukiennicy, siodlarze. W dużych miastach liczba rzemieślników wzrastała proporcjonalnie do liczby ludności, ale pojawiali się ponadto bardziej wyspecjalizowani: czapnicy, ślusarze, bednarze, rymarze czy złotnicy i inni.

Niektórzy rzemieślnicy, np. sukiennicy czy złotnicy, zajmowali się także handlem. Przypadki takie odnotowano w Inowrocławiu na przełomie XIV i XV wieku. Mateusz, kowal z Bydgoszczy, zajmował się handlem zbożem. Skupował je w Prusach i sprzedawał w Gdańsku. Handel nie był tylko domeną mężczyzn. Zajmowały się nim także kobiety, najczęściej wdowy, ale również mężatki. Handlem detalicznym zajmowali się również kramarze. Kupcy inowrocławscy na własną rękę poszukiwali towaru w odległych ziemiach i sprzedawali u siebie. Nie były to jednak ilości hurtowe⁶⁴.

Zachowały się nieliczne ślady kontaktów rzemieślników z różnymi miastami, głównie Toruniem. Złotnik inowrocławski z przełomu XIV i XV wieku, niejaki Craft, był dobrze znany w Toruniu, a kolega po fachu z tego miasta udzielał mu poręczenia majątkowego i pomocy w transakcjach z przedstawicielami Zakonu Krzyżackiego⁶⁵. Najczęściej to czeladnicy udawali się tam po dalszą naukę, tak jak w 1406 roku niejaki Piotr Griff do toruńskich mydlarzy. Do tego miasta w 1400 roku wyruszył czeladnik kowalski Mikołaj Cleynsmed, by zgłębiać tajniki swojego zawodu. Kontakty między rzemieślnikami nie ograniczały się do nauki zawodu. Na przełomie XIV i XV wieku między kowalami z Inowrocławia i Torunia dochodziło do jakichś zatargów⁶⁶. Rzemieślnicy kujawscy udawali się także do Gdańska i to nawet z małych miejscowości, takich jak Koronowo. W 1439 roku zawitał tam czeladnik krawiecki, który zmarł⁶⁷.

W XV wieku wydano wiele statutów rzemieślniczych w różnych miastach. W Gębicach statut uzyskali kuśnierze w roku 1446 oraz niespełna dwadzieścia lat później sukiennicy⁶⁸. We Włocławku szewcy w 1452 roku zostali zorganizowani w cech przez biskupa Jana Gruszczyńskiego⁶⁹. W 1472 roku statut uzyskali szewcy

⁶⁴ APG, 300D/7.131, 1496 r.; W. Józwiak, *Kontakty handlowe mieszczaństwa...*, s. 10, 16, 18-19.

⁶⁵ W. Józwiak, *Kontakty handlowe mieszczaństwa...*, s. 18.

⁶⁶ *Materiały źródłowe do wewnętrznych dziejów miasta Inowrocławia XV-XVI wieku*, wyd. M. Biskup, „Ziemia Kujawska”, t. 8, 1986, s. 257-258, nr 1-2.

⁶⁷ APG, 300D/7.14.

⁶⁸ W. Czarnecki, A. Grad-Kołaczyńska, R. Kabaciński, T. Miler, dz. cyt., s. 11-12.

⁶⁹ P. Bokota, *Podstawy gospodarcze i struktura zawodowa miasta (połowa XIV – początek XVI w., [w:] Włocławek...*, s. 193.

z Inowrocławia⁷⁰. W ostatniej dekadzie XV wieku zawiązał się cech szewców w klasztorным Strzelnie. Późniejszy statut był wzorowany na rozwiązaniu inowrocławskim⁷¹. Znaczący był cech szewców w Brześciu Kujawskim – nie tylko z tego powodu, że w 1527 roku uzyskał statut. Jak zaznaczono w owym dokumencie, był on wzorcowy dla cechów w miastach kujawskich: w Raciążku, Strzelnie, Nieszawie, może też w Kowalu, ale ten ostatni jest słabo czytelny⁷². W Bydgoszczy rzeźnicy otrzymali statut już w 1434 roku, ale ich cech zapewne istniał wcześniej. Nadany statut w znacznej części był poświęcony ustaleniu warunków nabywania surowca. Osiem lat później statutom zostali obdarzeni zdunowie-garncarze, natomiast w 1502 roku szewcy. Koniec XV wieku zaowocował w Bydgoszczy wydaniem statutu dla szyprów, czyli właścicieli statków. Nie jest to cech rzemieślniczy, lecz raczej organizacja o charakterze handlowym⁷³. Pokazuje on, podobnie jak fakt prawnego zorganizowania innych cechów, możliwości gospodarcze samej organizacji, jak też miasta, w którym się znajdował. Były jednak gałęzie wytwórczości rzemieślniczej, które produkowały na dalsze rynki. W 1380 roku inowrocławscy tkacze uzyskali przywilej na detaliczną sprzedaż sukna poza Kujawami⁷⁴. Szewcy z niewielkiego Kowala w połowie XVI wieku zbywali swoje towary w Służewie, Włocławku, Nieszawie, Raciążku i Strzelnie⁷⁵.

Bodaj najsłynniejszym towarem było piwo bydgoskie docierające nawet do Gdańska. Było ono przedmiotem licznych debat i skarg miast pruskich, które starały się zwalczać bydgoski produkt. Piwo bydgoskie było w dużych ilościach dostarczane wojskom polskim w czasie wojny trzynastoletniej⁷⁶.

Początki produkcji piwa poza miasto są trudne do ustalenia. Najwcześniejsze wzmianki o piwie bydgoskim i jego eksporcie pochodzą z ostatniej dekady XIV stulecia. Piwo trafiało do dóbr krzyżackich położonych na Kujawach. W 1394 roku znajdowało się w piwnicach wójtostwa w Murzynnie w postaci beczki piwa, a w 1407 roku było u komtura nieszawskiego⁷⁷.

Pierwsza wzmianka o piwie bydgoskim i jego dostarczaniu na rynek toruński pochodzi z 1413 roku. Wtedy piwo to zostało skonfiskowane w Toruniu z powodu zakazu przywożenia różnych towarów, w tym piwa. Nie odstraszyło to dostawców, gdyż w 1417 roku próbowano przeszmuglować 6 beczek tego trunku do miasta⁷⁸. Najwidoczniej napój ten dość szybko zdobył sobie dużą popularność. Mocno stracili na tym miejscowi producenci piwa, którzy skierowali sprawę do sądów, w oba-

⁷⁰ Z. Guldon, *W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej i początkach zaboru pruskiego (1466-1815)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia...*, s. 284.

⁷¹ R. Kabaciński, *Historia miasta Strzelna...*, s. 83-84.

⁷² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta cechów, Brześć Kujawski, cech szewców 1.

⁷³ F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992, s. 94-98.

⁷⁴ M. Biskup, *Dzieje miasta...*, s. 203.

⁷⁵ S. Paczkowski, dz. cyt., s. 45.

⁷⁶ APT, Katalog II, IV-5.

⁷⁷ R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy...*, s. 114, przypis 14.

⁷⁸ H. Oesterreich, dz. cyt., s. 40-41; B. Jähnig, dz. cyt., s. 29, 37.

wie przed upadkiem toruńskich browarów. W 1444 roku komtur ze Świecia napisał do mistrza zakonnego list, w którym pisał wprost, że przez wzrost konsumpcji piwa bydgoskiego miastu grozi klęska ekonomiczna, której może zapobiec tylko zakaz sprowadzania piwa bydgoskiego. Podobne stanowisko zajmowali mieszczenie Nowego nad Wisłą. W tym czasie trunek znad Brdy był znany na całym Pomorzu. W 1448 roku ogłoszono wyrok zakazujący sprzedaży bydgoskiego piwa w nadmianie. Sprawa ta wróciła jeszcze dwukrotnie pod obrady stanów pruskich w 1450 roku, ale i tym razem nie zmieniono zasad handlu piwem. Przeciwno takiemu stanowisku protestowali mieszkańcy Torunia. Pomimo starań komtura toruńskiego, zakazu sprowadzania piwa bydgoskiego do Torunia nie wprowadzono. Z powodu sprzedaży piwa z Bydgoszczy stratę ponosili nie tylko mieszczenie. Również władze zakonne w 1439 roku utyskiwały, że obrót piwem znad Brdy przynosił wielkie szkody dla młyna zakonnego⁷⁹. Ograniczenie produkcji miejscowego trunku powodowało mniejsze zapotrzebowanie na słód wytwarzany w zakonnym młynie.

Bydgoskie piwo eksportowano w XV wieku do największych miast polskich, w tym do Gdańska i Poznania. W połowie XV wieku bydgoskie piwo było znane w Inowrocławiu, a tamtejsze władze starały się chronić rynek przed jego zalewem. Wprowadzono zakaz wyszynku obcego piwa w promieniu mili od miasta, co najbardziej uderzało w piwo bydgoskie⁸⁰.

Eksport piwa w drugiej połowie XV wieku stanowił poważne zagrożenie dla produkcji własnego trunku w małych miastach pomorskich, a także w Gdańsku. Skargi na proceder bydgoszczan pojawiały się niemal na każdym zjeździe stanów pruskich⁸¹. W końcu XV wieku Gdańsk starał się ograniczyć dostawy tego piwa na własny rynek, ale w obronie bydgoszczan stanął sam król. Mimo tego głównie Toruń na zjazdach pruskich starał się ograniczyć dostęp bydgoskiego piwa na rynek pruski. Zabiegi te na przełomie XV i XVI wieku przyniosły jakieś skutki, gdyż bydgoszczanie w 1508 roku skarżyli się na trudności w rozprowadzaniu trunku w Prusach. Ostatecznie stany pruskie na zjeździe miały znieść te ograniczenia⁸².

W niektórych miastach powstawały specjalne piwiarnie, w których podawano tylko trunek rodem z miasta nad Brdą. Specjalna piwnica, i do tego dobrze prosperująca, na początku XVI stulecia działała w Inowrocławiu. W Toruniu w 1476 roku powstała podobna, na wzór „Piwnicy Świdnickiej” we Wrocławiu; nazywała się „Piwnica Bydgoska”. O słynnym piwie bydgoskim znajdujemy także zapisy w dokumentach miejskich Poznania. W 1494 roku zarząd miasta zdecydował o powiększeniu swoich dochodów przez obłożenie podatkiem karczmarzy, sprzedających w coraz większych ilościach piwo bydgoskie. Produkcja i eksport piwa przyczyniały się do rozwoju Bydgoszczy i okolicy. W mieście działało kilka młynów

⁷⁹ Katalog dokumentów..., nr 202.

⁸⁰ M. Biskup, *Dzieje miasta...*, s. 228.

⁸¹ M. Biskup, *Z problematyki...*, s. 395.

⁸² J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag o dziejach Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. 13, 1991, s. 159.

pracujących na potrzeby browarników, wzrastało zapotrzebowanie na jęczmień. Popularność tego trunku wynikała z dobrej jakości i sprzedaży po niewygórowanej cenie⁸³.

Kolejnym sztandarowym produktem bydgoskim były garnki, lecz niewiele wiemy o ewentualnym handlu nimi. Bydgoski cech garncarzy powstał dość wcześnie, znany jest jego statut z 1434 roku, garncarze musieli jednak działać znacznie wcześniej. W końcu średniowiecza produkcją i dystrybucją zajmowali się kupcy bydgoscy i gdańscy. Funkcjonowali oni jako spółki, tak było przynajmniej w 1494 roku. Spółkę tworzyło dwóch handlujących, jeden z Gdańska, to garncarz, drugi z Bydgoszczy. W tego typu przedsięwzięciach dochodziło do sporów o towary złożone w Bydgoszczy⁸⁴. Na początku XVI wieku produkowano ich znaczącą ilość, spławiano Wisłą do miast pruskich⁸⁵.

Kujawy były także ważnym ogniwem w obrocie solą. We wsi Zgłowiączka niedaleko Brześcia Kujawskiego od wczesnego średniowiecza istniały saliny produkujące sól metodą odparowania wody ze słonych źródeł. Choć wieś ta nie była własnością królewską, to Kazimierz Wielki interesował się możliwością pozyskiwania soli, być może salina była własnością monarchy⁸⁶.

Kujawy leżały na styku wpływów różnych producentów soli. Towar ten docierał z państwa krzyżackiego, od strony Wielkopolski pojawiała się sól saska, a od południa rodzima. Ślady szerokiej dystrybucji soli bocheńskiej na Kujawach brzeskich są widoczne w połowie XIV wieku. W 1361 roku Brześć Kujawski uzyskał królewskim przywilejem zwolnienie celne na sprowadzanie tego artykułu⁸⁷. Kupcy z tego miasta zajmowali się handlem solą, choć nie wiadomo, od kiedy i na jaką skalę. Pod koniec XIV wieku miasta kujawskie zaopatrywały się w sól krakowską, cena jej była stała i równa dla wszystkich⁸⁸. Nie wiadomo jednak, kto ją rozpowszechniał. Obok Brześcia pojawił się kolejny ośrodek handlujący solą. Od 1404 roku kupcy

⁸³ E. Schmidt, *Zur Geschichte des Bromberger Biers*, „Historische Monatsblätter für Provinz Posen”, Jg. 3, 1902, nr 10, s. 153-154; R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy...*, s. 119-120; F. Mincer, dz. cyt., s. 120-121.

⁸⁴ APG, 300D/7.124.

⁸⁵ S. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, Chełmno 1862, s. 85:

*Temże też uściami ujrzysz, ano góry
Haniebne z garnców niosą wodne fury,
Które prowadzą z Bydgości zdunowie,
Jak olbrzymowi.*

⁸⁶ J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, Kraków 1968, s. 8-9; A. Andrzejewska, *Średniowieczna warzelnia soli w Zgłowiączce na Kujawach*, „Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 1, 1994, s. 119-130; też, *Średniowieczny zespół osadniczy w Zgłowiączce na Kujawach*, Włocławek 1996, s. 32-33.

⁸⁷ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 2, cz. 2, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1852, nr 514.

⁸⁸ *Zbiór dokumentów miasta Łowicza ujętych około 1780 roku w punkty ekscerpty i regesty*, opr. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 55, 1987, s. 312, nr 2.

z Radziejowa mogli swobodnie handlować solą mialką⁸⁹, ale nie wiemy, gdzie mieli się w nią zaopatrywać. W momencie przenosin Nieszawy na nowe miejsce, w 1461 roku, tamtejsi mieszkańcy uzyskali prawo do handlu solą sprowadzaną z żup krakowskich na tych samych warunkach co Brześć Kujawski⁹⁰. W 1494 roku na radziejowskim rynku funkcjonowały aż 22 kramy solne⁹¹. Również w Inowrocławiu na początku XVI wieku spotykamy kupców solnych⁹², lecz trudno jest coś bliżej powiedzieć o ich działalności.

Bydgoszcz była punktem dystrybucji soli dostarczanej z Prus. Nie wiemy, od kiedy handlowano solą w tym mieście. Tuż przed wybuchem wojny z Krzyżakami w 1409 roku strona polska zarekwirowała kupcom toruńskim dwa statki soli i skierowała do Bydgoszczy. Poszkodowana strona odzyskała je po zdobyciu miasta w tymże roku⁹³. W 1417 roku sól docierała do miasta, ale była przechwytywana przez komtura nieszawskiego⁹⁴. Trzy lata później strona krzyżacka skarżyła się na trudności w transportowaniu swojej soli do Polski⁹⁵. Również w 1446 roku Krzyżacy przejęli koło Topolna, a więc na granicy polsko-krzyżackiej, ładunek soli należący do bydgoszczan⁹⁶. W 1444 roku miasto jest wymieniane jako miejsce składu soli. W pierwszej połowie XV wieku żupnicy krakowscy dostarczali sól z południa Polski na Kujawy, a miejscem jej składowania były Bydgoszcz i Włocławek. Tutaj w pierwszej połowie XV wieku trafiały poważne dostawy soli ruskiej spławianej Sanem i Wisłą do owych miast kujawskich. Znaczne ilości soli krakowskiej docierały nad Brdę w 1444 roku⁹⁷. Na początku XVI wieku bydgoski skład solny był zaopatrywany nadal przez sól krakowską. W tym czasie sól była także składowana w Fordonie⁹⁸. Bydgoszcz była ważnym ośrodkiem handlującym solą, w towar ten zaopatrywali się Przasłowicze (kupcy solni) z Gniewkowa⁹⁹. Nie wszyscy korzystali z soli bydgoskiej, mieszkańcy Koronowa sprowadzali sól z Gdańska¹⁰⁰. Również bydgoszczanie w połowie XV stulecia kupowali sól w nadmotławskim mieście¹⁰¹, chociaż mieli skład tego towaru u siebie.

⁸⁹ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 1, Warszawa 1847, nr 103; J. Danielewicz, K. Lorirad, *Zarys dziejów Radziejowa do końca XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Radziejowa Kujawskiego*, pod red. J. Danielewicza, Bydgoszcz 1982, s. 34.

⁹⁰ I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 185.

⁹¹ B. Rogalski, *Rozwój przestrzenny i architektura miasta Radziejowa*, [w:] *Dzieje Radziejowa...*, s. 155.

⁹² *Rejestr dochodów...*, s. 270.

⁹³ A. Czacharowski, dz. cyt., s. 117.

⁹⁴ APT, Katalog I, 728.

⁹⁵ B. Jähnig, dz. cyt., s. 37.

⁹⁶ W. Józwiak, *Mieszczanie bydgoscy...*, s. 307-308.

⁹⁷ *Korespondencja żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina z lat 1437-1459*, Kraków 2006, s. XXIII, XXXVI, 2, 26-29.

⁹⁸ *Liber quitantiarum Alexandri regis ab a. 1502 ad 1506*, Warszawa 1897, s. 4, 49, 99.

⁹⁹ W. Czarnecki, A. Grad-Kołączyńska, R. Kabaciński, T. Miler, dz. cyt., s. 14.

¹⁰⁰ APG, 300D/7.143, list pozbawiony daty.

¹⁰¹ APG, 300D/74.272.

Trudno określić ilość sprzedawanego zboża. Mamy jedynie pojedyncze, przypadkowe wzmianki. Najczęściej wykorzystywano statki nie tylko jako środek transportu, ale jako miarę objętości. Statek statkowi nierówny, a do tego trudno jest określić ich pojemność. Z 1506 roku pochodzi informacja o dostarczeniu do Gdańska 4 łasztów pszenicy¹⁰². Biskup włocławski spławił 30 łasztów zboża. Łaszt jako miara pojemności, określana współczesnymi miarami, zmieniała się. Siedemnastowieczny łaszt gdański stanowił prawie 3300 litrów, a w przeliczeniu na ciężar pszenicy było to ok. 2400 kg, żyta ok. 2190 kg, jęczmienia ok. 1780 kg i owsa ok. 1444 kg¹⁰³.

W celu prowadzenia handlu zbożem niezbędne było jego gromadzenie, a więc posiadanie magazynów zbożowych. Sposób dostarczania do centrów handlowych był różny. Chłopi ze wsi byli zobowiązani do przewozu zboża, tak jak w połowie XV wieku kmiecie spod Radziejowa mieli dostarczać je do Torunia bądź do Brześcia Kujawskiego¹⁰⁴. Kupcy bydgoscy szukali producentów zboża nie tylko na Kujawach, ale też i w sąsiednich ziemiach. Pod koniec XV wieku nabywali zboże także od chłopów w Prusach, w okolicach Malborka¹⁰⁵. Kupcy znad Brdy kupowali zboże, przetrzymywali u siebie i pół roku później spławiali do Gdańska¹⁰⁶. Nabyte zboże magazynowano w spichlerzach. Dla Bydgoszczy zachowały się wzmianki o zbożowych magazynach ciągnących się po obu stronach Brdy, w pobliżu portu¹⁰⁷. W Nieszawie, jak przystało na centrum handlu zbożem, było ich wiele¹⁰⁸. W rejestrze z 1494 roku w Brześciu Kujawskim odnotowano 22 spichlerze, z czego 9 na przedmieściu, a pozostałe gdzieś przy murach miejskich (submurale)¹⁰⁹. W Solcu Kujawskim wzmianka o spichlerzach pojawiła się w 1424 roku¹¹⁰. Zboże dostarczano na targi i jarmarki, ale też zawierano kontrakty, określając termin i wielkość dostawy. Czasami kontrakty zawierane z Gdańskiem na dostawy zboża nie mogły być w pełni realizowane ze względu na nieurodzaj. Taka sytuacja miała miejsce w 1501 roku, kiedy to kupcy bydgoscy nie mogli dostarczyć należytej ilości owsa¹¹¹.

Handel i żegluga wiślana były intratne, ale też narażone na liczne niebezpieczeństwa. Zbójcy napadali na statki lub też czynili zasadzki na lądzie, dlatego też mieszcianie starali się je chronić. Czynili tak zarówno w stosunku do własnych

¹⁰² APG, 300D/7.172.

¹⁰³ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 1, Warszawa 1981, s. 446.

¹⁰⁴ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza...*, s. 66.

¹⁰⁵ APG, 300D/7.131.

¹⁰⁶ APG, 300D/7.71.

¹⁰⁷ R. Kabaciński, *Lokacja miasta...*, s. 104.

¹⁰⁸ S. Józwiak, *Nowa Nieszawa...*, s. 38.

¹⁰⁹ *Inwentarz dóbr starostwa...*, s. 368-369; A. Kowalewska, *Zarys historyczny do 1793 roku*, [w:] *Monografia Brześcia Kujawskiego*, pod red. B. Głębowicza, Włocławek 1970, s. 61, przywołuje źródło, jednak twierdzi, że Brześć nie był ośrodkiem handlu zbożem.

¹¹⁰ B. Janiszewska-Mincer, dz. cyt., s. 49; W. Józwiak, *Mieszczaństwo Gniewkowa...*, s. 18.

¹¹¹ APG, 300D/7.151.

transportów, jak też i współpartnerów gospodarczych (1503)¹¹². W 1495 roku, kiedy bydgoszczanie płynęli statkami do Gdańska, tamtejsza rada miasta otoczyła ich opieką¹¹³. Czasami udawało się władzom miejskim pochwycić rabusiów i postawić przed sądem¹¹⁴.

Z Prus na Kujawy trafiały różne towary, czasami egzotyczne. Były to wyroby rzemieślnicze, sukno czy ryby¹¹⁵. Największym dostawcą sukna na Kujawach był Inowrocław. Z Prus sprowadzano głównie sukno tanie i nieco droższe, czasami trafiało się sukno najwyższej jakości. Na Kujawy docierało za pośrednictwem szafarzy zakonnych z Flandrii, Francji i Anglii. Obok sukna sporadycznie przywożono szuby. Nie były to duże ilości, jeden kupiec nabywał po kilka sztuk¹¹⁶. Stolica województwa nie była jedynym miejscem, gdzie docierały te towary. Sukno i futra trafiały do Bydgoszczy z Gdańska¹¹⁷.

Dość powszechnie sprowadzano śledzie i inne ryby. Wzmianki o dostawach śledzi są dość liczne i dotyczą szeregu kujawskich miejscowości. Już z początkiem XV wieku torunianie transportowali śledzie, które trafiały na Kujawy Brzeskie, a może i dalej¹¹⁸. Czasami sprowadzono luksusowy towar na specjalne okazje. Władze Inowrocławia zakupiły w Toruniu dwa jesiotry¹¹⁹. Dla potrzeb biskupa włocławskiego i jego urzędnika sprowadzono ryby¹²⁰. Pewien mieszczanin gniewkowski zakupił 11 koszy fig za poważną sumę 8 grzywien pruskich. Ten wówczas rzadki owoc na rynku kujawskim był przeznaczony dla najzamożniejszych mieszkańców¹²¹. W czasie wojny trzynastoletniej z Gdańska na Kujawy trafiała, prócz sukna i ryb, także sól, korzenie, wino, a nawet piwo gdańskie¹²².

Prowadzenie prac budowlanych przez dłuższy czas prowadziło do ożywienia gospodarczego. Dla potrzeb długofalowych inwestycji, takich jak budowa katedry, kościołów czy murów miejskich, powstawały cegielnie i wapienniki. Czasami lokalny rynek nie był w stanie wytworzyć odpowiedniej liczby materiałów budowlanych. Te trzeba więc było sprowadzać z innych ośrodków. Zachowała się wzmianka o dostarczaniu przez torunian z początkiem XV wieku cegły na teren Kujaw. Być może trafiała ona także do Kruszwicy¹²³. Dla potrzeb długo budowanej katedry we

¹¹² APG, 300D/7.164.

¹¹³ APG, 300D/7.129.

¹¹⁴ APG, 300D/7.174.

¹¹⁵ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza...*, s. 62, 68.

¹¹⁶ W. Józwiak, *Kontakty handlowe mieszczaństwa...*, s. 7, 10, 12, 16, 19-20.

¹¹⁷ J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag...*, s. 158.

¹¹⁸ APT, Katalog I, 1175.

¹¹⁹ APT, Katalog I, 1209.

¹²⁰ APT, Katalog I, 785.

¹²¹ W. Józwiak, *Mieszczaństwo Gniewkowa...*, s. 11-12.

¹²² R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy...*, s. 120.

¹²³ APT, Katalog I, 1159, list bez daty, wystawiony w Kruszwicy.

Włocławku w 1496 roku biskup Krzesław Kurozwęcki zakupił w Gdańsku kilkadziesiąt łasztów wapna oraz 20-30 tys. dachówek¹²⁴.

Kupcy pruscy, a głównie toruńscy, byli stałymi gośćmi na Kujawach w dużych i mniejszych ośrodkach. Na początku XV wieku można ich było spotkać w Służewie¹²⁵. W tym też czasie źródła notują ich obecność we Włocławku¹²⁶. Torunianie docierali na jarmark do Brześcia¹²⁷. Byli obecni w Inowrocławiu czy Gniewkowie¹²⁸. Od lat czterdziestych XV wieku aktywność toruńczyków w miastach kujawskich znacznie wzrosła. Zmniejszająca się rola Torunia w handlu wymusiła ich obecność na targach i jarmarkach dla przeprowadzenia transakcji, które były konieczne dla funkcjonowania miasta. Kujawy były kluczowe dla zaopatrzenia w żywność i surowce dla rzemiosła¹²⁹. Oprócz transakcji dotyczących zboża czy bydła dochodziło do znacznie mniejszych. W Bydgoszczy pewien szlachcic kupił konia od mieszczanina toruńskiego¹³⁰.

Kupcy często powoływali spółki. Nie zawsze tworzyli je kupcy z tego samego miasta. Gdańszczanie dość chętnie tworzyli je z bydgoszczanami. Kupcy z Brdy wiązali się także z elblązanami. Takie związki drażniły toruńczyków¹³¹. Bydgoszczanie angażowali się w operacje kredytowe z mieszczaństwem krakowskim i poznańskim¹³².

Handlem zajmowali się głównie mieszczaństwo, ale nie oznacza to, że inne grupy stroniły od tej formy zarobku. Klasztory kujawskie również brały udział w obrocie towarami. Najwięcej miały do zaoferowania klasztory posiadające dobra ziemskie.

Cystersi w Koronowie wydzierżawiali swoje tereny rybackie mieszczaństwu toruńskiemu. Z końca XV wieku pochodzi informacja o niezbyt słownym mieszczaństwie toruńskim, gdyż zalegał klasztorowi z opłatą za prawo do połowu ryb na Wiśle w okolicy Trzęsacza¹³³. Cystersi dostarczali do Gdańska mąkę i to w dużej ilości – jednego łasztu. Czasami ich kontrahent ociagał się z uregulowaniem należności i zakonnicy musieli interweniować u władz miejskich¹³⁴. Również znacznie mniejszy klasztor dominikanów w Brześciu Kujawskim wchodził w układy handlowe z Toruniem. W 1436 roku oferowali toruńczykom miedź na dzwon¹³⁵. Zapewne

¹²⁴ P. Bokota, dz. cyt., s. 191-192.

¹²⁵ APT, Katalog I, 708.

¹²⁶ *Katalog dokumentów i listów krzyżackich Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 1, Warszawa 1994, nr 135.

¹²⁷ APT, Katalog I, 1177 bez daty.

¹²⁸ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza...*, s. 68.

¹²⁹ Ibidem, s. 62, 66.

¹³⁰ APT, Katalog I, 1198.

¹³¹ J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag...*, s. 158.

¹³² R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy...*, s. 123.

¹³³ APT, Katalog I, 2729.

¹³⁴ APG, 300D/6/279.

¹³⁵ APT, Katalog I, 885a.

zakonnicy nie zajmowali się handlem tym towarem, a transakcja miała charakter okazjonalny.

W handlu wiślanym obecni byli także polscy biskupi. Oni to zainicjowali masowy spław zboża w dół Wisły. W 1412 roku biskup włocławski Jan Kropidło wysłał 30 łasztów zboża. Jego następcą Jan Pella w 1423 roku spławił z Raciążka statek pełen zboża. Tenże w Solcu Kujawskim otrzymał od Władysława Jagiełły plac pod budowę domu i spichrza. Pokazuje to, że handel zbożem nie był zjawiskiem wyjątkowym, lecz traktowany jako długofalowe przedsięwzięcie, tym bardziej że jego sługa na własną rękę wyekspediował z Bydgoszczy podobny transport¹³⁶. Kolejny biskup, Jakub z Sienna, w 1470 roku wyekspediował zboże z klucza włocławskiego bezpośrednio do Gdańska. Podobnie uczynił w 1503 roku biskup Krzesław Kurozwęcki¹³⁷.

Dość zaskakujący może być wniosek o braku szerokiego zaangażowania rycerstwa kujawskiego w celu czerpaniu zysków z handlu z Prusami. Źródła milczą na ten temat. Z lat dwudziestych XV wieku pochodzą informacje o finansowych kontaktach szlachty kujawskiej z mieszczanami Gdańska i Torunia, ale nie wiadomo, czy chodziło o obroty towarami.

Zainteresowanie szlachty samodzielnym spławem różnych towarów pojawiło się w latach osiemdziesiątych XV wieku. Szlachta kujawska zajęła się samodzielnie handlem zbożem dopiero w końcu tego stulecia. Na tym polu pierwsze kroki stawiał starosta bydgoski Andrzej Kościelecki, wysyłając w 1496 roku transport zboża do nadmotławskiego miasta. Tenże w 1506 wysłał do Gdańska 4 łaszy pszenicy¹³⁸. Jeżeli szlachta zaangażowała się w handel, to był on niewielki, ekspediowano zbyt mało towaru dla samodzielnego spławu. Zazwyczaj nie zawiązywano spółek z sąsiadami. Być może towar z włości rycerskich trafiał do obrotu za pośrednictwem miast handlowych. Udział szlachty w samodzielnym spławie pojawił się dość późno i początkowo obejmował drewno. Można więc uznać, iż biskupi włocławscy przez cały XV wiek dostarczali zboże z własnych dóbr na eksport¹³⁹.

Gospodarka na Kujawach w średniowieczu jest wciąż zagadnieniem stosunkowo słabo opracowanym, a niniejsze uwagi nie wyczerpują tematu. Skupiono się na zagadnieniach handlu miast kujawskich, a to ze względu na cząstkowe opracowania tych problemów. Handel i kontakty między miastami mają odbicie w zachowanych źródłach głównie miast pomorskich: Torunia i Gdańska. Kujawy dla obu miast były bezpośrednim zapleczem dla potrzeb ich rzemiosła i handlu zamorskiego. To tylko wycinek na polu gospodarczym, pozostałe obszary czekają na badania. Choć powstało sporo monografii miast kujawskich, to nadal niewielka jest wiedza o ich możliwościach gospodarczych. Jeszcze mniej wiemy o gospodarce w królewskich miastach, chociaż dysponujemy, jak na warunki polskie,

¹³⁶ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza...*, s. 95-96.

¹³⁷ M. Biskup, *Z problematyki handlu...*, s. 398, 404.

¹³⁸ APG, 300D/7/172; M. Biskup, *Z problematyki handlu...*, s. 398-401, 403.

¹³⁹ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza...*, s. 69, 98-99, 101.

stosunkowo dobrą bazą źródłową. Jedno wydaje się však oczywiste. Gospodarka Kujaw miała wpływ na proces unifikacji ziem polskich z Pomorzem w późnym średniowieczu.

Młynarstwo, karczmarstwo i kowalstwo w dobrach królewskich na Kujawach, w ziemi dobrzyńskiej oraz ziemi chełmińskiej w okresie nowożytnym

Najbardziej rozpowszechniona definicja wsi, mówiąca, że jest to osada, której mieszkańcy zajmują się uprawą ziemi i chowem zwierząt, pomija dwie istotne jej funkcje – przetwórstwo żywności oraz drobną produkcję rzemieślniczą. Pierwszą realizowały młyny i po części karczmy, drugą – między innymi kuźnie. Przedstawienie ich funkcjonowania zarówno w miastach, jak i w osadach wiejskich dóbr królewskich Kujaw, ziemi chełmińskiej oraz ziemi dobrzyńskiej stawia sobie za cel niniejsza praca.

Kujawy jako kraina historyczna dzieliły się w okresie nowożytnym na dwa województwa: inowrocławskie oraz brzeskokujawskie. Na pierwsze z wymienionych składały się powiaty bydgoski i inowrocławski. Obejmowało ono swym zasięgiem niecałe 3 tys. km², a jego łączny areal ziemi uprawnej w końcu szesnastego wieku wynosił 1863 łany, przynależne do 369 wsi. Z całej tej liczby własność królewską stanowiło 56 osad i 3 części osad¹. W roku 1717 na mocy decyzji Sejmu do tegoż województwa włączono, stanowiącą dotąd osobny twór administracyjny, ziemię dobrzyńską z powiatami dobrzyńskim, lipnowskim i rypińskim. W związku z tym województwo inowrocławskie niemal podwoiło swoją dotychczasową powierzchnię, a liczba osad królewskich wzrosła do 89². Województwo brzeskokujawskie dzieliło się na powiaty: brzeski, kruszwicki, kowalski, przedecki oraz radziejowski, a jego łączna powierzchnia wynosiła 3,3 tys. km². Łącznie w ostatnich latach szesnastego wieku znajdowało się na tym obszarze 4160 łanów uprawianych przez mieszkańców 688 osad, z czego 93 wsie i 4 części wsi przynależały do dóbr królewskich³. Ziemia chełmińska, będąca składową województwa chełmińskiego, zawierała w sobie sześć powiatów: grudziądzki, radzyński, pokrzywiński, golubski, lipieniecki i kowalewski. Własność królewską tworzyło 112 osad i 5 ich części⁴.

W okresie od początku piętnastego do końca pierwszej połowy szesnastego stulecia władcy, w różnej formie, rozdali swym współpracownikom w samej tylko Koronie aż 58 miast i 661 wsi. Choć nadane były one jedynie dożywotnio, w praktyce pozostawały we władaniu potomków obdarowanego i w związku z tym były

¹ Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w drugiej połowie XVI wieku*, Toruń 1964, s. 46.

² Id., *Mapy Ziemi Dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI wieku: podziały administracyjne*, Toruń 1967, s. 26.

³ Id., *Rozmieszczenie własności ziemskiej...*, s. 40.

⁴ M. Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województw chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w.*, „Roczniki Toruńskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 60: 1957, z. 2, s. 31n.

wylączone z puli dóbr królewskich. Przeprowadzenie pierwszej lustracji (1564-1565), zrealizowane w wyniku decyzji Sejmu piotrkowskiego, miało na celu rewizję wszystkich tytułów prawnych, na mocy których posiadacze dzierżyli dobra królewskie. W konsekwencji chciano doprowadzić do zwrotu nieprawnie posiadanych dóbr, co było jednym z postulatów ruchu egzekucyjnego. W siedemnastym wieku ruch ten osłabł i motywy przeprowadzania kolejnych lustracji zmieniły się – głównie miały one za zadanie oszacowanie łącznych uzyskiwanych z nich dochodów.

Do przeprowadzenia lustracji szesnasto- i siedemnastowiecznych powoływano trzyosobową komisję składającą się z przedstawiciela senatu, izby poselskiej oraz przedstawiciela króla⁵. W osiemnastym wieku dla województwa inowrocławskiego powołano lustratorów lokalnych⁶. Osobiście objeżdżali oni dobra, rewidując tytuły prawne oraz uzyskując szczegółową wiedzę, m.in. o liczbie mieszkańców poszczególnych osad, a także o liczbie młynów, karczm i kuźni w nich się znajdujących, ale przede wszystkim interesowały ich dochody poszczególnych starostw. Choć planowano przeprowadzać lustracje co 5 lat, w zasadzie odbywały się one nie częściej niż co lat 10, a zwykle co lat kilkanaście. Kujawy doczekały się ich w latach 1564-1565, 1616-1620, 1628-1632, 1659-1665, 1765 oraz 1789. Jednakże przedostatnia objęła jedynie województwo inowrocławskie (bez ziemi dobrzyńskiej), natomiast ta przeprowadzona 24 lata później, w związku z pierwszym rozbiorem – tylko brzesko-kujawskie. Ziemię chełmińską lustrowano w latach 1565, 1570, 1616, 1625, 1660 oraz 1765, przy tym jedynie ostatnia lustracja była kompleksową i objęła wszystkie powiaty.

Protokoły po wyżej wymienionych lustracjach stały się podstawą źródłową dla oceny sytuacji gospodarczej ziem kujawskich w latach 1564-1789. Protokoły polustracyjne są obszernym i bogatym źródłem wiedzy historycznej zawierającej przede wszystkim informacje z zakresu historii społeczno-gospodarczej. Niestety, obarczone są również poważną wadą – tylko niewielka część lustracji Kujaw i ziemi chełmińskiej objęła wszystkie dobra na tym obszarze. Lustracje województwa inowrocławskiego sprzed drugiej połowy siedemnastego wieku nie objęły na przykład starostwa bydgoskiego, składającego się z 17 osad – pozostawało ono wówczas w zastawie⁷. Jednak z największymi brakami spotykamy się w przypadku ziemi dobrzyńskiej, która posiadała niemalą własność królewską, lecz dobra te były w znacznym stopniu pozostawiane⁸. Z tego względu trudno miarodajnie podać nawet liczbę młynów, karczm i kuźni królewskich na omawianym obszarze. Przygotowane zestawienia nie tworzą z pewnością katalogu zamkniętego, a stworzenie takowego, o ile to możliwe, wymagałoby analizy znacznie szerszego materiału źródłowego.

⁵ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, cz. I, wyd. Andrzej Tomczak, Czesława Ohryzko-Włodarska, Jerzy Włodarczyk, Bydgoszcz 1961, s. XIII.

⁶ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1765*, wyd. Zbigniew Górski, Ryszard Kabaciński, Andrzej Mietz, Bydgoszcz 2011, s. X.

⁷ *Opis starostwa bydgoskiego z lat 1661-1765*, wyd. Zenon Guldón, Bydgoszcz 1966, s. 7.

⁸ *LWWK 1564-1565...*, s. LVI.

Do tekstu dołączono dwie tabele zawierające dane o liczebności młynów i karczm dla poszczególnych województw i ziem, a także cztery aneksy. Te ostatnie zawierają nazwy miejscowości, które doczekały się lustracji w kolejnych latach, oraz nazwy wsi czy miast, w których znajdowały się młyny i karczmy (lub ewentualnie nazwy własne karczm czy młynów).

Młynarstwo

Rozpowszechnienie się młynów wynika w dużej mierze z ich znacznej wydajności, w stosunku do żaren, wydajności. Jeszcze na przełomie piętnastego i szesnastego stulecia około 60% mąki produkowano w domowych żarnach, odsetek ten znacznie spadł pod koniec osiemnastego stulecia do, w zależności od regionu, 10-30%⁹. W omawianym okresie występowały trzy zasadnicze typy młynów, a różnica między nimi wynikała z wykorzystania innego typu siły napędowej urządzeń mielących. Były to młyny wodne, wietrzne (wiatraki) oraz kieraty zwierzęce, zwykle konne.

W regionach o rozbudowanej sieci rzecznej starano się budować młyny wodne, które były nawet kilkukrotnie wydajniejsze od wiatraków, sprzyjała temu zresztą stojąca wówczas na wysokim poziomie polska myśl hydrotechniczna. W związku z tym na Kujawach oraz w ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej dominowały młyny wodne – kieratów i wiatraków zbudowano jedynie kilka.

Inną korzyścią płynącą z budowy młynów wodnych była ich większa uniwersalność – prócz przemiału mąki, foluszowano w nich tkaniny, produkowano

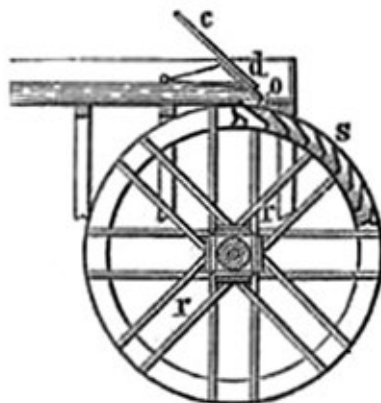


Ryc. 1. Kobieta pracująca przy żarnach. Rycina Jana Piotra Norblina z początku XIX wieku [źródło: domena publiczna, oryginał: zbiory BnF].

⁹ B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, s. 14.

tabakę czy papier¹⁰. W jednym z grudziądzkich młynów wodnych za pomocą kół napędzano stępy rozdrabniające dębową korę służącą do garbowania skór, w innym natomiast funkcjonował wydajny tartak¹¹. Energia wodna w tego typu młynach wykorzystywana była przez koła młyńskie, zwykle w liczbie do trzech¹², które za pośrednictwem mechanizmu transmisyjnego napędzały układ mielący (kamienie). Zupełnym wyjątkiem był młyn w miejscowości Słup leżącej nad rzeką Osą (ziemia chełmińska) – tamtejsza budowla zaopatrzona była w aż sześć kół¹³. W wielu wypadkach w instalacjach wielokołowych jedno lub więcej kół służyło do celów innych niż mielenie mąki. Tak było w przypadku dwukołowego młyna w Gębicach (województwo brzeskie), gdzie oprócz koła mącznego pracowało inne wytwarzające sól¹⁴. Na Kujawach młyny wodne powstawały przeważnie z wykorzystaniem drewna ciosanego bądź łupanego, rzadko tartego. Na ziemi chełmińskiej częściej spotykane były, w szczególności w XVIII wieku, młyny o konstrukcji szachulcowej. Zupełny wyjątek stanowił grudziądzki Młyn Dolny – był on konstrukcją murowaną¹⁵. Budynki młynów kryto gontem lub strzechą. We wsi Łunawy (ziemia chełmińska) wykorzystano obydwa materiały, a młyn pokryto częściowo gontem, a częściowo strzechą¹⁶.

W okresie nowożytnym budowano trzy podstawowe typy kół wodnych, tj. koło podsiębierne, nasiębierne i śródsiębierne. Wybór konstrukcji koła, które ma napędzać młyn, był niezwykle istotny, gdyż decydował o przyszłej wydajności maszyn mielących oraz o nakładach, które należy ponieść na budowę zakładu. Koło nasiębierne, którego najistotniejszą częścią były zatrzymujące wodę zakrzywione łopatki, dawało zdecydowanie największą wydajność. Aby jednak mogło poprawnie funkcjonować, woda powinna napływać na nie z poziomu wyższego niż ten, na którym



Ryc. 2. Koło wodne nasiębierne. Rycina z XIX wieku [źródło: *Meyers Konversationslexikon*. T.16, Leipzig und Wien 1888].

¹⁰ M. Franić, *Technika młynów wodnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R.II: 1954, nr 1-2, s. 79n.

¹¹ *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego: 1565*, wyd. Stanisław Hoszowski, Gdańsk, 1961, s. 128.

¹² C. Łuczak, *Młynarstwo wiejskie na Kujawach Zachodnich od XVI wieku do chwili obecnej*, [w:] „Lud”, R. 41: 1954, cz. I, s. 592.

¹³ *LWMCh: 1565...*, s. 155.

¹⁴ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich: 1628-1632. Cz. 3, Województwa: łęczyckie, brzeskokujawskie, inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska*, wyd. Z. Guldon, Bydgoszcz 1967, s. 252.

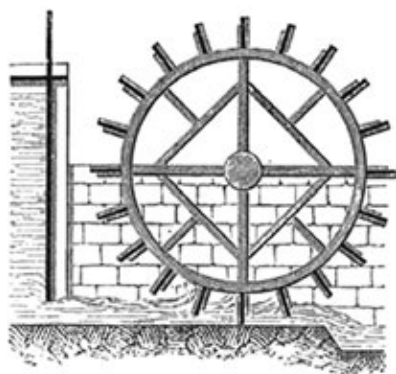
¹⁵ *Lustracja województw Prus Królewskich 1765. T. 2, Województwo chełmińskie. Cz. 2, Ziemia chełmińska*, wyd. Jerzy Dygdała, Toruń 2009, s. 106.

¹⁶ *LWPK 1765...*, s. 101.

znajduje się ono samo. Zwykle wiązało się to z koniecznością budowy zapory spiętrzającej wodę, co realizowano wbijając drewniane pale w dno rzeki. Podnosiło to jednak zdecydowanie koszt inwestycji, utrudniało żeglugę oraz zmieniało stosunki wodne w najbliższej okolicy młyna¹⁷. Wszelkie konstrukcje hydrotechniczne wymagały również stałych inwestycji na utrzymanie ich bezpiecznego funkcjonowania. Największą korzyścią, prócz dużej wydajności koła, była możliwość przemiatu także przy niskim poziomie wód w rzece – woda była spiętrzona i podczas suszy wykorzystywano jej zapas, natomiast w stawach powstałych po spiętrzeniach rzek z powodziem hodowano ryby. Były to przeważnie zbiorniki niewielkie, np. staw przy dużym młynie w Słupie, który miał 3 morgi (nieco ponad 1,5 hektara)¹⁸.

Ze względów oszczędnościowych powstawały młyny, w których instalacja mieląca napędzana była za pomocą koła podsiębiernego. Koło to wykorzystywało siłę płynącej wody i z tego powodu było częściowo zanurzone w nurcie rzeki. Nie wymagało w związku z tym spiętrzenia wód rzeki, jednakże za cenę osiągnięcia wydajności około dwukrotnie niższej od instalacji koła nasiębniernego¹⁹. Pewnym kompromisem między wydajnością koła nasiębniernego a niskim kosztem budowy instalacji z kołem podsiębiernym było zastosowanie koła śródsiębniernego, które funkcjonowało poprawnie przy niewielkim spiętrzeniu, a w korzystnych warunkach terenowych w ogóle go nie potrzebowało. Brak jest jednak informacji o jego stosowaniu w dobrach królewskich omawianego obszaru.

Jeszcze inną odmianą młyna wodnego był młyn łodziowy, który wykorzystywał energię nurtu rzeki. Instalacja mieląca wraz z kołem umiejscowiona była na specjalnie w tym celu przygotowanej jednostce pływającej. Całość przycumowana była tak, by jednostka ta nie płynęła w dół rzeki, a energii nurtu poddawało się jedynie koło. Największą zaletą tej konstrukcji była wysoka mobilność, a co za tym idzie, tam, gdzie młyn łodziowy pracował, żeglowność rzeki nie była na stałe ograniczona. Na omawianym obszarze młyny takie, w liczbie trzech, pracowały tylko na Wiśle w Dobrzyniu, przynajmniej od końca lat dwudziestych siedemnastego stulecia²⁰. Po potopie szwedzkim ich liczba zmniejszyła się do li tylko jednego.



Ryc. 3. Koło wodne podsiębierne. Rycina z XIX wieku [źródło: *Meyers Konversationslexikon*. T.16, Leipzig und Wien 1888].

¹⁷ M. Franić, op. cit., s. 79n.

¹⁸ *LWMCh*: 1565..., s. 155.

¹⁹ R. Kubicki, *Problem wykorzystania energii wodnej w młynarstwie na przykładzie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 56: 2008, nr 3-4, s. 285.

²⁰ *LWWK*: 1628-1632..., s. 64.



Ryc. 4. Młyn wodny z kołem nasiębiernym. Woda napływa na koło za pomocą widocznej nad nim, wspartej podporami drewnianej rynny [źródło: zbiory własne].

Koło młyńskie, wprowadzone wodą w ruch, przekazywało uzyskaną energię do kamieni mielących za pośrednictwem mechanizmu transmisyjnego. Zmieniał on kierunek siły oraz zwiększał prędkość ruchu obrotowego. Składały się na niego: wał, koło paleczne oraz wrzeciono. Na jednym końcu drewnianego, wzmocnionego żelaznymi obręczami wału osadzano koło wodne, na drugim – koło paleczne, którego nazwa wywodzi się od wbitych w nie drewnianych palców. Prostopadle w stosunku do wału ustawione było wrzeciono (także rodzaj wału) zakończone czopem, który spoczywał w gnieździe. Wrzeciono stanowiło oś dla dwóch kamieni – górnego (ruchomego) i dolnego (nieruchomego)²¹. Kamienie te starano się wykonywać z możliwie najtwardszych skał, tak by nie kruszyły się podczas mielenia i nie zanieczyszczały mąki pyłem mineralnym. Za najodpowiedniejsze uważano te sprowadzane ze Śląska, prawdopodobnie jednak młynarze wykuwali je również sami, o ile zdobyli odpowiedniej jakości głązy narzutowe. Aby podczas mielenia mlewo rozprowadzane było w sposób równomierny, a kamienie nie przegrzewały się, na ich powierzchniach ściernych nakłuwano za pomocą specjalnych narzędzi (tzw. oskardów) bruzdy. Ponad zestawem dwóch kamieni znajdował się kosz w kształcie sześcianu. Wsypane do kosza zboże za pośrednictwem rękawa dostawało się do otworu w górnym kamieniu, a stamtąd trafiało do przemiału – pomiędzy dwa kamienie²². Takich kompletów dwóch kamieni i kosza w każdym młynie mogło znajdować się po kilka, w zależności od ilości kół. Innym urządzeniem napędzanym za pomocą tychże kół była stępa, służąca do produkcji kasz czy tłuczenia kory dębowej, co

²¹ C. Łuczak, op. cit., s. 594n.

²² Ibidem, s. 597.

miało na celu uzyskanie garbnika do skór.

Gdy warunki lokalne uniemożliwiały budowę młyna wodnego, alternatywą stawała się budowa wiatraka. Do końca omawianego okresu budowano dwa typy wiatraków – pospolite koźlaki i młyny holenderskie (holendry). Pierwszy wymieniony typ to była konstrukcja drewniana na planie prostokąta, kryta strzechą lub gontem, osadzona na drewnianym palu, tzw. koźle, który umożliwiał regulację ustawienia młyna względem kierunku wiatru. Pal spoczywał nieruchomo na fundamencie i wyposażony był w łożysko, na którym obracała się właściwa, górna część wiatraka²³. Z tego względu młyny

tego typu nie miały klasycznych nisko osadzonych drzwi i aby dostać się do ich wnętrza posługiwano się drabiną, ewentualnie dobudowywano wysokie schody. Budynki wiatraków posiadały dwie lub trzy kondygnacje. Elementy mechanizmu transmisyjnego i mielącego były tożsame z tymi spotykanymi w młynach wodnych. Różnica między nimi polegała na pozyskiwaniu energii: w młynach wodnych pochodziła ona od kół, a w wiatrakach od skrzydeł. Wiatrak obracano za pomocą drewnianego drąga, który z jednej strony połączony był z górną (ruchomą) częścią koźlaka, z drugiej natomiast spoczywał na ziemi lub podpórkach. Do tej właśnie zewnętrznej części drąga przywiązywano linę i skrecając ją obracano konstrukcję skrzydłami do wiatru²⁴. Młyny wiatrowe powstały m.in. w Gniewkowie i Tucznie (województwo inowrocławskie) oraz w Grodztwie (województwo brzeskie). Drugi typ wiatraka – holenderski – budowany był raczej rzadko przed końcem osiemnastego stulecia. Holendry były to budowle drewniane lub murowane na planie koła bądź wieloboku z najczęściej drewnianym hełmem, w którym osadzony był układ napędowy. Dolna ich część spoczywała nieruchomo na fundamencie, a obracał się jedynie ów hełm. Brak jest informacji o młynach



Ryc. 5. Wiatrak typu koźłowego (koźlak). Muzeum Kultury Ludowej w Osieku [źródło: Zbiory Muzeum Kultury Ludowej w Osieku, fot. Roman Skiba].

²³ B. Baranowski, op. cit., s. 42.

²⁴ C. Łuczak, op. cit., s. 599.



Ryc. 6. Wiatrak holenderski (holender). Muzeum Kultury Ludowej w Osieku [źródło: Zbiory Muzeum Kultury Ludowej w Osieku, fot. Roman Skiba].

holenderskich funkcjonujących w dobrach królewskich Kujaw, ziemi dobrzyńskiej czy chełmińskiej.

Wspomniany kierat natomiast wykorzystywał energię poruszających się zwierząt. Składał się z dwóch, osadzonych na gruncie i połączonych ze sobą kół – większego i mniejszego. Do tego pierwszego przymocowany był dyszel, do którego zaprzęgano zwierzęta, które aby napędzić urządzenie poruszały się po okręgu o średnicy około dziesięciu metrów. Uzyskana energia przekazywana była w dalszej kolejności do kamieni mielących, funkcjonujących podobnie jak w przypadku wyżej opisanych. Kieraty pracowały głównie w miastach – w Gniewkowie, Radziejowie, Przedczu oraz Inowrocławiu.

Ten w ostatnim z wymienionych miast został jako jedyny scharakteryzowany dokładniej – wiemy, że mieścił się w budynku o konstrukcji szachulcowej.

Do stałego wyposażenia młynów wszystkich typów, oprócz wspomnianych już oskardów, należały liny łykowe i konopne, które służyły do wciągania worków z mąką, obracania wiatraka i innych prac²⁵. Sprzęt ten był najczęściej własnością młynarza.

Budynki i mechanizmy mielące starano się utrzymywać w należytym stanie. W miarę eksploatacji zużywały się kamienie, drewniane koła zębate i przekładnie, degradacji ulegały stale zawilgocone elementy kół. Zabiegi urzędników i samych młynarzy pozwalały zwykle na utrzymanie dość dobrego stanu młynów. Tylko sporadyczne wzmianki informują o złym stanie budynków czy mechanizmów. W grudziądzkim Górnym Młynie wymiany wymagał jeden kamień, poważniejszego remontu natomiast śluza²⁶. Zupełnie innym problemem był brak wykwalifi-

²⁵ Ibidem, s. 599.

²⁶ *LWPK 1765...*, s. 105.

kowanego młynarza, gdy dotychczasowy zmarł lub zbiegł. Po potopie szwedzkim z problemem braku fachowca borykali się zarządcy młyna w samym Brześciu²⁷.

Głównym surowcem przeznaczanym do produkcji mąki było ziarno żyta, w mniejszości użytkowano pszenicę, z której chleb spożywali zamożniejsi. W omawianym okresie większość produkcji młynarskiej stanowiła mąka zbliżona jakościowo do współczesnej mąki razowej²⁸. Zresztą niektóre młyny nastawione były tylko na produkcję takiego wyrobu. Kamienie młyńskie pracowały w nieregulowanym układzie (brak możliwości regulacji odstępu między dolnym i górnym kamieniem), stąd do uzyskania drobniejszej mąki dokonywano kilkukrotnego przemiału. Aby oddzielić otręby, od drugiej połowy szesnastego stulecia, zmielone zboże przesiewano przez rękaw uszyty z rzadkiej nici wełnianej. Wcześniej używano do tego celu specjalnych ręcznych sit, tzw. przetaków. Po odsianiu grubszych frakcji oczyszczoną mąkę umieszczano w workach, drewnianych skrzyniach lub w uszczelnionych tkaninami koszach, a otręby przeznaczano na paszę dla trzody chlewnej²⁹. Znaczny odsetek produkcji stanowiły także kasze.

Tuż obok młynów wodnych umiejscawiano budynki mieszkalne dla młynarza oraz jego rodziny i pracowników. Były to w większości przypadków budowle drewniane, rzadziej o konstrukcji szachulcowej. We wsi Kałdunek w ziemi chełmińskiej w połowie lat sześćdziesiątych osiemnastego stulecia młynarz zamieszkiwał chatę o konstrukcji sumikowo-łątkowej³⁰, a inny w nieodległej miejscowości Hamer – chatę o konstrukcji szachulcowej³¹. Obraz gospodarstwa młynarskiego uzupełniały stajnie, stodoły i chlewy, w których hodowano konie i bydło. Inwentarz ten czasem bywał dość liczny – jeden z młynarzy w świetle lustracji ziemi chełmińskiej z 1765 roku posiadał 8 koni, 7 krów oraz 8 jałówek³². Nie był to zresztą dla tego obszaru przypadek odosobniony. Osobną kwestię stanowi tu trzoda chlewna, jako że młynarzy zobowiązywano do wykarmienia dwóch, a czasem więcej świń i przekazania ich zarządcy dóbr.

Do głównych przywilejów młynarzy względem zarządcy dóbr należało prawo do zachowania trzeciej części zboża folwarcznego przekazanego do przemiału. Dotyczy to tylko młynarzy na tzw. trzeciej mierze. Pod tą nazwą kryje się jedna z form własności młynów, która w dobrach królewskich jest formą dominującą; inne – dzierżawa czy własność wyłączna – spotykane występowały rzadko. Innymi przywilejami były: wolny połów ryb na stawie, prawo do bezpłatnej wycinki drzew na własne potrzeby czy wypasu zwierząt na łąkach.

²⁷ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich: 1659-1665. Cz. 2, Województwa sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska*, wyd. Zbigniew Górski, Jan Pakulski, Andrzej Tomczak, Toruń 1996, s. 254.

²⁸ *Historia kultury materialnej Polski w zarysie. T. 3, Od XVI do połowy XVII wieku*, pod red. Antoniny Keckowej i Danuty Molendy, Wrocław 1978, s. 301.

²⁹ M. Franić, op. cit., s. 94.

³⁰ *LWPK 1765...*, s. 147.

³¹ *Ibidem*, s. 149.

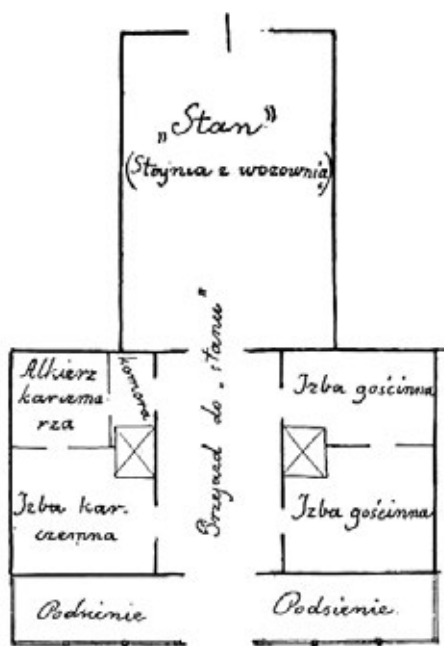
³² *Ibidem*, s. 53.

Pomimo że młynarze stanowili elitę społeczną wsi, o nich samych posiadamy niewiele informacji. Trudno nawet ustalić nazwiska większości z nich. Wiemy jednak na przykład, że w Krobi (ziemia dobrzyńska, 1659) funkcję młynarza pełnił Szymon Bem³³, a w Łonawach (ziemia chełmińska, 1765) Jan Golmitz³⁴.

Karczmarstwo

Karczma – jej rola w życiu wsi była bardziej zróżnicowana. Prócz przetwórstwa i sprzedaży żywności była miejscem, gdzie obradowały organy samorządowe wsi (m.in. sąd wiejski), krzyżowały się w niej także drogi mieszkańców oraz obwoźnych handlarzy, szulerów czy kobiet odpłatnie oferujących swe wdzięki. Większe, znajdujące się przy ważniejszych traktach karczmy oferowały również nocleg.

Karczmy były to budynki drewniane lub o konstrukcji szachulcowej, kryte strzechą lub najwyżej gontem, lokowane przeważnie w centrach wsi. Te znajdujące się na uboczu otrzymywały specyficzne nazwy związane z ich przeznaczeniem, np. „Uciecha”, „Wygoda” lub „Piekielko”. Nazwą „Czerwona” obdarzono dużą karczmę w miejscowości Dragacz. Jej nazwa wywodziła się od barwy dachu, który pokryty był dachówką, co stanowiło w ówczesnym czasie rzadkość. Część omawianego typu budowli była tylko nieco większa od chaty zamożnego chłopa, a ich główne pomieszczenie stanowiła izba szynkowa. Występowały również i większe gościńce z możliwością zabezpieczenia wozu czy koni na czas spoczynku nocnego – te wyróżniały się, prócz wielkości, także układem wnętrza. Oprócz izby szynkowej posiadały pokoje zajezdne oraz wozownie i stajnie³⁵. Ogólnie rzecz biorąc, w okresie nowożytnym na ziemiach polskich spotykano się z dwoma typami karczem: na planie litery „T”, gdzie stajnie i wozownie usytuowane były prostopadle do części mieszkalnej (na osi sieni przejazdowej), oraz na planie



Ryc. 7. Rozkład pomieszczeń w dużej karczmie reprezentującej typ zbudowany na planie litery „T” [źródło: Z. Gloger, *Budownictwo drewniane w dawnej Polsce*, Warszawa 1907]

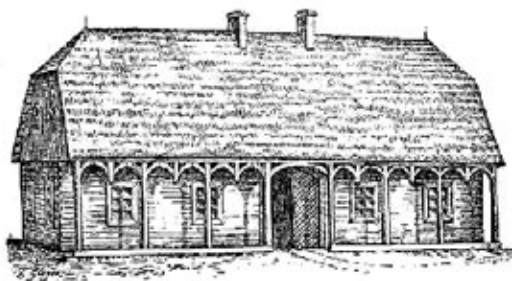
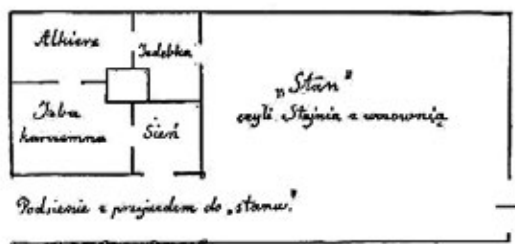
³³ LWWK: 1659-1665..., s. 289.

³⁴ LWPk 1765..., s. 101.

³⁵ B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII-XVIII wieku*, Łódź 1986, s. 10 i n.

prostokąta, gdzie stajnie stanowiły przedłużenie części mieszkalnej³⁶. Przykładem karczmy drugiego typu jest osiemnastowieczna karczma o konstrukcji szachulcowej, która znajdowała się w Przedczu w województwie brzeskim. Posiadała cztery izby: dwie ogólnodostępne i dwie przeznaczone dla nocujących gości, a całość pokrywał dach ze snopków. Jej nieodłączną częścią była w całości drewniana stajnia. Podobne budowle, pod koniec okresu staropolskiego, były licznie reprezentowane również na ziemi chełmińskiej.

Trudno jest przedstawić asortyment jadła i napojów, które oferowali karczmarze. Z dużym jednak prawdopodobieństwem można przypuszczać, że serwowano to, co powszechnie wówczas jadano i pito. W okresie nowożytnym panował powszechny pogląd o szkodliwości wody, dlatego najchętniej spożywanym napojem było piwo. Najczęściej było to piwo jasne o mocy 2-3%, pszeniczne lub jęczmienne. Wiemy na przykład, że na początku siedemnastego wieku mieszkańcy Przedcza wyrabiali najchętniej piwo z pszenicy, lecz z powodu kilkuletniego nieurodzaju na nią musieli zadowolić się piwem jęczmieniowym³⁷. Piwa mocniejsze, tzw. dubeltowe oraz ciemne spożywano w mniejszych ilościach – były droższe. Od szesnastego wieku pito gorzałkę o mocy około 30%, produkowaną głównie z żyta. Z napojów bezalkoholowych dużym wzięciem cieszył się sok brzozowy, zbierany wczesną wiosną³⁸. Jadano mięsa wołowe, wieprzowe, baraninę, drób oraz w pewnej ilości także dziczyznę. Spożywano je w różnych postaciach, także suszone. Z wyrobów zbożowych, prócz chleba, popularne były kasze (jęczmienna, jaglana i tatarszana) oraz kluski. Miejsce na stołach wiejskiej ludności miały również ryby, zarówno stawowe, jak i złowione w jeziorach i rzekach, a także przetwory mleczne w postaci serów, głównie suszonych



Ryc. 8. Plan i widok ogólny karczmy reprezentującej typ najpowszechniej występującej na ziemiach polskich w okresie nowożytnym. [źródło: Z. Gloger, *Budownictwo drewniane w dawnej Polsce*, Warszawa 1907].

³⁶ W. Szolginia, *Architektura*, Warszawa 1992, s. 68.

³⁷ *LWWK: 1628-1632...*, s. 217.

³⁸ *Historia kultury materialnej Polski w zarysie. T. 4, Od połowy XVII do końca XVIII wieku*, pod red. Zofii Kamińskiej i Bohdana Baranowskiego, Wrocław 1978, s. 331 i n.

i solonych. Uzupełnienie stanowiły rozpowszechniające się od szesnastego wieku jarzyny³⁹.

Wyposażenie karczmy było ściśle związane z jej funkcją i składały się na nie drewniane ławy i stoły. W związku z faktem, że karczmarz zwykle sam zajmował się produkcją piwa, w jednym z pomieszczeń karczmy lokowano browar. Znajdowały się w nim kadzie, liczne beczki, wiadra, mieszadła (wiosła) do mieszania słodu oraz palenisko. Wydajność tych małych zakładów nie była zapewne zbyt duża, do kilkudziesięciu beczek rocznie. Karczmarze otrzymywali prawo wyrobu alkoholu wyrażone zgodą właściciela dóbr, który posiadał prawo propinacji. Zgoda taka wiązała się ze stałą, coroczną opłatą w wysokości od kilkudziesięciu groszy do kilku złotych polskich, w zależności od wielkości produkcji i specyfiki miejsca. Łączne obciążenia finansowe karczmarzy wzrastały, jeśli do karczmy przynależał fragment ziemi. Były to role określane mianem „półlanka” (łan to ok. 18 hektarów), faktem jest jednak, że w większości przypadków lustratorzy nie podawali dokładnej powierzchni posiadanego przez karczmarza arealu.

Przed osiemnastym stuleciem poszczególni karczmarze dóbr królewskich zazwyczaj pozostają dla nas anonimowi. W lustracjach z drugiej połowy tego stulecia jednakże dość często natrafia się na ich imiona i nazwiska, a szczególnie wiele danych zawiera lustracja ziemi chełmińskiej z 1765 roku. Wiemy na przykład, że młynarzami w Targaczu i Fijewie byli wówczas odpowiednio Jan Filip Szmidt i Szczepan Piotrowski⁴⁰.

Kowalstwo

Istnienie wiejskich kuźni to efekt niepełnej samowystarczalności nowożytnego gospodarstwa wiejskiego – ze względu na trudność technologiczną wytwórstwo oraz naprawę żelaznych narzędzi mieszkańcy wsi powierzali w ręce kowala. Wytwarzał on głównie narzędzia gospodarskie, gwoździe, okucia drzwi, naturalnie podkuwał także konie. Wiek szesnasty przyniósł znaczny wzrost mocy produkcyjnej żelaza – zwiększyła się wówczas liczba i wielkość kuźnic produkujących żelazo przeznaczone do dalszej obróbki w kuźniach⁴¹. Mimo tego żelazo nadal było materiałem stosunkowo drogim i dlatego też kowale wiele czasu poświęcali również na naprawę różnych żelaznych przedmiotów, własnych i dostarczanych przez mieszkańców wsi. Napraw tych starano się dokonywać głównie w okresie zimowym, przygotowując się do wiosennych i letnich prac polowych⁴².

W dobrach królewskich kuźnie występowały jedynie w kilku miejscowościach w jednym czasie, najczęściej stanowiąc własność samego kowala lub, w przypadku wsi Jaksice (województwo inowrocławskie), własność gromady, która

³⁹ *Historia kultury materialnej...*, T. 3, s. 301.

⁴⁰ *LWPK 1765...*, s. 4 i 84.

⁴¹ *Historia kultury materialnej...*, T. 3, s. 145.

⁴² H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV-XVI wieku*, Warszawa 1954, s. 86.

takową zbudowała na własne potrzeby. Istniała ona przynajmniej od początku lat sześćdziesiątych szesnastego stulecia, początkowo funkcjonując rzeczywiście dla wspólnego dobra mieszkańców tej wsi⁴³. Już jednakże u progu lat dwudziestych siedemnastego stulecia jaksicki kowal pracował dla dworu⁴⁴. W ziemi chełmińskiej około 1765 roku kuźnie działały jedynie w czterech miejscowościach (Fijewo, Pluskowęsy, Ostrowite

oraz Wałycz). Kowale posiadali pewną nieokreślaną przez lustratorów liczbę warsztatów również w miastach królewskich. Ogólnie rzecz biorąc liczba kuźni nie zaspokajała potrzeb społeczności. Domniemywać więc można, że korzystano z usług kowali spoza dóbr królewskich.

Choć nie zachowały się opisy kuźni, które funkcjonowały w dobrach królewskich omawianego obszaru, to ich wygląd zewnętrzny można odwzorować na podstawie zachowanych w innych regionach naszego kraju zabytków tego typu. Były to więc zwykle budowle drewniane kryte słomą, gontem lub sporadycznie dachówką, wyposażone w ceglany komin. Wewnątrz posiadały murowane lub lepienne palenisko wraz z jednym lub kilkoma miechami, które służyły do wytwarzania silnego nadmuchu powietrza, którym podsycano ogień w palenisku. Miechy wytwarzano ze skór cielęcych lub wołowych. Przeciętne kuźnie zazwyczaj były stosunkowo ubogo wyposażone, jednak nawet wewnątrz tych z najskromniejszym zestawem narzędzi znajdowało się: kowadło, młoty i młotki, kleszcze oraz specjalne narzędzie do produkcji gwoździ – tzw. *dorszlak*. Znane są również jednak i kuźnie wyposażone w znacznie szerszą gamę narzędzi. Przykładem może tu być pewna nowożytna kuźnia znajdująca się w dobrach biskupstwa chełmińskiego. Jej wnętrze składało się z dwóch pomieszczeń: sieni oraz izby ze szklanym oknem, w której ulokowano palenisko z miechem i kamieniem do toczenia. Znajdowały się tam także trzy kowadła, w tym dwa specjalne do produkcji gwoździ, a oprócz tego kilka rodzajów



Ryc. 9. Rekonstrukcja kuźni z końca XVII wieku. Muzeum Kultury Ludowej w Osieku [źródło: Zbiory Muzeum Kultury Ludowej w Osieku, fot. Roman Skiba].

⁴³ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565. Cz. 2.*, wyd. Andrzej Tomczak, Bydgoszcz 1963, s. 250.

⁴⁴ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620. Cz. 1-2*, wyd. Zbigniew Górski, Ryszard Kabaciński, Jan Pakulski, Wrocław 1994, s. 281.

młotów i dłut. Do przytrzymywania rozgrzanych kęsów żelaza służyło tu pięć różnego rodzaju par cęgów. Uzupełnieniem był stemple żelazne, przebijak oraz przyrządy do wyrobu gwoździ⁴⁵.

Na omawianym obszarze do naszych czasów prawdopodobnie nie dotrwała żadna karczma, młyn czy kuźnia przynależące pierwotnie do dóbr królewskich. Przetrwała jednak pewna liczba budynków tego typu, wybudowanych co prawda już w dziewiętnastym wieku, lecz reprezentujących typ budownictwa charakterystycznego dla okresu nowożytnego.

Najliczniej na terenie współczesnego województwa kujawsko-pomorskiego zachowały się wiatraki. Dwa z nich, po przeniesieniu z miejsc, gdzie pierwotnie się znajdowały, stały się elementami Skansenu Etnograficznego w Toruniu oraz Parku Etnograficznego w Kłóbce. Inne występują *in situ*, wśród nich warto wymienić zbudowany jeszcze pod koniec osiemnastego wieku wiatrak w Kościelcu Kujawskim (powiat inowrocławski*) oraz w Bierzgowie (powiat toruński), które zachowały się w najlepszym stanie. Inne popadły niestety w ruinę, do nich należą wiatraki w Pułkowie Małym i Kurkocinie (powiat wąbrzeski), Chrośnie (powiat inowrocławski) oraz w Chełmicy Małej (powiat włocławski).

Do najciekawszych zabytkowych młynów wodnych należy niewątpliwie budowla w Nietrzebi (powiat lipnowski), która będąc konstrukcją zrębową, pokrytą pierwotnie gontem, w dużej mierze odzwierciedla wizerunek typowego niewielkiego młyna okresu przedrozbiorowego. Do innych interesujących należą młyny w Chobielinie (powiat nakielski) oraz w Słupie (powiat grudziądzki), który jest „następcą” młyna opisywanego w następujących po sobie kilku lustracjach ziemi chełmińskiej – wybudowano go w miejscu poprzednika.

Do naszych czasów dotrwało także kilka kuźni. Rekonstrukcję jednej z nich z końca XVII wieku możemy obejrzeć w znajdującym się nieopodal granic województwa kujawsko-pomorskiego Muzeum Kultury Ludowej w Osieku. Inna, wybudowana w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia i pierwotnie znajdująca się w miejscowości Jastrzębie w ziemi chełmińskiej, ostatecznie znalazła swoje miejsce w skansenie Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Z tych znajdujących się *in situ* warto wymienić kuźnię w Oborach (powiat chełmiński) z roku 1789, która niedawno doczekała się remontu.

Niestety słabiej reprezentowane są karczmy – jedna znajduje się w Parku Etnograficznym w Kłóbce. Pierwotnie wybudowana została pod koniec lat osiemdziesiątych osiemnastego stulecia w Pułkowie Wielkim w ziemi chełmińskiej. Przedstawia ona typ budowli o konstrukcji zrębowej, krytej strzechą, z podsieniami. Takie i podobne powstawały licznie na wielu obszarach naszego kraju.

⁴⁵ H. Samsonowicz, op. cit., s. 84.

* Nazwy powiatów wymienione w zakończeniu dotyczą współczesnych jednostek podziału terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Tabela 1. Liczba młynów w dobrach królewskich województw inowrocławskiego i brzeskokujawskiego oraz ziem dobrzyńskiej i chełmińskiej w świetle poszczególnych lustracji

Obszar	Lustracje według lat przeprowadzenia									
	1565	1570	1615	1616-20	1624	1628-32	1659-65	1664	1765	1789
Województwo inowrocławskie	2	_*	-	13	-	12	10	-	14	-
Województwo brzeskokujawskie	15	-	-	26	-	17	18	-	-	2
Ziemia dobrzyńska	1	-	-	1	-	7	4	-	-	-
Ziemia chełmińska	10	12	5	-	8	-	-	15	22	-

* „_” – lustracja nie objęła danego obszaru

Tabela 2. Liczba karczm w dobrach królewskich województw inowrocławskiego i brzeskokujawskiego oraz ziem dobrzyńskiej i chełmińskiej w świetle poszczególnych lustracji

Obszar	Lustracje według lat przeprowadzenia									
	1565	1570	1615	1616-20	1624	1628-32	1659-64	1664	1765	1789
Województwo inowrocławskie	8	_*	-	11	-	1	1	-	13	-
Województwo brzeskokujawskie	32	-	-	19	-	17	2	-	-	2
Ziemia dobrzyńska	0	-	-	0	-	0	2	-	-	-
Ziemia chełmińska	41	42	9	-	28	-	-	9	53	-

* „_” – lustracja nie objęła danego obszaru.

Aneks 1

Młyny i karczmy województwa brzeskokujawskiego***Lustracja 1565*****Ogół lustrowanych osad:**

Starostwo brzeskie: Brześć, Pilchutkowo, Guzłino, Stary Brześć, Falborz, Sokołowo, Rządka Wola, Krosino, Kłobia, Gołębin, Mnichowice, Lekarzewice, Falborek, Kąkowa Wola, Pniew, Zakowicz, Kalinowiec, Gaworonki, Stanomino, Świętosławice, Skasino, Sarnowo, Markowo,

Starostwo kowalskie: Kowal, Rakutowo,

Starostwo radziejowskie: Radziejów, Pienino, Złotniki,

Starostwo kruszwickie: Kruszwica, Gębice,

Starostwo przedeckie: Przedecz, Żarowo, Rybna, Nowa Wieś, Kłokoczyn, Kamieniec, Zalesie, Baby, Ostrów, Rogoźno, Kubłowo, Jasieniec, Dobiegniew, Dąb, Dziwie, Jakuszewo, Dąbrowice, Kopy, Niwki, Wołodrza.

Młyny:

Starostwo brzeskie: Brześć, Stary Brześć, Falborz (2)*, Sokołowo, Kłobia,

Starostwo przedeckie: Przedecz (2: młyn wodny, kierat), Zalesie, Kubłowo, Dąbrowice (2: młyn wodny i kierat), Młyn na Rudej, Piła, Ruda.

Karczmy:

Starostwo brzeskie: Sokołowo, Krosino (8), Kłobia (9), Mnichowice,

Starostwo przedeckie: Przedecz (2), Rybna (5), Baby (2), Dziwie, Kłokoczyn, Kopy (2).

Lustracja 1616-1620**Ogół lustrowanych osad:**

Starostwo brzeskie: Brześć, Stary Brześć, Falborz, Sokołowo, Rządka Wola, Krosino, Kłobia, Gołębin, Mnichowice, Lekarzewice,

Starostwo kowalskie: Kowal, Rakutowo, Pełczyce, Łagiewniki, Wistka Królewska, Duniów, Nowa Wieś, Środwy, Teleszna, Skoki, Czołowo, Kąkowa Wola,

Starostwo radziejowskie: Radziejów, Stary Radziejów, Piolunów, Żakowice, Skulsk, Skotniki, Ostrówek, Płowce, Bytoń, Bieganowo, Bodzanowo, Złotowo, Boguszyce, Sarnowo, Skaszyn, Czarnocice, Stróżewo,

Starostwo kruszwickie: Kruszwica, Grodztwo, Kokoszyce, Sierakowo, Włostowo, Chrosna, Noć, Świętosławice, Gębice,

Starostwo przedeckie: Przedecz, Żarowo, Rybna, Nowa Wieś, Kłokoczyn, Kamieniec, Zalesie, Baby, Ostrów, Rogoźno, Kubłowo, Jasieniec, Kobylata, Dobiegniew, Dąb, Dziwie, Jakuszewo, Żarowo, Dąbrowica, Kopy, Głogowo, Zbójno, Łązek, Długie Kąty.

Młyny:

Starostwo brzeskie: Zamkowy, Stary Brześć (3), Falborz, Kłobia,

* Cyfry w nawiasach oznaczają liczbę młynów/karczm w danej miejscowości. W przypadku młynów, gdy nie zaznaczono inaczej, cyfra oznacza liczbę młynów wodnych.

Starostwo kowalskie: Kowal, Rakutowo, Łagiewniki, Wistka Królewska, Duniów,

Starostwo radziejowskie: Radziejów (kierat), Skulsk, Stary Radziejów,

Starostwo kruszwickie: Grodzko (wiatrak), Chrosno, Gębice (2),

Starostwo przedeckie: Przedecz (3: kierat, wiatrak, młyn wodny), Zalesie, Jasieniec (wiatrak), Dąbrowica (kierat), Dobiegniew (2).

Karczmy:

Starostwo brzeskie: Sokołowo, Mnichowice,

Starostwo kowalskie: Rakutowo (6), Łagiewniki (3), Duniów,

Starostwo radziejowskie: Sarnowo, Skaszyn,

Starostwo kruszwickie: Świątosławice,

Starostwo przedeckie: Kłokoczyn, Rogoźno, Kubłowo, Kobylata.

Lustracja 1628-1632

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo brzeskie: Brzeście, Stary Brześć, Falborz, Sokołowo, Rządka Wola, Krosino, Kłobia, Gołębin, Mnichowice, Lekarzewice, Kąkowa Wola, Grodzko, Kokoszyce, Sierakowo, Włostowo, Chrosna, Gębice,

Starostwo kowalskie: Kowale, Rakutowo, Pełczyce, Łagiewniki, Wiselka, Dominów, Nowa Wieś, Środwy, Telesna,

Starostwo radziejowskie: Radziejów, Stary Radziejów, Czołowo, Bytoń, Złotowo, Bogdanowo, Czarnocice, Stróżewo,

Starostwo kruszwickie: Kruszwica, Gębice,

Starostwo przedeckie: Przedecz, Żarowo, Rybna, Nowa Wieś, Kłokoczyn, Kamieniec, Zalesie, Baby, Ostrów, Rogoźno, Kubłowo, Jasieniec, Dobiegniew, Dąb.

Młyny:

Starostwo brzeskie: Zamkowy, Stary Brześć (3), Falborz, Kłobia, Gębice,

Starostwo kowalskie: Diabeł, Wiselka, Duniów,

Starostwo radziejowskie: Radziejów (kierat),

Starostwo kruszwickie: Grodzko (wiatrak),

Starostwo przedeckie: Przedecz (3: młyn wodny, kierat, wiatrak), Zalesie, Jasieniec (wiatrak).

Karczmy:

Starostwo brzeskie: Krosino, Kłobia, Mnichowice,

Starostwo kowalskie: Rakutowo, Łagiewniki, Dominów (4),

Starostwo radziejowskie: Bogdanów,

Starostwo przedeckie: Przedecz (3), Baby, Rogoźno, Kobylata, Głogowo.

Lustracja 1659-1665

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo brzeskie: Brzeście, Stary Brześć, Falborz, Sokołowo, Rządka Wola, Krosino, Kłobia, Gołębin, Mnichowice, Lekarzewice, Kąkowa Wola, Pilchutowo, Guźlin, Falborek, Kalinowiec, Gawronki, Świątosławice, Sarnowo, Skaszyn, Boguszyce, Duniów, Ostrówek, Durlaty, Zbyszewo,

Starostwo kowalskie: Pełczyce, Łagiewniki, Wiselka, Duniów, Nowa Wieś, Środwy, Telesna,

Starostwo radziejowskie: Radziejów, Stary Radziejów, Czołowo, Bytoń, Żłotowo, Bogdanów, Bodzanów, Stróżewo, Skulsk, Skotniki, Kowal, Płowce,

Starostwo kruszwickie: Kruszwica, Gębice, Kokoszyce, Łagiewniki, Lachmirowice, Sieraków, Chrosna, Dzierżasno,

Starostwo przedeckie: Przedecz, Żarowo, Rybna, Nowa Wieś, Kłokocino, Kamieniec, Zalesie, Baby, Ostrów, Rogoźno, Kubłowo, Dąbrowice, Jasieniec, Dobiegniew, Dąb, Jakuszewo, Kobylata, Zbójno.

Młyny:

Starostwo brzeskie: Zbyszewo, Brześć (2), Staromieście, Sokołów, Kłobia, Falborz,

Starostwo kowalskie: Szłapa, Łagiewniki, Duniów, Teleszna,

Starostwo radziejowskie: Piołunowo, Skulsk,

Starostwo kruszwickie: Grodztwo (wiatrak),

Starostwo przedeckie: Przedecz (wiatrak), Dąbrowice (2: kierat, wiatrak), Dobiegniew.

Karczmy:

Starostwo kowalskie: Rakutowo,

Starostwo radziejowskie: Płowce.

Lustracja 1789

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo przedeckie: Sarnowo, Skaszyn, Świętosławice, Rybna, Dziwie, Arkuszewo, Nowa Wieś, Kłokoczyn, Zalesie, Żarowo, Kubłowo, Narty, Przysypka,

Starostwo radziejowskie: Radziejów, Stary Radziejów, Czołowo, Bytoń, Boguszyce, Czarnocice, Stróżewo, Bieganowo, Przywieczerzyn, Pścinińek,

Starostwo kruszwickie: Noć, Skulska Wieś.

Młyny:

Starostwo przedeckie: Świętosławice,

Starostwo kruszwickie: Skulska Wieś.

Karczmy:

Starostwo przedeckie: Żarowo,

Starostwo radziejowskie: Radziejów.

Aneks 2

Młyny i karczmy województwa inowrocławskiego

Lustracja 1565

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław, Jaczewo, Turzany, Samborze, Bądkowo, Rębino, Wierzbie, Marulewo, Mikorzyn, Broniewo, Mieszewice, Orłowo, Jaksice, Mątwy, Sławęcinek, Murzyn, Dolsko, Wielowieś, Chrzastowo, Buczkowo, Sowikowo, Tuczo,

Dzierżawa gniewkowska: Gniewkowo,

Starostwo dybowski: Podgórze.

Młyny:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław (kierat), Mątwy.

Karczmy:

Starostwo inowrocławskie: Jaksice (5), Mątwy, Sławęcinek, Tuczo.

Lustracja 1616-1620

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław, Orłowo, Jaksice, Kawęczyn, Mątwy, Szpitalna, Tuczo, Broniewo, Miściejowice,

Dzierżawa gniewkowska: Gniewków,

Dzierżawa murzyńska: Murzynno, Nowa Wieś, Duls,

Starostwo dybowski: Podgórze, Nieszawa Wielka, Nieszawa Mała, Rudak, Gosorzyn, Stawek, Piaski, Kozibór, Cierpiszewo.

Młyny:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław (kierat),

Starostwo dybowski: Lubicz (Podgórze), Jasnow, Dulów, Jasień, Chrzast, Kukielka, Kąkol, Wilant, Zieleniec,

Dzierżawa gniewkowska: Gniewkowo (3: wodny, kierat, wiatrak).

Karczmy:

Starostwo inowrocławskie: Jaksice (5), Broniewo (2), Miściejowice (2),

Starostwo dybowski: Stawek (2).

Lustracja 1628-1632

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław, Orłowo, Jaksice, Mątwy, Szpitalna, Murzynno, Duls, Słowikowo, Tuczo, Broniewo, Miściejowice, Słońsko,

Dzierżawa gniewkowska: Gniewków, Niemojewko, Jajkowo,

Starostwo dybowski: Podgórze, Nieszawa Wielka, Nieszawa Mała, Rudak, Gosorzyn, Stawek, Piaski, Kozibór, Cierpiszewo.

Młyny:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław (kierat), Tuczo (wiatrak),

Starostwo dybowski: Lubicz, Jasnow, Dulów, Jasień, Kukielka, Kąkol, Wilant,

Dzierżawa gniewkowska: Gniewkowo (3: młyn wodny, kierat, wiatrak).

Karczmy:

Starostwo dybowski: Stawek.

Lustracja 1659-1665

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław, Jaczewo, Turzany, Samborze, Jaksice, Orłowo, Broniewo, Myszewice, Tuczo, Rąbino, Janikowo, Trzebiegoszcz,

Dzierżawa gniewkowska: Gniewkowo, Niemojewko, Jajkowo,

Tenuta Solec: Otorów,

Starostwo dybowskie: Podgórze, Rudak, Gosorzyn, Stawek, Piaski, Kozibór, Cierpiszewo,

Starostwo bydgoskie: Bydgoszcz, Nowa Wieś, Łęgowo, Otorowo, Makowiska, Fordon, Bartodzieje, Drzewianowo, Prądko.

Młyny:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław (kierat),

Starostwo dybowskie: Podgórz, Jasnów, Dulów, Kąkol, Chrzast,

Tenuta Solec: Solec,

Starostwo bydgoskie: Bydgoszcz (3).

Karczmy:

Starostwo inowrocławskie: Rudak/Gosorzyn.

Lustracja 1765

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo inowrocławskie: Inowrocław, Orłowo, Jaksice,

Dzierżawa gniewkowska: Gniewków,

Dzierżawa murzyńska: Murzynno, Osiek Wielki, Osiek Mały, Wielowieś, Nowa Wieś, Chrzastawa, Buczkowo, Mątwy, Dulsk, Sławęcinek, Sójkowo,

Starostwo dybowskie: Podgórz, Kozibór, Piaski, Koziniec, Strzębska, Bazar, Cierpiszewo, Słońsko, Staromin, Tuczo,

Starostwo bydgoskie: Bydgoszcz, Otorów, Łęgowo, Makowiska, Czyżkówko, Działy, Zimne Wody, Bartodzieje Małe, Kapuściska Wielkie, Kapuściska Małe, Grodztwo, Bartodzieje Wielkie, Bielice, Prądy, Zielonka, Fordon, Mała Dąbrowa, Wielka Dąbrowa, Łochowo, Nowa Erekcja, Łochowiec, Nowa Wieś, Lesice, Chrosna, Łążyn, Dębinka, Prądocin, Bielawy, Brzoza, Fordonek, Ujście, Oplawiec, Pieczyska, Stary Zamek, Stryszek, Sierniechek, Płatnowo, Mała Nowawieś, Bartodzieje Wielkie, Żupa Królewska.

Młyny:

Starostwo dybowskie: Dulewo, Jasnów, Chrzast, Kąkol, Kukielka, Jasień, Zieleniec, Wylant, Lubicz, Tuczo,

Dzierżawa gniewkowska: Jarek,

Tenuta Solec: Rudny, Kózka,

Starostwo bydgoskie: Czyżkówko.

Karczmy:

Starostwo inowrocławskie: Orłów, Jaksice,

Dzierżawa murzyńska: Wielowieś,

Starostwo dybowskie: Majdany, Cierpiszewo,

Dzierżawa gniewkowska: Jarek,

Tenuta Solec: Solec, Otorowo, Kobyle Błota, Nadwiślańska,

Starostwo bydgoskie: Ujście, Bartodzieje Wielkie, Bielice.

Aneks 3

Młyny i karczmy ziemi dobrzyńskiej

Lustracja 1565

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo dobrzyńskie: Dobrzyń, Linie, Skaszewo, Strachon, Zbyszewo, Mały Strachonek,

Starostwo rypińskie: Rypin,

Starostwo lipnowskie: Lipno, Nieszawa, Bobrowniki, Gnojno, Celiny, Łąkie, Jankowo, Kikół.

Młyny:

Starostwo rypińskie: Zakroc.

Karczmy:

Brak

Lustracja 1616-1620

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo bobrownickie: Bobrowniki, Rybitwy, Silno, Mniszek, Gnojno, Wilczenie, Gumowo.

Młyny:

Starostwo bobrownickie: Bobrowniki.

Karczmy:

Brak

Lustracja 1628-1632

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo dobrzyńskie: Dobrzyn, Linie, Skaszewo, Zbyszewo, Strachon, Strachonek,

Starostwo rypińskie: Rypin, Głowińsk,

Starostwo bobrownickie: Bobrowniki, Rybitwy, Mniszek, Silno, Gumowo, Gnojno, Celiny, Wilczenie,

Starostwo lipnowskie: Lipno.

Młyny:

Starostwo dobrzyńskie: Dobrzyń (3 młyny łodziowe), Linie,

Starostwo bobrownickie: Bobrowniki,

Starostwo rypińskie: Rypin,

Starostwo lipnowskie: Lipno.

Karczmy:

Brak

Lustracja 1659-1665

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo dobrzyńskie: Dobrzyn, Linie,

Starostwo rypińskie: Rypin, Głowińsk,

Starostwo bobrownickie: Bobrowniki, Rybitwy, Mniszek, Gnojno, Celiny, Wilczenie,

Starostwo lipnowskie: Krobia, Złotoria, Nowa Wieś, Nieszawa, Kikół, Łąkie,

Starostwo rypińskie: Rypin, Stary Rypin, Skotniki, Kopy,

Tenuta nanukowska: Nanukowo, Wola Nanukowska, Kruchowo.

Młyny:

Starostwo dobrzyńskie: Dobrzyń (młyn łodziowy),

Starostwo bobrownickie: Bobrowniki,

Starostwo rypińskie: Rypin,

Starostwo lipnowskie: Staciwa.

Karczmy:

Starostwo rypińskie: Rypin,

Starostwo lipnowskie: Łąkie,

Tenuta nanukowska: Nanukowo.

Aneks 4

Młyny i karczmy ziemi chełmińskiej

Lustracja 1565

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo grudziądzkie: Grudziądz, Zakurzewo, Dusocin, Lalkowy, Ruda, Błędowo, Nowa Wieś, Mokra, Bzowo, Welcz,

Starostwo rogozińskie: Łasin, Długa Wieś, Szembruk, Szembruczek, Gruta, Słup, Zajączkowo, Dąbrówka, Rogóźno, Szczepanki, Szonowo, Trzciano, Nowa Wieś, Goryń, Wieldzadz, Czaple,

Dzierżawa borzechowska: Borzechowo, Ossowo, Zblewo, Lubichowo.

Młyny:

Starostwo grudziądzkie: Ruda, Dolny, Górny, Kłódka, Szewczy, Lunawa,

Starostwo rogozińskie: Szembruk, Słup, Zamkowy,

Dzierżawa borzechowska: Zblewo.

Karczmy:

Starostwo grudziądzkie: Zakurzewo, Dusocin, Lalkowo, Ruda, Błędowo, Mokra, Bzowo (2), Welcz (2),

Starostwo rogozińskie: Szembruk (2), Gruta (6), Słup (3), Zajączkowo (2), Dąbrówka, Rogóźno (2), Szczepanki (2), Szonowo, Trzciano (2), Nowa Wieś (2), Goryń, Wieldzadz,

Dzierżawa borzechowska: Borzechowo (2), Ossowo, Zblewo (2), Lubichowo.

Lustracja 1570

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo grudziądzkie: Grudziądz, Zakurzewo, Dusocin, Lalkowy, Ruda, Błędowo, Nowa Wieś, Mokra, Bzowo, Welcz,

Starostwo rogozińskie: Łasin, Długa Wieś, Szembruk, Szembruczek, Gruta, Słup, Zajączkowo, Dąbrówka, Rogóźno, Szczepanki, Szonowo, Mątwy, Trzciano, Nowa Wieś, Goryń, Wieldząd, Czaple,

Dzierżawa borzechowska: Borzechowo, Ossowo, Zblewo, Lubichowo.

Młyny:

Starostwo grudziądzkie: Ruda, Górny, Dolny, Kłódka, Szewczy, Lunawa, Sablewo,

Starostwo rogozińskie: Szembruk, Słup (2), Zamkowy,

Dzierżawa borzechowska: Zblewo.

Karczmy:

Starostwo grudziądzkie: Zakurzewo, Dusocin, Lalkowo (2), Ruda, Błędowo, Nowa Wieś, Mokra, Bzowo (2), Welcz (2),

Starostwo rogozińskie: Szembruk (2), Gruta (6), Słup, Zajączkowo (2), Dąbrówka, Rogóźno (2), Szczepanki (2), Szonowo (2), Trzciano (2), Nowa Wieś (2), Goryń, Wieldząd,

Dzierżawa borzechowska: Borzechowo (2), Ossowo, Zblewo (2) Lubichowo.

Lustracja 1615

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo grudziądzkie: Grudziądz, Zakurzewo, Dusocin, Ruda, Błędowo, Nowa Wieś, Mokra, Welcz, Mały Welcz, Parsk, Tuszewa, Lubień Wielki, Lubień Mały, Dragacz, Osiek, Bzowo.

Młyny:

Starostwo grudziądzkie: Ruda, Górny, Dolny, Kłódka, Szewczy.

Karczmy:

Starostwo grudziądzkie: Zakurzewo, Dusocin, Ruda, Błędowo, Nowa Wieś, Mokra, Bzowo, Welcz (2).

Lustracja 1624

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo grudziądzkie: Grudziądz, Zakurzewo, Dusocin, Lalkowy, Ruda, Błędowo, Nowa Wieś, Mokra, Bzowo, Mały Welcz, Welcz, Mątwy, Gronowo, Tuszewa, Parsk, Nowa Wieś,

Starostwo rogozińskie: Łasin, Długa Wieś, Szembruk, Szembruczek, Gruta, Słup, Zajączkowo, Dąbrówka, Rogóźno, Szczepanki, Szonowo, Przydwórz, Trzciano, Goryń, Wieldząd, Czaple.

Młyny:

Starostwo grudziądzkie: Ruda, Grudziądz, Górny, Kłódka, Lalkowy,

Starostwo rogozińskie: Szembruk, Słup, Piątek.

Karczmy:

Starostwo grudziądzkie: Zakurzewo, Dusocin, Ruda, Błędowo, Mokra, Bzowo, Welcz (2), Zajączkowo, Nowa Wieś,

Starostwo rogozińskie: Szembruk, Gruta (7), Słup, Przydwórz, Dąbrówka, Rogóźno, Szczepanki, Szonowo, Trzciano, Nowa Wieś, Goryń, Wielądź.

Lustracja 1664

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo grudziądzkie: Grudziądz, Fijewo, Nowa Wieś, Parski, Tarpno, Zakurzewo, Mokre, Mały Welcz, Owczarki, Tuszewo, Dusocin, Rudnik, Dragacz, Mały Lubień, Wielki Lubień, Bzowo, Lalkowy, Rządź, Błędowo, Ruda, Zajączkowo,

Starostwo radzyńskie: Radzyń, Nowy Dwór, Zielnowo, Jarantowice, Gołębiewo, Rychnowo, Blizno, Czeczewo, Bursztynowo, Linowo, Rozental, Świecie nad Osą, Fijewo, Gołębiewko, Stary Dwór, Blizienko,

Starostwo pokrzywińskie: Skarszewy, Wiewiórki, Okonin, Nicwałd, Grabowiec, Węgrowo, Fijewo,

Starostwo golubskie: Skępsk, Kurkocin, Radowiska, Lipienice, Pułkowo Wielkie, Łobdowo, Ostrowite, Pluskowęsy, Lisewo, Zieleń,

Starostwo lipienieckie: Lipienki, Drzonowo, Lisewo, Kotnowo, Malankowo, Pniewite, Kornatowo, Łąkorek, Łąkorz,

Starostwo kowalewskie: Kowalewo, Bielsk, Sierakowo, Pływaczewo.

Młyny:

Starostwo grudziądzkie: Dolny, Kłódka, Lunawy, Ruda,

Starostwo radzyńskie: Gołębiewko, Świecie,

Starostwo golubskie: Kołat, Hamer, Skępsk, Franksztyn, Leśny,

Starostwo lipienieckie: Łąkorek,

Starostwo kowalewskie: 3 młyny wodne (lokalizacja bliżej nieokreślona).

Karczmy:

Starostwo grudziądzkie: Bzowo (3), Nowa Wieś, Zajączkowo (2), Mątwy,

Starostwo golubskie: Łobdowo,

Starostwo lipienieckie: Łąkorz.

Lustracja 1765

Ogół lustrowanych osad:

Starostwo grudziądzkie: Grudziądz, Fijewo, Nowa Wieś, Parski, Tarpno, Zakurzewo, Mokre, Mały Welcz, Owczarki, Tuszewo, Dusocin, Kuntersztyn, Rudnik, Pieńki, Linarczyk, Jałowa Buda, Dragacz, Mały Lubień, Wielki Lubień, Osiek, Bzowo, Bzówko, Fletnowo, Lalkowy, Paprzyn, Łonawy, Rządź, Błędowo, Ruda, Adamowo, Binduga, Stryjówka,

Starostwo radzyńskie: Radzyń, Fijewo, Nowy Dwór, Rozental, Zielnowo, Jarantowice, Gołębiewo, Rychnowo, Rywałd, Świecie (nad Osą), Linowo, Buk, Blizienko, Gołębiewko, Czeczewo, Łopatki Polskie, Łopatki Niemieckie, Buczek, Gawłowice, Wałycz, Wałyczek,

Starostwo pokrzywińskie: Pokrzywno, Skarszewy, Wiewiórki, Stary Folwark, Okonin, Niewałd, Grabowiec, Kobylanka, Stary Bór, Gać, Węgrowo, Pastwisko, Borówno,

Starostwo golubskie: Fijewo, Skępsk, Kurkocin, Radowiska, Lipienice, Pułkowo Wielkie, Łobdowo, Karczewo, Józefat, Konstancjewo, Nowa Wieś, Owieczkowo, Kiełpiny, Ostrowite, Sortyka, Pluskowęsy, Lisewo,

Starostwo lipienieckie: Lipieniec, Szerokopas, Bocień, Struczwan, Drzonowo, Lisewo, Bielany, Szczerosługi, Krusin, Kotnowo, Firlus, Malankowo, Młyńsk, Pniewite, Cholewice,

Starostwo kowalewskie: Kowalewo, Bielsk, Sierakowo, Pływaczewo, Gronowo, Gronówek, Wielkie Łąki.

Młyny:

Starostwo grudziądzkie: Fijewo, Łonawy, Górny, Tarpno, Dolny, Ruda,

Starostwo radzyńskie: Świecie,

Starostwo pokrzywińskie: Marusza, Nowy Młyn,

Starostwo golubskie: Młyn Kępski, Franksztyn, Kałdunek, Leśny, Nowy, Zawada, Hammer, Przeszkoda, Kujawa, Lisowski,

Starostwo lipienieckie: Młyńsk (2: wiatrak i młyn wodny),

Starostwo kowalewskie: Gapa.

Karczmy:

Starostwo grudziądzkie: Nowa Wieś, Tarpno, Zakurzewo, Mokre, Owczarki, Tuszewo, Dragacz, Kompania, Osiek, Lalkowo, Paprzyn, Rządź, Binduga, Stryjówka,

Starostwo radzyńskie: Fijewo, Nowy Dwór, Jarantowice, Gołębiewo, Rychnowo, Świecie, Buk, Blizienko, Gołębiewko, Łopatki Polskie, Gawłowice, Wałycz,

Starostwo pokrzywińskie: Pokrzywno, Skarszewy, Wiewiórki, Okonin, Niewaład, Gać, karczma przy Nowym Młynie,

Starostwo golubskie: Fijewo, Kurkocin, Radowiska, Lipnica, Pułkowo Wielkie, Łobdowo, Nowa Wieś, Ostrowite, Pluskowęsy, Łęga, Motyka,

Starostwo lipienieckie: Szerokopas, Bocień, Struczwan, Drzonowo, Krusin, Malankowo,

Starostwo kowalewskie: Kowalewo, Sierakowo, Wielka Łąka.

Agnieszka Zielińska
UMK Toruń

Od warsztatu rzemieślniczego do fabryki. Przemiany w strukturze zawodowej mieszkańców Torunia w XIX i początku XX wieku

Toruń w XIX i na początku XX wieku jest świetnym przykładem miasta, które zasadniczo zmieniło swoje oblicze przede wszystkim dzięki rozwojowi przemysłu i przeistaczaniu się małych warsztatów rzemieślniczych w przedsiębiorstwa. Nie znaczy to oczywiście, że Toruń stawał się w tym okresie miastem przemysłowym o ogólnopolskim znaczeniu, ale na pewno zachodziły w nim przemiany, które odzwierciedlały się w zmieniającej się strukturze społeczno-zawodowej jego mieszkańców, a które spowodowały wzrost znaczenia miasta dla obszaru Prus Zachodnich. W artykule tym zaprezentowany zostanie rys dziejów gospodarczych i ludnościowych Torunia w latach 1793-1914, jak również struktura zawodowa zmarłych katolików, ewangelików i wyznawców judaizmu w oparciu o rejestry ruchu naturalnego.

Toruń znalazł się pod okupacją pruską w 1793 roku, po drugim rozbiorze Polski. Do 1806 roku nie nastąpiły żadne poważne zmiany w zagospodarowaniu miasta i przedmieść. Tempo rozwoju można było w tym czasie określić jako słabe, co widać było szczególnie w zastoju prac budowlanych. Liczba ludności miasta Torunia na początku panowania pruskiego wynosiła poniżej 6 tys. osób, co było spowodowane odpływem mieszkańców związanym z upadkiem gospodarczym miasta w drugiej połowie XVIII wieku. Na początku XIX wieku odnotowano napływ kadry urzędniczej. Ożywił się też ruch na Wiśle. Na ogólną liczbę ludności w Toruniu duży wpływ miała liczba żołnierzy stacjonującego tu garnizonu i członków ich rodzin. Sami żołnierze stanowili w tym czasie około 1000 osób. Liczba ludności bez żołnierzy w latach 1793-1806 wahała się od 7 do prawie 9 tys. osób cywilnych, wliczając w to rodziny wojskowych. Handel zbożem rozwijał się pomyślnie. W mieście nie było jednak znaczących zakładów przemysłowych, produkcja oparta była na rzemiośle. Największym zakładem zatrudniającym kilkunastu robotników była cegielnia miejska. Włączenie Torunia do państwa pruskiego zmieniło pozytywnie położenie miasta wobec dużego terytorium, z którym miasto i tak od dawna utrzymywało kontakty gospodarcze. Handel rozwijał się coraz dynamiczniej. Można powiedzieć, że widać było tu pewne ożywienie ekonomiczne, ale zauważano także czynniki hamujące inicjatywy gospodarcze, zwłaszcza znaczny fiskalizm państwa pruskiego¹.

Pod koniec 1806 roku rozpoczął się w historii Torunia nowy okres. Była to doba wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego. W czasie wojny 1806/1807 w Toruniu stacjonowały wojska francuskie, co pociągnęło za sobą zubożenie miasta,

¹ Informacje tu zawarte na temat historii Torunia w latach 1793-1806: K. Mikulski, *Początki zaboru pruskiego (1793-1806)*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 1: *W czasach zaboru pruskiego (1793-1920)*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 9, 15-30.

wzmoczone prace fortyfikacyjne miały także wpływ na jego rozwój przestrzenny. Po zakończeniu wojny ustały obciążenia na rzecz armii. Na podstawie traktatu w Tylży Toruń znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego. Nie oznaczało to jednak czasu pokoju. Już w 1809 roku podczas wojny z Austrią pod twierdzą toruńską toczyły się działania wojenne. W latach 1806, 1809 i 1813 Toruń był ostrzeliwany i oblegany, przez co cierpiała jego ludność i gospodarka. W 1812 roku najpierw znalazł się na trasie przemarszu wojsk francuskich, a następnie stał się punktem zbornym dla chorych i niezdolnych do marszu żołnierzy. W grudniu tegoż roku do Torunia docierali rozbitkowie z kampanii rosyjskiej. W 1813 roku znowu toczyły się w mieście walki między wojskami francuskimi i rosyjskimi. Doszło do oblężenia i obrony twierdzy toruńskiej. Skutkiem tych wydarzeń były ogromne zniszczenia w budynkach i straty ludnościowe oraz epidemia tyfusu. W latach 1807-1815 liczba ludności Torunia wraz z rodzinami wojskowych wynosiła od 6 do 7 tys. osób. Pogorszenie położenia ekonomicznego miasta nastąpiło też na skutek niekorzystnego rozwoju sytuacji w Europie. Blokada kontynentalna wpłynęła na handel, a niestabilne stosunki z Rosją zamknęły rynek dla polskiego sukna produkowanego również w Toruniu. Utrudnienia wystąpiły także w handlu zbożem, wyraźnie odczuwano również negatywny wpływ braku przemian w rzemiośle. W okresie 1813-1815 Toruń znajdował się pod wojskową okupacją rosyjską. Był to dla miasta bardzo trudny czas. Zniszczenia budynków, uszczuplenie zasobów materialnych, utrata warsztatów pracy i straty ludnościowe doprowadziły miasto do ruiny².

Dzięki postanowieniom Kongresu Wiedeńskiego Toruń znalazł się ponownie pod rządami pruskimi. Fakt ten wywarł niewątpliwie ogromny wpływ na wszelkie zjawiska społeczno-gospodarcze, ludnościowe, jak i polityczne zachodzące w Prusach Zachodnich w ramach procesów modernizacyjnych w XIX wieku³. Od tej chwili rozpoczął się dla miasta okres szczególny, po pierwsze bowiem znalazło się ono na peryferiach państwa i to w bezpośredniej bliskości granicy prusko-rosyjskiej, po drugie zaś zostało odseparowane od tradycyjnych rynków zaopatrzenia i zbytu – dla Torunia były to północne obszary Królestwa Polskiego, które teraz znalazły się pod panowaniem rosyjskim. W pierwszych latach pruskiego panowania nastąpiło pewne ożywienie gospodarcze, trwające do drugiej połowy lat dwudziestych XIX wieku. Związane ono było głównie z intensywnymi pracami fortyfikacyjnymi, odbudową po zniszczeniach wojennych oraz rozbudową infrastruktury garnizonu toruńskiego. Rozbudowująca się twierdza, wzrastająca liczba stałego wojska wraz z licznie przybywającymi do Torunia urzędnikami niemieckimi poważnie wpłynęły na charakter miasta. Stawało się ono coraz bardziej miastem garnizonowym i urzęd-

² Informacje na temat historii Torunia w latach 1807-1815 zob. A. Nieuważny, *Toruń w dobie wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego*, [w:] ibidem, s. 40-83.

³ K. Wajda, *Prusy Zachodnie pod rządami pruskimi (1815-1919)*, [w:] *Toruń i Pomorze pod władzą pruską. Materiały konferencji z 10-11 grudnia 1993 roku w Toruniu*, red. S. Wierzechosławski, Toruń 1995, s. 51-65.

niczym⁴. Należy jednak od razu zaznaczyć, że podobnie jak w innych miastach, które zachowały w XIX wieku swój charakter obronny, tak i w Toruniu rozwój jego funkcji militarnej jako nadgranicznej twierdzy pruskiej był czynnikiem wywierającym w ciągu tego okresu niekorzystny wpływ na kształtowanie się układu przestrzennego miasta. W konsekwencji te ograniczenia i zakazy budowlane na przedpolu twierdzy doprowadziły do powolnego upadku demograficznego przedmieść, a nawet ich likwidacji. O redukcji przedmieść: Rybaki, Stare Chełmińskie i Stare Jakubskie świadczył stały ubytek domów mieszkalnych na tym obszarze⁵. Jednocześnie zaczęły powstawać nowe przedmieścia: Jakubskie, Chełmińskie i Bydgoskie, które jednak izolowane były przestrzennie zarówno od siebie, jak i od śródmieścia. Były one położone poza rejonami fortecznymi. Poza obrębem fortecznym powstawało też osiedle Nowe Mokre zamieszkane głównie przez robotników ściągających tutaj do prac fortyfikacyjnych. O ile w 1819 roku było tam 14 domów, o tyle w 1823 roku odnotowano już 37 budynków mieszkalnych. Rozbudowała się też wieś Mokre, położona poza rejonem fortecznym na północny wschód od miasta, licząca w 1819 roku 70, a w 1823 roku już 102 budynki mieszkalne⁶. Można więc powiedzieć, że centrum miasta zacieśnione do obszaru mieszczącego się w granicach średniowiecznych murów zostało aż po schyłek XIX stulecia pozbawione możliwości rozbudowy na terenach, które przylegały do niego bezpośrednio⁷.

Od momentu przekazania twierdzy Toruń w ręce administracji pruskiej 21 września 1815 roku rozpoczęły się prace nad rozbudową i modernizacją fortyfikacji. Już w 1816 roku pobudowano Wojenny Magazyn Prochowy. W 1817 roku ostatecznie przedstawiono projekt przebudowy fortyfikacji, który szybko został zrealizowany. Już w 1818 roku rozpoczęto prace nad powiększeniem Stawu Młyńskiego dla zagwarantowania szybkiego napełniania fos wodą. Jednocześnie dla osłony zbiornika zbudowano Lunetę II. Od 1819 do 1824 roku trwała natomiast budowa grodzy I-V umożliwiających spiętrzenie wody w fosie oraz grodzy VI zamykającej wylot fosy średniowiecznych murów miejskich. W 1822 roku zbudowano Lunetę VI. W latach 1822-1823 wybudowano nadwiślańskie komory obronne dla 275 żołnierzy. W 1824 roku przystąpiono do przebudowy wałów i pogłębiania fosy; prace te zakończono w 1826 roku. W 1824 roku powstał też Wojenny Magazyn Prochowy II. Można powiedzieć, że zasadniczą część prac przy modernizacji lewobrzeżnych

⁴ K. Ciesielska, *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia w latach 1793-1919*, Warszawa 1972, s. 15.

⁵ K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem (1815-1920)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy*, red. M. Biskup, Warszawa 1983, s. 330-331.

⁶ Tenże, *Gospodarka, rozwój przestrzenny i społeczeństwo Torunia w okresie budowy twierdzy fortowej w XIX wieku*, [w:] *Fortyfikacja*, t. 5: *Twierdza Toruń. Stan badań i problematyka konserwatorska*, Toruń 1997, *Twierdze pruskie i niemieckie na północnych i zachodnich ziemiach Polski*, Warszawa – Kraków 1998, s. 108.

⁷ Dokładniejsze informacje zob. E. Kwiatkowska, *Rozwój przestrzenny Torunia*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Geografia, 10, Toruń 1973, s. 188.

fortyfikacji toruńskiej twierdzy zakończono w 1827 roku. Dopiero jednak w 1836 roku ukończono roboty przy budowie dzieł wysuniętych (Lunety I, III, IV, V)⁸.

Należy tu podkreślić, iż właśnie te działania związane z rozbudową i modernizacją fortyfikacji miały niebagatelny wpływ na wspomniane ożywienie gospodarcze, co z kolei pozytywnie wpłynęło na rozwój budownictwa, rzemiosła, usług, a także na procesy demograficzne. Od 1816 roku liczba ludności wzrosła z 7 do 10 tys. w 1826 roku. Źródłem rozwoju demograficznego miasta była reprodukcja własna mieszkańców oraz migracje pracowników najemnych z zewnątrz. Koniunktura budowlana, która wygasła jednak pod koniec lat dwudziestych XIX wieku, wraz z ukończeniem prac fortyfikacyjnych, spowodowała zahamowanie rozwoju gospodarczego, co wpłynęło negatywnie na stosunki ludnościowe i procesy migracyjne o charakterze zarobkowym. Stagnacja gospodarcza i niepewna sytuacja ekonomiczna spowodowały zmniejszenie liczby imigrantów. Liczba ludności spadła do 8 tys. w 1832 roku. Brak widoków na zatrudnienie i związana z tym bieda zniechęcały do przybywania do Torunia. Na kryzys wpływ miało też powstanie listopadowe, które pociągnęło za sobą poważne ograniczenia w obrocie gospodarczym pomiędzy Toruniem a Królestwem Polskim, zaraza cholery z 1831 roku, zaostrenie polityki celnej przez władze rosyjskie, co spowodowało w zasadzie paraliż handlu toruńskiego, w tym głównie handlu zbożowego. Liczba ludności przekroczyła 9 tys. po raz pierwszy dopiero w 1841 roku. Nie da się ukryć, że w tym czasie wielką rolę odgrywały jeszcze podziały stanowe charakterystyczne dla okresu wczesnonowożytnego. Trudno w pierwszej połowie XIX wieku mówić o rozwoju przemysłu w Toruniu. Zdecydowanie Toruń uznać można w tym czasie za ośrodek rzemieślniczo-handlowy. Po upadku istniejących pod koniec XVIII wieku manufaktur funkcjonowały tylko nieliczne zakłady. Największym z nich, jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych, nadal była zlokalizowana na Przedmieściu Bydgoskim cegielnia miejska. Sytuacja w przemyśle zmieniła się dopiero w latach pięćdziesiątych XIX wieku. Od tego czasu można było obserwować stały wzrost liczby ludności Torunia od około 11 tys. do około 16 tys. w latach siedemdziesiątych. Było to wynikiem powolnego wychodzenia z kryzysu gospodarczego. Rozwijały się dalej istniejące już zakłady przemysłowe w Toruniu, a także powstawały nowe. Szczególnie dobry rozwój ludnościowy Torunia od połowy lat sześćdziesiątych do końca lat siedemdziesiątych mógł wiązać się z likwidacją opłat za osiedlenie się w granicach miasta, co sprzyjało zwiększonej imigracji ludności najemnej. Na ten wzrost wpłynęło też ożywienie gospodarcze miasta, związane z włączeniem Torunia w kolejnych latach w obręb sieci dróg żelaznych poprzez uzyskanie połączenia z ważnymi ośrodkami miejskimi. W Toruniu nie zauważało się pod koniec lat siedemdziesiątych powszechnego, ogólnokrajowego kryzysu gospodarczego i następującej po nim depresji gospodarczej, co wynikało z czynników mikroekonomicznych – napływu

⁸ Zawarte w tekście oraz pozostałe informacje na temat twierdzy Toruń: K. Biskup, *Twierdza Toruń – obwód wewnętrzny 1814-1914*, [w:] *Fortyfikacja*, s. 73-77; K. Biskup, L. Narębski, *Prusko-niemiecka twierdza Toruń (1815-1914)*, [w:] *Historia Torunia*, s. 160-173.

robotników do prac przy rozbudowie i przebudowie twierdzy toruńskiej. Poprawa sytuacji ekonomicznej miasta była też efektem wielkich zmian w skali ogólnoeuropejskiej. Wojna francusko-pruska i jej konsekwencje w postaci powstania Rzeszy Niemieckiej, a także szybkiego rozwoju ekonomicznego Prus w pierwszych latach po wojnie stworzyły nowe warunki dla rozwoju stosunków społecznych na kolejne kilkadziesiąt lat. Zmiany cywilizacyjne, nowinki techniczne, urbanizacja i industrializacja, powstawanie nowych grup społecznych, zmiany kierunków migracyjnych⁹ – aspekty wydawałoby się ujęte tutaj bardzo ogólnie i oddziałujące globalnie – w sposób jednoznaczny, powoli, ale konsekwentnie przekładały się na życie każdego człowieka, niezależnie od wielkości ośrodka miejskiego. Procesy ekonomiczne w połowie XIX wieku wpływały na przyspieszenie przemian w strukturze zatrudnienia. Miasta w okresie industrializacji przechodziły dwie fazy zmian w składzie społecznym. Ich rozwój demograficzny warunkowała liczba ludności napływowej, w dużej mierze pochodzącej ze okolicznych wsi. Drugim elementem było szybkie powiększanie się liczby ludności zatrudnionej w przemyśle jako pracownicy najemni (robotnicy). Postępująca nowa stratyfikacja społeczna była wynikiem ważnych przemian głównie dwóch grup społecznych; proletariatu i burżuazji (grupy niezbyt licznej w Toruniu).

W drugiej połowie XIX wieku odnotowano również znaczące zmiany w obliczu miasta, które w niebagatelny sposób wpływały na przejście gospodarcze Torunia z ośrodka rzemieślniczo-handlowego do ośrodka przemysłowego o znaczeniu lokalnym. Było to przede wszystkim: włączenie Torunia w system dróg żelaznych za pomocą poprowadzenia torowisk; otwarcie w 1863 roku mostu kolejowo-drogowego po jego częściowym zniszczeniu w 1854 roku, a następnie wybudowanie nowego mostu w dziesięć lat później; budowa dworca głównego na lewym brzegu rzeki; budowa kolei nadbrzeżnej, budowa i otwarcie w 1889 roku stacji kolejowej osobowej (dzisiejszy Dworzec Miasto Toruń), budowa dworca towarowego na Mokrem w latach 1882-1883. Działania te były niezbędne dla włączenia miasta w obręb pruskiej sieci kolejowej. Wywarło to wielki wpływ na rozwój kontaktów handlowych Torunia w wyniku otwarcia linii kolejowej do Bydgoszczy w 1861 roku i uzyskania w ten sposób połączenia z główną arterią Kolei Wschodniej, następnie w 1862 roku uzyskania połączenia kolejowego z Warszawą przez Aleksandrów Kujawski – Włocławek i Kutno, uruchomienia w 1873 roku linii kolejowej do Wytruci przez Jabłonowo – Hławę – Olsztyn, otwarcia w 1888 roku nadbrzeżnej linii kolejowej (dziś już nie istnieje) przebiegającej brzegiem Wisły od stacji Toruń-Miasto w kierunku zachodnim, które ułatwiło przeładunki między transportem wiślanym a kolejowym.

Wielkie zmiany w obliczu miasta spowodowała też kolejna znacząca rozbudowa fortyfikacji, w tym wzniesienie fortu kolejowego w latach 1863-1866, powstanie zespołu koszarowego na Rudaku, rozszerzenie obszaru rdzenia twierdzy

⁹ Zmiana kierunków migracyjnych polegała na coraz silniejszej migracji na zachód, szczególnie na teren środkowych i zachodnich Niemiec, oraz zmniejszeniu znaczenia migracji na tereny wschodnie: zob. A. Zielińska-Nowicka, *W poszukiwaniu lepszego jutra. Procesy migracyjne mieszkańców Torunia w I połowie XIX wieku*, Toruń 2006, s. 40-70.

prawobrzeżnej realizowane w latach 1877-1884 jako budowa fortów artyleryjskich oraz w latach 1886-1893 jako wielka rozbudowa pasa fortecznego. Modyfikacja dotychczasowych systemów fortyfikacji i odsunięcie ich od śródmieścia Torunia na odległość około 3-3,5 km umożliwiły wreszcie dalszy rozwój zabudowy, w tym również przedmieść, np. Bydgoskiego, czy włączenie do Torunia w 1906 roku obszaru Mokrego. W drugiej połowie XIX wieku w Toruniu zauważalny był szybszy niż dotychczas rozwój gospodarczy. Wpływ na to miało zwiększenie możliwości zbytu maszyn rolniczych związane z rozwojem rolnictwa na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim. Rozwijała się więc pomyślnie odlewnia i zakład budowy maszyn E. Drewitza. W 1861 roku pracowało tam około 40 robotników, a trzydzieści lat później już około 170. Zakład firmy Born & Schütze na Mokrem zatrudniał w tym czasie około 20 robotników, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaś około 80-90 osób. Trzeba jednak zaznaczyć, że te dwa przedsiębiorstwa utrzymały monopol w tej gałęzi przemysłu w mieście aż do okresu II Rzeczypospolitej. Bardzo duże znaczenie dla jej rozwoju miały zamówienia związane z rozbudową i przebudową twierdzy toruńskiej, a dobra koniunktura na materiały budowlane spowodowała także rozwój tej branży w mieście i najbliższej okolicy, np. w Przysieku czy Grębocinie. Powstawały tartaki parowe – w 1910 roku było ich w Toruniu już 11 – oraz zakłady stolarki budowlanej, a impulsem do rozwoju przemysłu drzewnego było otwarcie w 1904 roku portu drzewnego. W przemyśle spożywczym dominowały zakłady piernikarskie, np. fabryka firmy Weese, fabryka firmy H. Thomas, działały też: młyn zbożowy Gersona, dwie mleczarnie, krochmalnia, dwa browary, gorzelnia i rektyfikacja spirytusu firmy Sultan. W przemyśle chemicznym należy wymienić gazownię miejską zatrudniającą 84 robotników, fabrykę nawozów sztucznych, olejarnię firmy Länger & Ilgner. Na przełomie XIX i XX wieku w Toruniu rozwijał się również przemysł poligraficzny. Wspomnieć tu trzeba trzy drukarnie: zakład Buszczyńskich, zakład E. Dombrowskiego, i drukarnię *Thorner Zeitung*. W branży odzieżowej dominowała wytwórnia obuwia firmy Kunze & Kittel. Mimo istnienia tych przedsiębiorstw można jednak stwierdzić, że w Toruniu na początku XX wieku nadal dominowało rzemiosło i mniejsze zakłady przemysłowe. W mieście funkcjonowało również ponad dwieście zakładów z branży gastronomicznej i hotelarskiej (hotele, gospody, oberże, restauracje, szynki, kawiarnie)¹⁰. Toruń od 1905 roku wchodził też w skład Związku Przemysłowców Wschodniopomorskich założonego w grudniu 1899 roku. Służył on popieraniu przemysłu, miał troszczyć się o wzrost produkcji przemysłowej, o interesy członków związku, o rynek zbytu, z którym wiązał się rozwój komunikacji. Związek postanowił też zabiegać

¹⁰ Informacje tu przedstawione jak i pozostałe na temat historii Torunia w latach 1815-1914: J. Salm, *Przemiany przestrzenne pruskiego Torunia (1815-1914)*, [w:] *Historia Torunia*, s. 84-91; K. Wajda, *Ludność Torunia*, [w:] ibidem, s. 92-141; idem, *Życie gospodarcze miasta*, [w:] ibidem, s. 142-159; idem, *Toruń – Bydgoszcz – Chełmno*, s. 105-130; por. idem, *Stosunki ludnościowe na ziemiach pomorskich w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4: 1850-1914, s. 70-132; por. z rozwojem innych miast pomorskich w tym okresie: E. Włodarczyk, *Rozwój gospodarczy miast pomorskich w latach 1850-1894*, [w:] ibidem, s. 366-405; idem, *Rozwój gospodarczy miast pomorskich w latach 1895-1914*, [w:] ibidem, s. 406-441.

o uwzględnienie interesów gospodarczych prowincji wschodnich w polityce celnej i międzynarodowych traktatach handlowych. Do podstawowych zadań związku należały zabiegi o siłę roboczą i podnoszenie jej kwalifikacji. Trzeba więc zaznaczyć, że druga połowa XIX i początek XX wieku w porównaniu z pierwszym pięćdziesięcioleciem XIX wieku były czasem korzystnej koniunktury gospodarczej, co przyciągało rzesze pracowników najemnych do miasta, szczególnie w okresie rozbudowy i przebudowy twierdzy. Te przemiany Torunia w zakresie industrializacji były ważnym czynnikiem wpływającym na procesy demograficzne. Liczba ludności wzrosła do około 40 tys. mieszkańców cywilnych tuż przez pierwszą wojnę światową. Uprzemysłowienie stało się więc głównym stymulatorem rozwoju miasta.

Pisząc o Toruniu, należy też nadmienić, że poszczególne dzielnice były silnie zróżnicowane pod względem struktury zawodowo-społecznej ludności i zamożności mieszkańców. Stare i Nowe Miasto były dzielnicami o charakterze rzemieślniczym i kupieckim, obszarem zamieszkanym przez bogatych mieszczan, oficerów garnizonu toruńskiego oraz pracowników służby publicznej. Skupiskiem najbardziej dochodowych branż rzemiosła, handlu oraz pracowników ogólnie pojętej administracji państwowej było Stare Miasto. Na Nowym Mieście spotkać można było mniej zamożnych rzemieślników, ale także pracowników niewykwalifikowanych. Na przedmieściach Chełmińskim, Bydgoskim i Jakubskim, jak również na terenie Mokrego przeważali najemni pracownicy fizyczni, choć na Przedmieściu Bydgoskim zamieszkiwali również bogatsi mieszkańcy. Służba prywatna dominowała na Starym Mieście ze względu na zamieszkałych tam zamożnych mieszczan, na przedmieściach stanowiła bardzo nieliczną grupę¹¹.

Toruń był miastem zamieszkanym w XIX wieku głównie przez katolików i ewangelików. Odsetek ewangelików wśród ogółu ludności do lat dwudziestych XIX wieku wynosił około 48%, następnie wzrósł do ponad 50% w latach trzydziestych i utrzymywał się na podobnym poziomie do końca badanego okresu. Katolicy stanowili od ponad 50% w drugim dziesięcioleciu XIX wieku do około 40% w tendencji spadkowej. Żydzi zaś od około 3,5% do 7%¹².

Na terenie Torunia i okolicznych osiedli istniały w XIX wieku trzy parafie rzymskokatolickie: staromiejska pod wezwaniem św. Janów, nowomiejska pod wezwaniem św. Jakuba i parafia pod wezwaniem św. Wawrzyńca, a od 1821 roku pod wezwaniem NMP. Parafia świętojańska obejmowała część Torunia określoną ogólnie jako Stare Miasto i był to obszar mieszczący się w obrębie średniowiecznych murów miejskich. Parafia św. Jakuba obejmowała Nowe Miasto i Jakubskie Przedmieście. Przedmieście Rybaki, Bydgoskie i Chełmińskie, a także robotnicze osiedla podmiejskie: Mokre, Nowe Mokre i Bielany należały pierwotnie do parafii św. Wawrzyńca, której kościół po zniszczeniach wojennych został rozebrany w 1824

¹¹ H. Mienicki, *Struktura zawodowa ludności Torunia w 1825 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. 27: 1967, s. 44-45, tab. 17.

¹² K. Wajda, *Przemiany w składzie wyznaniowym i narodowościowym ludności Torunia w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, t. 3: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Toruniu w XIX i XX wieku*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1993, s. 8-25.

roku. Parafia pozyskała świątynię pod wezwaniem NMP po kasacie zakonu bernardynów i w 1831 roku przekształciła się w parafię pod tym wezwaniem¹³. Liczba wiernych parafii św. Janów zmieniała się w niewielkim stopniu: należało do niej około 2 tys. osób do lat osiemdziesiątych XIX w. Wzrost liczby wiernych do około 3 tys. nastąpił na początku XX w., ale zasadniczo sytuacja zmieniła się dopiero po pierwszej wojnie światowej, kiedy do miasta zaczęli przybywać Polacy – katolicy, a Niemcy – w dużej części ewangelicy – opuszczali miasto na mocy postanowień traktatu wersalskiego z 1919 roku¹⁴. Parafia św. Jakuba – nowomiejska liczyła od około 1 tys. do 3 tys. wiernych. Wzrost ten był również powolny i równomierny ze wskazaniem na drugą połowę XIX wieku. W przypadku parafii NMP w pierwszej połowie XIX wieku liczba wiernych utrzymywała się na poziomie około 1500-1700 osób, jednak w drugiej połowie XIX wieku nastąpiło znaczne jej zwiększenie – do prawie 12 tys. Było to następstwem powiększenia się liczby mieszkańców terytorium należącego do parafii, głównie poprzez imigrację na ten obszar najemnych pracowników fizycznych.

Ewangelicy skupieni byli w trzech parafiach, z których wszystkie, w odróżnieniu od parafii rzymskokatolickich, obejmowały swym zasięgiem prawie do końca XIX wieku tereny podmiejskie i wsie. Liczba *Landgemeinden* znacznie zmniejszyła się w przypadku parafii staromiejskiej i nowomiejskiej w wyniku zmian administracyjnych parafii pod koniec XIX wieku. Typowo podmiejską do końca badanego okresu pozostała parafia św. Jerzego. Parafia staromiejska z kościołem pod wezwaniem Świętego Krzyża (obecnie jest to kościół OO. Jezuitów pw. św. Ducha) obejmowała swym zasięgiem Stare Miasto oraz Podgórz (do 1893 roku) z szeregiem miejscowości na lewym brzegu Wisły, m.in. Nieszawką. Parafia liczyła w badanym okresie od 2825 wiernych w 1818 roku do 8055 osób w 1907 roku. Ponadto istniała również parafia nowomiejska z kościołem pod wezwaniem Świętej Trójcy (przebudowany ratusz nowomiejski, a po jego wyburzeniu – wybudowany w 1824 roku zbór), która obejmowała Nowe Miasto oraz szereg miejscowości podmiejskich, w tym Stawki i Rudak na lewym brzegu Wisły, licząca w 1818 roku 2275 wiernych, w 1880 roku zaś 5250 osób. W kolejnych latach liczba wiernych spadała do 3346 w 1907 roku. Funkcjonowała też podmiejska parafia św. Jerzego obejmująca m.in. Mokre i Bielany. Rozwój ludnościowy tej parafii był najbardziej intensywny. W 1818 roku liczyła ona tylko 458 osób, a w 1897 roku, tuż przed wyłączeniem z niej sporych terenów przedmieść Torunia – aż 8993 wiernych. Sytuacja demograficzna charakteryzująca się bardzo dynamicznym wzrostem liczby ludności w drugiej połowie XIX wieku była podobna do tej zastanej w parafii NMP.

Żydzi z kolei na początku XIX wieku modlili się w wynajętej kamienicy przy ul. Prostej. W 1822 roku gmina żydowska wynajęła kamienicę przy ul. Wysokiej 16

¹³ E. Alabrudzińska, *Stosunki religijne w Toruniu (1815-1914)*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 1: *W czasach zaboru pruskiego (1793-1920)*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 408-409.

¹⁴ K. Wajda, *Parafia świętojańska w dobie panowania pruskiego (1793-1920) i w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920-1939)*, [w:] *Bazylika Katedralna Świętych Janów w Toruniu*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 29-38.

na synagogę. W 1847 roku otwarto nową synagogę przy ul. Szczytnej 10. Stanowili oni w Toruniu od 236 osób w 1817 roku do 1455 w 1885 roku. Następnie ich liczba spadała¹⁵.

W Toruniu można było mówić o istnieniu pewnych zależności między wyznaniem, pozycją społeczno-ekonomiczną i narodowością¹⁶. Zazwyczaj Polaków kojarzono z ludnością katolicką i zajmującą niższą pozycję społeczną, o wiele częściej wchodzącą w skład grupy niewykwalifikowanych pracowników najemnych czy służby prywatnej. Niemców z kolei z ludnością ewangelicką i bogatszą, częściej utrzymującą się z kapitału pieniężnego, czynszu czy nieruchomości lub renty, wchodzącą w skład grupy rzemieślników, kupców, pracowników administracji państwowej, szkolnictwa. Zawsze jednak istniał odsetek niemieckich katolików i polskich ewangelików¹⁷. Oprócz katolików, ewangelików i wspomnianych już Żydów w Toruniu spotkać też można było przedstawicieli ewangelickiej gminy reformowanej, Kościołów staroluterańskiego, grekokatolickiego i mennonitów. W Toruniu istniała też nierejestrowana w spisach ludnościowych ani w *Seelenlisten* grupa Czerskiego – dysydencka wobec Kościoła rzymskokatolickiego.

Badanie struktury zawodowej katolików i ewangelików w toruńskich parafiach oraz wyznawców judaizmu z gminy wyznaniowej przeprowadzono na podstawie rejestrów ruchu naturalnego: ksiąg metrykalnych, ksiąg USC oraz dodatkowo ksiąg sądowych. Mimo pewnych braków źródłowych, biorąc pod uwagę wielkość populacji oraz liczbę zapisów metrykalnych, można pokusić się o próbę odtworzenia struktury zawodowej na podstawie ksiąg zmarłych. Wydaje się, że informacje uzyskane z tych metrykaliów pozwolą określić pewne tendencje społeczne zachodzące na terenie Torunia i okolic, z których rekrutowała się populacja zmarłych. Zaznaczyć tu jednak należy, że porównanie to traktowane jest jako orientacyjne, szczególnie dla początku

¹⁵ Informacje tu przytoczone oraz inne na temat Żydów w Toruniu: Z.H. Nowak, *Dzieje gminy żydowskiej w Toruniu (1815-1939). Zarys*, [w:] *Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, t. 3: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Toruniu w XIX i XX wieku*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1993, s. 27-37; idem, *Dzieje toruńskich Żydów w pierwszej połowie XIX wieku*, „Rocznik Toruński” [dalej: RT], t. 18: 1988, s. 111-122; idem, *Sprawa emancypacji Żydów w Prusach Zachodnich w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Emancypacja – asymilacja – antysemityzm. Żydzi na Pomorzu w XIX i XX wieku*, red. Z.H. Nowak, t. 2, Toruń 1992, s. 7-16; A. Bieniaszewska, *Żydzi w Toruniu w latach 1793-1950*, RT, t. 38: 2011, s. 23-55.

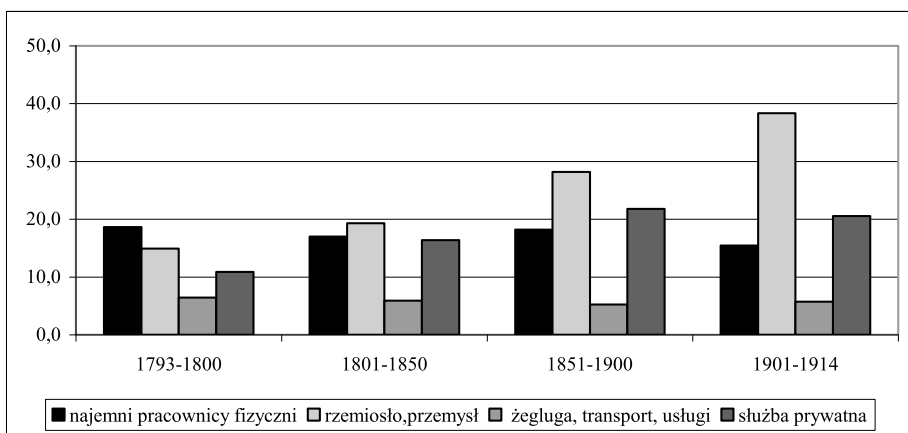
¹⁶ Zwraca na ten fakt uwagę w swoich badaniach: K. Wajda, *Przemiany w składzie*, s. 18-21 – autor doszukuje się korelacji między wyznaniem a językiem ojczystym (narodowością). Z danych za lata trzydzieste XIX wieku wynikało, iż istniała korelacja tendencji co do liczby ludności katolickiej i posługującej się językiem polskim.

¹⁷ Dane dotyczące narodowości ludności Torunia pochodzą z: H. Mienicki, *Struktura narodowościowa ludności Torunia w I połowie XIX wieku*, „Studia Demograficzne”, t. 1: 1963, z. 3s. 110-113. Autor łączy narodowość ze strukturą zawodowo-społeczną. Twierdzi, że Polacy w Toruniu stanowili sferę materialnie uboższą, ponoszącą zasadniczy ciężar pracy i otrzymującą za nią niższą płacę. Sfery posiadające zaś – bogate mieszczaństwo, czy też kategorie zajęć przynoszące znaczniejsze dochody były całkowicie opanowane przez Niemców.

XX wieku, gdyż po pierwsze obszary parafii poszczególnych konfesji różniły się, dodatkowo pod koniec XIX wieku wytyczono nowe granice parafii ewangelickich¹⁸.

W tabelach zaprezentowane zostały dane dla dziewięciu wydzielonych grup zawodowych (dziesiątą grupę stanowiły osoby, dla których brakowało jakichkolwiek informacji o pozycji społeczno-zawodowej, wykonywanym zawodzie, profesji), na wykresach natomiast przedstawione zostały jedynie cztery najliczniejsze grupy zawodowe w wartościach procentowych. Ze względu na specyfikę dziewiętnastowiecznych ksiąg metrykalnych przyjęto, że dla zgonów dzieci brany będzie pod uwagę zawód wykonywany przez ojca lub, jeśli nie było o nim adnotacji, przez matkę, przy kobietach zaś (określonych jako żony) – zawód wykonywany przez męża.

Dość dużą grupę w parafiach katolickich stanowiły osoby, co do których brak jakichkolwiek informacji o ich przynależności społeczno-zawodowej: dla parafii św. Janów stanowiły one od 14,4 do 6% ogółu zmarłych; dla parafii św. Jakuba – od 15,1 do 8,4%, a dla parafii NMP – od 13,5 do 11,5%. Z biegiem czasu rejestracja w parafiach katolickich stawała się coraz dokładniejsza i coraz rzadziej spotkać można było tego typu braki. Trzeba też zaznaczyć, że brak informacji o profesji dotyczył najczęściej zgonów osób w podeszłym wieku, co oznaczałoby, iż pochodzą one z grupy: pozostali, jednak ze względu na brak pewności, nie można ich do niej zakwalifikować.



Wykres 1. Zmarli w rzymskokatolickiej parafii św. Janów w Toruniu w czterech najliczniejszych grupach zawodowych w latach 1793-1914¹⁹

W parafii św. Janów liczby zgonów wśród osób należących do rzemiosła i przemysłu dominowały w badanym okresie (tabela 1, wykres 1). Trzeba nadmienić, że do tej grupy zawodowej zaliczono mistrzów rzemieślniczych (samodzielných

¹⁸ Więcej informacji na temat toruńskich parafii wyznaniowych i ich granic: E. Alabrudzińska, *Stosunki religijne w Toruniu*, s. 392-419.

¹⁹ Każdy z wykresów odnosi się do tabeli i do źródeł z tabeli o tym samym numerze.

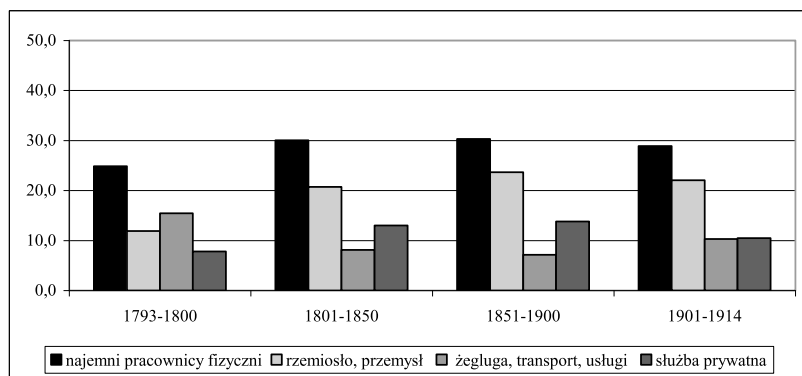
w rzemiośle), czeladników, uczniów i pomocników, a także właścicieli większych przedsiębiorstw przemysłowych (często określonych jako fabrykanci) oraz kadre zarządzającą, wykwalifikowaną. Pamiętać też należy, że dla pierwszej połowy XIX wieku dla Torunia mówić można raczej o rzemiośle, gdyż w pojęciu nowoczesnym przemysł był wówczas w powijakach. Większe przedsiębiorstwa przemysłowe pojawiły się dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. Znamienne jest jednak to, iż w odsetkach zgony w tej grupie rosły z 14,9 do 38,3%, co wskazuje na coraz większe znaczenie rzemiosła i przemysłu w Toruniu. Rosły również wartości względne umierających wśród służby prywatnej z 10,8 do 21,8% ogółu²⁰. Do tej grupy zaliczono wszystkie osoby określone w źródle jako: służące, służący, pokojówki, dziewczki, mamki, gospodynie, kucharki, parobkowie, chłopcy. Rodziny uboższe w Toruniu miewały po jednej lub dwie służące, bogatsze dysponowały całymi zastępami służby różnego typu, które niejednokrotnie imigrowały już wraz z rodzinami do Starego Miasta, co świadczyło o przywiązaniu danej rodziny do służby i odwrotnie, a jednocześnie o zadowoleniu z dotychczasowych usług. Część służby oprócz zadań domowych wykorzystywana była też do prac zawodowych. Było tak szczególnie w przypadku chłopców – służących, którzy wykonywali przeróżne prace w warsztatach rzemieślniczych czy kramach kupieckich. Na poziomie: 15,5-18,6% utrzymywał się odsetek zgonów wśród najemnych pracowników fizycznych. Osoby zaliczone do tej grupy zawodowej byli to głównie pracownicy niewykwalifikowani. Zatrudniali się w różnych gałęziach rzemiosła, przemysłu, w usługach różnego typu, a także w rolnictwie, zależnie od możliwości i koniunktury. Pod koniec XIX wieku tworzyli już warstwę społeczną robotników. Należy tu zaznaczyć, że grupa ta była bardzo zróżnicowana wewnętrznie pod względem zamożności, a przez to i poziomu życia. Zmieniało się również nazewnictwo w obrębie tej grupy. Określenie „wyrobnik” ulegało zmianom na przestrzeni XIX wieku. Jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia termin ten stosowany był wymiennie z określeniem „robotnik”. W latach czterdziestych ustaliły się określenia „robotnik” i „klasa robotnicza” i odąd „wyrobnik” zawsze oznaczał robotnika niewykwalifikowanego²¹. Niestety, stosowanie tej terminologii nie było tak oczywiste i precyzyjne w księgach metrykalnych aż do końca badanego okresu²². Odsetek zgonów wśród osób zakwalifikowanych do grupy: żegluga, transport, usługi stanowił 5,2-6,4%. Osoby określone jako działające w żegludze to np. szyprowie, flisacy, osoby zatrudnione przy spławie, żegludze i tym podobnych zajęciach; w transporcie: furmani, woźnice, dorożkarze, pracownicy kolei; w usługach zaś np. balwierze. Pozostałe rozpatrywane grupy zawodowe to: służba publiczna, wolne zawody – zaliczono do niej osoby zatrudnione w instytucjach i zakładach administracji państwowej i miejskiej, sądownictwie (urzędnicy

²⁰ Zob. H. Mienicki, *Struktura zawodowa ludności*, s. 42-43.

²¹ G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815-1870*, t. 2, Łódź 1967, s. 22-23; zob. też. T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 135-139.

²² K. Wajda, *Klasa robotnicza Pomorza Gdańskiego w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku*, Warszawa 1981, s. 58, 62-68.

i inni pracownicy urzędów), w szkolnictwie (profesorowie gimnazjum, nauczyciele szkół podstawowych, ludowych, ale i nauczyciele domowi, np. guwernantki), a także lekarze, akuszerki, dentyści, właściciele aptek, prawnicy, muzycy i malarze oraz inżynierowie; handel (grupa bardzo niejednolita pod względem społecznym) – zaliczono tu wielkie przedsiębiorstwa handlowe prowadzone przez kupców (kupcy), szynkarstwo (szynkarze, właściciele gospód), ale też drobny handel (handlarze), domokrażcy, sprzedawcy uliczni oraz osoby zajmujące się czynnościami handlowymi (spedytorzy, komisanci); wojsko, policja (w odróżnieniu od badań z dyskursu I odnotowani zostali wszyscy zmarli wojskowi ujęci w metrykaliach, nie tylko nieskoszarowani); ogrodnictwo, rolnictwo (zaliczono tu osoby zajmujące się ogrodnictwem w przypadku terenów miejskich, głównie na Bydgoskim Przedmieściu, gdzie znajdowały się ogrody przy domach bogatych mieszkańców miasta, jak również osoby związane z rolnictwem, głównie właściciele gospodarstw rolniczych z terenów podmiejskich i okolicznych wsi wchodzących w skład parafii NMP, ale też trzech parafii ewangelickich, do tej grupy zaliczono też osoby związane z hodowlą, leśnictwem i sadownictwem); pozostali – bierni zawodowo (była to grupa bardzo różnorodna, tworzyły ją osoby utrzymujące się z posiadanego majątku, rentierzy, zamieszkujący w przytułkach, pensjonariusze i pensjonarki przebywający w celu kształcenia się, wdowcy, wdowy, zamieszkujący wspólnie z rodzinami swoich dzieci, a więc wchodzący w skład gospodarstw domowych, oraz nieliczne stare panny i kawalerowie mieszkający wraz z krewnymi, w tym także osoby wpisane jako inwalidzi oraz jednostki z różnego typu ułomnościami fizycznymi i psychicznymi). Te grupy odgrywały mniejszą rolę wśród ludności katolickiej Starego Miasta i stanowiły mniejsze odsetki wśród umierających.

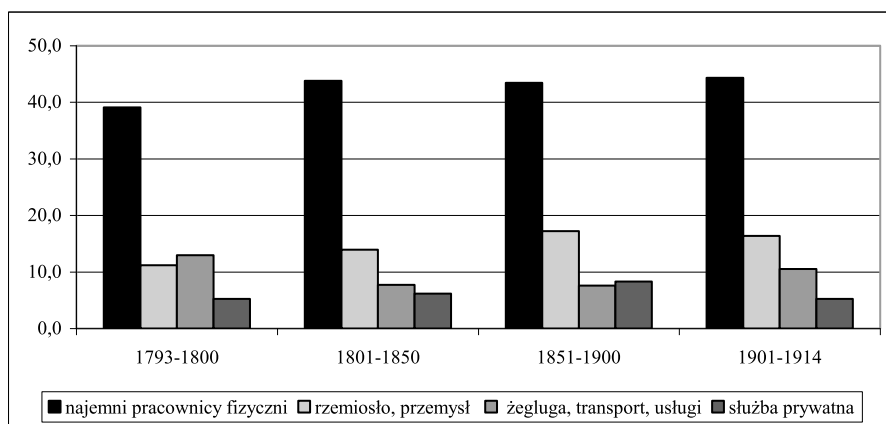


Wykres 2. Zmarli w rzymskokatolickiej parafii św. Jakuba w Toruniu w czterech najliczniejszych grupach zawodowych w latach 1793-1914

Analiza parafii św. Jakuba pod względem struktury zawodowej wskazała już na nieco inne rozłożenie proporcji, co w doskonały sposób odzwierciedlało charakter Nowego Miasta i Jakubskiego Przedmieścia (tabela 2, wykres 2). Zmarli z grupy:

rzemiosło, przemysł stanowili już niższe niż na Starym Mieście odsetki: od 11,9 do 23,6%. Z kolei wśród katolików umierało tu zdecydowanie więcej najemnych pracowników fizycznych: 24,8 do 30,3% ogółu. Ich zgony nie tylko dominowały przez cały badany okres w tej parafii, ale również rosły w badanym okresie, co ponownie świadczy o rosnącej roli Torunia jako ośrodka o charakterze przemysłowym. Zgony wśród służby prywatnej stanowiły od 7,8 do 13,8% i były to odsetki zdecydowanie niższe niż w parafii staromiejskiej, głównie ze względu na uboższy charakter tych dzielnic Torunia. Liczniejsze niż w parafii św. Janów były natomiast zgony w grupie: żegluga, transport, usługi (około 7-15%), na co wpływ miało zapewne chowanie zmarłych flisaków właśnie w parafii nowomiejskiej. Nieco liczniejsze były tu też zgony osób z grupy: pozostali, prawdopodobnie również ze względu na funkcjonujące w tej dzielnicy miasta szpitale i przytułki. Mniej natomiast niż na Starym Mieście umierało wśród osób z grupy: służby publicznej i wolnych zawodów, która mimo różnic między parafiami i tak nie była domeną katolików – w większości Polaków.

Już porównanie struktury zawodowej Starego i Nowego Miasta ukazuje specyfikę poszczególnych dzielnic. Wskazuje na poziom zamożności tych części Torunia, utwierdza w przekonaniu, że wewnątrzmięskie różnice socjotopograficzne i cywilizacyjne istniały i były mocno zauważalne przy analizie całych obszarów przestrzennych, nawet bez wchodzenia na grunt poszczególnych ulic²³. Z kolei zwiększająca się liczba zmarłych wśród rzemiosła/przemysłu oraz najemnych pracowników fizycznych dobitnie świadczy o zwiększaniu się roli tych sfer życia gospodarczego.



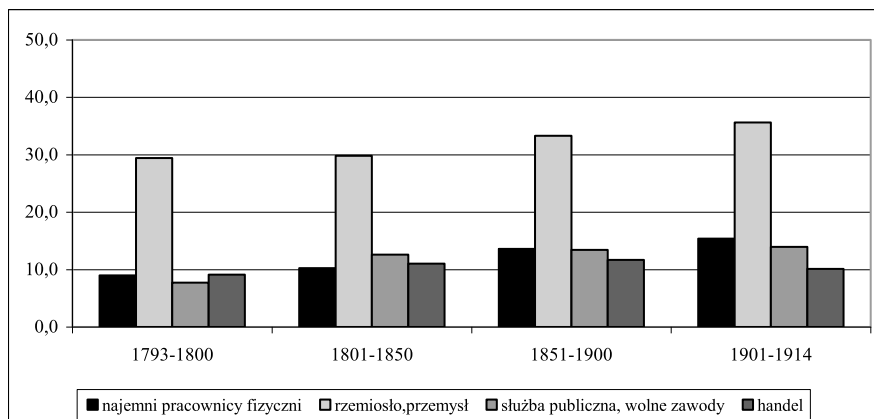
Wykres 3. Zmarli w rzymskokatolickiej parafii NMP w Toruniu w czterech najliczniejszych grupach zawodowych w latach 1793-1914

Według struktury zawodowej zaprezentowani zostali również zmarli w parafii przedmiejskiej NMP (tabela 3, wykres 3). Struktura zawodowa mieszkańców

²³ Przestrzennej analizy socjotopograficznej Torunia dokonała K. Dyl, dz. cyt.; E. Onichimowska, *Topografia społeczna miasta Torunia w II połowie XIX i początku XX wieku*, Toruń 1974 (mps, UMK).

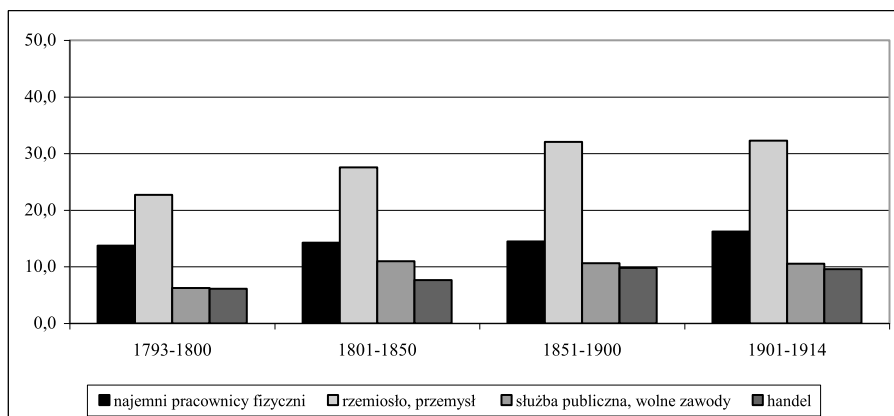
dzielnicy wchodzących w skład tej parafii spowodowała, że od 40,7% do 46,3% stanowiły zgony wśród najemnych pracowników fizycznych. Ich wzrost, co ważne dla naszych rozważań, widoczny był szczególnie w liczbach bezwzględnych, odsetki zaś wyraźnie górowały nad tymi z parafii śródmiejskich. Osiedlanie się robotników na przedmieściach było po pierwsze: efektem wspomnianych już ograniczeń budowlanych w obrębie fortyfikacji i militarnego charakteru miasta, po drugie zaś rezultatem ograniczonych możliwości finansowych tej grupy zawodowej – zamieszkanie na przedmieściach było tańsze niż w centrum miasta. W parafii NMP rosły też liczby względne zmarłych wśród zajmujących się rzemiosłem i przemysłem z 11,2 do 17,2%, zaś wśród służby prywatnej już tylko z 5,2 do 8,3%. Mała liczba osób związanych z rzemiosłem i służbą prywatną jednoznacznie określała poziom zamożności przedmieść – zdecydowanie niższy niż miasta. Zgony wśród osób z grupy: żegluga, transport, usługi stanowiły od 7,6 do 13% ogółu ze względu na dużą liczbę zgonów szyprow. Niewielki był odsetek zgonów wśród służby publicznej i wolnych zawodów, głównie ze względu na to, że służba publiczna związana była szczególnie z terenem Starego Miasta i to tam zamieszkiwali jej przedstawiciele, poza tym w mniejszości rekrutowali się oni z katolików. Podobna była sytuacja, jeśli idzie o umieralność w ogólnie pojętej grupie: handel oraz: wojsko, policja – wystąpiły tu niższe odsetki niż na Starym i Nowym Mieście. Należy jednak zauważyć, że o ile zgony w grupie ogrodnictwo/rolnictwo w katolickich parafiach śródmiejskich były w zasadzie incydentalne, o tyle w parafii NMP stanowiły od 2 do 3,4% ogółu zmarłych w poszczególnych okresach czasowych. Wynikało to oczywiście z omawianego już faktu, że parafia ta obejmowała swym zasięgiem nie tylko tereny miejskie.

Badając strukturę zawodową w parafiach ewangelickich, można zauważyć już w pierwszej chwili, że struktura zawodowa w parafiach poszczególnych wyznań jest bardzo zróżnicowana. Wpływ na to miały zapewne czynniki związane z występowaniem w Toruniu wspomnianej już korelacji między narodowością, wyznaniem i pozycją w strukturze zawodowej, a przez to również strukturą zamożności. Podobnie jak w przypadku danych dla parafii katolickich, tak również i tutaj wystąpiły pewne braki źródłowe. Dla parafii staromiejskiej kształtowały się na poziomie od 10,4 do 3,2% w trendzie malejącym; dla parafii nowomiejskiej – od 11,7 do 6%, a dla parafii św. Jerzego – od 33,5% do 8%. Zauważyć można, że z biegiem czasu braki w adnotacjach metrykalnych były coraz rzadsze, co zdecydowanie świadczyło o poprawie rejestracji. Drugą różnicą przy porównaniu parafii katolickich i ewangelickich był udział osób zatrudnionych w grupie ogrodnictwo/rolnictwo. W przypadku śródmiejskich parafii katolickich był on bardzo niewielki, w parafii staromiejskiej wynosił zaś od 5 do 2,7% ogółu zmarłych; w parafii nowomiejskiej: 8,1 do 4,7% ogółu zmarłych; w parafii św. Jerzego – 5,9 do 4,6% ogółu zmarłych. Różnice między populacjami zmarłych tej grupy w poszczególnych wyznaniach wynikały z obszaru, jaki obejmowały poszczególne parafie. W skład bowiem śródmiejskich parafii ewangelickich, jak już zostało wspomniane, wchodziły również dość spore obszary tzw. *Landgemeinde*, oprócz obszaru *Stadtgemeinde*.



Wykres 4. Zmarli w ewangelickiej parafii staromiejskiej w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

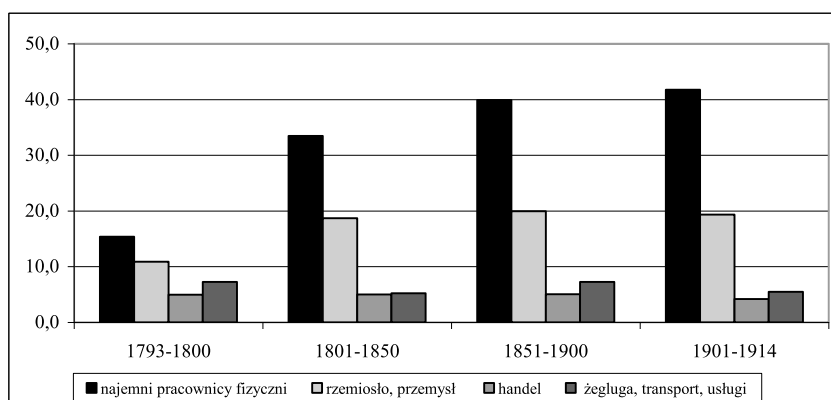
W parafii staromiejskiej dominowały zgony wśród ludności zajmującej się rzemiosłem i przemysłem (tabela 4, wykres 4). Taka była oczywiście specyfika Starego Miasta jako dzielnicy rzemieślniczo-handlowej, która wchodziła w skład tej parafii. Odsetek umierających z tej grupy zawodowej wynosił od 29,4 do 35,6% ogółu zmarłych, rósł w badanym czasie i był wyższy niż w parafiach katolickich, co świadczyło o wyższym udziale ewangelików w tej grupie zawodowej, ale również o rozwoju rzemiosła, a następnie przemysłu na przestrzeni XIX i początku XX wieku. Zmarli z grupy: najemni pracownicy fizyczni stanowili zdecydowanie mniej niż w przypadku katolików: tylko od 9 do 15,4% na początku XX wieku, ale również, co ważne dla naszych rozważań o rozwoju działalności przemysłowej w Toruniu, w tendencji rosnącej. Z grup niezbyt liczących się pod względem ilościowym dla zgonów katolików: służba publiczna, wolne zawody i handel, ewangelicy w parafii staromiejskiej stanowili odpowiednio: od 7,7 do nawet 13,9% i od 9,1 do aż 11,7% z wyraźnym wzrostem w drugiej połowie XIX wieku. Duża grupa umierających związanych z zatrudnieniem w służbie publicznej wiązała się zapewne ze sprowadzaniem do Torunia kadry urzędniczej już w pierwszej połowie XIX wieku. Zdecydowanie mniej liczne były natomiast grupy dominujące w parafiach katolickich: służba prywatna oraz żegluga, transport i usługi. Wyższe niż u katolików były natomiast liczby bezwzględne, jak i względne zgonów wśród osób związanych z wojskiem i policją. W większości bowiem wojskowi, szczególnie kadra oficerska mieszkająca poza koszarami na terenie miasta, byli wyznania ewangelickiego. Ten krótki przegląd struktury zawodowej umierających ewangelików z parafii staromiejskiej uświadamia zdecydowane różnice w pozycji populacji poszczególnych wyznań w stratyfikacji społecznej miasta, ale zdecydowanie ukazuje również coraz większe znaczenie w Toruniu przedsiębiorstw rzemieślniczych i przemysłowych, w których znajdowali z kolei zatrudnienie najemni pracownicy fizyczni.



Wykres 5. Zmarli w ewangelickiej parafii nowomiejskiej w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

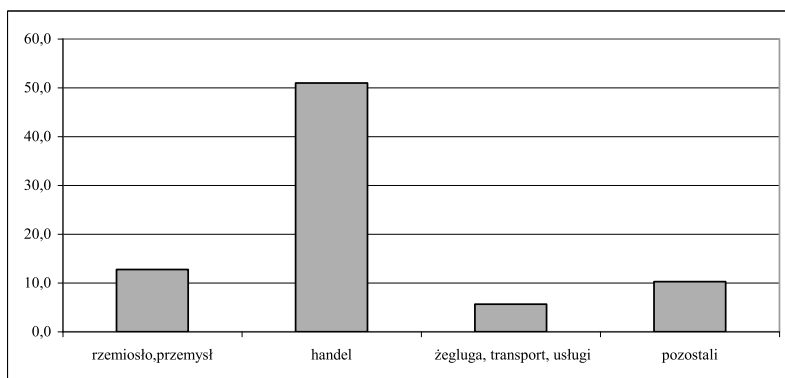
Badania nad populacją zmarłych w ewangelickiej parafii nowomiejskiej składają do podobnych wniosków, gdyż ujawniają podobne tendencje (tabela 5, wykres 5). Wyższy niż u katolików był odsetek umierających zatrudnionych w rzemiośle i przemyśle: dodatkowo – co ważne – wzrastał on w badanym czasie z 22,7 do nawet 32,3%; wyższy był również i rosnący w czasie odsetek zmarłych w grupie służba publiczna i wolne zawody (6,3 do 11%) oraz handel (6,1 do 9,8%); niższy niż u katolików był odsetek zgonów wśród najemnych pracowników fizycznych (13,8 do 16,2%), ale ze szczególnym wzrostem w drugiej połowie XIX wieku; niższy był również odsetek w grupie służba prywatna – 2,8 do 5% ze wzrostem w okresie 1851-1900.

W strukturze zawodowej zmarłych w parafiach śródmiejskich zauważyć więc można potwierdzenie przemian gospodarczych i cywilizacyjnych zachodzących w Toruniu, zmierzających w kierunku uprzemysłowienia, ale zaobserwować można także zarysowujące się zależności między przynależnością wyznaniową i zawodową, a przez to na pewno również zamożnością. Obraz ten nieco zaburzała dość spora grupa osób z terenów wiejskich, jednak mimo tego różnice są wyraźnie widoczne. Odsetki umierających w grupie tzw. pozostałych w tych dwóch parafiach ewangelickich kształtowały się na poziomie odpowiednio: 9,1 do 7,1% i 8,5 do 6,1% ogółu.



Wykres 6. Zmarli w ewangelickiej parafii św. Jerzego w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

W przypadku parafii przedmiejskiej św. Jerzego obserwować można było tendencje charakterystyczne dla dzielnic robotniczych, gdyż tereny o takim właśnie głównie charakterze wchodziły w skład tej parafii (tabela 6, wykres 6). Rozwój Mokrego łączył się z dużą liczbą zgonów wśród najemnych pracowników fizycznych. Ich odsetek wzrastał z 15,4 do 41,1% na początku XX wieku, lecz zawsze był niższy niż w katolickiej parafii przedmiejskiej. Odsetek umierających z grupy rzemiosło, przemysł na tym terenie również rósł z 10,9 do 19,9% w drugiej połowie XIX wieku. Niewielki, ale zawsze wyższy niż u katolików z parafii NMP był odsetek zgonów wśród osób związanych z ogólnie pojętą służbą publiczną i wolnymi zawodami: od 4,6 do 3,6% oraz handlem: 5 do 4,2%. Niewielkie znaczenie miała umieralność wśród osób związanych ze służbą prywatną, gdyż na terenach podmiejskich po pierwsze nie było na nią zapotrzebowania ze względu na ubóstwo mieszkańców, po drugie zaś osoby tej profesji przeważały, jak wynika z badań, wśród ludności katolickiej. Również zgony wśród osób związanych z pracą w wojsku lub policji stanowiły już o wiele niższe odsetki niż na terenie parafii śródmiejskich. Wyższy był natomiast w porównaniu z parafią staro- i nowomiejską odsetek umierających w grupie: żegluga, transport, usługi.



Wykres 7. Zmarli w gminie żydowskiej w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1847-1914

Badanie struktury zawodowej przeprowadzone zostało również dla ludności żydowskiej. Dla naszych rozważań o przemianach gospodarczych w Toruniu, w przypadku badania Żydów stajemy przed znacznymi trudnościami. Operujemy bowiem danymi jedynie za lata 1847-1914, z czego w kolejnej informacji za lata 1847-1874 są niepełne. Z tego powodu nie zostały wydzielone tutaj żadne okresy czasowe, w których można by obserwować zachodzące zmiany. Mimo to dokonamy tu krótkiego opisu sytuacji wśród populacji Żydów. Podobnie jak u chrześcijan wystąpiła tu grupa osób stanowiąca 13,5% ogółu zmarłych, dla której brak informacji o wykonywanym zawodzie czy profesji. Struktura zawodowa zmarłych na terenie gminy żydowskiej w latach 1847-1914 wykazała, że ludność ta, zamieszkująca w większości śródmieście, zajmowała się głównie handlem (tabela 7, wykres 7). Zmarli z tej grupy zawodowej stanowili 51% ogółu odnotowanych zmarłych. Z kolei 12,8% stanowili zmarli z grupy rzemiosło/przemysł. Należy tu wspomnieć, że wśród toruńskich rzemieślników żydowskich spotkać można było głównie rzeźników, krawców, piekarzy, szklarzy, w mniejszości zaś kuźnierzy i szewców²⁴. Analizując rozwój przemysłu w Toruniu w II połowie XIX i na początku XX wieku, należy wspomnieć, iż również wśród zmarłych Żydów wystąpili właściciele większych przedsiębiorstw nazywani w księgach USC najczęściej fabrykantami lub właścicielami fabryk. Duży odsetek na poziomie 10,3% stanowili zmarli z grupy pozostałych. Działo się tak głównie dlatego, że, jak zostało już wykazane przy badaniu wieku umierających, wśród ludności żydowskiej odnotowano o wiele więcej zgonów osób w wieku starszym niż wśród chrześcijan. W ten sposób wśród zmarłych pojawiła się duża grupa rentierów oraz osób określonych jako wdowa, wdowiec (najprawdopodobniej zamieszkujących przy rodzinach swych dzieci). Wśród czterech najliczniejszych grup zmarłych znalazły się też osoby z grupy: żegluga, transport, usługi – 5,6% ogółu zgonów. Znamienne było natomiast, iż wśród

²⁴ Więcej na ten temat: A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 101-102. Kwestie związane z organizacją pracy żydowskiego rzemiosła zaś były tradycyjnie omawiane podczas ośmiodniowych świąt Sukkot (Szałasów). Wówczas to rzemieślnicy przyjmowali do warsztatów nowych czeladników, a rodzice oddawali dzieci na naukę do majstrów.

zmarłych wyznawców judaizmu było tylko pięciu robotników, dwanaście osób zajmujących się służbą prywatną i ani jednej osoby związanej z wojskiem i policją. Zjawisko braku judaistów wśród ludności robotniczej było spowodowane lękiem przed pracą w większym środowisku ze względu na antysemityzm współpracowników, względy religijne, nakazujące zaprzestania pracy w szabat, czy zagrożenie degeneracją fizyczną na skutek nędzy, w jakiej żyli fizyczni pracownicy najemni²⁵. Struktura zawodowa zmarłych judaistów świadczyła więc, mimo przemian cywilizacyjnych, o silnej monozawodowości tej grupy wyznaniowej²⁶.

Badania nad ogólnie pojętą strukturą zawodową zmarłych katolików, ewangelików i wyznawców judaizmu wykazały, że każda parafia miała swój określony charakter społeczno-zawodowy, każda charakteryzowała się również innym poziomem zamożności wiernych. Analiza ukazała również, że struktura zawodowa zmieniała się nie tylko zależnie od wyznania i dzielnicy Torunia, ale także w badanym czasie. Na przestrzeni XIX i na początku XX wieku następowały poważne przesunięcia w składzie zawodowym mieszkańców Torunia, szczególnie w przypadku najemnych pracowników fizycznych, których udział wyraźnie się zwiększał. Już zresztą w pierwszej połowie XIX wieku tworzyły się przedmiejskie enklawy robotnicze, w mieście podejmowała również pracę ludność z okolicznych wsi, a wielkość tej grupy zależała między innymi od dynamiki prowadzonych przez władze pruskie prac fortyfikacyjnych²⁷. Zwiększał się również udział osób zatrudnionych w rzemiośle i przemyśle, zmniejszał natomiast nieco udział osób zatrudnionych w grupie: żegluga, transport, usługi oraz w grupie: ogrodnictwo/rolnictwo. Należy też zwrócić uwagę na zmniejszający się udział zmarłych w grupie: wojsko, policja, który nie korelował z nasilaniem się urzędniczego i garnizonowego charakteru miasta. W przypadku wojskowych było to zapewne efektem tego, że w półwieczu 1801-1850 odnotowane zostały w metrykaliach zgony wojskowych związane z działaniami zbrojnymi na terenie Torunia i okolic²⁸.

Można więc stwierdzić, iż zmiany w strukturze zawodowej mieszkańców Torunia na przestrzeni XIX i początku XX wieku potwierdzają przemiany w zakresie rozwoju gospodarczego miasta oraz ważnych przeobrażeń cywilizacyjnych prowadzących do przekształcania się ośrodków rzemieślniczo-handlowych w ośrodki o charakterze przemysłowym, o lokalnym, jak Toruń, lub ogólnopolskim znaczeniu.

²⁵ Sz. Bronsztajn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym: studium statystyczne*, Wrocław 1963, s. 63.

²⁶ Zob. I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.

²⁷ Zob. A. Zielińska-Nowicka, *W poszukiwaniu lepszego*, s. 100-120; por. struktura zawodowa w miastach Królestwa Polskiego: M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865-1914*, Warszawa 1986, s. 257-278.

²⁸ Por. przemiany w składzie zawodowym ludności: M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971, s. 168-169; M. Kędelski, *Rozwój demograficzny Poznania w XVIII i na początku XIX wieku*, Poznań 1992, s. 129, 133-135, 138-139.

Tabela 1. Zmarli w rzymskokatolickiej parafii św. Janów w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Najemni pracownicy fizyczni	55	517	629	119
%	18,6	17,0	18,2	15,5
Rzemiosło, przemysł	44	587	976	295
%	14,9	19,3	28,2	38,3
Służba publiczna, wolne zawody	9	162	143	32
%	3,1	5,3	4,1	4,2
Handel	12	163	162	37
%	4,1	5,4	4,7	4,8
Żegluga, transport, usługi	19	179	181	44
%	6,4	5,9	5,2	5,7
Ogrodnictwo	4	26	26	3
%	1,4	0,9	0,8	0,4
Służba prywatna	32	498	754	158
%	10,8	16,4	21,8	20,5
Pozostali	24	194	147	21
%	8,1	6,4	4,2	2,7
Wojsko, policja	57	276	35	15
%	19,3	9,1	1,0	1,9
Brak danych	39	437	409	46
%	13,2	14,4	11,8	6,0
Ogólna liczba zmarłych	295	3039	3462	770

Źródła: Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej [dalej: AADDT], Parafia Świętych Janów w Toruniu, Liber mortuorum, sygn. AE 001, AE 003-AE 007.

Tabela 2. Zmarli w rzymskokatolickiej parafii św. Jakuba w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Najemni pracownicy fizyczni	140	1164	1510	460
%	24,8	30,0	30,3	28,9
Rzemiosło, przemysł	67	802	1178	351
%	11,9	20,7	23,6	22,0
Służba publiczna, wolne zawody	17	88	82	37
%	3,0	2,3	1,6	2,3
Handel	19	163	238	86
%	3,4	4,2	4,8	5,4

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Żegluga, transport, usługi	87	315	355	164
%	15,4	8,1	7,1	10,3
Ogrodnictwo	1	3	18	3
%	0,2	0,1	0,4	0,2
Służba prywatna	44	503	687	167
%	7,8	13,0	13,8	10,5
Pozostali	31	155	355	148
%	5,5	4,0	7,1	9,3
Wojsko, policja	73	270	143	13
%	12,9	7,0	2,9	0,8
Brak danych	85	412	418	163
%	15,1	10,6	8,4	10,2
Ogólna liczba zmarłych	564	3875	4984	1592

Źródła: AADDT, Parafia św. Jakuba w Toruniu, Liber mortuorum, sygn. AE002-AE006.

Tabela 3. Zmarli w rzymskokatolickiej parafii NMP w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Najemni pracownicy fizyczni	226	1484	3919	1727
%	40,7	46,3	45,6	45,8
Rzemiosło, przemysł	62	447	1478	618
%	11,2	14,0	17,2	16,4
Służba publiczna, wolne zawody	10	58	78	34
%	1,8	1,8	0,9	0,9
Handel	24	126	209	139
%	4,3	3,9	2,4	3,7
Żegluga, transport, usługi	72	247	652	397
%	13,0	7,7	7,6	10,5
Ogrodnictwo	17	84	174	129
%	3,1	2,6	2,0	3,4
Służba prywatna	29	198	714	197
%	5,2	6,2	8,3	5,2
Pozostali	21	116	217	57
%	3,8	3,6	2,5	1,5
Wojsko, policja	19	77	52	17
%	3,4	2,4	0,6	0,5

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Brak danych	75	367	1101	458
%	13,5	11,5	12,8	12,1
Ogólna liczba zmarłych	555	3204	8594	3773

Źródła: AADDT, Parafia Najświętszej Marii Panny w Toruniu, Liber mortuorum, sygn. AE 001-AE 006.

Tabela 4. Zmarli w ewangelickiej parafii staromiejskiej w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Najemni pracownicy fizyczni	65	564	1062	326
%	9,0	10,2	13,6	15,4
Rzemiosło, przemysł	213	1641	2598	754
%	29,4	29,8	33,3	35,6
Służba publiczna, wolne zawody	56	694	1046	295
%	7,7	12,6	13,4	13,9
Handel	66	608	911	214
%	9,1	11,0	11,7	10,1
Żegluga, transport, usługi	21	137	179	49
%	2,9	2,5	2,3	2,3
Rolnictwo, ogrodnictwo	36	222	214	72
%	5,0	4,0	2,7	3,4
Służba prywatna	25	307	462	131
%	3,5	5,6	5,9	6,2
Pozostali	61	501	622	151
%	8,4	9,1	8,0	7,1
Wojsko, policja	106	401	248	57
%	14,6	7,3	3,2	2,7
Brak danych	75	428	456	68
%	10,4	7,8	5,8	3,2
Ogólna liczba zmarłych	724	5503	7798	2117

Źródła: Archiwum Państwowe w Toruniu [dalej: APT], Ewangelicka gmina wyznaniowa staromiejska w Toruniu: Bestattungen (pogrzeby): sygn. 24,36-38; Evangelisches Zentralarchiv in Berlin [dalej: EZiB]: Thorn, Kreis Thorn/Westpreussen: Bestattungen (pogrzeby) – Altstadt, (Stadtgemeinde, Landgemeinde): sygn. 7759, 7777-7782.

Tabela 5. Zmarli w ewangelickiej parafii nowomiejskiej w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Najemni pracownicy fizyczni	103	646	942	183
%	13,8	14,3	14,5	16,2
Rzemiosło, przemysł	170	1248	2083	364
%	22,7	27,5	32,1	32,3
Służba publiczna, wolne zawody	47	497	691	119
%	6,3	11,0	10,6	10,5
Handel	46	347	637	108
%	6,1	7,7	9,8	9,6
Żegluga, transport, usługi	28	136	265	44
%	3,7	3,0	4,1	3,9
Rolnictwo, ogrodnictwo	61	331	305	66
%	8,1	7,3	4,7	5,9
Służba prywatna	21	157	325	46
%	2,8	3,5	5,0	4,1
Pozostali	46	369	551	89
%	6,1	8,1	8,5	7,9
Wojsko, policja	139	469	237	41
%	18,6	10,4	3,6	3,6
Brak danych	88	330	462	68
%	11,7	7,3	7,1	6,0
Ogólna liczba zmarłych	749	4530	6498	1128

Źródła: APT, Ewangelicka gmina wyznaniowa nowomiejska w Toruniu, Bestattungen (pogrzeby): sygn. 88-92; EZiB: Thorn, Kreis Thorn/Westpreussen: Bestattungen (pogrzeby) – Neustadt (Stadtgemeinde, Landgemeinde): sygn. 7742, 7783-7786.

Tabela 6. Zmarli w ewangelickiej parafii św. Jerzego w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1793-1914

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Najemni pracownicy fizyczni	34	694	3690	660
%	15,4	33,4	39,9	41,7
Rzemiosło, przemysł	24	388	1843	306
%	10,9	18,7	19,9	19,4
Służba publiczna, wolne zawody	10	95	396	57
%	4,5	4,6	4,3	3,6

Lata	1793-1800	1801-1850	1851-1900	1901-1914
Handel	11	104	465	66
%	5,0	5,0	5,0	4,2
Żegluga, transport, usługi	16	108	669	87
%	7,2	5,2	7,2	5,5
Rolnictwo, ogrodnictwo	13	114	432	72
%	5,9	5,5	4,7	4,6
Służba prywatna	7	69	281	55
%	3,2	3,3	3,0	3,5
Pozostali	14	127	448	91
%	6,3	6,1	4,8	5,8
Wojsko, policja	18	115	168	38
%	8,1	5,5	1,8	2,4
Brak danych	74	261	852	149
%	33,5	12,6	9,2	9,4
Ogólna liczba zmarłych	221	2075	9244	1581

Źródła: APT, Ewangelicka gmina św. Jerzego w Toruniu, Bestattungen (pogrzeby): sygn. 66; EZiB: Thorn, Kreis Thorn/Westpreussen: Bestattungen (pogrzeby) – St. Georgen Kirche sygn. 7759, 7787-7789.

Tabela 7. Zmarli w gminie żydowskiej w Toruniu według struktury zawodowej w latach 1847-1914

Lata	1847-1914
Najemni pracownicy fizyczni	5
%	0,6
Rzemiosło, przemysł	102
%	12,8
Służba publiczna, wolne zawody	23
%	2,9
Handel	408
%	51,0
Żegluga, transport, usługi	45
%	5,6
Rolnictwo, ogrodnictwo	15
%	1,9
Służba prywatna	12

Lata	1847-1914
%	1,5
Pozostali	82
%	10,3
Wojsko, policja	–
%	–
Brak danych	108
%	13,5
Ogólna liczba zmarłych	800

Źródła: APT, Akta Sądowe Wyznania Mojżeszowego, sygn. 60/1–60/14; Akta Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu – Sterbe-Haupt-Register des Königlich Preußischen Standes-Amtes Thorn, Kreis Thorn, sygn. 1-193, księgi zgonów za lata 1910 i 1911 bez nadanych sygnatur, Urząd Stanu Cywilnego w Toruniu, Akta stanu cywilnego: księgi zgonów za lata 1912-1914 bez nadanych sygnatur.

Anna Bieniaszewska

Archiwum Państwowe w Toruniu

Handel i rzemiosło żydowskie Torunia do 1939 roku

Problematyka żydowska jest jedną z najciekawszych, a jednocześnie najbardziej dyskusyjnych w historii miasta. Źródła archiwalne, które pozwalałyby na uściślenie chronologii żydowskiego osadnictwa w Toruniu, przetrwały do naszych czasów w stanie szczątkowym. Niniejszy szkic, którym chcę przywołać obrazki przeszłości Torunia, miasta, gdzie współistniały ze sobą trzy narodowości i trzy religie, stanowi zwięzłe podsumowanie wiedzy o kupcach, handlarzach i rzemieślnikach żydowskich. Celem opracowania jest zarysowanie niektórych aspektów życia społeczności żydowskiej zamieszkałej w Toruniu, od początków jej osiedlenia do 1939 r.

W perspektywie historycznej kultura bytowo-materialna Żydów kojarzy się zazwyczaj z handlem i rzemiosłem. Istotnie, były to podstawowe zajęcia ludności izraelskiej.

Opracowanie oparte zostało na źródłach archiwalnych, które zachowały się bardzo fragmentarycznie. Księgi meldunkowe Torunia z lat 1866-1936 kryją w sobie całe bogactwo wiedzy o lokalnej historii społecznej miasta. Dzięki nim udało się zidentyfikować firmy żydowskich właścicieli. Przeprowadzono kwerendę także w prasie lokalnej, głównie „Słowie Pomorskim”, „Gazecie Toruńskiej” i antysemitkim „Między oczy”. Ogłoszenia prasowe stanowią ciekawy materiał z pogranicza historii społecznej i wielu aspektów życia codziennego.

Losy toruńskich Żydów są ściśle połączone z dziejami miasta. Współistnienie między chrześcijanami a Żydami cały czas nacechowane było zatargami ekonomicznymi. Na obszarze historycznej ziemi chełmińskiej wyznawcy religii mojżeszowej nie byli tolerowani, tj. nie mieli prawa do stałego osiedlania się i prowadzenia handlu aż do XVIII w. Wynikało to z jednej strony z praktycznej realizacji idei krucjatorskiej zakonu, z drugiej zaś z oddziaływania gospodarczego i kulturowego Hanzy. W Toruniu, mieście pozostającym pod jej wpływem, Izraelici nie mogli się osiedlać. Prawa te potwierdził w 1457 r. król Kazimierz Jagiellończyk dla znajdujących się już w polskiej gestii Prus Królewskich. Nie oznaczało to jednak, że starozakonni pozostawali całkowicie nieznani na tym terenie, bowiem już w XIII i XIV w. widywano ich podczas jarmarków¹.

¹ T. Kawski, [w:] *Katalog zabytków kultury żydowskiej w województwie kujawsko-pomorskim*, pod red. H. Czachowskiego, J. Słomskiej-Nowak, Toruń 2011, s. 9-10.

Jarmarki

W 1472 r. król Kazimierz Jagiellończyk zezwala na organizowanie w Toruniu trzech jarmarków rocznie, a przybywającym na jarmarki król zapewnia pełne bezpieczeństwo².

Toruń w pierwszej połowie XVII w. stał się jednym z największych ośrodków jarmarcznych na ziemiach polskich, a kupcy toruńscy, dzięki sieci jarmarków i faktorii zakładanych w głębi Rzeczypospolitej, poszerzyli ponownie zasięg swojego handlu aż po Śląsk, ziemie ruskie i Litwę³. Jarmarki spełniały podstawowy wymóg gospodarki towarowo-pieniężnej, dotyczący swobody i ułatwień w obrocie towarowym, zachowały swoje szerokie znaczenie do czasów I rozbioru⁴.

Kupcy żydowscy, handlujący gotowymi wyrobami, głównie kuśnierskimi, przybywali do Torunia od czasów średniowiecza trzy razy do roku na jarmarki. W związku z ogólnym osłabieniem gospodarczej roli Torunia Rada Miejska podjęła uchwałę ustalającą na nowo czas trwania jarmarków: na Szymona i Judy, na św. Trójcy i na Trzech Króli⁵. O jarmarku toruńskim, który odbywał się na Szymona i Judy, były wzmianki już w 1475 r. Jarmarki były ważnym wydarzeniem dla miasta, zwiastowało je bicie dzwonów. Toruń zamieniał się wówczas w jedno olbrzymie targowisko. Handlowano woskiem, futrami, suknem i wełną. Do Torunia zjeżdżali kupcy z Anglii, Wiednia i Wrocławia⁶. W 1641 r., w czasie jarmarku, odwiedził Toruń Anglik Peter Mundy, który pisał, że „była tu wielka liczba Żydów, w większości handlujących futrami”⁷.

Dużym powodzeniem cieszyły się jarmarki toruńskie również wśród kupców poznańskich i gdańskich, ci ostatni mogli nawet przywozić piwo. Żydów toruńskich starano się odsunąć zupełnie od handlu, zabraniając im początkowo dostępu do miasta. Bardzo znamienitym świadectwem tych zakazów były wilkierze toruńskie z 1523 r., zakazujące obywatelom handlu z Żydami i goszczenia ich u siebie. Jednak uchwały rady z 1539 r. dopuszczały starozakonnych do Torunia, pozwalały im również w tym czasie handlować z kupcami obcymi i mieszczanami. W czasie jarmarków obecność wyznawców religii mojżeszowej była tolerowana, jednak w ciągu 2-3 dni po ich zakończeniu musieli opuścić miasto.

Odkąd Żydzi osiedlili się w Toruniu, zaczęły się spory o ubój rytualny. Żydzi mieli prawo uboju rytualnego na jarmarkach, a nadwyżki mięsa koszerne mogli

² A. Radziwiński, J. Tandecki, *Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu (1345-1789)*, Warszawa 1999, s. 52.

³ K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII w.*, Toruń 1999, s. 79.

⁴ S. Cackowski, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1454-1793)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, pod red. M. Biskupa, Warszawa – Poznań – Toruń 1983, s. 165, 258.

⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu (cyt. dalej: APT), Akta miasta Torunia 1793-1919 (cyt. dalej AmT, C), C 8029.

⁶ L. Koczy, *Dzieje wewnętrzne Torunia do roku 1793*, [w:] *Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 182.

⁷ *Historia Pomorza*, t. II, cz. I, do 1815 r., pod red. G. Labudy, Poznań 1976, s. 299.

sprzedawać. Kupcy żydowscy przybywający na toruńskie jarmarki stanowili dużą konkurencję. Izraelici często znacznie przedłużali czas swego pobytu, a także wykraczali poza dozwolone ramy działalności. Sprzedawali mięso koszerne, przeznaczone dla Żydów, także gospodarstwom chrześcijańskim, pośredniczyli ponadto w różnych operacjach handlowych, zakupywali rozmaite towary, aby je później odsprzedawać. Przywilej uboju rytualnego spotykał się z dezaprobatą toruńskich rzeźników, w połowie XVII stulecia cech rzeźnicki wciąż zabiegał o zakazanie Żydom uboju.

Metoda rytualnego zabijania zwierząt i ptaków nosi z hebrajskiego nazwę *szechita*. W hebrajskim *koszer* oznacza zdalny, odpowiedni. Odkąd Żydzi osiedlili się w Toruniu, zaczęły się spory o ubój rytualny. Ubój rytualny odbywał się w osadzie Majdany, pod zamkiem dybowskim, w Smoleniu, Lubiczu oraz Kaszczorku⁸.

W 1598 r. ukazało się zarządzenie zabraniające Izraelitom rozkładania na jarmarkach swoich towarów. W wydanym w 1619 r. antysemickim „Zwierciadle Korony Polskiej”, autorstwa Sebastiana Miczyńskiego, czytamy: „Żydzi po jarmarku toruńskim, uważanym za główniejszy, stady chodzą, a Chrześcijan mało co znać między nimi. Nie dosyć na tem, towary wyrobione i futra gotowe, lisie, słamowe i grzbietowe, królikowe, smusowe przeciwko prawom i przywilejom z Czech, Moraw i Niemiec przywożą”⁹.

Podczas jarmarków regulowano wcześniejsze zobowiązania finansowe i towarowe, stanowiły one także czynnik stymulujący życie gospodarcze miasta i formę prezentacji możliwości rynkowych toruńskiego rzemiosła i handlu. Tutaj również zawierano umowy – kontrakty między kupcami gdańskimi a Izraelitami pochodzącymi z innych miast. Rada Miejska Torunia otrzymała w 1592 r. pismo marszałka sejmiku poznańskiego polecające jej opiekę Żydów udających się na jarmark w Toruniu. Podczas jarmarków obowiązywały ustalone przez władze miejskie i ujęte w artykułach wetowych zasady handlu. Zakazane było handlowanie poza miastem, na moście oraz domokrażne. Handel obnośny (z ręki) zabroniony był jedynie dla Żydów¹⁰.

W XVII w. obecność starszych braci w wierze nie cieszyła się uznaniem miejscowych obywateli. Ludność chrześcijańska postrzegała ich jako ludzi przebiegłych i skupionych na pomnażaniu majątku. Z udziału Żydów na jarmarku drwi autor wiersza:

*Obejdźmy budę po budzie,
Choć nie czytano w talmudzie,
Jednak świadom Icków mowy,
Znam ja naród mojżeszowy.*

⁸ S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 112.

⁹ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 72.

¹⁰ S. Cackowski, *Życie gospodarcze*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. II: *W czasach renesansu, reformacji i wczesnego baroku (1548-1660)*, Toruń 1994, s. 58-59.

*Kogóż oko moje widzi?
Tu żyd siedzi, a tam żydzi.
W prawą, w lewą, gdzie się mieszczę,
Tu żyd, tam żyd i żyd jeszcze*¹¹.

Udział Izraelitów w handlu z Toruniem cieszył się specjalną protekcją królów i szlachty. W 1532 r. Zygmunt I, reagując na skargi Żydów dotyczące trudności w handlu na terenach nadbałtyckich, wydał manifest do magistratów Torunia, Elbląga i Gdańska. Podkreślał w nim, że Żydom wolno w tych stronach swobodnie handlować, zarówno po domach, jak i na targach, i wzywał do uszanowania tych swobód¹².

W XVIII w. mieszało w Toruniu tylko kilku Izraelitów, co wynikało z wyraźnej antyżydowskiej postawy władz miejskich. „W masę biedaków żydowskich, składającą się z kramarzy, rzemieślników-tandeciarzy, handlarzy ulicznych i faktorów, raz po raz uderzała polityka sfer rządowych, nastawiona na protegowanie tylko «wyższej klasy» Żydów”. Masa ta, jak pisze Ignacy Schiper¹³, była też przedmiotem ustawicznych ataków ze strony kupiectwa chrześcijańskiego, zwłaszcza ze strony bogatego patrycjatu.

W drugiej połowie XVIII w. napływ Żydów do Torunia czynił działania władz miejskich nieskutecznymi. Nawet jeśli zdarzały się wypadki wygnania starozakonnych, jak np. w 1766 r., to rugi nie były całościowe, lub władze szybko powracały do zasad liberalnej polityki osadniczej, co przyczyniało się do odradzania się w tych samych miejscach społeczności żydowskich¹⁴.

Handel mimo wszystko

Starozakonni mieli mocno ograniczone przepisami administracyjnymi możliwości osiedlania się w Toruniu. Nie podlega dyskusji obecność pojedynczych Izraelitów, np. podczas zarazy dżumy w latach 1564-1570 zatrudniony został lekarz żydowski¹⁵.

Toruń znajdował się w gronie miast posiadających w przeszłości przywileje, na mocy których osiedlanie się Żydów było zakazane. Potwierdzał to dokument Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r., stanowiący że „żaden Szkot albo Żyd nie ma korzystać z miasta”. Podstawę prawną zakazu stanowił wilkierz miasta, zmienione w 1621 r. artykuły wetowe oraz dekret Jana Kazimierza z 1668 r.¹⁶

¹¹ Pisownia oryginalna, M. Januszkiewicz, A. Pleskaczyński, *Swój do swego, czyli Księga Kupiectwa Poznańskiego*, Poznań 2004, s. 125.

¹² I. Schiper, op. cit., s. 38-39.

¹³ Ibidem, s. 389.

¹⁴ T. Kawski, op. cit., s. 10.

¹⁵ S. Cackowski, *Terytorium, ludność, władze miejskie*, [w:] *Historia Torunia*, op. cit., s. 22.

¹⁶ M. Niedzielska, *Cmentarz żydowski*, Toruń 2010, s. 8.

Dwa zachowane w zasobie Archiwum Toruńskiego dokumenty królewskie dotyczą spraw związanych z handlem żydowskim. Dokument Władysława IV z 1639 r.¹⁷ transumuje i potwierdza wyroki w sprawie handlu czapkami oraz wyrobami kuśnierskimi, wydane od 1594 r., natomiast drugi, króla Augusta II z 1720 r., potwierdza wcześniejsze przywileje cechu kuśnierzy toruńskich, zakazujące handlu wyrobami kuśnierskimi Żydom.

W czasie „potopu” szwedzkiego, dzięki Żydom litewskim, udało się utrzymać Toruniowi stosunki handlowe, co potwierdzają protokoły Waadu (żydowskiego sejmiku litewskiego) z 1655 r. Również kupcy mojżeszowi ze Lwowa i Krakowa prowadzili w omawianym czasie wymianę handlową, zachowały się informacje o Lewku Joelowiczu z Krakowa, który działał na terenie Torunia przez faktora Wolfa Mendla¹⁸.

W XVII i XVIII stuleciu regułą było wymuszanie na rzemieślnikach żydowskich zakazu pracy w dniach świąt katolickich, pod sankcją wysokich kar sądów miejskich oraz świadczeń pieniężnych i w naturze od Żydów.

W listach i suplikach starszyny poznańskiej gminy żydowskiej do Rady Miasta Torunia czytamy o wydawanych zezwoleniach na zniesienie ograniczeń nałożonych na kupców żydowskich przybywających do miasta. W 1673 r. nastąpiło pogorszenie warunków handlu żydowskiego z kupcami z Poznania, bowiem mieszczaństwo toruńskie nie dopuszczało ich na jarmarki. O dużej roli Torunia w handlu ze starozakonnymi wielkopolskimi świadczy wydelegowanie w 1699 r. do komisji Torunia powołanej w sprawie rozpatrzenia pretensji kahałów oraz istnienie tu w latach 1712-1713 specjalnego sądu jarmarcznego, w skład którego wchodził członkowie delegowani przez najważniejsze kahały wielkopolskie.

Podobna sytuacja miała miejsce w 1747 r. w Lesznie, gdzie mieszczaństwo skarżyło się na opanowanie rynku toruńskiego przez Żydów; skarga podnosi też fakt, że nie ma już zbytu w Toruniu na sukno produkowane w Lesznie. Zachowane akta radzieckie Leszna z 1772 r. potwierdzają ożywione stosunki handlowe między tymi dwoma ośrodkami.

Toruń, obok Gdańska i Królewca, pełnił znaczącą rolę w handlu, przede wszystkim zbożem i tzw. towarami leśnymi – drzewem, popiołem i smołą. Import bałtycki obejmował natomiast ryby (szczególnie śledzie), sól oraz produkty kolonialne.

Kupiectwo żydowskie było w Toruniu o wiele słabsze liczebnie i materialnie od Niemców i ostro przez nich zwalczane jako niebezpieczny konkurent. Schiper w swej pracy o handlu żydowskim wyróżnia handel pieniężny (bankierzy, wekslarze, kapitałści, pożyczający na procent, kupcy, komisjonerzy, liweranci [dostawcy towarów, zwłaszcza wojskowych], kramarze, pośrednicy, tandeciarze, karczmarze i szynkarze gorzałczani).

Drobny handel reprezentowany był przede wszystkim przez tandetę i handel domokrążny. Tandetą nazywano ubrania gotowe sprzedawane przez kramarzy,

¹⁷ A. Radziński, J. Tandecki, op. cit., s. 174, 223.

¹⁸ I. Schiper, op. cit., s. 171-172, 238, 395.

konkurujące z wyrobami produkowanymi przez cech krawców. Od końca XIV w. wydawane były zakazy handlu tandetą w miastach zakonu. Również w XVII w. krawcy toruńscy walczyli o zakaz przywozu tandety do miasta przez Żydów, skargi na tandetę dostarczaną kupcom przez starozakonnych odnotowano także w 1801 r.

Oprócz wędrownych kupców żydowskich, po parę tygodni przebywających w Toruniu, miastu i cechom szkodzili także partacze, nielegalni handlarze. Po I rozbiórce wykupywali oni surowce rzemieślnicze i wywozili je za kordon graniczny, a lichwa żydowska w ówczesnych trudnych warunkach gospodarczych dotkliwie dokuczała rzemieślnikom. W 1774 r. toruńskie cechy krawców, kuśnierzy i czerwonoskórników zwracały się do Rady Miejskiej ze skargami na konkurencyjną działalność Izraelitów. Podobne problemy dotyczyły cechy sukienników, szmuklerzy, szewców i rzeźników. Ci ostatni w XVIII w. wykupywali pod Toruniem surowiec: łój, skóry i rogi i mimo zakazów wywozili go do Gdańska, na Śląsk oraz do Frankfurtu nad Odrą¹⁹.

Dyskryminacja Żydów miała charakter religijny. Niektórzy, chcąc osiąść na stałe w Toruniu i uzyskać status obywatela, stawali się neofitami, mieli wówczas szanse na polepszenie swojego statusu społecznego. W XVII w. odnotowano w Toruniu tylko dwa przypadki Żydów, którzy zdecydowali się na konwersję. W 1615 r. ochrzczony został austriacki Żyd Matatiasz, który przebywał w Toruniu trzy kwartały. Ceremonia miała miejsce w kościele NMP, jednym z chrześcijańskich był burmistrz toruński Henryk Strobant (1548-1609), zaliczany do najwybitniejszych toruńskich mężów stanu, promotor Gimnazjum Akademickiego. Wspomniany Żyd przyjął więc prawdopodobnie wiarę luterzańską. Pięć lat później w kościele Świętych Janów ochrzczono Żyda Mateusza, który przeszedł na wiarę katolicką²⁰.

Z przekazów źródłowych wynika, że w XVIII w. cechy nie były przychylnie ustosunkowane do przyjmowania neofitów. Swoje stanowisko usprawiedliwiała licznymi negatywnymi przykładami – kuśnierzy i szmuklerzy, ich „niestateczności w wierze i postępkach przewrotności rzemieślników pochodzenia żydowskiego”.

W XVIII w. wśród członków cechów toruńskich spotykamy nazwiska żydowskie, np. kaletnicy i rękawicznicy zatrudniali w charakterze hafciarzy przede wszystkim wyznawców religii mojżeszowej. Dwóch Izraelitów sprowadzono specjalnie z Leszna, a cech bronił ich przed usunięciem z miasta „dla ich nieporównanej umiejętności”. Inaczej przedstawiała się sprawa zatrudnienia żydowskich złotników. W 1717 r. cech skarżył się na partacza Lewka, utrzymywanego przez Benedyktynki, zamieszkałego z rodziną w Toruniu, uprawiającego swobodnie rzemiosło złotnicze. W okresie późniejszym wpływały też do Rady Miejskiej skargi cechu na Żydów mieszkających w Majdanie, wykupujących na szkodę cechu złotników srebro i złoto²¹.

¹⁹ S. Herbst, op. cit., s. 71, 121, 135, 140, 142, 152, 155.

²⁰ Na podstawie kroniki J.H. Zerneckiego, S. Cackowski, op. cit., s. 277.

²¹ S. Herbst, op. cit., s. 72, 220.

Izraelici uprawiali również nielegalny handel wyrobami kuśnierskimi. Rada Miejska na podstawie skarg w 1706 r. przystąpiła do realizacji przywilejów cechowych. Po ogłoszeniu starszym żydowskim zakazu handlu wyrobami futrzanymi poza jarmarkami rozpoczęły się długie procesy, które wszczęli syndycy kuśnierzy żydowskich w sądach królewskich.

W 1707 r. król Stanisław Leszczyński potwierdził wcześniejsze przywileje cechu kuśnierzy w Toruniu, wydane od 1597 r.²² W 1720 r. toruński cech kuśnierzy uzyskał potwierdzenie swych uprawnień. Aby zapobiec handlowi fałszowania skórą, Rada Miejska w 1710 r. poleciła starszym cechu kontrole skór sprzedawanych na jarmarkach, a w 1744 r. obowiązek ten przeszedł na cechowych oglądaczy – *Beschauer*. Żydzi potrafili jednak obejść te zakazy i kontrole, sprzedając nadal towar sposobem domokrażnym, jeszcze w czasach zaboru pruskiego²³.

Brak zachowanych akt z tego okresu nie pozwala na stwierdzenie, ilu wyznawców judaizmu, mimo obowiązujących zakazów, osiadło w Toruniu w okresie XVI-XVIII stulecia. Względy ekonomiczne wpłynęły w drugiej połowie XVIII w. na nowe podejście do żydowskiego osadnictwa, zaczęto wydłużać czas pobytu kupców wyznania mojżeszowego w mieście. Kupcy żydowscy z terenów zachodniego Mazowsza przyjeżdżali do Torunia, przywożąc skóry zwierząt hodowlanych i futerka z drobnej zwierzyny, kozuchy, buty i jucht (garbowane skóry bydlęce, stosowane na cholewki); w naszym mieście zaopatrywali się głównie w przyprawy korzenne.

Z czasem tolerowano tworzenie elementów infrastruktury gminnej, w końcu XVIII w. urządzono na Przedmieściu Jakubskim kirkut, a w domu należącym do cieśli Caro przy ul. Prostej – dom modlitwy. Synagoga przy ul. Szczytnej została wybudowana dopiero w 1847 r.

Nie mamy w zasadzie żadnych materiałów źródłowych pozwalających przedstawić życie codzienne i warunki materialnego bytowania toruńskich starozakonnych. Okres XVIII i XIX stulecia to czas powolnego formowania toruńskiej diaspory. Mimo zauważalnej niechęci miejscowych, skarżących się m.in. na rytualny ubój czy nieuczciwą konkurencję, znaczenie społeczności żydowskiej w mieście rosło. W latach 1759-1771 zamieszkiwało w Toruniu kilka rodzin starozakonnych. Właściwe osadnictwo żydowskie zapoczątkowane zostało dopiero w końcu XVIII stulecia. Była to niewielka grupa Żydów – 18 rodzin, podległa władzy burmistrza-burgrabiego²⁴.

Ostrożna postawa władz municypalnych spowodowała, że jedynie pojedynczym kupcom żydowskim udało się osiąść w Toruniu. W Archiwum zachowały się zezwolenia na pobyt Żydów (glejty) dla Simona Weissa z 1725 r. oraz Simona Joachima z 1799 r. Władze miasta nie wyraziły natomiast zgody w 1794 r. na

²² A. Radzimiński, J. Tandecki, op. cit., s. 219.

²³ S. Herbst, op. cit., s. 150, 156.

²⁴ A. Bieniaszewska, *Żydzi w Toruniu w latach 1793-1950*, „Rocznik Toruński” 2011, t. 38, s. 23.

występy w Toruniu Josepha Meyera, uprawiającego nietypowy zawód ekwilibrysty i linoskoczka, motywując odmowę brakiem posiadania koncesji przez aktora²⁵.

Dobry rzemieślnik

W handlu wewnętrznym Torunia dużą rolę odgrywało rzemiosło. Jego rozkwit, przypadający na drugą połowę XVI i pierwszą połowę XVII w., spowodowany był ożywieniem gospodarki miasta. Produkcja rzemieślnicza Torunia była związana z handlem, który dostarczał rzemiosłu surowców do przetworzenia i odbierał gotowe wyroby dla dalszego rynku. Większość statutów cechowych, np. kotlarzy z 1642 r. oraz szmuklerzy z 1690 r., wyłączała wyznawców judaizmu z członkostwa w zrzeszeniach zawodowych mistrzów i bractw czeladniczych²⁶. Przed powstaniem cechu szmuklerskiego rzemieślnicy wchodziłi w skład cechu pasamoników, zajmujących się wykonywaniem ozdób (guzików, galonów, pasków, wstążek i tasiemek)²⁷.

Szmuklerstwo znajdowało się niemal wyłącznie w rękach Żydów. Artykułami pasamonicznymi w składzie galanterii i towarów łokciowych handlował przy ul. Maślanej (późniejsza Żeglarska) Lesser Cohn. Oferował „parasolki, wachlarze, obszywki do sukien, guziki i chustki fularowe, wstążki, krawaty, krynoliny, gorsety, pończochy i przepaski z kłamrami”. W jego sklepie można też było nabyć biżuterię²⁸.

W 1825 r. Toruń z gospodarczego punktu widzenia miał charakter rzemieślniczo-kupiecki. Z 311 mieszkających tu wyznawców religii mojżeszowej tylko 88 miało zatrudnienie, głównie w handlu, służbie prywatnej i w przemyśle mineralnym, dominowali szklarze. Przemysł odzieżowy koncentrował się na Rynku Staromiejskim, najwięcej było tu krawców, zawód ten wykonywał np. Markus Lewin, żyjący w latach 1797-1889, syn kantora Jacoba.

Rzemieślnicy mieli opinię solidnych, przy dużej konkurencji zupełnie nie kalkulowało się bowiem być niewiarygodnym, natychmiast rzemieślnik straciłby klienta.

Trochę historii

Zmiana liberalnej dotąd polityki tolerowania Izraelitów nastąpiła w 1793 r., po przejściu Torunia pod panowanie pruskie. Ówczesne ustawodawstwo nie umożliwiała Żydom nabycia praw miejskich i kupna nieruchomości na swoje nazwisko. Wyznawcy religii mojżeszowej nie mieli również prawa swobodnego osiedlania się w mieście. W 1798 r. odnotowano po raz pierwszy Żydów w oficjalnych statystykach miejskich, było ich wówczas 76.

²⁵ APT, AmT, C 8027.

²⁶ *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII w.*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki, Warszawa – Toruń 1990, s. 129, 160.

²⁷ J. Tandecki, *Toruńskie bractwo czeladnicze szmuklerzy i jego statut z 1739 r.*, „Rocznik Toruński” 1996, t. 23, s. 124.

²⁸ A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż żydowski*, Toruń 2013, s. 134.

W 1797 r. król pruski Fryderyk Wilhelm II wydał patent *Generalne urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowowschodnich*, który zawierał podstawy prawne regulujące zasady życia starozakonnych. Nadzór administracyjny objął wszystkie przejawy życia i pracy, w tym również sferę życia prywatnego, co w znacznym stopniu ograniczyło wolność osobistą Żydów. Regulacje dotyczące handlu, rzemiosła, usług i obrzędowości religijnej były dla Izraelitów niekorzystne. Chodziło w nich przede wszystkim o zabezpieczenie ludności chrześcijańskiej przed dominacją żydowską²⁹.

Regulamin ten wprowadzał zakaz lichwy, sprzedaży wódki chłopom na kredyt oraz znosił handel obnośny. Jego przedmiotem były drobiazgi: „tabakierki, noże i widelce, igły, fajki, ołówki, sztuczne kwiaty, perły, grzebień, guziki, pomada, perfumy, okulary i perspektywy”. Na wsiach wolno było Żydom kupować jedynie pierze, chmiel, wosk, łój, niewyprawione skóry, szczecinę i miód³⁰.

Handel domokrażny cieszył się wielką popularnością wśród starozakonnych, gdyż uważano go za gałąź wolności gospodarczej, którą każdy może się trudnić bez względu na posiadane kwalifikacje i przynależność narodowo-religijną.

Jednym z pierwszych postanowień władz pruskich wobec kwestii żydowskiej była sprawa obowiązkowego przyjmowania stałych nazwisk. Do końca XVIII w. wyznawcy religii mojżeszowej ich nie posiadali; niestabilność nazwisk starozakonnych spowodowana była wymuszoną koniecznością przenoszenia się z miasta do miasta. Władze pruskie nie chciały tego tolerować, regulamin Fryderyka Wilhelma zawierał m.in. rozporządzenie odnośnie sposobu identyfikacji osobowej. Do imienia i nazwiska dodawano, prawdopodobnie ze względu na powtarzalność identycznych nazwisk, określenie w postaci nazwy zawodu, np. Szlomo Lewin krawiec, Itzig Cohn szmuklerz³¹.

Władze pruskie wydawały w latach 1803-1806 restrykcyjne zarządzenia dotyczące Żydów, zakazujące udzielania prawa propinacji wódki, ograniczenia fabrykacji likierów i usuwanie starozakonnych z karczem.

Czasy panowania pruskiego nie okazały się dla Torunia łaskawe. Miasto zostało wyraźnie zdegradowane pod względem gospodarczym i przekształcone w ośrodek obsługujący przede wszystkim potrzeby miejscowego garnizonu i licznej administracji. W 1794 r. było tu 79 kupców, w tym 37 zbożowych, 21 kupców towarów delikatesowych, 8 towarów żelaznych, 8 handlujących sukniem oraz 4 kupców towarów jedwabnych³².

Bogacenie się ludności żydowskiej, jej operatywność i handlowe zacięcie stały się solą w oku dla polskich obywateli. Starozakonnych postrzegano jako niebezpieczną i wspierającą się konkurencję na rynku, mniejszość głęboko niechętną chrześcijańskiej większości, lud hermetyczny i tajemniczy, obcy w stylu życia,

²⁹ L. Dacewicz, *Antroponimia Białostockiego w XVII-XVIII wieku*, Białystok 2001, s. 17.

³⁰ A. Wojtkowski, *Polityka rządu pruskiego wobec Żydów polskich od r. 1793 do 1806*, Poznań 1923, s. 34.

³¹ L. Dacewicz, op. cit., s. 54.

³² J. Wojtowicz, *Toruń pod pruskim panowaniem 1793-1806*, „Rocznik Toruński” 1976, t. 11, s. 180.

który wymaga bądź to całkowitej przemiany, bądź to całkowitego wykluczenia. Najbardziej dotkliwa dla wyznawców judaizmu była izolacja prawna, społeczna, gospodarcza, religijna i obyczajowa, wynikająca z niechętniej wobec nich postawy. Przyjmowanie do społeczności miejskiej nowych przybyszów opierało się na kryteriach majątkowych, wykształcenia oraz moralności.

Toruń w 1807 r. znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego. Okres ten nie przyniósł jednak większych zmian w położeniu diaspory żydowskiej Torunia. Ludność izraelicka okazała się chyba najbardziej represjonowaną prawnie grupą społeczną na tym obszarze. Była obarczona szczególnymi obowiązkami podatkowymi, utrzymano w mocy prawną instytucję *geleitzoll*, tzw. biletowe, czyli opłatę, jaką musiał wnieść każdy cudzoziemski Żyd przekraczający granice państwa na pobyt czasowy. Funkcjonował ponadto podatek koszerne, od rytualnego uboju oraz rekrutowe. Izraelitom nie pozwolono handlować detalicznie na jarmarkach, mogli jedynie prowadzić handel ryczałtowy. Dekret z 1814 r., w którym zakazano starozakonnym „handlować, fabrykować ani szynkować żadnego gatunku trunków”, odbierał im najobszerniejszy sposób użycia kapitałów³³.

Przepisy prawne Księstwa Warszawskiego dotyczące Żydów były ważne na należących po 1815 r. do Prus, a wcześniej znajdujących się w ramach Księstwa obszarach, aż do połowy 1833 r.³⁴ Mieszkaństwo toruńskie obawiało się konkurencji ze strony żydowskich kupców i rzemieślników, stąd jego przedstawiciele skierowali w 1817 r. petycję do kanclerza pruskiego. Stwierdzono w niej, że jeżeli zostanie wprowadzona obowiązująca w państwie pruskim wolność przemysłowa i nastąpi likwidacja systemu cechowego, to „niemiecki stan mieszczański będzie przez to powoli ginąć i nie pozostanie nic jak tylko Żydzi i zwykłe pospólstwo polskie”³⁵.

Emancypacja

Na terenie Prus pierwszy krok ku emancypacji Żydów stanowił edykt z 1812 r., a następnie wprowadzenie w życie ustawy z 1847 r., która przyznała Żydom prawa obywatelskie. Społeczność izraelicka zaczęła wówczas tworzyć na poziomie lokalnym struktury organizacyjne. Toruńska gmina uzyskała status korporacji publiczno-prawnej, a tym samym prawo do pobierania podatku gminnego. Ustawa emancypacyjna zrównała Żydów w państwie pruskim w prawach i obowiązkach z chrześcijanami, gwarantowała samorząd i wolność, skasowała też zakaz uprawiania niektórych rzemiosł.

³³ Z. Filipiak, *Ograniczenia praw politycznych i cywilnych ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim*, [w:] „*Studia Iuridica Toruniensia*”, Toruń 2010, t. 6, s. 25-27.

³⁴ M. Niedzielska, op. cit., s. 10.

³⁵ K. Wajda, *Ludność Torunia (1815-1914)*, [w:] *Historia Torunia*, op. cit., t. 3, cz. 1, Toruń 2003, s. 109-110.

W sytuacji ekonomicznej, społecznej i w pozycji prestiżowej wyznawców możeszowych zaszły duże zmiany, ukształtowała się nowa struktura ekonomiczna ludności żydowskiej: burżuazja, inteligencja i liczne drobnomieszczaństwo. W wyniku emancypacji nastąpiły też głębokie zmiany w sferze życia kulturalnego tych warstw, w ich stylu życia, w kontaktach towarzyskich, mentalności i zainteresowaniach³⁶.

W wykazach Żydów z 1848 r.³⁷, starających się o zezwolenie na zamieszkanie w Toruniu, figurują młodzi kupcy: destylatorzy Adolph Gieldzinski z Poznania, Gerson Hirschfeld ze Strzelna i Salomon Kalischer z Leszna, producent waty Ephraim Mielziner, Abraham Hirsch Lewy z Fordonu, Itzig Simon z Radzyna, Isaac Lachmann z Grudziądza i Marcus Schmul Friedländer z Fordonu. Wymienionym wyżej Izraelitom udało się otrzymać zgodę na prowadzenie interesu w Toruniu.

W latach 1911-1919 możliwość prowadzenia własnej firmy w Toruniu (tzw. zameldowanie procederu) uzyskali m.in.³⁸: Michael Birnbaum i Moses Pernitz (handel węgla), Bertha Nathan, Arnold Naftaniel i Abraham Baruch (owoce, warzywa i ryby), Max Simon (atelier fotograficzne), Leopold Cohn (tytoń), Georg Sultan (pasze), Paul Sperling (likieri i papierosy).

W aktach zachowały się ponadto informacje o sprawach sądowych, w których stroną byli toruńscy starozakonni. Np. w 1857 r. Fundacja Artusa prowadziła spór graniczny z kupcem Dawidem Kaufmannem; w 1895 r. destylator Gerson Hirschfeld, właściciel „Thorner Spritfabrik”, występował przeciwko miejskiej straży pożarnej, a w 1912 r. kupiec Heymann Cohn wniósł sprawę przeciwko miastu o zapłatę za towary dostarczone dla szpitali i domów dziecka³⁹.

Ustawa emancypacyjna funkcjonowała aż do 1928 r. Żydzi toruńscy przyjęli niemiecki wzorzec kulturowy z wyjątkiem wyznania, przestali się różnić od Niemców językiem, ubiorem i częściowo obyczajowością.

Starozakonni obciążeni byli licznymi podatkami, co wpływało niekorzystnie na ich sytuację finansową, płacili podatek rekrucki i komunalny, łożyli też na utrzymanie swojej szkoły religijnej, synagogi, a także na pomoc ubogim. Bezpośredni dostęp do tańszych produktów i wyrobów rzemieślniczych zapewniały targowiska miejskie, które funkcjonowały nie tylko na Rynkach Starego i Nowego Miasta, funkcjonował też Rynek Wełniany, który w 1872 r. zmienił swój profil i był „targiem na bydło i konie”. Przy tym Rynku w latach 1892-1912 dużym powodzeniem cieszyła się restauracja Borucha Markusa. Obok ratusza, już w XIX stuleciu, odbywał się handel, pozwalający na zaopatrzenie toruńskich domów w najbardziej potrzebne, codzienne produkty. Przez całe dziesięciolecia targi współtworzyły koloryt Rynku, dodając mu malowniczości⁴⁰.

³⁶ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 12.

³⁷ APT, AmT, C 8041.

³⁸ Ibidem, C 2498.

³⁹ Ibidem, C 2297; C 2444; C 2291.

⁴⁰ A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż*, op., cit., s. 93.

Gdybym był bogaczem...

Dotychczasowe tradycyjne zajęcia Żydów, takie jak handel i wiele słabsze rzemiosło, stopniowo poszerzało się o nowe zawody. Najbogatsi stawali się bankierami, przemysłowcami i handlowcami. Spośród rodzin żydowskich mieszkających w Toruniu w 1834 r. jedynie pięć możemy zaliczyć do średnio zamożnych. W tym miejscu należy wymienić trzech bankierów: Meyera Gurmanna, Dawida Meyera i Dawida Kaufmanna, żyjącego w latach 1795-1862. Posiadał on w 1851 r. najwyższe dochody w mieście – 3200 talarów. Do zamożnych należeli także kupcy: Moritz Meyer, Juliusz Goldschmidt, Hermann Adolph. Wysokie dochody mieli również: Isaac Lachmann, Aron Bärwald, Albert Henius, Benjamin Wolff, Hermann Elkan, Moritz Heilfron, Jacob Landecker, Bernard Cohn, Joseph Lewinsohn i Jacob Schlesinger. Stanowili oni nikły odsetek ludności izraelickiej. Bankierzy żydowscy, wykształceni, zasymilowani, odbywający zagraniczne praktyki w bankach i przedsiębiorstwach, kultywowali nowy styl życia.

Żydzi byli też właścicielami hoteli, np. w 1902 r. Hermann Friedländer kupił Hotel „Pod Trzema Koronami”, co spotkało się z dużą dezaprobatą ze strony polskich mieszkańców Torunia; w rękach żydowskiego kupca hotel był do 1912 r.⁴¹

Starozakonni zawsze mieli wyjątkowy stosunek do wiedzy i kształcenia się, dominowali w takich profesjach, jak lekarz czy prawnik. Zdecydowaną przewagę wśród żydowskich abiturientów Gimnazjum Toruńskiego w latach 1850-1914, mieli synowie kupców i bankierów. Zawód kupca wybierały zwykle osoby, które przejmowały prowadzenie rodzinnych interesów.

Dowodem na silną dążność Żydów do awansu społecznego przez wykształcenie byli również członkowie rodziny rabina Kalischera, posiadający tytuły naukowe doktorów, fizyków i lekarzy. Na liście najbogatszych członków gminy z 1856 r. znaleźli się członkowie przybyłej z Leszna rodziny Zvi Hirscha Kalischera (1795-1874), prekursora syjonizmu, toruńskiego rabina, który funkcję tę pełnił nieodpłatnie przez okres 50 lat. Był pierwszym, który zaprezentował spójną wizję odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie. Po sprowadzeniu się do Torunia rabin Kalischer przyrzekł władzom miasta nie zajmować się handlem w przyszłości, ponieważ otrzymał pokaźny majątek od teścia i mały kapitał od ojca (kupca bławatnego), co pozwoli mu utrzymać się z procentów. Z żoną Henriette Cohn, córką zamożnego kupca z Nieszawy, Hirsch miał czternaścioro dzieci. W 1826 r. kupili dom przy ul. Szerokiej 46. Ich synowie byli również kupcami, płacili wysokie podatki na rzecz kahału, posiadali własne sklepy: David Hirsch prowadził sklep galanteryjny, Jacob Hirsch handel hurtowy i detaliczny artykułów galanteryjnych, towarów krótkich (łokciowych, czyli tekstylnych) oraz płócien, a Wolff, w domu rodziców, zajmował się sprzedażą i rozsyłaniem losów loterii hanowerskiej. Bracia rabina, kupcy Moses i Loebel, dysponując znacznym kapitałem, byli właścicielami domów usytuowanych na Starym Mieście. Ich rodziny były wielodzietne, Loebel miał dziewięcioro,

⁴¹ A. Kortas, op. cit., s. 45.



Ryc. 1. Anons o wyprzedży futer w kamienicy Kalischera, „Thorner Wochenblatt” 1850, nr 2

a Moses piętnastoro dzieci. W swojej kamienicy przy Rynku Moses prowadził w 1850 r. wyprzedż futer⁴². Status materialny członków rodziny Kalischerów był wysoki, mieli własne domy, liczne rodziny, ich dzieci, podobnie jak w rodzinie Friedländerów, uczyli prywatni nauczyciele, zatrudniano też pomoce domowe.

W źródłach zachowały się informacje o fundacjach zakładanych przez zamożnych Żydów. Przykładowo, od 1841 r. działała fundacja Louisa Elkana z kapitałem założeniowym 6000 mk. Jej celem była pomoc Gimnazjum Toruńskiemu. Kapitał fundacji w 1879 r. został przekazany prowincjonalnemu kolegium szkolnemu w Królewcu. Wymienić należy ponadto fundację Adolpha Gieldzinskiego, skierowaną do domów dziecka, działającą w latach 1888-1920. Pomoc finansową z tej fundacji otrzymywali również rzemieślnicy żydowscy z Torunia. Sumy nie były duże, zwykle wynosiły 100 mk; na listach obdarowanych w 1900 r. spotykamy nazwiska szewca Grünfelda, handlarza Samuela Cohna, szklarza Seliga Kripke oraz wdów po kupcach Kalischerach (Salomonie i Moritzu)⁴³.

Właściciele kamienic należeli do elity finansowej miasta. Wśród nich figurują w 1850 r. nazwiska toruńskich kupców żydowskich⁴⁴: Hirscha Wolffa Riessa, Hermanna Elkana, Adolfa Selbigera, Adolpha Gieldzinskiego, Loebła, Hirscha i Moritza Kalischerów, Dawida Kaufmanna, Jakoba Meyera, Hermanna Adolpha, Philippa Elkana, Salomona Wasserzuga, Meyera, Simona i Nathana Leiserów oraz Moritza Hirscha. W spisie podatników nieruchomości wymieniony jest również makler Benjamin Cohn oraz pochodzący z Kwidzyna bankier Jacob Lewin, właściciel domu przy ul. Łaziennej, róg Ciasnej, gdzie mieściła się mykwa. W 1877 r. urządzono

⁴² „Thorner Wochenblatt” 1850, nr 2.

⁴³ APT, AmT, C 2920; C 2927.

⁴⁴ Ibidem, C 2625.

tam „w najnowszy sposób, z wszelkimi wygodami” Łazienki Louisa Lewina, gdzie można było korzystać z „kąpeli pryszniowych z dodatkiem medykamentów”.

W wykazie właścicieli nieruchomości spotykamy też nazwisko Feilchenfeld. Rodzina ta miała stare korzenie rabinackie i kupieckie. Przybyli w 1808 r. z Leszna. Wspomnieć należy o znanym toruńskim adwokacie i radcy sprawiedliwości Mieczysławie Feilchenfeldzie (1861-1928) pochodzącym z Warszawy. Jego rodzina optowała w 1922 r. na rzecz Niemiec⁴⁵.

Handel starzyzną

Obok bankierów i bogatych kupców w Toruniu było liczne drobnomieszczaństwo, rekrutujące się z drobnych kupców, różnych handlarzy, niecechowych rzemieślników, a także z wyrobników, służby i niewykwalifikowanych robotników. W spisie Żydów zamieszkałych w Toruniu w 1847 r.⁴⁶ przeważają kupcy, handlarze i rzemieślnicy: krawcy, szewcy, szklarze, złotnicy, rymarze i maklerzy. Odnajdujemy ponadto nazwiska antykwariusza i furmana.

Wielu Żydów toruńskich zajmowało się handlem starzyzną. W wykazie sporządzonym w 1907 r.⁴⁷ figuruje kilkunastu starozakonnych wykonujących tę profesję: Izrael Salomon, Ernestine Joseph, Feibusch Besbroda, Samuel Cohn, Marcus i Hirsch Baruch, Selig Krippke, Abraham Grünbaum, Nanny Jacob i Hugo Nachemstein, który w 1921 r. otworzył przy ul. Grudziądzkiej 35 „Skład żelaza nowego i starego wszelkich odmian oraz metali”. Spis zawiera także nazwiska Arnolda i Moritza Naftanielów; w okresie międzywojennym funkcjonował przy ul. Wiązowej 24 „Zakład handlu starym żelazem i szmatami”, którego właścicielem był Natan Naftaniel.

Na frasunek dobry trunek

W pierwszych dekadach XIX stulecia warstwa kupiecka składała się w przeważającej części z Niemców i Żydów, a ich składy towarów i sklepy znajdowały się przede wszystkim na Starym Mieście. Po właścicielach kamienic, przedsiębiorcach, rentierach, kupcach i ludziach wykonujących tzw. wolny zawód restauratorzy stanowili profesję o wyższej randze. O znaczącym statusie społecznym tej grupy zawodowej świadczy też fakt zamieszkiwania przez jej członków większości ulic Starego i Nowego Miasta. Toruńskie lokale w XIX w. były zróżnicowane bardziej pod względem kategorii społeczno-majątkowej niż narodowościowej czy wyznaniowej⁴⁸.

⁴⁵ A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż*, op. cit., s. 193.

⁴⁶ APT, AmT, C 8030.

⁴⁷ Ibidem, C 18427.

⁴⁸ A. Kortas, „*Befestigte Kneipe*”. *Toruńskie lokale gastronomiczne i hotele w XIX i na początku XX wieku w świetle ksiąg adresowych i lokalnej prasy*, Toruń 2010, s. 19, 21, 186.

Poza handlem, kolejnym źródłem dochodów Żydów toruńskich stała się produkcja trunków. Szynki i oberże odgrywały ważną rolę w życiu społecznym i gospodarczym miasta, tworzyły jego klimat. Tutaj odbywały się również spotkania „biznesowe” toruńskich Żydów. Przykładem karczma „Fortuna”, znana jako miejsce spotkań czeladzi, tragarzy i woźniców, gdzie w 1766 r. werbunkiem wykwalifikowanych tkaczy kierował Żyd warszawski, mający do pomocy toruńskiego starozakonnego Kartego⁴⁹.

Bardzo liczne grono miłośników posiadały w mieście spirytualia (wódki, nalewki, likiery, koniaki, rumy i araki), które były sprzedawane głównie w destylacjach. Były one *de facto* w większości zwykłymi szynkowniami, w których prowadzono wyszynk wódek i innych napojów wysokoalkoholowych, sprzedawanych zarówno w butelkach, jak i na szklanki. Ich nazwa pochodziła od połączonych z nimi małych wytwórni, zwanych destylarniami, gdzie na miejscu produkowano według określonych receptur mieszanki rozmaitych napojów alkoholowych. Standard toruńskich destylacji był bardzo zróżnicowany, część z nich swym wyglądem przypominała oberże, nie brakowało jednak także nowocześnie urządzonych lokali, połączonych z restauracjami.

W źródłach udokumentowane jest istnienie od 1809 r. firmy J.G. Adolpha, właściciela fabryki likieru i handlu win, usytuowanej przy ul. Szerokiej 27. Jego specjalnością były wina mozelskie. Obok win, sprowadzanych z najbardziej renomowanych firm światowych, Adolph polecał towary delikatesowe i kolonialne oraz cygara. Fabrykę likierów Adolph prowadził do 1921 r.

Przywilej propinacji, czyli wyłącznego prawa właściciela dóbr ziemskich do produkcji piwa, gorzałki i miodu, był często dzierzawiony przez Żydów. Zachował się w Archiwum kontrakt z 1808 r.⁵⁰ pomiędzy piwowarami i starozakonnymi dotyczący „handlu gorzalczanego i propinacji”.

Znana była, założona w 1848 r. przy ul. Chełmińskiej 6, fabryka wódek i likierów ze sklepem detalicznym i hurtownią Gersona Hirschfelda, jednego z najbogatszych Żydów toruńskich. W lokalu znajdował się tzw. szynkwas, spełniający funkcję ludy czy bufetu, na którym były ustawione butelki i dzbanki z trunkami oraz kufle. Specjalnością firmy były „Toruńskie krople życia” i „Gorzka pomarańczówka”. Te gatunkowe wódki, „znane ze swej dobroci, zawdzięczające swoją sławę niezrównanemu zestawowi najszlachetniejszych, najaromatyczniejszych ziół i korzeni leczniczych”, były nagradzane w Australii i Austrii. W 1862 r. Hirschfeld wymieniany był również jako właściciel restauracji i szynkowni „Książęca Korona” z ogrodem i kręgielnią, usytuowanej przy ul. Bydgoskiej 106. Napoje wysokowe, zwane wówczas „gorącymi” albo „rozpalającymi”, serwowane były przez cały rok, od rana do wieczora, cieszyły się również dużym powodzeniem w okresie międzywojennym. Na łamach „Słowa Pomorskiego” ukazywały się często reklamy firmy,

⁴⁹ J. Wojtowicz, *Dzieje handlu, przemysłu i rzemiosła*, [w:] *Historia Torunia*, op. cit., *Między barokiem i oświeceniem (1660-1793)*, t. II, cz. III, Toruń 1996, s. 95.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Toruniu, Starostwo Powiatowe w Toruniu 1818-1920, 595.

w restauracji Hirschfelda urządzano także zabawy sylwestrowe. Promocje, jak się okazuje, nie są dzisiejszą specjalnością, jako bonus Hirschfeld „przy zakupie litra likieru, dodawał za darmo buteleczkę likieru lub koniaku”⁵¹.

Nie można pominąć producenta wyrobów spirytusowych Marcusa Heniusa, właściciela „Destylacji, fabryki likierów, araku i okowity” położonej przy Rynku Staromiejskim, obok Apteki Królewskiej, w kamienicy „Pod Turkiem”. W drugiej połowie XIX w. coraz częściej nad wejściem do szynku pojawiał się szyld, na którym umieszczona była jego nazwa lub nazwisko właściciela. W przypadku firmy Heniusa był to jego monogram M.H. umieszczony na żeliwnej balustradzie balkonu. W 1875 r. w „Gazecie Toruńskiej” „uniżenie donosił Szanownej Publiczności” o zainstalowaniu nowego parowego aparatu, nagrodzonego na wystawie w Paryżu, dzięki któremu może z okowity usuwać szkodliwe substancje, co gwarantuje czystość smaku oraz wysoki procent alkoholu. Żeby było prawdziwie „po żydowsku”, z fuzlu, czyli substancji usuniętych ze spirytusu, Henius wyrabiał olej fermentacyjny, który zalecał jako tani materiał do oświetlenia. Produkował różne wódki: kminkowe, stołowe, żytniówkę, kornus; olbrzymi rozgłos zdobyły zwłaszcza „Krople życia” – gorzka nalewka ziołowa, popularnie zwana „Toruńską gorzką”. Trunek ten Henius eksportował m.in. do Niemiec, Afryki i Azji. W 1867 r. reklamował w prasie również prawdziwe hawańskie cygara, które importował z Hamburga.

Właściciel restauracji M. Kuttner polecał „Szanownej Publiczności bilard i kręgielnię do łaskawego użytku”. Przy ul. Mostowej 20 w 1878 r. otworzył fabrykę wódek, likierów, rumu i araku o nazwie „Destylacja pod kotwicą” Dawid Gliksman. Specjalnością jego firmy była „Śliwowica”. Proponował ponadto klientom „syrop ponczowy, burgundzki, szwedzki i ananasowy, z rumem, arakiem i poziomkami”. Na rogu ulic Podmurnej i Szczytnej mieścił się w 1884 r. lokal A. Jacobiego, szynkarza pochodzenia żydowskiego.

Dużym powodzeniem cieszyły się alkohole, które w szerokim asortymencie oferowali w 1904 r. bracia Casper przy ul. Prawej (późniejszej Prostej). Można tu było nabyć „wina we flaszkach starych dobrych marek: czerwone i Bordeaux, węgierskie, mozelskie, reńskie, afrykańskie, niemieckie i francuskie szampany, koniaki, rum Jamaica oraz wyborowe likiery deserowe”. Polecali też „1500 kist cygar wybornych marek”. Właściciele składu zapewniali, że „ceny są rzetelne, a nieodpowiedni towar przyjmuje się z powrotem”. Warto zacytować treść ogłoszenia braci Casper z 1899 r., skierowanego do właścicieli gorzelni, w którym proponują: „założyć w Toruniu fabrykę sprytu na akcye poza związkiem”. Mając na to przedsiębiorstwo kapitał, gwarantowali wszystkim właścicielom gorzelni znacznie wyższą cenę. Prowadzoną przez braci Casper „Destylacją en detail” przejął Juliusz Mendel, urządził tam również skład towarów kolonialnych, delikatesów, win i cygar, połączony z restauracją⁵².

⁵¹ „Słowo Pomorskie” 1926, nr 295; 1926, nr 300.

⁵² „Gazeta Toruńska” 1895, nr 75; 1899, nr 54; 1904, nr 256.

Na uwagę zasługuje także restauracja Kantorowicza przy ul. Szerokiej 18. Filia poznańskiej fabryki produkującej przetwory owocowe, wina i wódki została otwarta w Toruniu w 1921 r. Niekwestionowanym promotorem popularnego wina wytwarzanego na bazie owoców jabłoni był zamożny żydowski kupiec Hartwig Kantorowicz, właściciel czterech kamienic w Poznaniu, który w założonej w 1823 r. wytwórni jako pierwszy w Polsce rozpoczął produkcję przemysłową i sprzedaż win jabłkowych, dzięki czemu o walorach trunku mogli przekonać się niezbyt majętni konsumenci. Firma ta słynęła z bardziej wyrafinowanych alkoholi, które eksportowano do Francji i Holandii, ale także do Brazylii, Chin i Australii. Oprócz sztandarowego „Podbiپیęty” można było degustować takie firmowe specjalności, jak Imperial-Blackberry-Brandy, Monschlikör, Cordial-Medoc, Cherry-Brandy, Curacao extra dry oraz ekstrakty ponczowe. Z okazji 100-lecia firmy w 1923 r. pojawiły się na rynku: „Jubilat”, likier o wykwinnym smaku oraz najprzedniejsza czysta wódka „Sema”. Oprócz trunków przeznaczonych na rynek polski można było w toruńskiej „Śniadalni Kantorowicza” dobrze i tanio zjeść „prima flaczki, kuropatwę w śmietanie, raki olbrzymie, łososa z rusztu, pieczarki z mózdzkiem oraz kiszki z kaszy z kapustą”.

W przeglądzie najbardziej znanych fabryk alkoholi i restauracji toruńskich nie można pominąć firmy Sułtan i Ska, powstałej w 1858 r. W 1925 r. przy ul. Szerokiej 24 swoją siedzibę miała fabryka likierów, sklep detaliczny i probiornia, natomiast przy ul. Podmurnej 25 funkcjonowała gorzelnia koniaków. Wyroby Sułtana nagradzane były w Rzymie i Paryżu.

Wolff Sultan w 1897 r., po śmierci swojej córki Anny, założył fundację jej imienia; kapitał w wysokości 3000 mk przeznaczył na pomoc dzieciom w wieku szkolnym; fundacja działała do 1920 r.⁵³

W okresie międzywojennym istniały w Toruniu również jadalnie i restauracje koszerne, których właścicielami byli Żydzi: Natan Wolsztajn, Hana Sznelling, Chaja Moszkiewicz, Blima Baruch i Henriette Cohn, która oprócz koszernej restauracji prowadziła hotel dla przyjezdnych Żydów. Dobrą marką cieszyła się jadalnia koszerne, gdzie podawano „Wenduski”, „Genie” i „Leszki”.

Nie wszystkim jednak powodziło się dobrze w interesach. Abraham Piner, właściciel „Pomorskiego Przemysłu Win Krajowych «Pomowino»”, zmuszony został w 1933 r. do ogłoszenia licytacji 100 butelek wina na poczet zaległych podatków dla gminy żydowskiej.

Moda na publiczne palenie papierosów, cygar i machorki sprawiła, że na ulicach Torunia zaczęły się pojawiać sklepy tytoniowe, trafiki, wytwórnie cygar i tabaki; w XIX w. cieszyły się one dużą popularnością. Na rogu ulic Strumykowej i Król. Jadwigi funkcjonował skład papierosów, cygar i tabaki O. Herrmanna. Handel wyrobami tytoniowymi prowadzili też Max Glückmann Kaliski oraz jego syn Adolph. Ich firma stanowi dobry przykład na funkcjonowanie rodzinnego interesu. W 1849 r. w składzie przy Rynku reklamowano „prawdziwe tureckie tytonie

⁵³ APT, AmT, C 2991.

po niskich cenach”. Po śmierci radcy miejskiego i szynkarza Maxa Glückmanna Kaliskiego w 1911 r. wdowa Gertrud Levinsohn założyła fundację z kapitałem 10 000 mk, przeznaczając je na pomoc dla wdów po kupcach oraz rodzin wielodzietnych znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej. Wśród osób korzystających z tej fundacji spotykamy obok nazwisk żydowskich także polskie i niemieckie. W 1935 r. na koncie fundacji było 400 zł⁵⁴.

Fabryka tytoniu i importera cygar przy ul. Szerokiej 18 należała do J.G. Adolpha. Sprzedawał tam „znane z wyjątkowej dobroci i smaku” papierosy „Posumie”, „Reggio”, „Portocareo”, „Fine Old Mild” i „Regnum”. Sprowadzane z Hawany i Odessy tytonie, cygara, tabakierki i papierosnice można było nabyć w nowym budynku Dworu Artusa, gdzie w jednym z kramów Glückmann Kaliski urządził skład kolonialny.

Mydło i powidło, czyli kolonialki

Popularne kolonialki prowadzili również Żydzi, zachęcając „solidnymi cenami i chętną usługą” do zakupu importowanych produktów delikatesowych. Obok wykwinnych smakołyków: cytrusów, kawy naturalnej, herbat, wschodnich przypraw korzennych, serów, alkoholi i tytoniu można było tam nabyć podstawowe artykuły spożywcze, takie jak: mąka, kawa zbożowa, marmolada i syrop. „Powidła w znanej dobroci oraz śledzie bismarckowskie, opiekane i zawijane w puszkach” reklamował w prasie Heymann Cohn⁵⁵.

Bardzo popularny był orzeźwiający „podpiwek”, czyli piwo domowe – proszek uzyskiwany z korzenia cykorii i suszu buraczanego, który, zmieszany z wodą, świetnie zastępował piwo.

Przy ul. Browarnej 1 usytuowany był browar toruński, stanowiący własność zamożnego żydowskiego kupca Samuela Horwita. Właścicielem znanego składu kolonialnego, połączonego z wyszynkiem i zajazdem przy ul. Prostej 16, był Jacob Murzyński. Dochody z prowadzonego interesu starczały na utrzymanie licznej rodziny (miał trzynastoro dzieci); reklamy jego sklepu często pojawiały się w prasie lokalnej i księgach adresowych miasta Torunia.

Kolonialki prowadzili także: Esera Birponcz, Jacob Moskiewicz, M. Kuttner i Max Marcus. S. Simon przy zakupie w jego sklepie przy ul. Elżbiety 9 dodawał „tytkę konfektu gratis”. W kolonialce Simona można było nabyć: „cygara, palone kawy, kakao, czekoladę w proszku, kaszkę owsianą, włoskie orzechy, smalec, słoninę wędzoną i soloną, tłuszcz do kraszenia oraz margarynę”. Zachwalał słodko-śmietankową margarynę Homanna „Triumph” oraz „Palmonę”. Reklamował ją tak:

*Wielki ścisk u pani Grety
Nie ma na masło monety*

⁵⁴ Ibidem, C 2929.

⁵⁵ „Gazeta Toruńska” 1896, nr 7; 1897, nr 258; 1898, nr 299 a; 1914, nr 63; 1915, nr 40.

*Trza widzieć męża kwaśną minę
Gdy mu kto wspomina margarynę.
Wtem myśl pyszną płodzi mądra jej głowa!
Jam do Palmony zabrać się gotowa
Wonna, świeża zachwyca też starego
Nie jadłem – twierdzi – masła tak smacznego!
Jest zatem bez troski żoneczka miła
Bo bardzo tanio Palmonę kupiła
Z uciechą stary pokazał żonie
Inserat wieczorny o Palmonie.*

Działalność handlowa Żydów była oparta na obrocie zgromadzonym kapitałem. Wyznawcy religii mojżeszowej tworzyli w Toruniu hermetyczną grupę społeczną, bez podziałów cechowych, skupioną głównie na handlu konfekcją, pasmanterią, galanterią i zabawkami. Poświadczają to reklamy firm żydowskich zamieszczane w księgach adresowych miasta Torunia, będące świadectwem udziału Izraelitów w szeroko rozumianym życiu gospodarczym.

Żydzi toruńscy, wykorzystując koniunkturę gospodarczą drugiej połowy XIX w., zaktywizowali także swoją działalność na terenie miasta. W 1866 r. na ogólną liczbę 174 firm aż 78 znajdowało się w ich rękach. Były to niewielkie przedsiębiorstwa, drobne placówki handlowe, ulokowane często w domach prywatnych lub mieszkaniach, obsługiwane przez właściciela lub jego rodzinę. Małe sklepiki, prześcigające się w wystrojach własnych witryn, tworzyły niepowtarzalny klimat XIX-wiecznego miasta⁵⁶.

Być dobrym kupcem

Oto zestaw dziesięciu najważniejszych sentencji, opublikowanych w 1912 r., mających gwarantować pomyślność zawodową i życiową każdego kupca⁵⁷:

1. Naucz się korzystać nawet z niepowodzeń.
2. Wytrwałość – pierwszy warunek powodzenia i dzięki tylko wytrwałości ludzie dościgają wielkich cudów.
3. Życie twoje będzie takie, jak je sobie urządzisz. Szczęście nie istnieje, jest tylko silna wola i pragnienie.
4. Nie bądź pedantem, ale raz rozpoczęte dzieło doprowadź do końca. Wartość dwudziestu pięciu zapoczątkowanych a nieskończonych przedsięwzięć równa się zeru.
5. Chroń swoje zdrowie. Bądź zawsze mężny, trzeźwy i wesoły: są to warunki powodzenia w życiu.

⁵⁶ Z.H. Nowak, *Dzieje gminy żydowskiej w Toruniu (1815-1939)*. Zarys, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Toruniu w XIX i XX w.* Zbiór studiów pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1993, s. 31.

⁵⁷ M. Januszkiewicz, A. Pleskaczyński, op. cit., s. 9.

6. Bądź śmiały w swych przedsięwzięciach. Szybko chwytaj każdą myśl dobrą i bez wahania wprowadzaj ją w czyn.
7. Takt i znajomość ludzi są cenniejsze od talentu, z nimi w życiu nie zginiesz.
8. Naucz się cenić czas, którym rozporządzasz. Bezcennie stracona minuta nie wraca nigdy.
9. Śmiało rzucaj się w życie, ale nie idź mimo niego.
10. Przychylności możesz wymagać od swoich pracowników wówczas, kiedy sam do nich odnosisz się przychylnie.

Jakże aktualne są te aforyzmy do dziś!

Leiser zaprasza na zakupy

Przechadzka po starym żydowskim Toruniu przywiodła nas na Rynek Staromiejski 34, przed budynek późniejszego domu towarowego. Usytuowany w samym sercu miasta, należał do bogatego kupca żydowskiego Moritza Simona Leisera.

Jego rodzina, podobnie jak Kalischerów, wywodziła się z Leszna. Do Leiserów należało kilka kamienic na Starym Mieście. Kupiec Hermann Leiser był od 1825 r. rabinem toruńskim, Nathan Leiser od 1864 r. stał na czele gminy żydowskiej, posiadał firmę paszową, prowadząc ożywiony handel z Rosją, należał do najbogatszych kupców żydowskich w mieście, osiągając 2500 talarów dochodu. W 1912 r. utracił dwóch pracowników, gdyż zatrudnieni w jego firmie byli obywatelami rosyjskimi; żydowskie firmy handlujące z Rosją często angażowały Rosjan z uwagi na znajomość języka; Leiser chciał za nich złożyć bezskutecznie kaucję w starostwie w wysokości 10 000 marek⁵⁸.

Moritz Simon Leiser był właścicielem największego magazynu konfekcji⁵⁹, centralnego punktu branży bławatno-konfekcyjnej, gdzie towar był wystawiany na widok kupujących; każdy z klientów mógł go dotknąć i dokładnie obejrzeć, a obowiązkiem sklepu było dostarczenie zakupionych przedmiotów do domu klienta. W składzie Leisera sztyto również „ubrania i żakiety lustrze dla panów, według miary, pod kierunkiem wypróbowanego dzielnego przykrawacza, dokładnie i gustownie, po bardzo niskich cenach”. Właściciel domu handlowego gwarantował „beznaganne przyleganie”. Tutaj także sprzedawano „wełnę do więzienia pończoch”, suknie dla dziewcząt do gimnastyki oraz szale na sezon balowy. Ostatnią nowością, jak głosi inserat z 1911 r., były spódnice-spodnie. Klienci domu handlowego Leisera mogli także zaopatrzyć się w „firanki, kołdry, rolosy odpasowane, portiere pluszowe, dywany i linoleum”.

⁵⁸ APT, Starostwo Powiatowe w Toruniu 1793-1920, sygn. 595.

⁵⁹ „Gazeta Toruńska” 1900, nr 153; 1902, nr 250; 1904, nr 179; 1910, nr 84; 1910, nr 87; 1911, nr 63; 1911, nr 74; 1911, nr 211; 1911, nr 258; 1913, nr 297.

Podobną ofertę kierował w 1895 r. skład S. Davida przy ul. Szerokiej 14. Oprócz „kobierców, pokryć na stoły, derek do spania, dywaników przed łóżka, puchu i pierza” polecał też „eleganckie obrusy i bielone serwety adamaskowe dla restauracji i przyjmował zamówienia na kompletne wyprawy”.

Bardzo popularna, zarówno w okresie pruskim, jak i dwudziestolecia międzywojennego, była zimowa „akcja marketingowa”, nawiązująca kolorem do zimy – „biały tydzień”. W połowie lutego zmieniał się wygląd sklepowych witryn, w których dominowała zimowa symbolika i kunsztownie wyeksponowane białe tkaniny. W czasie „białego tygodnia” w sklepie Leisera obowiązywały obniżone, promocyjne ceny. Ciekawostkę stanowił fakt, że żydowskie sklepy, m.in. M.S. Leisera, Arona Lewina, H. Littmanna i Louisa Josepha, oferowały również ubrania, buty i łańcuszki z krzyżykami dla przystępujących do pierwszej Komunii św., a mistrz krawiecki J. Urban, właściciel „interesu garderoby męskiej”, polecał się „Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania rewerend (długa szata do kostek) i płaszczy”⁶⁰.



Ryc. 2. Anons reklamowy Domu zakupna Leisera, „Gazeta Toruńska” 1900, nr 153

Antysemityzm

Antysemityzm w Toruniu był stosunkowo silny, kształtowany przez mającą tu duże poparcie endecję. Znaczna część Polaków była do Żydów nastawiona niechętnie. Miała na to wpływ bariera językowa i obyczajowa oraz różnice kulturowe i religijne. Zasadnicze jednak znaczenie odegrała konkurencja ekonomiczna, ponieważ starozakonni przejęli większą część rynku, głównie odzieżowego. W okresie światowego kryzysu ekonomicznego niektórzy Polacy wierzyli, że jeśli usunie się Żydów z życia gospodarczego, to uzdrowi się polską gospodarkę. W okresie międzywojennym pikiety młodzieży „narodowej” usiłowały odstraszyć klientów

⁶⁰ Ibidem, 1904, nr 176; 1904, nr 179; 1905, nr 48; 1912, nr 199.

składów żydowskich. Ich bojkot przybrał w latach trzydziestych ostrzejsze formy, dochodziło do incydentów zamazywania okien wystawowych, niszczenia reklam, wrzucania petard do sklepów i wylewania cuchnących substancji.

W prasie ukazywały się antysemickie ulotki i wierszyki:

*Żydostwo w szabes zajada ryby i ciasta
A jednocześnie wsie polskie i miasta
Uginają się pod brzemieniem głodu.
Dzieci polskie mrą z nędzy i chłodu...
A przyczyna tego taka,
Że Polak nie popiera – Polaka.
Jedno wszak hasło na pewno się przyda
Kupuj wszędzie, byle tylko nie u żyda⁶¹.*

Antysemickie akcje Towarzystwa Samoobrony „Rozwój”, opłacanie pikiecie-rzy, aby nie dopuszczali klientów do sklepów żydowskich, propaganda głoszona na łamach „Słowa Pomorskiego” i „Między oczy”, nie odniosły większych skutków. Mimo popularnego hasła „swój do swego po swoje” i usilnych starań czynionych przez liczne organizacje i prasę miejscową zalecenia dotyczące bojkotu gospodarczego w praktyce nie były realizowane. O powodzeniu kupca czy rzemieślnika wśród klienteli decydowała przede wszystkim jego osobista kultura i takt oraz wysokość ceny, którą można było zawsze utargować z właścicielem sklepu. Starozakonni bowiem wiedzieli, jak pozyskać klienta i znali się na handlu, dostarczając towary po niższych cenach i na lepszych warunkach niż ich chrześcijańscy konkurenci. Obsługa była grzeczna i uprzejma, więc nawet ubrania i medaliki do I Komunii św. chętnie kupowano w sklepach żydowskich, a panie często odwiedzały żydowskiego krawca, którego zakład mieścił się na ul. Kopernika.



Ryc. 3. Ulotka antysemicka, APT, Starostwo Grodzkie w Grudziądzu 1929-1939, 25

⁶¹ „Dzień Pomorza”, 1937, nr 159.

Moda na starówce

Przy Rynku Staromiejskim mieścił się Dom towarowy Georga Guttfelda (później przejęty przez C. Hamerskiego), reklamował się w latach 1901-1915 na łamach „Gazety Toruńskiej” jako „Wspólne zakupno dla 45 domów towarowych”. Gama towarów, które polecał, była różnorodna: od „materii szewiotowych, kamgarnowych i krapowych na suknie, poprzez zabawki, firany, portiery i kobierce”, do „umywalni, pudełeczek na szczotki i szafek do korzeni”. Tam również usytuowana była firma Herrmanna Elkana, który w 1867 r., reklamując swój skład towarów galanteryjnych, porcelany, szkła, rękawiczek oraz „wszelkich artykułów w ten fach wchodzących”, oferował też „machinki do siekania mięsa najlepszej konstrukcji”. Podobny profil sprzedaży polecał właściciel „Polceramiki” przy ul. Warszawskiej, Leon Horowicz.

Z Rynku Staromiejskiego udajemy się na ul. Szewską, gdzie pod nr 20 istniał Dom sprzedaży kupca Simona Barona. Klienci mogli tam nabyć różnorodne towary po 95 fenigów⁶²: „zapaski (fartuchy) ubierane haftem, damskie kaftaniki pikowe, eleganckie halki zimowe i z wolantem, kobierce, portiery i story, męskie rękawiczki krymerkowe”. Właściciel zapewniał: „wszelkie artykuły, których cenę, by jak najszybciej uprzętnąć, znacznie zaniżono, wyłożone są na stołach. Rzadka dogodna sposobność na prezenta gwiazdkowe”. Niektóre artykuły, jak kapelusze i spódnice satynowe, w 1905 r. można było nabyć u Simona nawet o połowę tańsze.

Konfekcję dla pań polecał skład Gustawa Eliasa, gdzie nadążające za modą klientki mogły nabyć „żakiety krótkie z materyi eskimo sobolowej, «Humespum» i szewiot – plusz jedwabny, palta przystanne «Golf», okrywki włóczkowe oraz suknie z czarno i biało dzierzganych materyi”. Szeroki asortyment konfekcji polecały ponadto firmy Simona Katza, Hedwig Strellnauer i L. Steina mieszczące się przy ul. Szerokiej. Oferowano w nich „płaszcz z lamy, kapelusze, bieliznę, artykuły wyprawowe, kołnierzyki, mankiety i krawaty i powłóczyście suknie balowe”. Przydały się zapewne eleganckie suknie i modne ubrania dla panów na organizowanym w domu Bractwa Strzeleckiego w 1850 r. balu maskowym, na który zapraszał Moritz. Dobre ubranie sukienne kosztowało wówczas 12 mk, a eleganckie było o 3 mk droższe. Skład Steina prowadził także „wysyłkę zamiejscową towarów, za podaniem objętości w piersiach”.

Podobnie korzystną ofertę proponował Toruński Bazar dla wypraw H. Wolfensteina, usytuowany przy ul. Chełmińskiej. Właściciel, z powodu choroby, jak podaje w ogłoszeniu, urządza publiczną licytację towarów futrzanych, „po cenach najmożliwszych, bez żadnego naddatku i w prawdzie”. Korzystając z tej korzystnej oferty, można było nabyć „futra piżmowcowe, lisie, z wydry bagnistej, królikowe, z baranków krymskich, szopowe, zagraniczne jonaty, rozmaite skórki, kołnierze oraz mufki”⁶³.

⁶² „Gazeta Toruńska” 1905, nr 153; 1907, nr 265; 1910, nr 257; 1911, nr 74; 1912, nr 121.

⁶³ „Thorner Wochenblatt” 1849, nr 10; 1850, nr 17; 1850, nr 35; „Gazeta Toruńska” 1886, nr. 298; 1897, nr 176; 1898, nr 35; 1902, nr 236.

Jednym z najbardziej znanych składów z konfekcją w Toruniu w XIX w. był „Bazar Mód” przy ul. Szerokiej 33. Jego właściciel, Hermann Seelig, często reklamował swój magazyn na łamach „Gazety Toruńskiej”. Polecał w dużym wyborze „po bajecznie niskich cenach materiały, suknie, paltoty, bieliznę damską, derki do spania, mufki, dywany, kapelusze i markizy” (parasolki chroniące przed słońcem). W niedzielne popołudnia Seelig urządzał na I piętrze swego domu handlowego „przegląd mód eleganckich”, gdzie prezentowano „na żywych manekinach toalety do wyjścia, wieczorowe, wizytowe i balowe, najnowsze modele paryskie, wiedeńskie i berlińskie oraz wyroby własne”. Dochód z pokazów (wstęp kosztował 1 mk) przeznaczał Seelig na ochronę dla biednych dzieci oraz zakład Sióstr Elżbietanek. Aby zapewnić klientom jak największy komfort, właściciel bazaru pakował towar w eleganckie kartony. Reklamę jego składu z 1909 r. zamyka wezwanie: „Bacność! Wystawa nowych mód damskich, modeli paryskich i własnych. Sławne jedwabie «Meteor» z 3-letnią gwarancją, kimones, kostiumy «Princess», spódnice z mieniącego się kazimieru, garnirowane galonem, jupon taftowy i wolant palony”⁶⁴.

Właścicielem Domu handlowo-przemysłowego przy ul. Szerokiej był Salomon Goldstein, natomiast S. Hirschfeld polecał „eleganckie bluzki, gorsety i krynoliny, artykuły galanteryjne i pasmanteryjne”.

Proponowana przez sklepy bielizniarskie oferta była również bardzo atrakcyjna, w 1912 r. handlowano w nich towarami pasmanteryjnymi, drobną galanterią, bielizną, wyrobami lnianymi, płóciennymi, wełnianymi oraz tapicerskimi. Na ul. Szerokiej funkcjonowały m.in. sklepy S. Kornbluma, H. Salomona i D. Sternberga i Alfreda Abrahama⁶⁵. Jego skład (usytuowany na miejscu dzisiejszego McDonalda) polecał: „bogaty wybór artykułów do krawiecczyny damskiej, koronek, wstawek i aplikacji. Daję moim Szanownym Odbiorcom sensacyjnie tanią i korzystną okazję zakupna dobrych i praktycznych artykułów, które przeciętnie posiadają znacznie większą wartość”⁶⁶.

Na ul. Szerokiej mieściły się także sklepy konfekcji Jacoba Goldberga i Benno Friedländera. Natomiast w „Bazarze” Siegfrieda Abrahama, przy ul. Król. Jadwigi 6 (dawniej Elżbiety), już w końcu listopada klienci mogli kupić prezenty gwiazdkowe, zabawki i towary galanteryjne. Właściciel zalecał „aby załatwiać sprawy zakupów gwiazdkowych już teraz, ponieważ w ostatnich dniach przedświątecznych wielki natłok utrudnia wygodne zakupno. Na życzenie już teraz wybrane i zakupione towary przechowuje się w osobnym lokalu i wysyłka nastąpi w oznaczonym czasie”.

Również na ul. Żeglarskiej usytuowane były sklepy kupców żydowskich. Tu w 1910 r. otwarto Specjalny interes gorsetów, należący do F. Friedewalda. Właściciel proponował gorset „Direktoire, najnowszy model nadający piękną figurę, szyty

⁶⁴ Ibidem, 1909, nr 73; 1913, nr 271.

⁶⁵ R.J. Szmyt, *Rozmieszczenie zakładów handlowych i gastronomicznych w Toruniu w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku*, praca magisterska, UMK, Toruń 1998, s. 89.

⁶⁶ „Gazeta Toruńska” 1905, nr 260; 1906, nr 103; 1908, nr 73; 1909, nr 71; 1910, nr 264.

podług miary”. Ponadto wykonywał szybko i starannie pranie i reperacje gorsetów. Nie można pominąć magazynu konfekcji Meyera Berlowitza przy ul. Żeglarskiej 27, który oprócz jedwabii oferował „robótki ręczne w zarysach, w nadzwyczaj wielkim wyborze”. Swoją skład przy ul. Żeglarskiej 24 często na łamach „Gazety Toruńskiej” reklamował również Max Cohn, polecając w swoim „interesie specjalnym dla garderoby męskiej, po stałych, niskich cenach, w wielkim wyborze na porę zimową: trykoty, pończochy i rękawiczki, jupons jedwabne i sukienne”. Również przy tej ulicy, pod numerem 25, mieściła się pracownia krawiecka R. Wolffa, gdzie szyto „podług miary”. Inserat z 1897 r. kończyła prośba właściciela: „o łaskawe poparcie z równoczesnym nadmienieniem, że obsługa jest rzetelną i że ceny są bardzo niskie, chodzi bowiem o to, aby każdy był zadowolony”. Tutaj także (nr 9) funkcjonował skład Adolpha Arona, gdzie można było nabyć „prawdziwe wschodnie kobierce i hafty, starożytnie sztuki”⁶⁷.

Do swego sklepu przy ul. Żeglarskiej, czynnego również w niedziele do godzin wieczornych, zapraszał H. Gottfeldt, gwarantując szeroki asortyment towarów⁶⁸: „materie na suknie, ubrania dla chłopców i panów, zimowe paletoty, szlafroki, płaszcze do podróży, peleryny, mufy, staniki trykotowe, koszule wełniane, gacie, ręczniki, kołdry i dywany”. Bardziej luksusowe artykuły: „rękawiczki, wachlarze, eleganckie krawaty, francuskie i angielskie perfumy i mydła” polecał na sezon balowy Philipp Elkan w 1895 r.

Najbardziej reprezentacyjną ulicą na toruńskiej Starówce była w połowie XIX stulecia ul. Szeroka (w 1850 r. Friedrich-Wilhelm-Strasse, Breitegasse). Tutaj swe kamienice posiadali zamożni kupcy, rentierzy i przedsiębiorcy. Należy wspomnieć, że zakup nieruchomości przez Żydów był możliwy jedynie w przypadku braku nabywcy chrześcijańskiego, posiadania określonego majątku oraz udowodnienia asymilacji kulturowej poprzez posiadanie znajomości języka niemieckiego lub polskiego, kształcenie dzieci w szkole publicznej oraz braku zewnętrznych znamion wyróżniających w postaci brody i ubrania.

Na łamach „Gazety Toruńskiej” w 1871 r. ukazał się artykuł *Nieco o sprawach miejskich Torunia*, w którym przedstawiono obraz rynku, centrum handlowego miasta. „W rynku starym właściwie jedna połać wschodnia jest handlową, połać północna ożywioną jest tylko w połowie, połać południowa w jednej trzeciej. Jakżeby inaczej wyglądała ta strona, gdyby tam był sklep przy sklepie, handel przy handlu? Nie cisnęłyby się cały handel tak jak dziś na ulicy Szerokiej, trochę Maślanej (obecnie Żeglarska) i Chełmińskiej i na jedną połać rynku, szrubując cenę towarów do niesłychanej wysokości”⁶⁹.

Na ul. Szerokiej mieściły się składy towarów łokciowych i pasmanteryjnych S. Gembickiego, Daniela Sternberga, Jacoba Goldberga, Moritza Leisera, Jacoba

⁶⁷ Ibidem, 1895, nr 20; 1895, nr 35; 1897, nr 271; 1904, nr 259; 1911, nr 273; 1911, nr 275; 1912, nr 102.

⁶⁸ Ibidem, 1894, nr 299; 1895, nr 58.

⁶⁹ Sz. Wierchosławski, *Toruń w początkach 1871 roku. Obraz miasta w świetle ówczesnej „Gazety Toruńskiej”*, „Rocznik Toruński” 1998, t. 25, s. 35.

Heymanna, Wolfa Eliasa Hirscha i Moritza Meyera. Towary rękodzielnicze, artykuły mody męskiej – kapelusze i obuwie oraz włókiennicze i tekstylne oferowały sklepy Juliusa Auerbacha, Benno Friedländera i A. Rosenthala. Modne były płaszcze męskie typu „Ulster”, uszyte z lodenu, wprowadzone na rynek przez żydowskiego kupca poznańskiego Rudolfa Petersdorffa. Jego „imperium” konfekcyjne, które stworzył wykupując kolejne kamienice, można porównać do toruńskiego właściciela domu towarowego, M.S. Leisera.

Chaląt i jarmulka

Nakazy religijne ściśle określały ubiór mężczyzn, co nie oznacza, że nie zmieniał się on w czasie i że nie istniały różnice regionalne. Żydów obowiązywał biblijny zakaz łączenia nici i materiałów wełnianych z lnianymi, gdyż z takiej mieszanki sporządzano sakralny strój kapłanów w starożytnej Świątyni Jerozolimskiej. Dzięki źródłom i literaturze z pierwszej połowy XIX w. mamy opis odświętnego ubioru Żydów: „zwykle tunika długa, opięta, czarnego koloru, z materyi wełnianej lub jedwabnej, na haftki zapinana, w zimie futrem jakowem podbita; pończochy i trzewiki. Żydówki nosiły sznurówki w rozmaitym kolorze, najczęściej u bogatych Żydówek sznurowane złotymi łańcuszkami; spódnice i fartuchy z drogich, sztywnych materyi; na głowie czółka dziwaczного kształtu, z złotogłowiu, lub innej drogiej materyi; na szyi zawierały noszenia, składające się z rozmaitych monet starych, złotych i srebrnych, tudzież korale”.

Codziennym ubiorem wierzchnim był czarny chaląt, w jidysz zwany *kapote*. Na głowie mężczyźni nosili jarmulkę, na którą zakładano jeszcze czapkę lub kapelusz o kształcie zależnym od lokalnej mody. Kobiety zamożne czerpały wzory sukni z zagranicznych żurnali. W okresie przed II wojną światową zdecydowana większość Żydów nie różniła się ubiorem od chrześcijan⁷⁰.

W latach międzywojennych pojawiały się szydercze i obraźliwe artykuły o Żydach, których prasa antysemitka nazywała „chałaciarzami”⁷¹. Obraz Żyda na toruńskich Nalewkach (tak nazywano ulice: św. Katarzyny, Król. Jadwigi, Szeroką, Łazienną i Szczytną), „w chałacie i czarnym kapeluszu, w wysokich butach, z parasolem w ręku, choć południe i upał, z papierosem w zębach”, to zmiany w wyglądzie Izraelitów już zaaklimatyzowanych w mieście, zamieniających jarmulkę na kapelusz, a chaląt na krótki żakiet. Żydzi nosili doskonale skrojone ubrania, modne, rogowe okulary, ubierali eleganckie krawaty i półbuty.

Nie wszystkim Izraelitom w przedwojennym Toruniu powodziło się dobrze. Dużą rolę w latach trzydziestych odegrał Oddział Centralnego Związku Rzemieślników Żydów, którego prezesem był Aron Rozenberg. Powstałe z jego inicjatywy Stowarzyszenie Dobroczynności „Gemilus-Chesed” liczyło 50 członków, miało

⁷⁰ J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. 1, Poznań 1838, wznowienie: J. Wiesiołowski, Poznań 1998, s. 71; <http://poznan.jewish.org.pl>.

⁷¹ „Słowo Pomorskie” 1935, nr 169.

charakter samopomocowy; prowadzona „akcja węglowa” i udzielanie pomocy finansowej w formie pożyczek bezprocentowych wydatnie wspierały niezamożnych Żydów przybyłych z terenu b. zaboru rosyjskiego.

Skoncentrowanie Żydów w poszczególnych gałęziach rzemiosła wynikało z wielopokoleniowego rozwoju i tradycji wykonywania określonych zajęć, dziedziczonych z ojca na syna. Ogromne znaczenie dla wyznawców mojżeszowych miała ponadto religia, gdyż Tora regulowała każdy aspekt życia Izraelity. Skutkiem tego było powstrzymywanie się od wszelkiej pracy w szabat i święta żydowskie.

W Toruniu nigdy nie brakowało krawców żydowskich. Tą profesją trudnili się w latach 1823-1845⁷²: Abraham Lewin, Ascher Biękowski, Abraham Sohlkind, Itzig Rosenthal, Marcus Lewin, Moritz Hirsch, Leiser Aron i Simon Peglau; w spisie rodzin żydowskich figuruje również krawcowa Ester Lewin. Również w okresie międzywojennym spotykamy nazwiska krawców narodowości żydowskiej: Abrama Bajlera, Szmula Krawca, Józefa Kirszenbauma, Szmula Płońskiego, Arona Rozenberga, Józefa Wassermana, Icka Finkielsztajna, Motela Karcewicza, Hersza Leinwolla, Abrama Piasecznego, Herszka Wilczkowskiego, Chemję Zieleńca, Majera Sierotę i Samuela Katza⁷³.

Uzupełnienie szytych lub gotowych strojów, oprócz parasoli, rękawiczek i pasków, stanowiły kapelusze. W 1895 r. fabryka kapeluszy G. Grundmanna przy ul. Szerokiej 87 polecała kapelusze filcowe w pięknych barwach i fasonach, najgustowniejsze cylindrowe oraz warszawskie czapki futrzane⁷⁴. W 1904 r. na ul. Szerokiej 26 mieścił się „Interes specjalny dla strojów i towarów modnych H. Salomona”, gdzie oferowano „kapelusze pilśniowe dla dzieci i dla pań chic garnirowane”. Również na tej ulicy istniały sklepy kapelusznicze Hirscha i Rosenthalów. Podobny charakter miał „skład towarów modnych i strojnych” Minny Mack mieszczący się na rogu ulic Łaziennej i Szerokiej, w którym właścicielka zachęcała do zakupu kapeluszy i czapek „po każdej możliwej cenie”⁷⁵. W latach międzywojennych specjalnością firmy „Futropol” Kalmana Szputa przy ul. Mostowej był dział kapeluszy damskich. Można tam było nabyć modne „antylopy z bagdadem, noszone zawsze w kolorze sukni i okrycia, aureole z rondkiem, przybrane piórami, kapelusze w formie owalnego pudełka, uzupełniane na wzór hiszpański woalką, toczki oraz małe bereciki”⁷⁶.

Modny strój uzupełniały buty, wykonywane często z lakierowanej skóry. Toruńskie sklepy dysponowały szerokim asortymentem obuwia, część była produkowana na miejscu, często buty sprowadzano z Anglii, Francji, Szwajcarii i Austrii. Do znanych składów w okresie pruskim należały: Davida Lilienthala, J.S. Caro, Hermanna Elkana, wdowy J. Philipp, G. Grundmanna, Ernsta Davida. Nie można

⁷² APT, AmT, C 18401.

⁷³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki w Toruniu 1920-1939, 4492.

⁷⁴ „Gazeta Toruńska” 1890, nr 1.

⁷⁵ Ibidem, 1904, nr 180; 1904, nr 256.

⁷⁶ A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż*, op. cit., s. 215-216.

pominać „Domu obuwia” H. Littmanna przy ul. Chełmińskiej 5. Jego firma w 1919 r.⁷⁷ odnotowała największe obroty w mieście wśród zakładów zaopatrujących klientów w obuwie.

W okresie 1920-1939 obuwiu produkowali: Herszek Gorodziński, Kalman Friede, Chaim Lew, Herszek Rzeczyński, Herman Nieder, Icek Repkowski, Mordke Zalcman, Josek Goldfarb, Gela Szlamowicz. Szmul Rubinstein zajmował się wyrobem drewniaków, Zelig Prochownik, Benjamin Charłupski, Hersz Tombak, Hersz Matysiak i Josek Birponcz byli kamasznikami (wcześniej zwano ich „szteperami”). Jedyńm żydowskim członkiem toruńskiego cechu szewskiego i cholewkarskiego był Hirsz Moszkiewicz⁷⁸.

Mocno irytujący polskich i niemieckich kupców toruńskich był żydowski obyczaj polegający na przyznawaniu klientom przy okazji przedświątecznych zakupów drobnych upominków albo specjalnych zniżek. Klienci składów żydowskich z ukontentowaniem przyjęli nowatorski system premiowania zakupów. Wielu kupujących, w tym klientela wiejska, przedkładając ekonomiczne racje nad patriotyczne slogany, szukało towarów tanich i niekoniecznie pierwszego gatunku.

Statystyka

Ludność żydowska wykazywała się zawsze znaczną mobilnością, stąd ówczesni i późniejsi statystycy mieli poważne trudności z uchwyceniem prawdziwej jej liczby. Według spisu z 1812 r. odnotowano w Toruniu 170 Izraelitów, co stanowiło 2,4% ogółu mieszkańców. Liczba wyznawców religii mojżeszowej sukcesywnie rosła, w 1816 r. było 262 Żydów, czyli 3,8% mieszkańców miasta. Rocznie przybywało tu średnio 15% Żydów. Jednak przez najbliższe dwudziestolecie wzrost liczebny Żydów był niewielki, w 1837 r. statystyki podały jedynie 308 Izraelitów. Charakterystycznym zjawiskiem dla lat dwudziestych i trzydziestych XIX w. była stabilność liczby Żydów osiadłych w Toruniu. W 1845 r. zarejestrowano 418, a w 1858 r. 807 wyznawców mojżeszowych, którzy mieli zdecydowaną przewagę wśród kupców.

Zezwolenie na wykonywanie zawodu otrzymywały tylko głowy rodzin. W 1825 r. 40 toruńskich Żydów było związanych z handlem, głównie tandetą, 21 z przemysłem, a 24 pozostawało w służbie prywatnej. Niewielka liczba wyznawców mojżeszowych zajmowała się lichwą, spedycją i agendą⁷⁹.

W 1858 r. toruńska diaspora liczyła 940 Izraelitów, 278 spośród nich było osobami czynnymi zawodowo. Wśród nich samodzielnych było 166 osób (60%), w przeważającej mierze związanych z handlem (71 kupców i dostawców, 47 drobnych handlarzy i domokrażców oraz 24 rzemieślników). Wśród pracowników

⁷⁷ APT, AmT, C 18438.

⁷⁸ A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż*, op., cit., s. 220.

⁷⁹ Z.H. Nowak, *Dzieje toruńskich Żydów w pierwszej połowie XIX w.*, „Rocznik Toruński”, 1988, t. 18, s. 111.

najemnych dużą grupę tworzyli pracownicy handlowi, a także służba; w rzemiośle pracownikami najemnymi było 7 osób. K. Wajda⁸⁰, analizując statystykę Żydów w Toruniu w 1858 r., wymienia 50 kupców detalicznych (właścicieli sklepów), 23 handlarzy żywnością, 24 rzemieślników samodzielnych, 5 rentierów, 2 bankierów, 2 kupców hurtowych, 7 handlarzy starzyzną, 13 domokrażców, 8 właścicieli zakładów gastronomicznych, 3 właścicieli browarów i gorzelni.

Współczesne kantory wymiany walut miały prekursora w osobie L. Simonsohna, który reklamując swój Handel Wekslowy, „wyplacał kupony w kantorze przy ul. Łaziennej, prowadził kupno i sprzedaż wszystkich efektów giełdowych, przydatnych do składania kapitałów oraz kontrolował listy ciągnięć”⁸¹.

Agenci handlowi (Hirschmann, Goldschmidt, Rosenthal, Aron, Caro) zajmowali się przewozem podróżnych. W 1886 r. reklamowano m.in. Hambursko-Amerykańskie towarzystwo akcyjne parowych okrętów (Pruska Linia), ze Szczecina do Nowego Jorku. Oddzielną grupę stanowili Żydzi, którzy czerpali niemałe zyski z wynajmu mieszkań, np. rodzina Izydora Kalitzkiego, określanego w aktach jako kupiec, kapitalista, właściciel nieruchomości przy Rynku Nowomiejskim 11.

Reklama dźwignią handlu

Kilka słów poświęcić należy anonsom handlowym. Myli się ten, kto sądzi, że promocyjne chwytły reklamowe w handlu są domeną naszych czasów. Gdy pojawiły się w połowie XIX stulecia na łamach prasy toruńskiej, swoim wyglądem przypominały bardziej nekrologi – były małe, pozbawione ozdóbek i bardzo lakoniczne. Ówczesna reklama, zwykle kilkuwierszowa, była bardziej informacją, nie rzucała się w oczy. Wraz z rozwojem konkurencji kupcy żydowscy i właściciele firm zaczęli umieszczać obszerniejsze inseraty, bogatsze w treść i środki wyrazu, często z rysunkami, redagowane z niespotykaną dziś uniżonością, w których dominowały zwroty: „Najrzetelniejszą usługę polecam”, „Pozostaję z winnym szacunkiem”, „Swoją firmę Szanownej Publiczności polecam z zaručeniem taniej i dobrej usługi”, „Upraszając uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa pozostaję pełny poważania”, „Niechaj nikt nie omieszka z tak rzadkiej okazji skorzystać”.

Ogłoszenia stanowią ważne źródło informacji na temat miejscowego życia gospodarczego i handlowego. Współczesnemu czytelnikowi przybliżają obraz XIX-wiecznej rzeczywistości, zaś w owym czasie spełniały funkcje praktyczne, które w przypadku anonsów prasowych pozostały do dzisiaj niezmiennie. Inseraty dają bogaty materiał poznawczy nie tylko z zakresu handlu i gospodarki. Są także doskonałym uzupełnieniem wiedzy na temat życia codziennego i kulturalnego, a także

⁸⁰ K. Wajda, op. cit., s. 136.

⁸¹ „Gazeta Toruńska” 1867, nr 297; 1897, nr 2.

wyglądu miasta. Z ogłoszeń poznajemy nazwiska kupców, ulice, przy których mieściły się sklepiki, oraz asortyment oferowanych towarów⁸².

Złote obrączki

Cennym dodatkiem i uzupełnieniem stroju zawsze była i jest biżuteria. Warto więc poświęcić kilka zdań żydowskiemu złotnikom, jubilerom i zegarmistrzom. Do najstarszych należał niewątpliwie skład towarów złotych, srebrnych, alfenidowych, klejnotów i zegarków przy ul. Mostowej, którego właścicielem był złotnik, jubiler i grawer M. Loewensohn. „Po sąsiedzku” pracował także w 1908 r. złotnik Falk Feibusch, a w kamienicy braci Cohnów, usytuowanej przy Rynku, istniał już w 1849 r. zakład produkcji biżuterii, gdzie handlowano także imitacjami brylantów. Zawód jubilera wykonywali również Samuel Wolff oraz P. Rosenfeld, który określał siebie jako snycerza i pozłotnika, oferując pozłacanie nagrobków, wyrób waz, podstaw i sztukaterii.

Znanym zegarmistrzem był mistrz cechowy Louis Joseph, w swoim zakładzie przy ul. Żeglarskiej 28 polecał bogaty asortyment regulatorów (zegarków), budzików oraz wyrobów złotniczych na podarki ślubne, na chrzest i I Komunię. Jego kolczyki i krzyżyki oraz grawerowane obrączki cieszyły się dużym powodzeniem wśród klientów, były tańsze i ładniejsze, niż w firmach prowadzonych przez złotników chrześcijańskich. Zachęcał w reklamie: „Kto ma ochotę zenić się, zawsze znajdzie u mnie największy skład masywnie pozłacanych, stemplowanych ślubnych pierścionków, nakładanych złotem. Rytowanie bezpłatne”. W reklamie obrączek z 1914 r. umieścił napis: „Szczęść Boże młodej parze”. Ostrzegał: „Kto chce kupić regulator niech się nie da za drogie pieniądze oszukać przez podróżujących i oszukańcze domy wysyłkowe, którzy lichy sprzedają towar, lecz załatwi zapotrzebowanie swoje na miejscu, w znanym i najstarszym składzie zegarków i towarów złotniczych”⁸³.

Tradycja dobrego zegarmistrza na ul. Żeglarskiej przetrwała, w okresie międzywojennym zakład zegarmistrzowsko-jubilerski prowadził od 1908 r. Moritz Grünbaum, który jako jedyny posiadał w mieście autoryzowane przedstawicielstwo szwajcarskiej, renomowanej firmy „Omega”, uważanej w tym czasie za producenta najlepszych zegarków na świecie. Klientów zakładu utwierdzał w tym przekonaniu napis reklamowy na wystawie: „Zegarki Omega na całe życie”⁸⁴.

Właścicielem zakładu zegarmistrzowsko-złotniczego usytuowanego Przy Basze 2 (później Rynek Nowomiejski 12), obok apteki „Pod Złotym Lwem”, był Louis Grunwald, który sprzedawał i naprawiał zegarki kieszonkowe, regulatory, budziki, łańcuszki oraz przedmioty optyczne.

⁸² E. Głodowska, „*Thornische Historische Nachrichten...*” (1787-1791) jako źródło wiedzy o Toruniu i jego mieszkańcach, „*Rocznik Toruński*” 1994, t. 22, s. 276-277.

⁸³ „*Gazeta Toruńska*” 1905, nr 36; 1908, nr 192; 1911, nr 63; 1912, nr 250; 1913, nr 285; 1913, nr 297; 1914, nr 88.

⁸⁴ A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż*, op. cit., s. 222-225; „*Gazeta Toruńska*” 1896, nr 274.

Dagerotyp w atelier

Wspomnieć należy również o znanej żydowskiej rodzinie fotografów Jacobich, którym zawdzięczamy wyjątkowość historii toruńskiej fotografii. Za sprawą Samuela Jacobiego, urodzonego w Toruniu w 1783 r., pojawił się w mieście pierwszy aparat fotograficzny. Jego syn Alexander (1829-1894) był reprezentantem zarządu gminy żydowskiej, członkiem Rady Miejskiej, właścicielem domu przy ul. Podmurnej. Innowacją „Atelier Jacobi” były zdjęcia na skórze, szkłe, drzewie, metalu i kości słoniowej. W zbiorach Muzeum Kopernika podziwiać możemy stereoskopową fotografię fragmentu Rynku Staromiejskiego, autorstwa Jacobiego. Światową karierę zrobiła na arenie międzynarodowej jako artysta fotograf Lotte Jacobi (1896-1990), wnuczka Alexandra, autorka portretów znanych artystów, pisarzy, aktorów, naukowców i polityków.

Medykamenty

Parę słów należy poświęcić aptekarzom toruńskim narodowości żydowskiej. W dawnym znaczeniu apteka była raczej składem, w którym poza ziołami o uzdrawiającej mocy i składnikami do przyrządzania medykamentów można było dostać korzenie, artykuły kosmetyczne, świece oraz niektóre wina, np. pepsynowe, przyrządzane z wina reńskiego lub win hiszpańskich. Wina te, z uwagi na swe właściwości lecznicze, używane były przy złym trawieniu. Najstarszą była Apteka Radziecka, założona w 1623 r., mieszcząca się przy ul. Szerokiej 27, róg Łaziennej. Jej właścicielami w latach 1884-1923 byli Żydzi: Julius Nathan, dr Martin Auerbach i dr Hermann Wolpe. Obok „chemicznie sprawdzonych lekarstw, esencji i artykułów medycznych” można było w tej aptece zaopatrzyć się w artykuły delikatesowe, wyszukane przyprawy oraz konfekty.

Smacznie i wygodnie

W 1873 r. przy ul. Św. Ducha 12 istniała w Toruniu Fabryka mebli, zwierciadeł i urządzeń wyściełanych, stanowiąca własność Adolfa W. Cohna, który zachęcał na łamach „Gazety Toruńskiej” do obejrzenia składu mebli starannie odrobionych, bez przymusu kupowania. Reklamował „meble z prawdziwego drzewa orzechowego, szafy bufetowe, salonowe i pokojowe, meble wyściełane, zwłaszcza kanapy panełowe, lustra, obrazy, dywany i artykuły dekoracyjne”. W domu, gdzie mieściła się fabryka mebli Cohna, restaurację prowadził Kaufmann, polecając gościom „przednie jedzenia i trunki jako też ruską herbatę ze samowaru”.

W międzywojennym Toruniu branżą drzewną reprezentowali młodzi właściciele firm: Jakub Rebbe, prowadzący tartak i obrabiarnię drewna; Józef Żółty zajmował się sprzedażą przyborów stolarskich „Mebłodykt”. Przyborami tapicerskimi i wyrobami jutowymi handlował Mendel Izraelowicz. Kogo nie było stać na nowe meble,

kierował się na ul. Król. Jadwigi do sklepu z meblami używanymi, które oferował klientom Izrael Kaufmann.

Bogaty czy biedny, składkę płacił

Dla przybyłych po 1920 r. z terenów byłej Kongresówki i Galicji Żydów Toruń nie był wprawdzie Ziemią Obiecaną, ale dla większości z nich stworzył znośne warunki bytu. Podobnie jak w XIX stuleciu, wyznawcy religii mojżeszowej zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem. Bogatsi Izraelici (Solo Taube, Szulem Scharf, Chaim Halberthal i Pinkus Bibelmann) byli udziałowcami fabryki „Standard” – Przetwórnicy i Pakownicy Smalcu i Olejów Jadalnych, położonej przy ul. Grudziądzkiej 124 (w latach okupacji istniał tam obóz przesiedleńczy, zwany potocznie „Szmalcówką”). W 1909 r. na czele gminy żydowskiej stał właściciel fabryki butów Simon Wiener, w 1913 r. przewodniczącym został Gustav Gerson, właściciel młyna parowego na Mokrem. W Lubiczu młyn należał do inż. Hernsa. Jednak zdecydowana większość wyznawców mojżeszowych była uboga, zajmowała się handlem obwoźnym i jarmarcznym, prowadziła sklepiki bądź drobne warsztaty rzemieślnicze.

Analiza zachowanych ksiąg wydanych paszportów w latach 1916-1920⁸⁵ pozwala na stwierdzenie, że wśród podróżujących Żydów toruńskich zdecydowaną większość stanowili kupcy udający się (zapewne w sprawach handlowych) do Rosji. Bywało, że w jednym roku kupiec Leo Aron wyjeżdżał kilka razy, niektórzy Izraelici udawali się również do Austro-Węgier oraz Szwecji (np. Julius Mendel). W 1920 r., po przyłączeniu Torunia do Polski, większość starozakonnych wyjechała do Niemiec, głównie do Berlina.

Żydzi nie odgrywali znaczniejszej roli w życiu gospodarczym Torunia. W 1929 r. na 494 placówki handlowe tylko 23, czyli niecałe 5%, były w rękach wyznawców religii mojżeszowej. Toruńscy Żydzi korzystali na ogół z Banku Ludowego, zrzeszającego 18 członków.

Struktura zawodowa toruńskich Żydów, płatników składki gminnej, wykazywała dominację osób czerpiących źródła utrzymania z handlu. W 1934 r. zarejestrowano



Ryc. 4. Reklama składu mebli A. Cohna, „Gazeta Toruńska” 1900, nr 158

⁸⁵ APT, AmT, C, 18383.

68 kupców, 9 ekspedientów, 8 krawców, 7 kamaszników, 4 zegarmistrzów, 4 pośredników, 3 szewców, 3 wojażerów i 2 rzeźników⁸⁶. Drobnymi rzemieślnicy uiszczali składkę minimalną – 5 zł. W spisie z lipca 1939 r. figuruje ich najwięcej – aż 39 na ogólną liczbę 180 Izraelitów. Najbogatszy był kupiec Leo Kopf, właściciel domu handlowego przy Rynku Staromiejskim, dawnego M.S. Leisera. Wyznawcy judaizmu, jeśli chodzi o ściąganie podatków, stwarzali władzom spore kłopoty. Żydzi byli bowiem sprytni, mieli „głowę do interesów”, smykałkę do handlu; trudno było ustalić, kto był właścicielem danego składu.

Od domokrażcy do kupca

Proceder handlu domokrażnego w latach międzywojennych kontynuowali Żydzi przybyli do Torunia z terenów byłej Kongresówki, oferując tanie i dobre towary z polskich fabryk, często resztki manufakturowe. Wielu Izraelitów spotykamy wśród komiwojażerów i agentów handlowych. W spisie z lipca 1939 r. spotykamy nazwiska trzech handlarzy domokrażców: Icka Anszulowskiego, Arona Erlicha i Izraela Herszberga. Do uprawiania profesji domokrażcy wymagane było zezwolenie władz miejskich oraz posiadanie patentu kupca, nielegalnych handlarzy surowo karano. Handel ten był zwalczany przez kupiectwo ze względu na nierówne warunki konkurencji, domokrażca opłacał bowiem podatek przemysłowy jedynie w formie wykupionego świadectwa przemysłowego, nie ponosił kosztów wynajmu lokalu handlowego oraz utrzymania personelu⁸⁷.

Kupcy żydowscy uprawiali handel obwoźny, właściwie „obnośny”, bowiem chodzili pieszo, oferując towar za gotówkę lub na raty. Przykładem komiwojażera był emerytowany chorąży wojska polskiego Ignacy Beim, przedstawiciel bielskiej fabryki materiałów, cieszących się dobrą marką. Kupiec Beim zaopatrywał w materiały tekstylne kadrę oficerską toruńskiego garnizonu. Gdy udało mu się zgromadzić odpowiednie środki, otworzył swój sklep, którego reklamę umieścił na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Toruniu⁸⁸.

Żydzi stanowili najbardziej przedsiębiorczą warstwę ludności miejskiej. Byli oszczędni, zaradni, mobilni, potrafili obracać pieniędzmi i umiejętnie je inwestować. Mimo przeciwności dziejowych potrafili im sprostać, ponieważ mieli umiejętności adaptacyjne, byli bardzo aktywni i wkładali wiele wysiłku w zdobycie źródeł utrzymania. W warunkach ogromnej konkurencji praca nie była łatwa i trzeba było wykazać się umiejętnościami, by coś sprzedać lub wyprodukować. Warto wspomnieć w tym miejscu o Hilarym Rozenbergu, prezesie Żydowskiej Gminy Wyznaniowej oraz toruńskiego Oddziału Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Był również handlarzem, prowadził początkowo sklep z bławatami przy ul. Chełmińskiej 8, który zlikwidował i przeniósł pod szyldem „Tani zakup” na

⁸⁶ APT, AmT, D 4481.

⁸⁷ A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż*, op. cit., s. 117.

⁸⁸ Ibidem, s. 131.

ul. Strumykową. Za częste zmiany siedzib sklepów oraz podrabianie weksli gwarancyjnych na zakup towarów otrzymał wyrok 7 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata, a „afere” związaną z Rozenbergiem antysemickie „Słowo Pomorskie” nazwało „Żydowskim perpetuum mobile”⁸⁹.

Niewiele można powiedzieć o życiu codziennym toruńskich Izraelitów, wiemy jedynie, dzięki zachowanym materiałom archiwalnym, księgom adresowym oraz reklamom i artykułom prasowym, jakimi parali się profesjami i gdzie były usytuowane ich składy lub warsztaty.

Zawsze tanio

Nazwy przedwojennych sklepów żydowskich nawiązywały często do profilu oferowanych towarów i usług, wiele z nich w nazwie miało wyraz „tani”, np. „Tanie źródło konfekcji”, „Tani zakup”, „Ubiopol”, „Tani skład”, „Najtańsze źródło obuwia”, „Tani Bazar”, „Te-De-Ka” (Toruński Dom Konfekcyjny), „Dom obuwia”, „Futropol”, „Szyk Warszawski”, „Ekonomia”, „Wygoda”, „Oszczędność”, „Żelazopol”, „Meblodykt”, „Polceramika”, „Dobra Przepiórka”. Część swoich składów i warsztatów żydowscy właściciele rejestrowali w Wydziale Przemysłowym Magistratu jako: „Towary krótkie”, „Skład bławatów”, „Hurt kolonialny”, „Handel starego żelaza”, „Wyrób drewniaków”, „Warsztat cholewkarski”⁹⁰.

Potocznie często mówiło się: „idę na zakupy do Leisera, na flaki po warszawsku do Kantorowicza, a na wódkę do Sultana”. Jeszcze długo po wojnie używało się w Toruniu nazw sklepów pochodzących od ich właścicieli, którzy znali doskonale swoich klientów. Przyzwoity sklepikarz nie miał w pogardzie tych biednych, którzy brali u niego coś na kredyt. Wiedział – dziś ty, jutro ja będę w biedzie. Wielu zapisywało dług do zeszytu i czekało na spłatę. W przedwojennym Toruniu był popyt na towary, a konkurencja była duża, wykorzystywali to kupcy starozakonni i opuszczali ceny. I jeszcze się im to opłacało! U Żyda zawsze było taniej, można się było targować, a dla stałych klientów mieli rabaty. W sklepach różnych branż asortyment zaskakiwał bogactwem. Jeśli w danym momencie czegoś nie było, Żyd szybko sprowadził poszukiwany towar i przyniósł go do domu. Dzisiejsze dostawy na miejsce nie są więc niczym nowym.

Placówki żydowskie w Toruniu lepiej się dostosowywały do wahań koniunktury i w okresie upadku wielu polskich firm zajmowały ich miejsce. Jednak w przededniu wojny ich rola w życiu gospodarczym wyraźnie zmalała.

Sentymentalny żal

Wraz z powojenną rzeczywistością odpłynęły w niebyt tamte sklepy, tamte smaki i ludzie, którzy stali za ladą lub przed sklepem i z uśmiechem zachęcali do

⁸⁹ „Słowo Pomorskie” 1937, nr 24.

⁹⁰ APT, AmT, D 714; A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż*, op. cit., s. 136-143.

zakupów. Nie spotkamy już zegarmistrza Moritza Grünbauma, którego tak ciepło wspominał prof. Jerzy Serczyk, ani walizkarza Hersza Zemelmana. Nie uszyjemy „na obstalunek” ubrania u Icka Finkelsztajna, nie będziemy tańczyć w eleganckich butynkach, wykonanych przez kamasznika Leiba Birponcza, na balu sylwestrowym w restauracji Kantorowicza. Nie będziemy leczyć się po balu ziółkami i miksturami wykonanymi w aptece przez J. Nathana. Nie pójdziemy na przechadzkę do Parku Wiktorii ani do teatru na występ Ordonki, której wspaniałe wykonanie „My Jidysze Mame” przyjęła toruńska publiczność owacyjnie.

Nie da się wymazać z pamięci lub zaprzeczyć, że Żydzi żyli, mieszkali i pracowali obok nas, wtopili się w naturalny sposób w krajobraz naszego miasta. Ich świat minął bezpowrotnie, a wędrówka po przedwojennym żydowskim Toruniu może odbyć się wyłącznie w świecie wirtualnym, albowiem w tym rzeczywistym pozostały tylko pamiątkowe tablice.

Zdzisław Biegański

Przemysł, handel i rzemiosło w miasteczkach powiatu bydgoskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej

Na mocy artykułu 27 i 28 Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku Bydgoszcz i okolice przyznano Polsce. Powiat bydgoski, który pozostawał po niemieckiej stronie w czasie powstania wielkopolskiego 1918-1919 roku, w dniu 1 sierpnia 1919 roku – zgodnie z decyzją władz odrodzonej Rzeczypospolitej – włączono w skład utworzonego w dniu 1 sierpnia 1919 roku województwa poznańskiego¹. Faktyczne przejście powiatu przez władze polskie nastąpiło dopiero w końcu stycznia 1920 roku, po ratyfikowaniu przez Republikę Weimarską postanowień traktatowych. Od 1 kwietnia 1938 roku, w wyniku realizacji pierwszego etapu reformy administracyjno-terytorialnej, wraz trzema innymi powiatami znajdującymi się dotąd w woj. wielkopolskim (inowrocławski, wyrzyski i szubiński), został włączony do województwa pomorskiego z siedzibą władz w Toruniu². Miasto Bydgoszcz było siedzibą zarówno władz powiatu ziemskiego, jak i powiatu miejskiego. Bydgoszcz, będąc siódmym w kolejności miastem pod względem liczby ludności, była równocześnie największym miastem powiatowym Drugiej Rzeczypospolitej³. Starostwo powiatowe w Bydgoszczy rozpoczęło swoją działalność w styczniu 1920 roku. Na czele urzędu stał starosta, który był jednocześnie przedstawicielem rządu w powiecie, a także szefem administracji ogólnej i specjalnej zespolonej. Był mianowany przez ministra, a podlegał wojewodzie. Starosta faktycznie kierował również pracami Sejmiku Powiatowego, był przewodniczącym Wydziału Powiatowego. Pierwszym starostą powiatu bydgoskiego został Stanisław Niesiołowski, sprawujący urząd w latach 1920-1927, a następnymi kolejno: dr Józef Bereta, dr Józef Nowak i Michał Stefanicki. Od 1936 roku do września 1939 roku urząd starosty piastował dr Julian Suski⁴.

Powiat bydgoski obejmował powierzchnię 1333,5 km² (wg stanu z 1931 rok)⁵. Posiadał przewagę terenów pagórkowatych i falistych z licznymi jeziorami na

¹ DZU RP, 1921, nr 71, poz. 490.

² Szerzej na temat reform administracyjnych na pograniczu wielkopolsko-pomorskim zob. M. Kallas, *Województwo w Drugiej Rzeczypospolitej (Z dziejów podziałów terytorialnych w latach 1919-1939)*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 30, Toruń 1997; Z. Biegański, *O granice i prestiż. Z dziejów reform podziału administracyjno-terytorialnego na obszarze województwa pomorskiego i w regionie bydgoskim w latach 1920-1939*, Prace Komisji Historii BTN, t. XVI, 1998.

³ W 1939 r. liczba ludności przekroczyła 143 tys. mieszkańców, podczas gdy miasto wojewódzkie Toruń liczyło ok. 78 tys. mieszkańców.

⁴ R. Sudziński, *Uwarunkowania i czynniki rozwoju Bydgoszczy w II Rzeczypospolitej (1920-1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. II, cz. I, Bydgoszcz 1999, s. 39.

⁵ Aktualnie powierzchnia powiatu bydgoskiego wynosi 1394,8 km², w jego skład wchodzi dwie miejscowości mające status miasta (Koronowo i Solec Kujawski), 8 gmin (Białe Błota, Dąbrowa Chełmińska, Dobrcz, Koronowo, Nowa Wieś Wielka, Osielsko, Sicienko, Solec Kujawski), 124 sołectwa i 215 miejscowości wiejskich (stan na koniec 2012 r.).

północy. Od wschodu jego naturalną granicę stanowiła Wisła. W końcu lat trzydziestych na terenie powiatu znajdowało się 270 km dróg umocnionych, 1145 km torów kolejowych, 117 km kolei wąskotorowej, ponadto 57,4 km dróg wodnych, w tym 11,4 żeglugowych. Wg podziałów administracyjnych w skład powiatu wchodziły początkowo 3 gminy miejskie: Fordon, Solec Kujawski i Koronowo, sześć wójtostw: Bydgoszcz I, Bydgoszcz II, Koronowo, Sicienko, Wierzchucin Królewski, Solec Kujawski oraz 123 gminy wiejskie i 42 obszary (stan na 1921 rok). W latach następnych nastąpiły niewielkie zmiany liczby jednostek administracyjnych na terenie powiatu (liczba gmin), natomiast we wrześniu 1934 roku wprowadzono nowy podział powiatu na 10 gmin (tzw. zbiorowych), w których skład wchodziły gromady. Siedziby gmin ustanowiono w następujących miejscowościach: Bydgoszcz (gmina wiejska, 10 gromad), Dąbrówka Nowa (10 gromad), Dobrcz (10 gromad), Koronowo (15 gromad), Mąkowsko (6 gromad), Osielsko (11 gromad), Solec Kujawski (12 gromad), Ślesin (11 gromad), Wierzchucin Królewski (11 gromad) i Wtelno (13 gromad). Na obszarze powiatu funkcjonowały ponadto 3 gminy miejskie: w Koronowie, Solcu Kujawskim i Fordonie⁶. Zgodnie z ustawą z 23 marca 1933 roku o zmianie ustroju samorządu terytorialnego nastąpił podział kompetencji pomiędzy Radę Miejską jako organ stanowiąco-kontrolujący i Zarząd Miejski z burmistrzem (z prezydentem w miastach pow. 75 tys. mieszkańców) jako organ wykonawczo-zarządzający. W gminach zbiorowych odpowiednio działały Rada Gminy oraz wójt i zarząd gminy.

Według danych pochodzących z pierwszego powszechnego spisu statystycznego z 30 września 1921 roku w powiecie bydgoskim zamieszkiwało 52 620 osób⁷. Na 1 km² przypadało 39,4 osoby. W trzech ośrodkach miejskich, Koronowie, Solcu Kujawskim i Fordonie, liczba ludności wynosiła 10 110, w tym 4785 mężczyzn i 5325 kobiet. Ludność miejska w powiecie stanowiła 19,2%. Przeważali katolicy (60,6%), następnie ewangelicy (38,6%), natomiast niespełna 0,5% stanowiła ludność wyznania mojżeszowego. Podziały wyznaniowe na ogół były tożsame z podziałami wg kryteriów narodowościowych. Miasto Bydgoszcz miało wówczas 87 643 mieszkańców. W okresie bezpośrednio poprzedzającym powrót powiatu w granice Rzeczypospolitej i miesiącach następnych (1919-1923) nastąpiły dosyć istotne zmiany oblicza narodowościowego ludności. Tysiące Niemców oraz znaczna część ludności żydowskiej optowali na rzecz niemieckiej przynależności narodowej i – zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego – opuścili Polskę. W zakresie stosunków własnościowych w powiecie bydgoskim szczególnie znaczący był udział Niemców we własności ziemskiej. Niemcy stanowili 38% ziemian, zajmując prawie 34% wszystkich gruntów⁸. Do największych właścicieli ziemskich

⁶ DzU RP 1933, nr 68, poz. 609.

⁷ *Pierwszy powszechny spis RP z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe*, t. XXIV, Warszawa 1928, tab. 1, s. 3.

⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. – APB), Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, sygn. 309b.

w powiecie należeli: Aniela hrabina Potulicka (6515 ha), hrabia Tadeusz Morstin, Wilhelm von Born-Follois, Heinrich Dirlam, Carl Franke, Hans Georg Klahr, Otto Friede, Hermann Falkenthal. Dzięki przyjęciu przez Sejm RP w 1925 roku ustawy o reformie rolnej zdołano do 1939 roku zmniejszyć liczbę i wielkość gospodarstw należących do Niemców⁹. W 1937 roku na obszarze powiatu bydgoskiego znajdowało się 6128 gospodarstw rolnych, w tym gospodarstw powyżej 100 ha było 80, zaś od 50 do 100 ha – 144. Aż 50% wszystkich gospodarstw (3060) zaliczyć należy do kategorii najmniejszych, gdyż ich powierzchnia nie przekraczała 2 ha. Dość liczne były gospodarstwa średniej wielkości, np. 1470 gospodarstw liczyło od 5 do 20 ha¹⁰.

Wg spisu ludności przeprowadzonego 9 grudnia 1931 roku liczba ludności w powiecie wiejskim bydgoskim wzrosła do 58 139 osób, przy czym w miastach do 14 336¹¹. Znacząco zmienił się rozkład narodowościowy ludności w powiecie. Zdecydowanie przeważali Polacy (85%), Niemcy stanowili 14,6%, Żydzi zaledwie 0,3%, inni 0,15%¹². Z analizy danych dotyczących stosunków zawodowych w powiecie wynika, że przeważała ludność utrzymująca się z rolnictwa (34 477 osób, co stanowiło 59,3% ogólnej liczby ludności), następnie w przemyśle (11 629 i 20%), komunikacji i transporcie (3528 – 6%), ogrodnictwie, rybołówstwie, leśnictwie – 1763, handlu i ubezpieczeniach – 1698, służba publiczna, kościół, instytucje społeczne – 978, służba domowa – 690, ponadto szkolnictwie, oświacie i kulturze – 444 (zaledwie 0,76%), lecznictwie, opiece zdrowotnej, utrzymaniu czystości – 344, pozostałe działy – 2588 osób¹³.

Wśród miast należących do powiatu bydgoskiego największą liczbę ludności wykazywało Koronowo. W 1921 roku miało 4623 mieszkańców, w tym kilkuset Niemców i ok. 70 Żydów, wg spisu z 1931 r. 5118 osób, w tym 280 Niemców i tylko 16 Żydów, natomiast w 1937 roku 5631 mieszkańców, w tym 314 Niemców (5,6%)¹⁴. Najbardziej zniemczonym miastem powiatu bydgoskiego był Solec Kujawski (nazwa miasta została ostatecznie przyjęta w grudniu 1924 r.). Ludność niemiecka pod koniec okresu zaboru pruskiego liczyła nawet 95% ogółu mieszkańców. Od 1919 roku rozpoczął się jednak proces masowych wyjazdów Niemców, tak iż miasto na jakiś czas wręcz opustoszało. W 1921 r. liczyło tylko 3200

⁹ M.K. Jeleniewski, *Inny niż wszystkie. Powiat Bydgoski*, Bydgoszcz 2004, s. 107; zob. K. Grysińska, *Działalność gospodarcza ziemiaństwa powiatu bydgoskiego w latach 1920-1939*, „Kronika Bydgoska”, t. XXI, 1999, s. 86-102.

¹⁰ APB, Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, sygn. 298a.

¹¹ Statystyka Polski, seria C, z. 76, Warszawa 1938, tab. 1, s. 3.

¹² K. Cichońska, *Zmiany demograficzne w powiecie bydgoskim w okresie międzywojennym w świetle spisów statystycznych*, praca magisterska UKW Bydgoszcz 2005, s. 53 n.

¹³ Statystyka Polska, seria C, z. 76, Warszawa 1938, tab. 18-19, s. 91-93. Wg przyjętych kryteriów czynni zawodowo stanowili 43% ludności. Stopa bezrobocia wynosiła 21,4% (spis przeprowadzono w okresie kryzysu gospodarczego z lat 1929-1935 – ZB).

¹⁴ Z. Biegański, *Koronowo w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920-1939)*, [w:] *Dzieje Koronowa*, pod red. D. Karczewskiego, Koronowo 2009, s. 134-135. Zob. APB, Powiatowa Księga Narodowościowa, cz. 11, k. 315.

mieszkańców, w tym 852 Polaków¹⁵. W wyniku znacznego ruchu ludności w 1931 roku Solec Kujawski liczył już 5091 mieszkańców, a wśród nich Niemców wg spisu już tylko 580. Przed 1939 r. Niemcy stanowili ok. 10% ogółu mieszkańców miasta¹⁶. Z kolei w Fordonie, ze względu na stosunkowo dobrze prosperujące zakłady przemysłowe, procesy demograficzne postępowały dynamicznie. W dziesięcioleciu 1921-1931, tj. w okresie pomiędzy spisami powszechnymi, Fordon osiągnął aż 75-procentowy przyrost liczby ludności. W 1921 roku miał 2138 mieszkańców, w tym 827 Niemców i 83 Żydów, zaś w 1939 r. był zamieszkanym przez 4939 osób, w tym 418 Niemców i 29 Żydów¹⁷.

Przegląd sytuacji gospodarczej w poszczególnych miastach powiatu bydgoskiego zaczniemy od uwag ogólnych. Warto bowiem wskazać na specyfikę działalności gospodarczej w tych miejscowościach. Wynikała ona przede wszystkim z pełnienia funkcji obsługi okolicznego rolnictwa. Miasta te były więc miejscem zaopatrzenia w podstawowe towary niezbędne do funkcjonowania gospodarstw rolnych. Były także miejscem zbytu płodów i zwierząt hodowlanych. Obsługiwano nie tylko okoliczne rolnictwo, ale także miejscowe, ponieważ w granicach administracyjnych miast znajdowały się liczne gospodarstwa rolne, zarówno o niewielkim areale ziemi uprawnej, jak średniej wielkości. Znaczną część powierzchni miast w powiecie zajmowały grunty orne, łąki i pastwiska. Na obszarze zajmowanym przez miasta zaledwie ok. 10% stanowiły tereny zabudowane. Na przykład w Koronowie, które było miastem rozległym, obszar wykorzystywany do upraw rolnych i hodowli zwierząt wynosił aż 2348 ha na 2734 ha powierzchni miasta w ogóle¹⁸. Nieco tylko mniejszy był Solec Kujawski, a tereny budowlane zajmowały tutaj obszar 186 ha, gdy całkowity obszar wynosił 2540,30 ha. W granicach miasta znajdowały się 274 gospodarstwa rolne, w tym 91 powyżej 5 ha. Znaczną część Solca porastały lasy (1074,08 ha)¹⁹. Jedynym wyjątkiem w powiecie, zresztą i w regionie bydgoskim, był najmniejszy obszarowo Fordon, mający wybitnie przemysłowy charakter, zajmujący w latach trzydziestych obszar niespełna 900 ha²⁰. Inną cechą wspólną było funkcjonowanie w miastach powiatu przedsiębiorstw miejskich, przede wszystkim były to lokalne elektrownie, gazownie (Solec Kujawski) i zakłady mięsne. Dochód wypracowywany przez te przedsiębiorstwa, obok podatków lokalnych oraz części podatków państwowych przypadających gminom, stanowił główną pozycję budżetów miejskich na poszczególne lata.

Wszystkie miasta w powiecie bydgoskim wykazywały dosyć zbliżone pod względem wielkości budżety administracyjne na poszczególne lata. Zgodnie ze stosownymi przepisami przyjmowano budżety zrównoważone, tzn. wydatki musiały

¹⁵ APB, Akta m. Solca Kujawskiego, sygn. 1094 – spisy statystyczne.

¹⁶ Ibidem; M. Chelminiak, *Solec Kujawski. Portret miasta*, Solec Kujawski 2005, s. 70 i in.

¹⁷ Z. Biegański, *Fordon w okresie międzywojennym*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic*, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997, s. 82.

¹⁸ APB, Akta m. Koronowa, sygn. 288. Dane statystyczne.

¹⁹ APB, Akta m. Solca Kujawskiego, sygn. 197/1092, Dane statystyczne.

²⁰ W Fordonie także znajdowało się jednak 18 gospodarstw rolnych liczących pow. 10 ha.

być pokryte z uzyskanych dochodów. Koronowo i Fordon nie były zadłużone, natomiast Solec Kujawski pod koniec okresu międzywojennego posiadał długi pochodzące jeszcze z czasów pruskich, a ponadto spłacał odsetki od pożyczek zaciągniętych na finansowanie prac kanalizacyjnych. Do 1941 r. miała obowiązywać karencja na spłatę sumy 180 000 zł pozyskanej w 1928 r. na budownictwo domów rodzinnych. Analiza budżetów poszczególnych miast wykazuje niemal identyczne wielkości budżetów dla Fordonu i Koronowa, przynajmniej do wybuchu kryzysu gospodarczego, gdy szczególnie ucierpiał przemysłowy Fordon. Natomiast Solec Kujawski był nieco uboższy. Należy podkreślić, że znaczna część dochodów miejskich pochodziła z przedsiębiorstw miejskich. Funkcjonowały miejskie elektrownie w Fordonie²¹ i Koronowie, w Solcu Kujawskim gazownia, w Koronowie i Solcu Kujawskim dochody przynosiła działalność rzeźni miejskich, ponadto Solec Kujawski posiadał znaczne dochody głównie ze sprzedaży drzewa z własnego przedsiębiorstwa – Lasy. Budżet Powiatowego Związku Samorządowego wynosił w roku 1937/1938 1 289 855 zł, natomiast budżety 3 gmin miejskich 444 369 zł²².

Tabela 1. Porównanie budżetów administracyjnych miast w powiecie bydgoskim (dochody zwyczajne w zł)

Miasto	1929/1930	1938/1939
Fordon	175 342	100 875
Koronowo	185 128	166 810
Solec Kujawski	108 700	88 630

Źródło: APB, Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy 1920-1939, sygn. 5-10; Akta Solca Kujawskiego, sygn. 197/1020; Akta m. Fordonu, sygn. 190/473; Akta m. Koronowa, sygn. 372.

Przemysł

Przegląd sytuacji w poszczególnych miastach pocznijmy od Koronowa, które w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, podobnie jak wiele mniejszych ośrodków miejskich na obszarze Pomorza i Kujaw, nie posiadało zbyt rozwiniętego przemysłu. Funkcjonowały przede wszystkim niewielkie przedsiębiorstwa, kontynuujące najczęściej działalność produkcyjną rozpoczętą jeszcze w czasach zaboru pruskiego. Niewiele powstało nowych firm, a ponadto nie zdołały one okrzepnąć i na ogół nie przetrwały okresu kryzysu gospodarczego (1929-1935). W porównaniu z pozostałymi miastami powiatu bydgoskiego, Solcem Kujawskim, a zwłaszcza Fordonem, należy zauważyć brak w Koronowie dużych, ustabilizowanych przedsiębiorstw przemysłowych, a także dominację niewielkich firm reprezentujących głównie przemysł drzewny, ceramiczny i rolno-spożywczy.

²¹ W Fordonie energię elektryczną kupowano od miejscowej cegielni Alberta Medzega, zaś dopiero w 1939 r. od Powiatowej Centrali Elektrycznej w Bydgoszczy.

²² APB, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 298a, Dane dot. pow. bydgoskiego z 1938 r.



Koronowo: Widok na młyny państwowe, oraz góry św. Jana i Łokietka

Zdj. 1. Koronowo – młyny

W mieście działało kilka zakładów przemysłu drzewnego. Największym zakładem przemysłowym międzywojennego Koronowa była firma Tartaki i Cegielnia Kantak i spółka, ul. Bydgoska 21, zał. w 1917 r. W styczniu 1933 r. zatrudniała 31 robotników, ale na początku lat dwudziestych nawet 60-80. Dyrektorem tej firmy był Edmund Baier. Innym przedsiębiorstwem tej samej branży bezpośrednio po przejęciu miasta była firma Messer, Rhinow i spółka – Towarzystwo z ograniczoną poręką, zał. w 1917 r. Tartak zatrudniał ok. 40 robotników. Oprócz tego występowały Koronowskie Tartaki Spółkowe, zał. w 1920 r., zatrudniające od kilku do kilkudziesięciu robotników (dyrektorem był Andrzej Robakowski), tartak i młyn wodny – 2 robotników. Dłuższy czas nieźle prosperowała Koronowska Fabryka Mebli i Urządzeń Biurowych (wł. Roman Fabianowski), sezonowo zatrudniająca nawet 38 robotników, niestety zamknięta 16 października 1927 r.²³ Ponadto w Koronowie działała firma flisacka F. Kamyska.

Przemysł ceramiczno-budowlany był reprezentowany przez niewielkie na ogół firmy. Wyjątek stanowiła wspomniana firma Kantaka, zajmująca się produkcją cegły i zatrudniająca od kilkunastu do kilkudziesięciu pracowników. Innym przedsiębiorstwem w tej branży była firma Cegła Wapienna, wł. firma Jana Goździewskiego. W 1930 r. rozpoczęła działalność Fabryka Cementu Fabianowskiego, która zatrudniała od 6 nawet do 31 pracowników. Od lutego 1923 r. w Koronowie istniała też

²³ APB, AmK, sygn. 250; T. Strąk, *Przemysł drzewny i ceramiczny*, „Tematy Koronowskie” 2004, nr 4.

cegielnia Koronowskie Zakłady Ceramiczne A. Blericqa i S. Kleybora, produkująca kafle piecowe i naczynia. Ze względu na zastój na rynku budowlanym większość zakładów tej branży pracowała nierytmicznie, a niektóre z nich (Cegielnia Blericqa i Kleybora, a także Goździewskiego) zostały zamknięte w okresie kryzysu gospodarczego²⁴.

Jeżeli chodzi o przemysł spożywczy, to był on związany z przetwarzaniem produktów lokalnego rolnictwa. Szczególnie rozwinął się przemysł młynarski i rzeźniczy. Przemiałem i handlem zbożem zajmowały się liczne młyny i hurtownie zbożowe. Działalność prowadziły przedsiębiorstwo Młyny Wodne – Towarzystwo z ogr. poręką, dyrektorem był Kazimierz Baier, firma państwowa Młyny Państwowe oraz młyn Solnica wł. Ernesta Szulca. W okresie dobrej koniunktury młyny stanowiły miejsce pracy dla kilkudziesięciu pracowników.

W Koronowie dużą rolę odgrywał przemysł mięsny. Działała przede wszystkim Rzeźnia Miejska należąca do miasta. Na początku lat trzydziestych (10 maja 1932) powstała bekoniarnia firmy Crown Bacon LTD zatrudniająca 12 pracowników. Branżę rolno-spożywczą reprezentowały też Fabryka Octu, wł. Albina Kopeckiego, Fabryka Cygar – Łokietek, van Blericq i spółka, wł. August van Blericq, zatrudniająca 14 robotnic (w 1930 r. właścicielem składnicy cygar był Stanisław Rybka, firma zatrudniała 10 pracowników), ponadto hurtownie i spółki handlowe, np. Polonia – Spółka Spożywcza Zygmunta Musiała. W czerwcu 1938 r. założono Spółdzielnię Mleczarską. Skupem mleka i jego przerobem zajmowali się też Stanisław Masiak oraz Niemcy Otton i Reinhold Dalluge²⁵.

W międzywojennym Koronowie funkcjonowało jeszcze kilka niewielkich przedsiębiorstw różnej branży, np. firma tkacka Wojciechowski i spółka, wł. Stanisław Wojciechowski, która zatrudniała 17 robotników; Fabryka Powozów, wł. Stanisław Latos – zatrudniała 5 robotników; drukarnia należąca do Lamparskiego; oddział warszawskiej firmy „Pacyfik” – produkującej urządzenia biurowe, a ponadto do 1927 r. Fabryka Maszyn Rolniczych Aleksandra Grodzkiego. W 1925 r. powstała fabryka młynków do kawy Stanisławy Baranowskiej (potem Polska Fabryka Młynków do Kawy, wł. S. Błażejczyk), zatrudniająca 8 robotników.

Wśród instytucji finansowych wymienić można Spółdzielczy Bank Kredytowy (dyrektor dr Józef Szews), Bank Ludowy (dyrektor – Stanisław Szukalski, Paulin Kiedrowski), Spar und Credit Verein (dyrektor – Gustaw Klebs). Ponadto działały Deutsche Volksbank (kierownik – Erich Wittek) i Komunalna Kasa Oszczędnościowa (kierownik E. Królik). Niewielkim kapitałem dysponowała Kasa Pogrzebowa Katolickiego Towarzystwa Ludowego. Szczególnie Bank Ludowy odegrał znaczną rolę w finansowaniu lokalnego rolnictwa i przemysłu. Pod koniec lat międzywojennych miał ok. miliona złotych złożonego kapitału, udzielił pożyczek na ponad pół miliona złotych²⁶. Komunalna Kasa Oszczędnościowa znajdowała się też

²⁴ Ibidem.

²⁵ APB, AmK, sygn. 288; K. Strąk, op. cit., s. 54-55.

²⁶ A. Drews, *Stulecie Banku Spółdzielczego w Koronowie*, „Tematy Koronowskie” 1992, nr 9-10.

w Solcu Kujawskim, natomiast w Fordonie usytuowano filie Warszawskiego Banku Kredytowego i Bydgoskiego Banku Przemysłowego. Własne instytucje finansowe posiadali także Niemcy²⁷.

Ocenę stanu przemysłu w drugim miasteczku powiatu bydgoskiego, Solcu Kujawskim, należy rozpocząć od stwierdzenia, że dominował tutaj zdecydowanie przemysł drzewny. Wielkość produkcji tartacznej i handel drewnem podlegały w latach Drugiej Rzeczypospolitej dużym zmianom, a ogólną prawidłowością była sezonowość i znaczna podatność na wahania koniunktury gospodarczej. W latach wielkiego kryzysu gospodarczego w Polsce (1929-1935) większość firm w tej branży została zamknięta. Cechą charakterystyczną w działalności przedsiębiorstw drzewnych w Solcu Kujawskim i regionie był więc brak stabilizacji. Koniunktura na wyroby i handel drewnem zmieniała się nieraz diametralnie. Dlatego też wspomniane zakłady bardzo często ograniczały produkcję, a nawet czasowo zawieszały pracę. Wpływało to na stan zatrudnienia, powodując zjawisko dużej niepewności pracy. Szczególnie trudne warunki działania wystąpiły w latach 1923-1925, a następnie w okresie kryzysu gospodarczego 1929-1935, gdy większość tartaków zredukowała zatrudnienie do minimum, a nawet zawiesiła działalność. Dla Solca Kujawskiego oznaczało to ogromne kłopoty, zwłaszcza z rozwiązaniem problemu dużego bezrobocia będącego rezultatem załamania produkcji w tartakach i zakładach pokrewnych.

W mieście od czasów pruskich funkcjonowało kilka tartaków, które po 1920 r. nadal pozostały własnością niemiecką lub żydowską²⁸. Bezpośrednio po 1920 r. nastąpiło krótkotrwałe ożywienie w przemyśle drzewnym, co skutkowało nie tylko utrzymaniem istniejących dotąd firm, ale powstaniem nowych, jak i wzrostem zatrudnienia. Początkowo działało 6 tartaków, 2 zakłady wikliniarskie i zakład impregnacji drzewa. Do ważniejszych firm zaliczyć należy zwłaszcza zakład impregnacji i nasycania pokładów kolejowych i słupów trakcji olejem smołowym (zał. w 1873 r., wł. Rütger). Zdolność produkcyjna tej firmy wynosiła ok. 40 000 m², a zatrudnienie wynosiło od 50 do 100 robotników. W okresie późniejszym zakłady przejął Związek Koksowni Spółka z o.o. w Katowicach²⁹. Duże znaczenie dla wizerunku Solca jako miasta wyróżniającego się w przemyśle drzewnym miało funkcjonowanie 3 tartaków firmy Wegner, w tym dużego tartaku parowego należących od 1919 r. do braci Hellerów (dawniej Julius Wegner). W tartakach znajdowało zatrudnienie nawet do 300 robotników. Od 1921 r. rozpoczął produkcję tartak parowy Szkockiej Spółki Drzewa (zatrudniał do 200 pracowników), tartak Augusta Benoita (wcześniej Joachimczyk). Tartak ten zbankrutował w 1937 r.³⁰ Ponadto działał tartak będący własnością Nadwiślańskiej Spółki Drzewa A. Chodakowskiego (od

²⁷ APB, Akta m. Koronowa, sygn. 179, Statystyki towarzystw.

²⁸ P. Rudolf, *Z historii Solca Kujawskiego i okolicznych wsi*, Solec Kujawski 2003, s. 143.

²⁹ [Bandurski, Kościański], *Historia Solca Kujawskiego w zarysie ku uczczeniu 600-letniego obchodu nadania miejscowości praw miasta*, Bydgoszcz 1925, s. 39.

³⁰ M. Chełminiak, *Solec Kujawski. Portret miasta*, Solec Kujawski 2005, s. 70-71.

1924 r.), a także niewielkie tartaki i skup drewna Czesława Adamskiego i Lenca. Funkcjonowały zakłady wikliniarskie braci Fitzermann i firma Bock&CO tej samej branży. W mieście tradycyjnie odbywały się targi drzewne, na które licznie przybywali kupcy z całego regionu. Ogromne straty wyrządził najpierw pożar w tartaku Wegnera (23 sierpnia 1922), a następnie wielka powódź z 1924 r., a wprowadzenie w roku następnym wysokich stawek celnych przez Niemcy wywołało kryzys w przemyśle drzewnym Solca, z którego większość tartaków nie podźwignęła się. W latach trzydziestych większość zakładów została zlikwidowana³¹. Jednym ze sposobów na zmniejszenie powiększającego się bezrobocia była decyzja władz państwowych o budowie w Solcu Fabryki Konserw Mięsnych i Warzywnych (1924). Zakład ten, pomimo zaawansowania prac budowlanych, nie podjął ostatecznie produkcji, a obiekt został przejęty przez skarb państwa. W 1939 r. został przejęty przez Fabrykę Konserw „Solec” spółka z o.o. Na terenie zakładów powstał Zakład Remontów Samochodów (Komornickiego)³². Od 1924 r. rozpoczęła działalność garbarnia Ernesta Hofbauera, w której wyprawiano skóry końskie i bydłęce dla potrzeb zakładów obuwniczych³³. W mieście działały ponadto dwie wytwórnie papy dachowej i fabryka obręczy. Innym zakładem była cegielnia parowa Władysława Żółtowskiego (wcześniej Tadeusz Mitschke). W 1922 r. władze miejskie sfinalizowały zakup gazowni od firmy Augusta Klönne³⁴.

Fordon często określany był jako miasto zamożne, gdyż posiadał kilka większych zakładów przemysłowych. Po odzyskaniu niepodległości rozpoczął się w Fordonie proces stopniowego przejmowania z rąk niemieckich i żydowskich, drogą wykupu, przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych. Jednak aż do 1939 r. właścicielami niektórych zakładów nadal pozostali Niemcy. W przeciwieństwie do wielu innych miast Wielkopolski Fordon był przede wszystkim ośrodkiem przemysłu i rzemiosła, natomiast jego funkcja związana z obsługą okolicznego rolnictwa miała znaczenie wtórne. Na terenie miasta znajdowało się kilka większych zakładów przemysłowych, dających zatrudnienie i utrzymanie kilkuset rodzinom. W pierwszych latach po wojnie sytuacja przedsiębiorstw była trudna. Na taki stan rzeczy wpływały procesy inflacyjne z lat 1921-1923, jak i konieczność ponoszenia sporych wydatków na remonty. W latach stabilizacji gospodarczej (1924-1929) miejscowi przedsiębiorcy wykazali znaczną aktywność, zakładając nowe firmy i powiększając produkcję. Światowy kryzys przerwał pomyślną koniunkturę i katastrofalnie obniżył poziom produkcji, co negatywnie odbiło się na miejscowym rynku pracy. Właściwie dopiero bezpośrednio przed wojną w niektórych fordońskich zakładach dało się zaobserwować ożywienie i zwiększenie produkcji.

³¹ Ibidem, s. 144.

³² *Solec w dokumentach i na fotografiach z lat dawnych*, red. M. Niedźwiecka, B. Białecki, B. Boczkaj, Solec Kujawski 1998, s. 15.

³³ APB, Akta m. Solca Kujawskiego, sygn. 197/1286.

³⁴ APB, Akta m. Solca Kujawskiego, sygn. 197/1092, Dane statystyczne.



Zdj. 2. Cegielnia Alberta Medzega, Bydgoszcz Fordon

Niewątpliwie największe znaczenie w Fordonie posiadała cegielnia będąca własnością Alberta Medzega, lojalnego wobec Polski Niemca. Narodziny tego przedsiębiorstwa sięgały końca XIX wieku, a w 1900 r. jego właściciel utworzył dodatkowo stolarnię i tartak. Cegielnia ta należała do największych i najnowocześniejszych zakładów tego typu w kraju. Katalog produkcji obejmował aż 27 rodzajów wyrobów, przy czym najbardziej popularna była cegła pełna, dziurawka, sufitówka, dachówka, westfalki i ackermanny. Produkcja była elastyczna, ściśle odpowiadała zarówno asortymentem jak i wielkością zapotrzebowaniu rynkowemu. Już w 1922 r. po zainstalowaniu drugiego, 20-komorowego pieca Hoffmanna produkcja była porównywalna z ilością cegły wytwarzanej przez wszystkie 8 istniejących w Bydgoszczy cegielni. Ilość produkowanych jednostek ceramicznych, poza kryzysowym okresem lat 1929-1932, stale rosła: od 5 mln sztuk w 1922 r. po 17 mln w 1938 r. Duże znaczenie dla wielkości produkcji posiadały zamówienia związane z budową Gdyni. Zakład był stale unowocześniany, m.in. wybudowano 2 wyciągi, silosy do żwiru i budynki gospodarcze, wyrobnnię i suszarnię, zakupiono koparkę „Wasserhitte” i stację pomp. Posiadał dobrze zorganizowaną spedycję, w tym bocznice kolejową dla około 100 wagonów. W najlepszych okresach zatrudniano w zakładzie niemal 200 pracowników. Przedsiębiorstwem kierował mistrz Maksymilian Kluth. Zarobki kształtowały się poniżej średniej krajowej, np. w 1933 r. 158 robotnikom wypłacono po około 106 zł miesięcznie. Przedsiębiorstwo Medzega dysponowało wła-

sną elektrownią z turbiną Siemens, wytwarzającą w 1938 r. 707 tys. kWh energii elektrycznej (corocznie ok. 65 tys. kWh dostarczano miastu)³⁵.

Do większych zakładów należała też Fabryka Papieru i Tektury „Fordon” S.A., założona przez Gustava Jacobiego w 1898 r., a w 1920 r. zakupiona przez Jana Kłosowskiego. W 1928 r. zakończono modernizację i rozbudowę fabryki jako spółki z siedzibą zarządu w Warszawie, co pozwoliło na znaczne zwiększenie asortymentu produkcji i zatrudnienia. Zakład dostarczał na rynek krajowy i zagraniczny tekturę surową i papier pakowy. W 1938 r. wyprodukował prawie 3 mln kg tektury i 956 063 kg papieru. Dyrektorem fabryki był inż. Kazimierz Szymański, a zatrudnienie sięgało 160 robotników na 3 zmiany. W latach trzydziestych zakład miał poważne problemy z utrzymaniem rytmicznej produkcji, z braku zbytu często zatrzymywano pracę, zwalniając robotników³⁶. Z podobnymi problemami borykała się też Fabryka Papy Dachowej „Impregnacja”, do 1929 r. znajdująca się na terenie Suczyna. Wyrabiano tam papę dachową – ok. 60 tys. m rocznie, ponadto produkowano smołę i lepik. Zakład należał do spółki bydgoskiej, posiadającej jeszcze trzy tego rodzaju wytwórnie. Zwykle zatrudniano ok. 30 robotników, ale sezonowo znacznie więcej, np. w 1936 r. – 112³⁷.

Dużym przedsiębiorstwem był też Fordoński Tartak Parowy, należący do firmy „Lasgo”, który funkcjonował jednak tylko do 1931 r. Kryzys gospodarczy spowodował zatrzymanie produkcji, która pomimo nieustannych zapowiedzi nie została już wznowiona. Tartak do 1922 r. należał do Heinricha Engelmann, po czym stał się własnością spółki, w której większość akcji posiadał Izydor Goldberg – Żyd mieszkający w Gdańsku. W latach świetności, zwłaszcza po przeprowadzonym w 1925 r. remoncie, tartak należał do większych tego rodzaju przedsiębiorstw w Polsce. Jego atutem było m.in. korzystne położenie – bezpośrednio nad Wisłą, a także wyposażenie w sześć traków i inne urządzenia. Roczna produkcja wynosiła ok. 50 000 m³ półfabrykatów i stolarki, a znaczna jej część była wysyłana do Anglii, Francji, Belgii, Niemiec i Holandii. W 1927 r. w tartaku było zatrudnionych od 130 do 180 robotników i urzędników. Dyrektorem był Filip Oppermann³⁸.

Niewielkim zakładem, za to cieszącym się zasłużoną renomą, była Wytwórnia Win Owocowych Hübner i S-ka. Zakład istniał od 1907 r. i należał do Stanisława Borna. Do chwili jego śmierci w 1921 r. wytwarzał przede wszystkim dżemy i soki, następnie przejął go Polikarp Ziółkowski, który uruchomił produkcję win owocowych. W 1938 r. zakład zatrudniał 9 pracowników i przerobił ok. 200 ton jabłek, wiśni i śliwek. W Fordonie międzywojennym istniało też kilka mniejszych przedsiębiorstw: Fabryka Obręczy Beczkowych Kuhfeldta i Schreibera, która dodatkowo prowadziła produkcję i sprzedaż wyrobów z wikliny. W drugiej połowie lat

³⁵ H. Hetman, *Bydgoskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej 1895-1985 (zarys monograficzny)*, Bydgoszcz 1985, s. 15 i n.; *Wspaniała i straszna rodzina Medzeg*, <http://bydgoszcz24.pl/temat/albert-medzeg>.

³⁶ APB, Akta m. Fordonu, sygn. 190/656.

³⁷ Ibidem.

³⁸ APB, Akta m. Fordonu, sygn. 190/651; 190/660.

dwudziestych zatrudniała nawet kilkunastu pracowników, jednak kryzys gospodarczy ograniczył jej działalność. W końcu 1934 r. zakład zaprzestał regularnej produkcji. Z kolei Wielkopolska Składnica Beczek „Fordonia”, należąca od 1930 r. do Józefa Krygera, zakłady wyrobów wełnianych Wilhelma Baumgarta i Edwarda Treutza, zakład produkcji wódek i likierów Franciszka Płotki, słynący zwłaszcza z likieru żołądkowego „Wyszogrodzianka” – mającego według ogłoszeń reklamowych właściwości lecznicze³⁹.

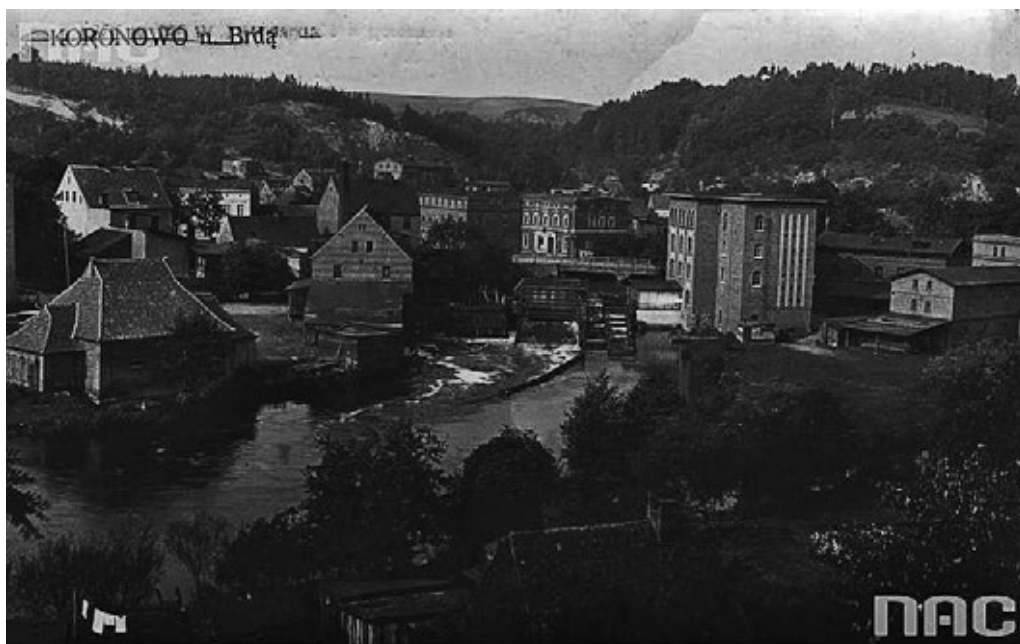
W Fordonie funkcjonowało kilka wytwórni koszykarskich, w tym największa znajdowała się w miejscowym Zakładzie Karnym, oraz dwa młyny elektryczne: największy od 1925 r. należał do Niemca, Artura Zittlau, zatrudniającego kilku robotników. 15 pracowników w 1934 r. zatrudniał Państwowy Zarząd Wodny. Jego długoletnim kierownikiem był Maksymilian Śliwa. W mieście znajdowało się kilka instytucji finansowych: najpierw filia Warszawskiego Banku Kredytowego (zał. 3 stycznia 1922 r.), a od kwietnia 1923 r. także oddział Bydgoskiego Banku Przemysłowego. Nadal działalność prowadził oddział istniejącej od 1894 r. niemieckiej kasy oszczędnościowej Deutscher Spar- und Darlehnskassenverein⁴⁰.

W okresie międzywojennym miasteczka regionu nieustannie borykały się z problemem bezrobocia. Specyfika produkcji wielu miejscowych przedsiębiorstw, które funkcjonowały nierytmicznie i sezonowo, a także skutki długotrwałego i dotkliwego kryzysu w pierwszej połowie lat trzydziestych powodowały, że corocznie w okresach zimowych drastycznie spadało zatrudnienie. Zwolnienia rozpoczynały się w listopadzie, zaś ponowny popyt na pracę pojawiał się dopiero w kwietniu. Według sprawozdań przedkładanych staroście bydgoskiemu najkorzystniej sytuacja kształtowała się w okresie letnim, gdy bezrobocie było minimalne; z reguły tylko po kilkanaście osób poszukiwało pracy. Natomiast dramatycznie stan ten zmieniał się w okresie zimy, np. w grudniu 1931 r. bez pracy pozostawało aż 409 robotników w Fordonie i ok. 400 w Solcu Kujawskim. W Koronowie najbardziej dramatyczna sytuacja panowała w styczniu 1932 r., gdy zarejestrowano aż 526 osób bezrobotnych, z których zaledwie 10% otrzymywało zasiłki⁴¹. Jest rzeczą charakterystyczną, że położenie bezrobotnych w pierwszych latach kryzysu nie było jeszcze beznadziejne. Znaczna ich liczba otrzymywała wówczas zasiłki oraz była doraźnie zatrudniana. Dopiero od 1932 r. sytuacja pogorszyła się, gdyż wyczerpały się rezerwy, nastąpiło powszechne zubożenie społeczeństwa, a ponadto radykalnie ograniczono liczbę osób, którym przysługiwał zasiłek. Władze państwowe preferowały w tych latach aktywne formy walki z bezrobociem, starając się finansować zadania celowe z Funduszu Pracy. W praktyce środki, jakimi dysponował starosta bydgoski na pobudzenie prac, były bardzo skromne, co oznaczało że na władze samorządowe i obywateli spadały wszystkie ciężary ponoszone przy rozwiązywaniu problemu

³⁹ Z. Biegański, *Dzieje Fordonu i okolic*, op. cit., s. 93-94.

⁴⁰ A. Chęsy, *Fordon w okresie międzywojennym (1920-1939). Społeczeństwo, gospodarka, kultura*, maszynopis pracy magisterskiej, Toruń UMK 1994, s. 28 i 174.

⁴¹ Z. Biegański, *Koronowo*, op. cit., s. 158.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-2267

Zdj. 3. Koronowo w okresie międzywojennym



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-5816

Zdj. 4. Solec Kujawski ok. 1935 roku

bezrobocia. Najtrudniejsze były lata 1931-1936. Biedzie i skrajnym nieraz warunkom życia bezrobotnych i ich rodzin starano się zaradzić głównie opierając się na działalności charytatywnej realizowanej przez specjalnie powołane komitety obywatelskie i kościół, poprzez finansowanie robót publicznych ze środków Funduszu Pracy, ale przede wszystkim zbiórkę pieniędzy, artykułów spożywczych i innych produktów. Organizowano pomoc doraźną, w tym mieścił się zakup na rzecz bezrobotnych artykułów spożywczych, opału oraz zatrudnianie ich przy różnych pracach interwencyjnych, z reguły 3 dni w tygodniu przy naprawie dróg, kopaniu kamieni, wydobywaniu żwiru oraz budowie obiektów sportowych. Zatrudnieni otrzymywali niewielkie wynagrodzenie 2-3 zł dziennie – za 2 dni pracy, natomiast trzeci dzień odpracowywali za dostarczone produkty. Ponadto magistraty wypłacały okresowe zasiłki, których wysokość była uzależniona od wielkości rodziny. Z akcji niesienia pomocy zimowej 1933/34 r. tylko w Fordonie skorzystały 182 rodziny (700-750 osób). Rodzinom bezrobotnych wydano m.in. 10 ton mąki, 20 ton ziemniaków, 290 kg cukru, 65 ton węgla, znaczną ilość drewna opałowego itp.

Podejmowane były różne inicjatywy wspomagające podejmowane wysiłki. Jedną z nich była akcja zakładania ogródków warzywnych, które miały dzierżawić rodziny bezrobotnych. Uruchomiono dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach i ochronkach miejskich. Na uznanie zasługiwało też poświęcenie wielu sklepikarzy prowadzących sprzedaż podstawowych artykułów na kredyt (na zapis w zeszycie), bez większej nadziei na odzyskanie należności.

Inną formę walki z bezrobociem stanowił stały nacisk delegacji bezrobotnych wywierany na władze powiatowe. Próbowano też protestować przeciwko sprowadzaniu robotników z zewnątrz, ze wsi, na czym zarabiała osoby wynajmujące im lokale. Pomoc dla bezrobotnych organizował i koordynował Magistrat. Starano się zwłaszcza o zatrudnienie osób obarczonych licznymi rodzinami, podobnie, na ile to było możliwe, o ograniczenie przypadków eksmisji mieszkaniowych donikąd⁴².

W powiecie tylko sporadycznie dochodziło do protestów społecznych. W Fordonie akcja strajkowa na większą skalę odbyła się jedynie w dniach 17-27 marca 1922 r. Strajkiem objęte zostały wówczas wszystkie większe przedsiębiorstwa Fordonu, m.in. cegielnia i tartaki. Strajk, w którym uczestniczyło 220 robotników, miał spokojny przebieg i zakończył się porozumieniem. W tym zakładzie we wrześniu 1925 r. doszło do ponownej akcji protestacyjnej z powodu wstrzymania wypłat pensji. Strajk trwał jeden dzień. Kilkakrotnie związki zawodowe zorganizowały manifestacje protestacyjne przeciwko obniżeniu płac i drożyznie. Np. 21 stycznia 1925 r. protestowano przed Magistratem przeciwko wzrostowi

⁴² Na temat sytuacji bezrobotnych w okresie kryzysu gospodarczego zob. m.in. M. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965; P. Kurlenda, *Działalność dobroczynna Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1919-1939*, Toruń 2011; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918-1939*, Warszawa 1971; Ł. Linowski, *Polityka lokalnych władz państwowych i samorządowych wobec zjawiska ubóstwa na Pomorzu i Kujawach w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, praca doktorska, UKW, Bydgoszcz 2012.

cen chleba. W Koronowie doszło do sporadycznych protestów robotników domagających się zwiększenia pomocy doraźnej, jednak nie doszło do starć z policją i ekscesów. Natomiast Solec Kujawski dość często był areną starć bezrobotnych z policją, demonstracji i protestów. Do zaburzeń doszło m.in. dwukrotnie w 1925 r., zaś w lutym 1928 r. wybuchł strajk w Zakładach Impregnacji. Właściciel usiłował stosować metodę lokautu, doszło do starć strajkujących z policją konną⁴³.

Rzemiosło

W powiecie bydgoskim dosyć intensywnie rozwinęło się rzemiosło, mające długi rodowód i tradycje korporacyjne z czasów pruskich. Sektor skupiający rzemieślników zajmował się zaopatrzeniem i świadczeniem usług dla mieszkańców miast i okolic. W Koronowie działalność rzemieślniczo-usługową w latach 1920-1939 prowadziło kilkadziesiąt zakładów, ale ich liczba w poszczególnych latach ulegała zmianom. Lista zawodów była bardzo długa. Według spisu z 1927 r. najliczniej reprezentowani byli szewcy – 14, następnie krawcy – 12, kowale – 5, ślusarze – 6, bednarze – 2, stolarze – 13, siodlarze – 4, piekarze – 8, kuśnierze – 2, kołodzieje – 4, zegarmistrze – 3, fryzjerzy – 3, dekarze – 3, blacharze – 1. W 1927 r. ogółem rzemieślników samodzielnych było 86, czeladników 26 i uczniów 85⁴⁴. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych działały piekarnie Władysława Masełkowskiego, Pawła Włocha, Augustyna Braunera, Ludwika Weckwartha, Bolesława Nowickiego, Leona Rogozińskiego, Antoniego Żurka, Piotra Ipczyńskiego, Elżbiety Ingber i Edwarda Janowiaka.

W Koronowie długą tradycję miały cechy rzemieślnicze. W okresie międzywojennym większość z nich kontynuowała wcześniejsze formy działalności, które nie ograniczały się wyłącznie do spraw zawodowych. Oprócz cechów istniały ponadto organizacje środowiskowe skupiające rzemieślników. Jedną z nich było koronowskie koło Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijańskich, założone w 1931 r. W 1938 r. skupiało 57 rzemieślników, przewodniczącym był Franciszek Nadolny⁴⁵. W 1938 r. utworzono przy miejscowej KKO Bezprocentową Kasę Pożyczkową dla Rzemieślników. Inicjatorem był dyrektor E. Królik⁴⁶. Funkcjonowało także Towarzystwo Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej. Do najstarszych należało Towarzystwo Przemysłowe, które w 1932 r. skupiało 72 członków. W skład władz wchodził mistrz ślusarski Kazimierz Montkowski, zegarmistrz Mieczysław Siuda i piekarz Paweł Włoch. Wg stanu z 1932 r. w mieście tym działały następujące cechy rzemieślników: szewski (26 członków), rzeźnicki (8),

⁴³ „Dziennik Bydgoski” z 4 III 1928, nr 53; z 8 III 1928, nr 56.

⁴⁴ APB, AmK, sygn. 250, Spis rzemieślników samodzielnych w 1927 r.

⁴⁵ W. Kotowski, *Rzemiosło bydgoskie i Izby Rzemieślnicze w regionie pomorsko-kujawskim w okresie międzywojennym*, Bydgoszcz 1980, s. 37.

⁴⁶ „Dziennik Bydgoski”, nr 187 z 18 VIII 1938.

kowalsko-kołodziejski (21), krawiecki (11), piekarski (6), stolarski (7) i ceglarski (25). W 1935 r. w spisach wykazywano 60 mistrzów, 36 czeladników i 55 uczniów⁴⁷.

Również stosunkowo dobrze rozwinęło się rzemiosło w Fordonie. Według danych z 1930 r. doliczono się w mieście aż 259 rzemieślników. Liczba zarejestrowanych warsztatów była jednak mniejsza, zwykle nie przekraczała 60. Wielu rzemieślników wykonywało swój zawód pokątnie, bez oficjalnej zgody, pragnąc uniknąć opłat rejestracyjnych i podatkowych. Duża konkurencja powodowała, że wpływała do Magistratu znaczna liczba donosów obywatelskich na tego rodzaju praktyki. 2 sierpnia 1932 r. powołano nawet specjalny komitet, którego zadaniem miało być zwalczanie nie zalegalizowanego handlu i rzemiosła, a także zabieganie o zakaz prowadzenia sprzedaży artykułów spożywczych i kolonialnych przez przybywających głównie z Bydgoszczy „budkarzy”. W październiku 1936 r. podobne działania podjęły Związek Właścicieli Małych Nieruchomości i Cech Mieszany. Niemало kłopotów komitetowi i administracji miejskiej sprawiali rzemieślnicy zajmujący się nielegalnie malarstwem. Największą grupę wśród rzemieślników fordońskich stanowili szewcy, krawcy, malarze i rzeźnicy. Reprezentowane były różne specjalności, m.in. ciesielstwo, kapelusznictwo, blacharstwo, siodlarstwo, zduństwo, zegarmistrzostwo, usługi fotograficzne i inne. Wśród licznych warsztatów rzeźniczych wyróżniały się firmy Teodora Tobolskiego, Andrzeja Afelskiego, Waldemara Podgórskiego, Franciszka Szymańskiego, Feliksa Dudziaka i Niemca Wilhelma Mullera. Przy ul. Bydgoskiej istniała ponadto filia firmy „Bacon Export” z Bydgoszczy i Nakła. Najbardziej renomowany zakład fryzjerski należał do Zygrydy Zielińskiego. Niemal od początków lat dwudziestych działał w Fordonie zakład fotograficzny Leona Ziółkowskiego, dzięki czemu do dziś zachowało się wiele zdjęć z uroczystości państwowych i religijnych. Różne wyroby rzemieślnicze powstawały też w w fordońskim więzieniu dla kobiet. Więźniarki zatrudniano m. in. przy tkaniu kilimów. Warsztaty przywięzienne funkcjonowały również w więzieniu w Koronowie. Nabywców znajdowały zwłaszcza wytwarzane tam meble. Więźniów zatrudniano ponadto w okolicznych gospodarstwach rolnych.

Część rzemieślników należała do cechów branżowych w Bydgoszczy, pozostali utworzyli Cech Wolny Mieszany, którego statut został zatwierdzony przez Wojewódzki Sąd Administracyjny 29 czerwca 1927 r. W 1938 r. do cechu należało 16 członków. Długoletnim starszym cechu fordońskiego był Stanisław Modrakowski. W grudniu 1936 r. uchwalono nowy statut, zgodnie z którym nazwa cechu brzmiała: „Cech Samoistnych Rzemieślników w Fordonie”. Wielu rzemieślników złożyło akces do powstałego 15 maja 1921 r. Towarzystwa Przemysłowego. Odgrywało ono znaczącą rolę w życiu miasta, będąc organizatorem wielu imprez kulturalno-oświatowych. Pierwszym jego prezesem był mistrz krawiecki Walenty Janiszewski, a po nim długo funkcję tę pełnił kupiec Franciszek Płotka. Działalność

⁴⁷ APB, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Bydgoszczy, Posterunek w Koronowie, sygn. 22; Akta m. Koronowa, sygn. 288.

kontynuowało Kółko Rolnicze, mające za sobą długą tradycję i zasługi z czasów zaboru. Kierowali nim m.in. Józef Gniot i Walenty Górski z Jaruzyna.

Własny cech rzemieślniczy posiadali miejscowi Niemcy. Verband der Deutschen Handwerken in Polen w 1928 r. liczył 31 członków. Niemcy mieli także kilka dalszych organizacji gospodarczych: „Konsum” – oddział Verband Deutscher Genossenschaften (Związek Niemieckich Spółdzielni) skupiał ok. 70 członków, prezesem był Richard Schallchom z Pałcza, Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft (Zachodniopolskie Towarzystwo Rolnicze), popularnie zwany „Welage” – założone w 1923 r., liczyło 70 osób, a prezesem był Willi Fenner, Wirtschaftliche Verband Stadtischer Berufe (Związek Gospodarczy Zawodów Miejskich), powołany 5 października 1936 r., którego zarząd stanowili: Emil Kosch, Oskar Kosch, Richard Schillmann i Edward Brandt, wymieniana już Spar- und Darlehnskassenverein, która pośredniczyła w zaopatrzeniu okolicznych rolników, wreszcie Bauerverein Fordon und Umgebung – istniejący także od 1894 r. W 1936 r. skupiał 60 osób, prezesem był Alfred Piehl. Działalność wymienionych organizacji obejmowała Fordon oraz zamieszkane w dużym stopniu przez Niemców wsie: Łoskoń, Pałcz, Zofin, Mariampol i Strzelce Górne.

W porównaniu z Koronowem i Fordonem rzemieślnicy w Solcu Kujawskim byli w mniejszym stopniu zorganizowani. Tylko część z nich należała do Izby Rzemieślniczej, duża liczba miała systematycznie kłopoty z wykupieniem świadectw rzemieślniczych. Liczba terminujących rzemieślników wynosiła od 40 do ponad 50. W 1931 r. istniało 56 warsztatów rzemieślniczych, ale wykupiono jedynie 38 kart rzemieślniczych, uprawniających do wykonywania zawodu. W 1935 r. liczba koncesjonowanych rzemieślników zmniejszyła się do 31. W 1929 r. najwięcej działało warsztatów rzeźnickich (7), piekarskich (6), szewskich i krawieckich (po 5), stolarskich (4), ponadto nie brakowało fryzjerów, stolarzy, zdunów, kołodziejów, murarzy, szklarzy, malarzy, zegarmistrzów i innych⁴⁸.

Handel

W każdym z miast powiatu bydgoskiego po kilkadziesiąt osób zajmowało się handlem. Najliczniej reprezentowana była branża spożywczo-gastronomiczna i obrót płodami rolnymi. W Koronowie w 1931 r. sprzedaż mięsa i wędlin prowadzono w 9 sklepach i 1 jatce, w mieście znajdowało się 11 sklepów spożywczych, 3 drogerie, 2 sklepy odzieżowe, 1 księgarnia (należała do Pokłękowskiego, mieściła się tam agencja „Dziennika Bydgoskiego”). Wielu kupców koronowskich zajmowało się skupem zwierząt rzeźnych – m.in. Ignacy Nowak, Eufenia Gollnikowa, Klara Osińska, Józef Krysiński, Andrzej Liebrecht, Albin Kopecki, Otton Jortzig, Emil Sonnenberg i inni. Handlem zbożem zajmowała się m.in. firma Kantak, Osińska i spółka, a także najstarsza spółka „Rolnik” – Towarzystwo zakupu

⁴⁸ APB, Akta m. Solca Kujawskiego, sygn. 197/1091, Dane statystyczne; sygn. 197/1439, Cechy rzemieślnicze.

i sprzedaży, a ponadto wielu kupców, np. Jan Urbanowski, Władysław Wiśniewski i Józef Stefański. Od 1921 r. hurtową sprzedaż artykułów spożywczych prowadziła spółka „Polonia” Zygmunta Musiała⁴⁹.

Z kolei w Fordonie w końcu 1927 r. istniało 7 sklepów kolonialnych, m.in. K. Krygera, F. Płotki, Pawła Rafińskiego i Hermana Nitza, galanterijne i obuwnicze Waleriana Kulpińskiego i Edmunda Mrowińskiego (zajmował się też fryzjerstwem), tytoniowy Mieczysława Leyzera, drogeria, oferująca przede wszystkim farby, która należała do Alfonsa Kucharskiego. Jeden sklep był od grudnia 1920 r. prowadzony przez bydgoską spółkę spożywców „Polonia”. W latach trzydziestych – poza wymienionymi – sprzedaż artykułów spożywczych prowadzono też w sklepach należących do Stefana Markiewicza, Pelagii Małkowskiej, Anny Tapper, Władysława Kaszewskiego i Józefa Walczaka. W Fordonie znajdowało się kilka składów (hurtowni), w których handlowano zbożem, wikliną mąką itp. Największe składy należały do Stefana Markiewicza, Pawła Gniota, K. Krygera i żydowskiego kupca Jakóba Wolffa. Działała też niemiecka spółka „Konsum” SA i Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Vistula”. Miejskowa apteka była własnością Karola Rosenowa. W Fordonie istniały dwie mleczarnie: Władysława Kaszewskiego i Maksymiliana Czubka. W 1936 r. pierwsza skupiła ok. 75 000 litrów mleka, druga zaś 143 781 litrów. Najbardziej znane piekarnie należały do Kajetana Rafińskiego, Stefana Modrakowskiego, Antoniego Gołębiowskiego, Stefana Markiewicza i Aleksandra Rydzkowskiego. Również i wśród kupców występowała silna konkurencja, w wyniku czego pojawiały się różne inicjatywy ograniczające zakres handlu prowadzonego przez domokrażców i osoby przyjezdne, np. na targi, które odbywały się 2 razy w tygodniu. Według regulaminu z 1938 r. przedmiotem handlu targowego mogły być jedynie płody surowe przyrody, narzędzia rolnicze oraz wyroby okolicznej ludności⁵⁰.

Liczne sklepy kolonialne znajdowały się w Solcu Kujawskim. W 1930 r. były własnością Stefana Grześkowiaka, H. Jagodzińskiej, A. Marciniaka, T. Marciniaka, S. Ostrowskiego, F. Standarca, Kopcewicza, Kruczkowskiego, H. Lewandowskiej, W. Małysa i J. Przysiężnego. W Księdze adresowej Polski z 1930 r. wymienia się m.in. sklep odzieżowy A. Borkowski i syn, podobnej branży H. Daumanna, drogerię B. Gawrycha, właścicielem księgarni był S. Masłowski. Funkcjonowało przedsiębiorstwo przewozowe (Tadeusza Marciniaka i A. Remlein), sprzedawano rowery (A. Dunajski i Władysław Kowalkowski), działało kilka sklepów z wyrobami tytoniowymi. Apteka należała do Romana Liberka⁵¹. Wg ustaleń M. Chełminiaka w połowie lat trzydziestych w Solcu Kujawskim było ogółem 19 sklepów spożyw-

⁴⁹ Z. Biegański, *Koronowo*, op. cit., s. 157.

⁵⁰ APB, Akta m. Fordonu, sygn. 190/656.

⁵¹ *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa-Bydgoszcz 1930, s. 1554-1555.

czych, 8 odzieżowo-obuwniczych, w tym jeden dom towarowy, 3 sklepy z artykułami gospodarstwa domowego, 6 piekarni⁵².

Ważną rolę w handlu lokalnym odgrywały targowiska miejskie. Targi małe odbywały się 2 razy w tygodniu, średnio przyjeżdżało na nie 75 wozów z towarami, natomiast targi duże – wg ogłoszeń zamieszczanych w „Orędowniku Urzędowym Powiatu Bydgoskiego” – odbywały się w okresie międzywojennym najpierw z reguły czterokrotnie w roku, a później ich liczbę zwiększono do 10 w roku. Na największe przybywało kilkaset wozów, nawet z odległych miejscowości. Przedmiotem handlu było m.in. od 80 do 200 koni i od 100 do 250 sztuk bydła.

Rozwinięte były usługi hotelarskie i restauracyjne. W 1930 r. w Koronowie na klientów oczekiwało aż 8 restauracji. Właścicielem największej z nich był Antoni Gollnik. W Fordonie w 1926 r. funkcjonowało ich pięć, natomiast w 1934 r. aż osiem. Najbardziej znane działały przy hotelach, ponadto można wymienić: „Pomorzankę” Pawła Rafińskiego, „Strzelnicę” – prowadzoną przez Kazimierza Wlekińskiego, „Dworcową” – Antoniego Zielińskiego i lokal Niemca – Reinholda Asbara w Brdyjściu. Z kolei w Solcu Kujawskim, oprócz bardziej renomowanych lokali w hotelach, na klientów czekało ok. 10 szynkarni, m.in. Hermanna Dregera, Maksa Kurka, Brunona Lange, Edmunda Wiemanna, Stanisława Kieliby, Alicji Rodewald, Antoniego Rudkowskiego i Ludwika Olechnickiego (stan z połowy lat dwudziestych), a także kawiarnia A. Krause⁵³.

Łatwo było o nocleg. Według spisu z 1930 r. w Koronowie gości przyjmowały następujące hotele: Hotel Dworcowy, ul. Dworcowa 53, wł. Józefa Czeszaka – posiadający 5 pokoi; Hotel Dąbrowski, należący do Ignacego Dąbrowskiego, ul. Kościuszki 1 (3 pokoje i 4 łóżka), Hotel A. Kopecki, wł. Elżbiety Kopeckiej, ul. Kościuszki – oferujący 2 pokoje, Hotel J. Nowak – 5 pokoi i 9 łóżek. Hotele te zaliczane były do najniższej kategorii IV. Za nocleg należało zapłacić 3 zł za łóżko⁵⁴. W Solcu Kujawskim stałą działalność prowadziło 3-5 hoteli. W 1926 r. były to: Hotel Wielkopolski Franciszka Matylkiewicza (potem Górecki), Hotel Centralny (Szukała) oraz hotele należące do Eugenii Lange, Jan Michalskiego i Alberta Fethkego. Większość z nich miała lokalizację przy ul. Dworcowej. Z kolei w międzywojennym Fordonie istniały dwa hotele: Hotel Polski przy ul. Wioślarskiej, którego właścicielem była Karolina Kordachowska, oraz Hotel Krüger przy ul. Bydgoskiej, należący do Florentyny Krüger. Każdy z hoteli dysponował trzema pokojami gościnnymi w cenie od 1,5 do 4,5 zł. Do 1925 r. pokoje wynajmowano też w Strzelnicy u Walentego Janiszewskiego.

W latach dwudziestych i trzydziestych w Koronowie i Solcu Kujawskim nie działały stałe kina. Seanse filmowe odbywały się niesystematycznie. Do miasta dość często, zwłaszcza w latach dwudziestych, w okresie kina niemego, przybywali

⁵² M. Chełminiak, op. cit., s. 71.

⁵³ APB, Akta m. Solca Kujawskiego, sygn. 190/1091, Dane statystyczne.

⁵⁴ APB, AmK, sygn. 288. Dane statystyczne. Na przykład podczas jarmarku w marcu w 1926 r. sprzedawano 250 koni i 120 krów.

prywatni właściciele kinematografów, którzy w wynajętych salach oferowali popularne obrazy, najczęściej komedie i dramaty. Dopiero w marcu 1939 r. nastąpiło otwarcie w gmachu koronowskiego „Sokoła” kina „Apollo”, którego dzierżawcą był Przepierzyński z Nakła. Jedynie Fordon już od 1925 r. posiadał kino „Polonia” prowadzone przez Leona Ziółkowskiego w Hotelu Polonia. Później seanse odbywały się też w kinie „Nowoczesny” przy Strzelnicy, następnie kinie „Dla wszystkich”⁵⁵.

Kilka osób trudniło się w Fordonie rybołówstwem. Rybakami byli głównie Niemcy, m.in. Bernard Spath, Maks Fehiau, Wilhelm Fehiau, Richard Rosenfeid i Piotr Kociniecki. W połowie lat trzydziestych spis wykazał 48 łodzi, w tym 42 rybackie. Także w Solcu Kujawskim rybołówstwem trudniło się kilka osób. W 1925 r. odnotowano w mieście 11 łodzi rybackich⁵⁶.

Istotny wpływ na rozwój życia gospodarczego w mieście miał stan komunikacji i transportu. W komunikacji kolejowej, umożliwiającej połączenie z Bydgoszczą, nie nastąpiły istotne zmiany, stąd też utrzymana została mała częstotliwość połączeń, zwłaszcza w godzinach wieczornych, co nie zaspokajało lokalnego zapotrzebowania na usługi przewozowe. Zwykle tych połączeń było od 6 (Koronowo i Fordon) do 12 (Solec Kujawski – 1936 r.). Pewnym rozwiązaniem była komunikacja autobusowa, uruchomiona w powiecie bydgoskim w 1925 r., najpierw na trasie Bydgoszcz – Fordon. Początkowo miała ona charakter nieregularny, dopiero po przejęciu linii autobusowej przez Stefana Niewiteckiego sytuacja uległa poprawie. Wyparł on konkurentów żydowskich – Louisa Dattela i Filipa Oppermanna, obsługujących 20-osobowymi autobusami marki Berliet linie Bydgoszcz – Fordon i Bydgoszcz – Brzoza. Rywalizacja polsko-żydowska, tocząca się przy dużym zaangażowaniu lokalnych stronnictw narodowych i wspierającej Niewiteckiego akcji propagandowej „Dziennika Bydgoskiego”, wpłynęła na znaczną obniżkę cen – z 1,20 zł do 60 groszy za przejazd. Nowy właściciel linii wkrótce znacznie rozszerzył działalność. Uruchomił m.in. nowe połączenia, w tym z Bydgoszczy przez Fordon do Chełmna i Torunia. Liczba kursów autobusowych z Fordonu do Bydgoszczy w latach trzydziestych wynosiła około 9-12 dziennie⁵⁷. Komunikację z Koronowem zapewniały połączenia kolejowe oraz linie autobusowe. Linie kolejową pomiędzy Koronowem a Bydgoszczą obsługiwały Bydgoskie Koleje Powiatowe. Pociągi zatrzymywały się na następujących stacjach: Koronowo, Okole, Kopalnia, Gościeradz, Wtelno, Morzewiec, Trzyszczyn, Smukała, Oplawiec, Czyżkówko, Bydgoszcz. Ogółem była to trasa licząca 24 km i 530 metrów. Podróż trwała godzinę i 22 minuty. Z Koronowa w 1926 r. pociąg wyjeżdżał w następujących godzinach: 5.55; 7.30; 11.57; 12.23; 18.10; i 20.10. Natomiast z Bydgoszczy pierwszy pociąg do Koronowa odjeżdżał dopiero o 8.15, zaś ostatni o 23.45 (przybywał do Koronowa o 1.07)⁵⁸. Według rozkładu jazdy na 1939 r. liczba połączeń

⁵⁵ APB, Akta m. Fordonu, sygn. 190/782-783.

⁵⁶ APB, Akta m. Solca Kujawskiego, sygn. 197/1252. Spis zawodów i przedsiębiorstw przemysłowych.

⁵⁷ Z. Biegański, *Fordon*, op. cit., s. 97 i 123.

⁵⁸ Zob. *Rozkład jazdy Bydgoskich Kolei Powiatowych*, „Gazeta Bydgoska” z 20 III 1926, nr 68.

nie zmieniała się; nadal kursowało 6 pociągów w ciągu dnia, z Koronowa pierwszy odjeżdżał o godz. 8.00. Ponadto posiadało Koronowo połączenie kolejowe (PKP) z Sępólnem Krajeńskim, Tucholą i Chojnicami (zwykle kursowały 3 pociągi dziennie). Przedstawiciele kręgów gospodarczych i władze Koronowa usilnie zabiegali o ujęcie miasta w planach budowy magistrali kolejowej, największej tego typu inwestycji Drugiej Rzeczypospolitej, zapewniającej połączenie kolejowe Górnego Śląska z Wybrzeżem (Nowe Herby – Gdynia). Usilne zabiegi okazały się nieskuteczne. Obiecywano natomiast budowę połączenia Koronowo – Maksymilianowo, ale i te plany ostatecznie nie zostały zrealizowane⁵⁹. Połączenie z Bydgoszczą za pośrednictwem linii autobusowej miasto uzyskało od 1925 r. (autobus Dąbrowskiego). W następnych latach znacznie wzrosła częstotliwość tych połączeń, a Koronowo stało się przystankiem etapowym uruchomionych linii autobusowych wiodących z Bydgoszczy do Tucholi i Chojnic.

Dla wielu mieszkańców Fordonu, zwłaszcza zatrudnianych sezonowo na terenie majątku w Ostromecku i w tamtejszej Fabryce Wód Mineralnych „Zdrój”, ważne było przejście lub przejazd przez most na Wiśle. W tamtym okresie należał on do najdłuższych tego typu obiektów w Europie (1325 m – 5 łukowych przęseł, każde długości 98,5 m, nad korytem rzeki i 13 przęseł kratowych przerzuconych nad terenami zalewowymi), a korzystanie z niego było odpłatne wg specjalnej taryfy od osób pieszych, furmanek, rowerów, samochodów itp. W połowie lat dwudziestych władze miejskie prowadziły spór z Dyрекcją Kolei Państwowych w Gdańsku, do której most należał, dotyczący uznania jeszcze pruskiego przywileju zwalniającego mieszkańców Fordonu z opłaty w jedną stronę (dla osób wyjeżdżających z miasta). Ostatecznie sprawa zakończyła się potwierdzeniem praw obywateli Fordonu, którzy mogli podróżować bezpłatnie w jedną stronę na podstawie legitymacji wydawanych przez Magistrat. Most kolejowo-drogowy w Fordonie posiadał znaczenie strategiczne. Zespół umocnień wokół mostu, nazywany też Twierdzą Fordon, został bardzo silnie obsadzony przez wojsko polskie w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

W latach trzydziestych wzrosło znaczenie ruchu pasażerskiego i transportu rzeczno na Wiśle, który był znacznie tańszy niż kolejowy i drogowy. W połowie 1932 r. oddano do użytku w Fordonie przystań żeglugi rzecznej „Vistula”, co usprawniło ruch pasażerski i prace przeładunkowe. W Solcu Kujawskim wykonywano usługi przewozu łodziami przez Wisłę. Głównym środkiem komunikacji pozostawały zaprzęgi konne, ale stopniowo pojawiała się coraz więcej rowerów, motocykli i samochodów. W czerwcu 1939 r. zarejestrowano 527 rowerów, 9 motocykli oraz kilka samochodów ciężarowych i osobowych. Dla mieszkańców szczególnie uciążliwy w porze letniej był kurz, a w okresie wiosennym – kałuże.

Kilkakrotnie w latach międzywojnia Solec Kujawski i Fordon nawiedzały powodzie. Najbardziej miasta ucierpiały w 1924 i 1937 r., gdy pod wodą znalazły się rozległe tereny położone w pobliżu rzeki. W 1924 r. zanotowano najwyższy

⁵⁹ „Gazeta Bydgoska” z 7 IV 1926, nr 79; T. Multański, *Pociąg dalekobieżny z... 1925 r.*, „Tematy Koronowskie” 1992, nr 9-10.

poziom wody w Wiśle, o 1,5 m przewyższający stan z okresu wielkiej powodzi 1888 r. Powódź z 1924 r. zniszczyła 2 tartaki firmy Wegner w Solcu. Żywiół porwał 40 wagonów tarcicy, wstrzymano komunikację kolejową z powodu zalania torów w Łęgnowie⁶⁰. W pobliżu Fordonu niemal całkowicie zalane zostały wsie – Łoskoń, Pałcz i Strzelce Dolne. Powołano wówczas komitet niesienia pomocy powodziannom, któremu przewodzili burmistrz Wawrzyniak oraz księża Piechocki i Litewski.

Kupcy podobnie jak rzemieślnicy posiadali własne organizacje i towarzystwa, które reprezentowały ich interesy. W Koronowie bardzo aktywne było Towarzystwo Kupców. Długoletnimi prezesami Towarzystwa Kupców byli m.in. Antoni Gollnik (zm. III 1928) i Ignacy Nowak. W Solcu Kujawskim działało od 1923 r. Towarzystwo Kupców i Przemysłowców, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Kółko Rolnicze, a także Związek Gospodarczy Zawodów Miejskich, skupiający Niemców⁶¹. Natomiast w Fordonie utworzono Cech Wolny Mieszany (od 1936 r. Cech Samoistnych Rzemieślników w Fordonie), działało Towarzystwo Przemysłowe i Kółko Rolnicze.

Przegląd stanu przemysłu, rzemiosła i handlu w miastach powiatu bydgoskiego pozwala na sformułowanie pozytywnych opinii w ocenie ogólnego rozwoju aktywności gospodarczej lokalnego społeczeństwa na tym obszarze. Podstawowe potrzeby mieszkańców skutecznie zabezpieczył rozwój usług rzemieślniczych i lokalny handel. Natomiast działalność przemysłu pozostawiała dużo do życzenia, ponieważ nie udało się zapewnić rytmiczności produkcji, a tym samym zatrudnić wszystkich poszukujących pracy. Decydowała jednak o tym specyfika regionalnego przemysłu charakteryzującego się przewagą przemysłu drzewnego i ceramicznego, szczególnie narażonego na wahania koniunktury gospodarczej. Należy na koniec dodać, że w powiecie bydgoskim drobne przedsiębiorstwa występowały także na obszarach wiejskich. Były to przede wszystkim młyny wodne (np. w Byszewie, Wiskitnie, Rudach k. Solca Kujawskiego), gorzelnie (w Augustowie, Kusowie, Nowym Dworze k. Koronowa, Teresinie), cegielnie (w Przyłubiu i Teresinie), mleczarnie i inne⁶².

⁶⁰ „Dziennik Bydgoski” z 1 IV 1924, nr 77; [Bandurski, Kościński], op. cit., s. 54.

⁶¹ Na terenie Solca działały liczne fundacje niemieckie – m.in. Heinricha Tellera, Nelly Buttler i Alberta Glembo.

⁶² Zob. np. M. Jeleniewski, op. cit., s. 108-109.

Sławomir Kamosiński

UKW Bydgoszcz

Proces industrializacji w regionie Kujaw i Pomorza w okresie Polski Ludowej (1945-1989). Próba bilansu

Wprowadzenie

Po zakończeniu II wojny światowej potrzeba budowy nowoczesnego przemysłu oraz wzbogacenie jego struktury gałęziowej i branżowej były akceptowane przez wszystkie ośrodki polityczne i społeczne w Polsce. Traktowano ją jako rzecz konieczną i zarazem niezbędną dla modernizacji struktury społecznej i gospodarczej kraju¹. Siły polityczne, które w sposób niedemokratyczny przejęły władzę w Polsce po 1945 roku uznały, że industrializacja kraju będzie ważnym czynnikiem legitymizacji ich rządów. Proces uprzemysłowienia Polski Ludowej przebiegał w specyficznym okresie historycznym, ponieważ Europa została przecięta żelazną kurtyną. Świat po jej zachodniej stronie niechętnie godził się na sprzedaż do państw demokracji ludowej, leżących po wschodniej stronie tej kurtyny, nowoczesnej myśli technicznej i handel z nimi wyrobami wysokiej techniki. Dyfuzja myśli technicznej, tak niezbędna dla podnoszenia poziomu technologicznego i podnoszenia jego jakości, była w przypadkach wielu rozwiązań technicznych utrudniona, czy wręcz zakazana. Podział Europy na dwa bloki gospodarcze spowodował, że kraje po wschodniej stronie żelaznej kurtyny, w procesie industrializacji przyjęły strategię autarkii gospodarczej. W konsekwencji budowano strukturę gałęziową przemysłu bez otwarcia się na międzynarodowy podział pracy.

I. Industrializacja regionu Kujaw i Pomorza jako proces podporządkowany realizacji planów gospodarczych

Industrializacja Kujaw i Pomorza rozpoczęła się wraz z przystąpieniem społeczeństwa tego regionu do realizacji zapisów dyrektywnych sześcioletniego planu gospodarczego i kontynuowana była poprzez wykonanie zadań przewidzianych w kolejnych planach pięcioletnich.

Strategiczne inwestycje związane z budową nowych obiektów przemysłowych i te, które służyły wzmacnianiu jego potencjału produkcyjnego, wpisane przez centralnych planistów do planu sześcioletniego, którego realizację przewidziano na

¹ Problem konieczności industrializacji Polski po II wojnie światowej nie budzi zastrzeżeń wśród polskich uczonych. Zgadzą się oni co do tego, że kraj winien przejść proces uprzemysłowienia: czytaj: Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, PWN 1995, A. Bocheński, *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego 1945-1970*, PHILED, 1997, W. Morawski (red.), *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, PWN 1994, J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944-1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, Warszawa 2009.

lata 1950-1956, omijały region Kujaw i Pomorza². Bydgoszcz została uznana za „stary” ośrodek przemysłowy, dlatego ograniczono się prawie wyłącznie do skierowania nakładów inwestycyjnych na podniesienie wielkości poziomu produkcji w zakładach istniejących przed wybuchem wojny. Według ustaleń pracowników Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy, w latach 1950-1955, w regionie kujawsko-pomorskim uruchomiono w przemyśle aż 180 nowych, małych i średniej wielkości obiektów przemysłowych, a dalsze 160 zakładów zostało rozbudowanych. Efektem planu sześcioletniego było utworzenie nowych branż produkcyjnych: tworzyw sztucznych w Wąbrzeźnie (Zakłady Tworzyw Sztucznych ERG w Wąbrzeźnie), ekstraktów garbarskich w Bydgoszczy (Fabryka Ekstraktów Garbarskich w Bydgoszczy), lodówek w Bydgoszczy (Bydgoska Fabryka Urządzeń Chłodniczych Byfuch), aparatury niskiego napięcia w Toruniu (Zakłady Aparatury Niskiego Napięcia Apator w Toruniu), alkoholu bezwodnego i soli potasowych przy cukrowni w Chełmży, waniliny we Włocławku (Fabryka Koncentratów Spożywczych we Włocławku), prefabrykatów budowlanych w Solcu Kujawskim, tłuszczów roślinnych w Kruszwicy (Zakłady Tłuszczowe w Kruszwicy), Zakładów Sodowych w Janikowie, barwników i materiałów wybuchowych w Zakładach Chemicznych Zachem w Bydgoszczy³. Oddano do użytku nowe obiekty przemysłowe, które wzbogaciły strukturę gałęziową i branżową przemysłu i przyczyniły się do pobudzenia gospodarczego głównie mniejszych ośrodków: Wąbrzeźno, Kruszwica, Chełmża, Janikowo. Inwestycje, które zrealizowano w zasadniczej części (poza przedsiębiorstwem w Janikowie), nie były spektakularnymi, wielkimi budowlami „socjalistycznej industrializacji”, wносиły jednak nowy wymiar w proces przemian struktury gałęziowej i branżowej przemysłu województwa bydgoskiego. Według szacunków przygotowanych przez pracowników Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy w 1951 roku rozpoczęto na obszarze Kujaw i Pomorza produkcję 56 nowych wyrobów, a w następnych latach: 1952 – 130, 1953 – 100, 1954 – 256, 1955 – 34⁴.

Odnosząc osiągnięte efekty rzeczowe wykonania tego planu na Kujawach i Pomorzu w stosunku do wyników ogólnopolskich, urzędnicy Prezydium WRN w Bydgoszczy podawali, że „przyrost potencjału produkcyjnego był mniejszy, niż przeciętny w skali całego kraju. W efekcie realizacji planu sześcioletniego udział

² J. Kaliński, op. cit., s. 51. Według ustaleń prof. Janusza Kalińskiego, centralni planiści zakładali, że „podstawową rolę w przebudowie struktury przestrzennej kraju miał odegrać wielki przemysł. Planowano lokalizację nowych obiektów produkcyjnych w miastach o niskim poziomie industrializacji. W starych ośrodkach przemysłowych nakłady inwestycyjne służyć miały rozbudowie istniejących zakładów. Dotyczyło to głównie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, Dolnego Śląska, Łodzi, Bydgoszczy Radomia. Podobny efekt zamierzano osiągnąć dzięki budowie w istniejących ośrodkach zakładów kooperujących. Dominowała jednak tendencja do ograniczania inwestycji przemysłowych w największych aglomeracjach”.

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego (dalej: WKPG), Sprawozdanie z wykonania podstawowych zadań planu sześcioletniego w województwie bydgoskim sygn. 402.

⁴ Ibidem.

województwa bydgoskiego w ogólnej liczbie zatrudnionych w kraju spadł z 4,89% w 1950 roku do 4,80% w 1956 roku⁵. Region osiągnął niewysoki wskaźnik wartości produkcji globalnej w przeliczeniu na jednego mieszkańca regionu. Wynosił on 8834 złotych, podczas gdy średnio ten wskaźnik wyliczony dla całego kraju osiągnął wielkość 9359 złotych.

Kolejne plany gospodarcze w Polsce Ludowej były realizowane w pięcioletnich cyklach. Pierwszy z lat 1956-1960 realizowany na Kujawach i Pomorzu cechował się tym, że „suma nakładów w latach 1956-1960 była o 63% wyższa od nakładów poniesionych w latach 1950-1955”⁶. Wielkość poniesionych przez państwo nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu w regionie Kujaw i Pomorza stanowiła w odsetkach, w latach 1956-1960, około 4,3% sumy nakładów przeznaczonych na rozwój przemysłu w kraju. Znacznie większe nakłady inwestycyjne przeznaczono na rozbudowę przemysłu w województwach: katowickim, w którym zainwestowano 23,6% sumy wszystkich nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na krajowy przemysł i w dalszej kolejności, w krakowskim – 11,3%, wrocławskim – 7,2%, Warszawie – 6,1%. Suma nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na przemysł w województwie bydgoskim była zbliżona do nakładów przeznaczonych na następujące województwa: poznańskie – 4,6%, opolskie – 4,5%, rzeszowskie – 4,4%⁷.

Namacalnym, rzeczowym efektem realizacji pięcioletniego planu gospodarczego z lat 1956-1960 było zbudowanie 16 nowych obiektów przemysłowych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje budowa elektrowni wodnej na Brdzie w Koronowie oraz wzmocnienie potencjału produkcyjnego państwowego przemysłu terenowego. Ten przemysł 47,6% przyznanych mu nakładów inwestycyjnych przeznaczył na modernizację zakładów, 26,9% na rozbudowę, a tylko 25,5% na budowę nowych obiektów⁸. Do nowych inwestycji przemysłu terenowego zaliczono: Zakład Produkcji Listew i Ram w Chojnicach, Zakłady Metalowe Czersk w Czersku, Odlewnię Żeliwa w Koronowie, Zakład Produkcji Odzieży w Kowalewie Pomorskim, Halę Produkcyjno-Stolarską w Chełmnie, Przetwórnię Owocowo-Warzywną w Aleksandrowie Kujawskim, Przetwórnię Owocowo-Warzywną w Golubiu Dobrzyniu, Kwaszarnię Kapusty i Ogórków w Toruniu⁹.

Realizacja na Kujawach i Pomorzu obiektów przemysłowych przewidzianych do budowy w kolejnym planie pięcioletnim, realizowanym w latach 1961-1965, była utrudniona przez założony w tym planie zbyt duży rozmach inwestycyjny. Z tego powodu w regionie kujawsko-pomorskim wystąpiło zjawisko określone

⁵ APB, PWRN WKPG, sygn. 701.

⁶ APB, PWRN WKPG, sygn. 701.

⁷ Ibidem.

⁸ APB, PWRN Wydział Przemysłu, Informacja wstępna z wykonania planu inwestycyjnego w latach 1956-1960, sygn. 394. Podano, że przyznane środki przeznaczono na następujące gałęzi przemysłu: metalowy – 48.292 tys. zł, chemiczny – 28.855 tys. zł, gumowy – 386,6 tys. zł, drzewny – 42.247 tys. zł, papierniczy – 4.860,3 tys. zł, spożywczy – 22.206,9 tys. zł, włókienniczy – 16.859 tys. zł.

⁹ APB, PWRN Wydział Przemysłu, Analiza działalności inwestycyjnej przemysłu drobnego 1956-1960, sygn. 394.

mianem tzw. „przegrzania inwestycyjnego”, które skutecznie utrudniało wykonanie wskaźników rzeczowych planu. Jego cechą były niedobory ekip budowlanych i monterskich, odczuwano permanentne braki materiałów budowlanych i stali oraz maszyn budowlanych. Z tego powodu ocena realizacji planu, którą wystawiła Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy, była bardzo krytyczna. Zwrócono w niej uwagę na to, że plan nie został zrealizowany, a dwie poważne inwestycje w nim ujęte, budowa Zakładu Wyrobów Cementowo-Azbestowych w Trzemesznie i budowa Cementowni Kujawy w Barcinie, zostały zaliczone do tzw. „inwestycji oczekujących”¹⁰. Dwa zakłady natomiast skreślono zupełnie z planu. Były to Kujawskie Zakłady Włókien Sztucznych w Brzeziu koło Włocławka oraz zakłady cegły silikatowej w Tucholi. Generalnie, w latach 1961-1965, zainwestowano w omawianym regionie zaledwie 4% ogółu nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na przemysł w kraju¹¹. Odsetek nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na rozwój przemysłu w tym okresie był niższy niż w latach 1956-1960 o 0,4%. W skali kraju najwięcej środków inwestycyjnych skierowano ponownie do okręgów uprzemysłowionych, głównie województwa katowickiego (22,3%) oraz do województw poznańskiego (6,6%), rzeszowskiego (5,0%), wrocławskiego (9,3%), krakowskiego (8,1%)¹². Najpoważniejszymi rozpoczętymi na Kujawach i Pomorzu inwestycjami tego okresu, zaliczanymi do największych w Europie, były: Kombinat Celulozowo-Papierniczy w Świeciu, Toruńskie Zakłady Włókien Sztucznych Elana w Toruniu, Kopalnia Soli Góra koło Inowrocławia, Stopień Wodny i Hydroelektrownia we Włocławku, Fabryka Porcelany Stołowej we Włocławku.

W pięcioletnim planie gospodarczym przewidzianym na lata 1966-1970 region kujawsko-pomorski otrzymał na inwestycje w dziale przemysł 22 miliardy złotych. Suma ta stanowiła 6,3% ogółu nakładów inwestycyjnych przeznaczonych w tym okresie na krajowy przemysł i była porównywalna z tą przeznaczoną dla województw: krakowskiego – 6,5%, wrocławskiego – 7,5%, poznańskiego – 5,8%. Najwyższy odsetek środków inwestycyjnych przyznano regionowi katowickiemu – 20,4%. W opinii przedstawionej przez KW PZPR w Bydgoszczy, po wykonaniu zadań przewidzianych w planie pięcioletnim lat 1966-1970, ten czas był okresem szczególnie korzystnym dla regionu, ponieważ był on drugim, co do wielkości, placem budowy w kraju¹³. Z powodzeniem zrealizowano wytyczne ekspertów Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy, w których zwracano uwagę na to, że „w polityce lokalizacji przemysłu na lata 1966-1970 uwzględnić trzeba wysoki przyrost zasobów męskiej i kobiecej siły

¹⁰ APB, PWRN WKPG, sygn. 1098.

¹¹ *Rocznik statystyczny przemysłu 1945-1965*, s. 526-527; w kolejnych latach były to następujące sumy w cenach z 1961 roku: 1961 roku – 1476,0 mln zł, 1962 – 1798,8 mln zł, 1963 – 1871,5 mln zł, 1964 – 2074,5 mln zł, 1965 – 2903,0 mln zł.

¹² *Rocznik statystyczny przemysłu 1945-1965*, s. 526-527.

¹³ APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) Wydział Ekonomiczny, Sprawozdanie z działalności inwestycyjnej, sygn. 51/IX/3 t. 8.

roboczej. W latach 1966-1970 wielkość siły roboczej poza rolnictwem określa się na około 1,5 miliona osób. W porównaniu do okresu pięciolecia 1961-1965, oznacza to wzrost o blisko 50%¹⁴. W okresie 1966-1970 ukończono budowę Kombinatu Celulozowo-Papierniczego w Świeciu, rozpoczęto odłożoną we wcześniejszej pięciolatce budowę Zakładów Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Trzemesznie, kończono Hydroelektrownię i Stopień Wodny na Wiśle we Włocławku, podjęto rozbudowę, a w zasadzie budowę nowej, Fabryki Farb i Lakierów Polifarb Nobiles we Włocławku oraz Fabryki Porcelany Stołowej we Włocławku. Budowano Zakłady Azotowe we Włocławku, Cementownię Kujawy w Barcinie, Fabrykę Domów w Bydgoszczy oraz Włocławską Fabrykę Lin i Drutu Drumet II we Włocławku¹⁵. Zbudowano proszkownię mleka w Żninie. Rozmach inwestycyjny był duży i sprawił, że region Kujaw i Pomorza, według opinii pracowników Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, zajął 5 miejsce w kraju pod względem produkcji globalnej i szóste pod względem zatrudniania w przemyśle¹⁶.

Realizacja kolejnych pięcioletnich planów gospodarczych przypadła na dekadę lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. W latach 1971-1975, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w regionie kujawsko-pomorskim przeznaczono na inwestycje w dziale przemysł 5,9% ogółu nakładów inwestycyjnych zaplanowanych na ten dział w Polsce. W tym okresie do priorytetowych inwestycji regionu Kujaw i Pomorza zaliczano: ukończenie generalnej przebudowy Janikowskich Zakładów Sodowych w Janikowie, dokończenie budowy Zakładów Azotowych we Włocławku, przebudowę Zakładów Ceramiki Stołowej we Włocławku, ukończenie budowy nowego Zakładu Lin i Drutów Drumet II we Włocławku, budowę nowych obiektów dla Zakładów Teleelektronicznych Telekom-Telfa w Bydgoszczy, rozbudowę Fabryki Farb i Lakierów Polifarb Nobiles we Włocławku, budowę cementowni „Kujawy” w Barcinie, rozbudowę Inowrocławskich Kopalni Soli w Inowrocławiu, budowę Zakładów Budowy Maszyn ZREMB w Chojnicach. W kolejnej pięciolatce, latach 1976-1980, władze centralne przeznaczyły na ukończenie rozbudowy i budowy obiektów przemysłowych w regionie Kujaw i Pomorza około 6,5% ogółu nakładów środków inwestycyjnych przewidzianych na rozbudowę przemysłu w kraju.

Nie ulega wątpliwości, że efekty rzeczowe wykonania dwóch pięcioletnich planów gospodarczych realizowanych w regionie Kujaw i Pomorza w latach 1971-1975 i w 1976-1980 liczone według wskaźników produkcji globalnej, były duże. W opinii pracowników Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy te dwa plany pięcioletnie pozwoliły na wykrystalizowanie się w regionie kujawsko-pomorskim trzech obszarów koncentracji produkcji, które nazwano,

¹⁴ APB, PWRN WKPG, sygn. 1098.

¹⁵ APB, PWRN WKPG, sygn. 678 i sygn. 1098.

¹⁶ APB, PWRN WKPG, Kierunki specjalizacji przemysłu w województwie bydgoskim w 1972 roku, sygn. 102.

na użytek lokalny, okręgami przemysłowymi¹⁷. Były to: Bydgosko-Toruński Okręg Przemysłowy, Inowrocławsko-Zachodniokujawski Okręg Przemysłowy i Świecko-Chełmiński Okręg Przemysłowy. Osobno klasyfikowano Włocławek, traktowany jako duży ośrodek przemysłowy. Najsilniejszym okręgiem przemysłowym był ten zlokalizowany wzdłuż doliny Wisły tzw. Bydgosko-Toruński. W połowie dekady lat siedemdziesiątych pracowało w nim 54% ogółu zatrudnionych w przemyśle Kujaw i Pomorza. Wytwarzano w nim prawie 51% ogólnej wartości produkcji globalnej przemysłu Kujaw i Pomorza¹⁸. Drugi okręg przemysłowy, Inowrocławsko-Zachodniokujawski, dostarczał 10% produkcji globalnej przemysłu i zatrudniał 5% ogółu pracowników przemysłu w regionie. W tym okręgu przemysłowym największe znaczenie gospodarcze miał przemysł wydobywczy i przemysł chemiczny, który był związany z wydobywaniem i przetwórstwem soli kamiennej. O profilu gospodarczym tego okręgu przemysłowego zdecydował między innymi najniższy w Polsce koszt wydobycia solanki, który w 1970 roku wynosił 12 złotych za wydobycie 1 m³ tego surowca oraz dostęp do obfitych źródeł wody.

Ostatnia dekada, lata osiemdziesiąte XX wieku, to nasilenie się zjawiska spowolnienia gospodarczego, którego sygnały odczuwane były już we wcześniejszym okresie. Spowodowała je ogólna niewydolność systemu gospodarczego zbudowanego w Polsce po II wojnie, a jej skutkiem był wybuch kryzysu gospodarczego. W jego następstwie ówczesne władze centralne i lokalne utraciły resztki zaufania społecznego. Perturbacje gospodarcze spotęgowane dodatkowo przez nasilanie się na świecie niekorzystnych politycznych następstw zimnej wojny sprawiły, że uzależniony w dekadzie lat siedemdziesiątych od dostaw dewizowych przemysł, miał w kolejnej dekadzie trudności z utrzymaniem ciągłości produkcji, a zgromadzone w fabrykach w wyniku zakupów licencyjnych maszyny ulegały przyspieszonej dekapitalizacji. W następstwie wskazanych uwarunkowań, w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, odnotowano wyraźne fizyczne zużycie technologii produkcji w wielu zakładach. Ten stan rzeczy oddaje coroczny raport US Congress Joint Economic Committee, sporządzany dla potrzeb Kongresu USA. W 1986 roku podano w nim, że Polskie osiągnięcia gospodarcze w dziedzinie unowocześniania przemysłu podjęte w dekadzie lat siedemdziesiątych były niewielkie. Spotykało się przestarzałe pod względem technicznym przedsiębiorstwa. Nowe kompleksy przemysłowe, które zbudowano w latach siedemdziesiątych, były zazwyczaj niekompletne, a zakłady produkcyjne odczuwały brak podstawowych części zamiennych do maszyn¹⁹. Skalę występującego kryzysu oddaje to, że władze centralne podjęły decyzje o wstrzymaniu lub skreśleniu z realizacji wielu inwestycji. Z punktu widzenia racjonalności gospodarowania i mikroekonomicznej oceny było to działanie słuszne, jednak oznaczała taka decyzja ogromne marnotrawstwo majątku już zgro-

¹⁷ APB, PWRN WKPG, sygn. 102.

¹⁸ APB, PWRN WKPG, sygn. 102.

¹⁹ Privatisierung in Polen, die Tschechien Republik und Ungarn das Erlostparadyon und seine Auflosung, Frankfurter Institut für Transformationsstudien, Europa Universität Viadrina, r. 1997, nr 15, s. 27.

madzonego²⁰. Jednym z miast, w którym wstrzymano przygotowanie inwestycji było położone na Krajnie Nakło nad Notecią. Na mocy decyzji władz centralnych odłożono na czas nieokreślony budowę w tym mieście dużego obiektu przemysłowego, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Tendencję, którą można zaobserwować w całym okresie Polski Ludowej, a wynikającą bezpośrednio z założeń autarkii gospodarczej, było dążenie władz centralnych do uruchamiania w kraju i regionie Kujaw i Pomorza możliwie wielu różnorodnych gałęzi i branż przemysłowych. Na Kujawach i Pomorzu efekt ten osiągnięto realizując dwie różne drogi. Pierwsza, to rozbudowa istniejącego już potencjału produkcyjnego, druga to budowa nowych zakładów w miastach pozbawionych do tej pory dużych przedsiębiorstw.

W Bydgoszczy przyjęto kierunek wzmocnienia istniejącego już w tym mieście potencjału przemysłu, który został odziedziczony po okresie II Rzeczypospolitej. Rozbudowano zakłady Kabel Polski, które w latach Polski Ludowej nazywano Bydgoską Fabryką Kabli. Szczególnie intensywny czas inwestycji przypadał w tym przedsiębiorstwie na lata 1960-1963 i okres po 1973 roku. W dekadzie lat siedemdziesiątych XX wieku krajową technologię produkcji wzmocniono licencją zakupioną od firmy Reifenhauera. Zakład ten w 1950 roku zatrudniał 1017 osób, a w 1972 roku liczba pracowników wzrosła do 1311.

Część dużych obiektów przemysłowych w Bydgoszczy została utworzona na skutek przymusowego łączenia pod jednym kierownictwem wielu małych, często prywatnych, obiektów produkcyjnych. Tak powstały Bydgoskie Fabryki Mebli w Bydgoszczy. Przeprowadzone tą metodą upaństwowienie umożliwiło powołanie do życia przedsiębiorstwa o strukturze wielozakładowej. Pod szyldem Bydgoskie Fabryki Mebli w 1978 roku pracowało w całym regionie Kujaw i Pomorza 16 różnych zakładów. Wskazane przedsiębiorstwo dysponując, w porównaniu z zachodnią Europą, tańszą siłą roboczą, mogło część produkcji oprzeć na tzw. wzorcach konstrukcyjnych dostarczonych przez obce firmy. W ten sposób osiągnano ważne cele gospodarcze w skali kraju. Było to znalezienie przez kierownictwo fabryki stałych źródeł deficytowych w Polsce dewiz, a dzięki wykorzystaniu taniej siły roboczej, która pracowała na zlecenie obcych producentów, pod obcą marką produkowano meble. W dekadzie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wytwarzano w ten sposób około 50% asortymentu produkcji mebli. Zamawiającym i dostarczycielem wzorców konstrukcyjnych była szwedzka firma IKEA. Meble produkowano w oparciu o kompletną dokumentację techniczną na wzory mebli wraz z określeniem szczegółowych wymagań konstrukcyjnych. Gotowy asortyment zleceńodawca sprzedawał następnie pod szyldem IKEA w całej Europie. Podobny kontrakt Bydgoskie Fabryki Mebli zawarły z zachodnioniemiecką firmą meblową KLOSE²¹.

²⁰ J. Chumiński, *Przemysł w PRL – niewykorzystana szansa modernizacji*, [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944-1989*, Wrocław 2010, s. 339

²¹ AAN, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Lekkiego, sygn. 11/43.

Taki sam proces, upaństwowienia po II wojnie, poprzez łączenie pod jednym kierownictwem wielu drobnych zakładów objął w Bydgoszczy branżę producentów rowerów. Powstały w wyniku koncentracji Zjednoczone Zakłady Rowerowe Romet w Bydgoszczy. W roku 1950 zakład ten zatrudniał 2498 osób, a w 1975 roku liczba pracowników zwiększyła się do 8026. W strukturze asortymentowej produkcji tego zakładu, w 1970 roku, 54,1% ogólnej produkcji stanowiły rowery, 23,2% motorowery i 22,7% części zamienne do jednośladów i inna produkcja niekoniecznie związana z profilem zakładu.

Powyżej omówiony wzorzec koncentracji drobnych zakładów pod jednym kierownictwem powieliły w Bydgoszczy Pomorskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Kobra”. W skład tego wielozakładowego przedsiębiorstwa wchodziły: garbarnie we Włocławku, Rypinie, Chojnicach, Lidzbarku koło Działdowa, Bydgoszczy oraz zakłady produkujące gotowe obuwie w Bydgoszczy (dwa zakłady) i Solcu Kujawskim. Był to przykład połączenia pod jednym zarządem całego cyklu produkcji obuwia od obróbki surowca po finalną produkcję obuwia.

W początkach dekady lat pięćdziesiątych XX wieku uruchomiono w Bydgoszczy produkcję w zbudowanych w czasie okupacji hitlerowskiej zakładach chemicznych. W latach II wojny światowej produkowano w nich materiały wybuchowe. Decyzja o kontynuowaniu produkcji tego asortymentu w przedsiębiorstwie działającym pod szyldem Zakłady Chemiczne Zachem, po zakończeniu działań wojennych, została podyktowana przez rosnące napięcie międzynarodowe spowodowane zimną wojną. Wymuszały ją także potrzeby polskiego górnictwa węgla kamiennego. Względne ocieplenie stosunków politycznych między Wschodem a Zachodem, które obserwowano w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku, postawiło dalszą działalność tej bydgoskiej fabryki chemicznej pod znakiem zapytania. Rozważano możliwość jej zamknięcia i natychmiastowego wstrzymania produkcji. Ostatecznie, po konsultacjach, zdecydowano się na rozszerzenie profilu produkcji tej firmy i rozszerzenia asortymentu produkcji o barwniki, tworzywa sztuczne, w tym pianki poliuretanowe. Technologię produkcji pianek poliuretanowych zakupiono dla Zakładów Chemicznych Zachem w Bydgoszczy w połowie dekady lat siedemdziesiątych. Była ona częścią kompleksu licencyjnego samochodu Fiat 126p. Z pełnej licencji wyłączono tzw. program instalacji polieterów i tlenku propylenu, które przekazano innym zakładom chemicznym w kraju. Do Zakładów Chemicznych Zachem przekazano tę część licencji, która dotyczyła produkcji wyłącznie pianek. Opinia dyrektora Zachemu, wobec zaistniałego faktu, była następująca: „Rozkojarzenie w latach 70 – tych programu poliuretanowego uniemożliwia wykorzystanie w sposób optymalny stworzonej bazy surowcowej, tak w aspekcie obecnych potrzeb na tworzywa poliuretanowe, jak również ich prawidłowego rozwoju”²². Zakład zatrudniał w 1977 roku 7278 pracowników.

²² A. Gieysztor, L. Michalczyk, H. Ślachciak, *40 lat zakładów chemicznych Organika-Zachem w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1988, s. 18-19.

Zakłady Radiowe Eltra w Bydgoszczy to spadkobierca przedwojennej fabryki produkującej drobne urządzenia elektryczne, w tym lampy, wtyczki, wyłączniki itp. asortyment. Po upaństwowieniu w Zakładach Radiowych Eltra, od 1959 roku, rozpoczęto seryjną produkcję pierwszych radioodbiorników. Obok nich wytwarzano nadal asortyment przedwojenny, czyli podstawki lampowe i lampy, wtyczki i gniazda elektryczne, wyłączniki elektryczne, suszarki do włosów itp. Duży asortyment produkcji stanowiły wyroby specjalne oznaczane symbolem „S”. Zakłady Radiowe „Eltra” zatrudniały około 1100 pracowników.

Przedwojenną tradycję produkcji w Bydgoskiej Fabryce Papierów, Płyt i Chemikalii Fotograficznych Alfa odczynników fotograficznych i błon fotograficznych, kontynuowano w Zakładach Fotochemicznych Foton w Bydgoszczy. Alfa, po upaństwowieniu, stała się Fotonem.

Proces industrializacji Torunia, drugiego ważnego ośrodka przemysłowego w regionie, przebiegał odmiennie niż w Bydgoszczy. Przede wszystkim uprzemysłowienie tego miasta związane było z budową nowych obiektów fabrycznych. W roku 1949 rozpoczęła się w tym mieście budowa Pomorskich Zakładów Aparatury Elektrycznej Ema-Apator. Zakład wytwarzał głównie aparaturę górniczą, w tym kopalnie wyłączniki stycznikowe, urządzenia przeciwwybuchowe dla kopalń, kopalnianie zespoły wiertarkowe i inny podobny asortyment. Przedsiębiorstwo w dekadzie lat sześćdziesiątych XX wieku zatrudniało ponad 1600 pracowników.

Zakłady Włókien Sztucznych Elana²³ w Toruniu powołano w 1963 roku. Przedsiębiorstwo budowano na podstawie zachodnioeuropejskiej licencji kupionej od brytyjskiego koncernu chemicznego Imperial Chemical Industries (ICI). Koncern ów, według dziennikarzy „Życia Gospodarczego”, „rzetelnie potraktował od samego początku toruńską budowę. Ma to być ich reklamowa licencja, aby zdobyć nowe kontrakty”²⁴. Włókno sztuczne wytwarzane w Toruniu otrzymało handlową polską nazwę torlen. Elana była przedsiębiorstwem dużym. W 1964 roku zatrudniano w niej 1023 pracowników, w 1968 roku 2780, a w 1978 roku aż 7500 osób. Bezpośrednim odbiorcą surowca wytwarzanego w Elanie była zbudowana 1966 w Toruńska Przędzalnia Czesankowa „Merinotex” w Toruniu. „Merinotex” miał być zakładem, z którym wiązano nadzieję na przeprowadzenie powolnej rewolucji w polskim przemyśle włókienniczym. Spodziewano się zwiększania udziału w rynku wewnętrznym odzieży wykonanej z włókien sztucznych. Jakość produkcji „Merinotexu” budziła wiele wątpliwości. Najważniejszą przyczyną jej obniżania były kłopoty z porozumieniem się z Zakładem Włókien Sztucznych Elana w Toruniu, od którego otrzymywano aż 80% niezbędnego do produkcji surowca.

²³ A. Bocheński, op. cit., s. 376. Autor podaje, że po raz pierwszy włókno poliestrowe wytworzone zostało w Anglii w 1941 roku przez J.R. Whinfielda i I.T. Dicksona, a produkcja przemysłowa ruszyła dopiero w 1947 roku. Nazwano je torlenem, a te państwa, które kupowały licencję nadawały temu tworzywu własną nazwę: USA – dakron, Francja – tergal, Niemcy – trewira, Polska – elana.

²⁴ „Życie Gospodarcze”, 1970, nr 29. Z chwilą uruchomienia fabryki wartość zgromadzonych środków trwałych brutto szacowano na ponad jeden miliard złotych, a w latach 1964-1968 wartość tych środków powiększyła się ponad 3,5-krotnie.

Dyrektor Toruńskiej Przędzalni Czesankowej domagał się, aby surowiec wytwarzany przez Elanę był przywożony w trwałych, chroniących przed uszkodzeniem surowca opakowaniach. Zniszczone w transporcie opakowania były przyczyną tego, że do Merinotexu z Elany surowiec docierał mocno zabrudzony i porozrywany²⁵. A to wpływało bezpośrednio na jakość produkcji finalnej.

Trzeci ośrodek miejski regionu, Włocławek, w epokę socjalistycznej industrializacji wkroczył, podobnie jak Bydgoszcz, z kilkoma odziedziczonymi po latach II Rzeczypospolitej przedsiębiorstwami. Były to przejęte na własność państwa w wyniku tzw. nacjonalizacji Fabryka Lin i Drutu Drumet, Zakłady Ceramiki Stołowej, Kujawska Fabryka Koncentratów Spożywczych, Fabryka Farb i Lakierów Nobiles. Z tego powodu władze centralne w pierwszej kolejności przyjęły dla przedsiębiorstw znajdujących się we Włocławku strategię polegającą na kontynuowaniu w nich produkcji. Oczekiwano, że w przedsiębiorstwach tych nastąpi zwiększenie mocy produkcyjnych. Taka strategia nie pobudzała rozwoju miasta i konserwowała międzywojenny układ struktury gospodarczej tego ośrodka. W subiektywnym odbiorze robotników włocławskich i według obiektywnych przesłanek, praca w niemodernizowanych włocławskich przedsiębiorstwach była uciążliwa, niskodochodowa, a warunki mieszkaniowe pracowników przemysłu łudząco przypominały okres międzywojenny. W konsekwencji, w odczuciu większości mieszkańców Włocławka, w mieście nie zmieniło się nic. Wskazane przyczyny legły u podłoża tego, że w 1964 roku sfrustrowani mieszkańcy Włocławka domagali się stanowczo od ówczesnych władz miasta, przede wszystkim, budowy nowych obiektów przemysłowych i obok nich mieszkań zakładowych. Zarysowana sytuacja była na tyle poważna, że na forum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy stała się ona pierwszoplanowym punktem dyskusji. Jeden z prelegentów stwierdził w jej trakcie, że „w przeprowadzonym bilansie siły roboczej Włocławka, nadwyżki przekraczają aż 9000 osób. (...) Miasto Włocławek odczuwa także w znacznym stopniu skutki niekorzystnej struktury istniejącego przemysłu. Przeszło 70% przemysłu Włocławka to gałęzie o najniższej płacy, co wpływa zarówno na dalsze pogłębianie trudności na rynku pracy, jak i poziom życia ludności oraz kierunki i charakter rozwoju gospodarczego miasta”²⁶. Przedstawiony problem skłonił władze Kujaw i Pomorza do działania, którego celem było wymuszenie na władzach centralnych PRL nowych inwestycji we Włocławku. Tym bardziej były te kroki uzasadnione, że z planu gospodarczego przewidzianego na lata 1961-1965 centralni planiści skreślili budowę w Brzeziu koło Włocławka Kujawskich Zakładów Włókien Sztucznych. Bunt i odgłosy niezadowolenia mieszkańców sprawiły, że w latach 1966-1970 i kolejnych pięciolatkach Włocławek stał się wielkim placem budowy. Zdecydowano się zbudować w nim w pierwszej kolejności nowe hale produkcyjne dla istniejących już przedsiębiorstw: Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów

²⁵ AAN, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w Warszawie, sygn. 26/109.

²⁶ APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej cyt.: KW PZPR) Wydział Ekonomiczny, sygn. 51/IX/4 t.2.

Polifarb-Nobiles, Fabryki Porcelany Stołowej, Fabryki Lin i Drutu Drumet (obiekt ten nazwano Drumet II). Rozpoczęto budowę Zakładów Azotowych „Włocławek” i stopnia wodnego na Wiśle. Namacalnym dowodem postępującego procesu uprzemysłowienia miasta był wyraźny wzrost zatrudnienia pracowników w przemyśle. W 1939 roku we Włocławku zatrudnionych było w dziale przemysł 5100 pracowników, w 1950 roku około 9000, w 1960 stworzono 12.200 miejsc pracy, a w 1969 około 16.300. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców miasta wynosił: w 1939 – 75 osób, w 1950 – 174, w 1960 – 193, w 1969 – 216,7 osób²⁷.

Na podjęcie decyzji o lokalizacji Zakładów Azotowych „Włocławek” we Włocławku wpływ miał rurociąg ciągnący się ze Związku Radzieckiego do Polski, który dostarczał gaz ziemny. Włocławek połączono z nim przedłużonym rurociągiem z Puław. Nowy obiekt przemysłowy we Włocławku powstał w oparciu o licencję, którą kupiono w 1967 roku we francuskiej firmie ENSA. Sprzedawca licencji zobowiązał się dostarczyć kompletną dokumentację techniczną zakładu oraz zapewniał kompleksową pomoc techniczną przy jego budowie. Po podpisaniu umowy licencyjnej francuski dziennik „Le Monde” w dniu 24 kwietnia 1967 roku, podał informację następującej treści: „Jest to największy kontrakt tego typu kiedykolwiek dokonany przez francuską firmę. Po umowie FIAT-a ze Związkiem Radzieckim na budowę fabryki samochodów w ZSRR jest drugim co do wielkości w skali całej Europy”²⁸. Licencje uzupełniające na polecenie partnerów z Francji kupiono w duńskiej firmie Halder Topsle oraz francuskiej Grande Paroisse i Koltenbach²⁹. Budowę pierwszego etapu Zakładów Azotowych „Włocławek” ukończono w 1972 roku. Dnia 26 maja 1972 roku wyprodukowano pierwsze partie własnego amoniaku³⁰.

Kujawska Fabryka Farb i Lakierów Polifarb-Nobiles we Włocławku została rozbudowana, a w zasadzie zbudowana od podstaw, w początkach dekady lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. O skali rozbudowy tego obiektu przemysłowego świadczy fakt, że jeśli za rok bazowy przyjmie się 1960 i jest on równy 100 to dynamika wzrostu produkcji w 1973 roku, po oddaniu do użytku nowego obiektu, wzrosła o około 883,6%. Wzrosło również zatrudnienie z 266 pracowników w 1960 roku do 793 w 1975 roku.

Inowrocław i Janikowo to zagłębienie przemysłu chemii nieorganicznej związane z wydobywaniem i przetwórstwem solanki. Najprawdopodobniej pierwszą po II wojnie fabryką w regionie kujawsko-pomorskim pracującą w oparciu o zagraniczną licencję, zakupioną w ZSRR, były Janikowskie Zakłady Sodowe im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Umowa licencyjna zakładała dostarczenie dokumentacji technicznej przyszłego zakładu, maszyn i urządzeń, wszechstronnej pomocy technicznej i przysyłanie specjalistów nadzorujących budowę i rozruch zakładu. Do polskich warunków

²⁷ APB, PWRN WKPG, sygn. 59, Plan regionalny szczegółowy, podregion Włocławek 1970 rok.

²⁸ A. Bocheński, op. cit., s. 351.

²⁹ Z. Nadolski, *Zakłady Azotowe „Włocławek”*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria D Gospodarka, r. 1981, s. 189-192.

³⁰ A. Bocheński, op. cit., s. 352-353.

dokumentację techniczną adaptowało krakowskie biuro projektów „Biprokwas”³¹. Produkcję sody kalcynowanej lekkiej w tym przedsiębiorstwie oparto na tzw. procesie Solvaya, który w ocenie znawców uchodził za mało wydajny i nieodpowiadający w tym momencie światowym standardom. Potwierdziły się obawy wielu krajowych specjalistów, że licencja zakupiona w ZSRR była produktem mało atrakcyjnym i nienowoczesnym z punktu widzenia standardów ówczesnej techniki i technologii produkcji. Jak się okazało w praktyce dnia codziennego nieudany przeszczep technologii radzieckiej na polski grunt stał się balastem, który wymagał dodatkowych nakładów finansowych, aby dostosować go do rodzimych potrzeb. Ostateczna zmiana technologii produkcji w janikowskim przedsiębiorstwie dokonała się w 1974 roku. Zakupiono wówczas w Szwajcarii w firmie Escher Wyss, na kredyt, licencję na budowę warzelni soli. Zgodnie z technologią przekazaną w umowie licencyjnej sól planowano pozyskiwać metodą próżniową (badania krajowe nad tą metodą zakończyły się bez sukcesów w latach sześćdziesiątych). Jej produkcja odbywać się miała w specjalnych wyparkach próżniowych pracujących pod obniżającym się ciśnieniem, z wielokrotnym wykorzystaniem energii cieplnej³². Koszt inwestycji, którą zamierzano oddać do eksploatacji w lipcu 1976 roku, szacowano na 1 miliard złotych. Zakładano, że nowy szwajcarski kocioł obok soli spożywczej (około 500 tysięcy ton) dawał będzie rocznie około 60 tysięcy ton sody³³. Przedsiębiorstwo, według ocen ówczesnych specjalistów, stało się dzięki szwajcarskiej technologii obiektem produkcyjnym dorównującym technologicznie wysokim europejskim standardom. Cechą warzelni soli była prawie całkowita automatyzacja produkcji.

Technologię produkcji w oparciu o zakup licencyjny uzupełniono w Inowrocławskich Zakładach Chemicznych w Mątwach. U schyłku lat siedemdziesiątych XX wieku dojrzała myśl, aby Inowrocławskie Zakłady Chemiczne, wzorem europejskich zakładów sodowych, produkowały sodę ciężką. Licencję na technologię produkcji sody ciężkiej kupiono w 1979 roku w Republice Federalnej Niemiec oraz we Francji.

Kombinat Celulozowo-Papierniczy w Świeciu, którego budowę rozpoczęto w dekadzie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, zbudowano w oparciu o fińską licencję. W pakiecie licencyjnym znajdowały się: projekt zakładu, technologia produkcji, zestaw niezbędnych specjalistycznych maszyn. Z Finlandii pochodzić miały najważniejsze maszyny zainstalowane w następujących wydzielach: warzelni, bielarni oraz bębny korujące i kotły sodowe. Zakładano również, że na Węgrzech zostaną kupione turbiny elektryczne, w Jugosławii suwnice, w Czechosłowacji pompy, a w Wielkiej Brytanii zawory³⁴. Pełne wykorzystanie nowoczesnej myśli technologicznej zakupionej w Finlandii utrudniały kłopoty logistyczne spowo-

³¹ *Pejzaż z chemią*, „Fakty” 1974, nr 25.

³² D. Szamańska, *Przemiany przestrzenne, gospodarcze i demograficzne Janikowa*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1978, t. 5.

³³ *Pejzaż z chemią*, „Fakty” 1974, nr 25.

³⁴ *Start giganta*, „Przegląd Techniczny”, 1967, nr 30.

dowane wielkością przedsiębiorstwa. Znaczne trudności napotkano w zakresie zabezpieczenia transportu surowców do produkcji, składowania odpadów i gromadzenia surowców (głównie makulatury). W pierwszej fazie uruchomienia produkcji Kombinat ten zatrudniał ponad 2000 pracowników.

II. Uprzemysłowienie Kujaw i Pomorza a migracje ludności

Budowa nowych obiektów przemysłowych, lub tylko ich rozbudowa, po 1950 roku wywołały na Kujawach i Pomorzu zjawisko masowej migracji ludności ze wsi do miast. Przyniosło ono ogromne zmiany cywilizacyjne. Po zakończeniu działań wojennych omawiany region był typowym obszarem rolniczo-przemysłowym. Większość jego mieszkańców pracowała w rolnictwie oraz bezpośrednio z nim związanym przemyśle spożywczym. U progu industrializacji, w 1950 roku aż 57,9% społeczności tego regionu było mieszkańcami wsi. W roku 1955 ludność miejska stanowiła 45,6% ogółu mieszkańców regionu. Na skutek migracji ludności do miast, w 1970 roku, mieszkańcy tych ośrodków stanowili już 50,7% ogółu ludności regionu.

Przedsiębiorstwa Kujaw i Pomorza oferowały praktycznie, przez cały okres Polski Ludowej, nieograniczoną liczbę miejsc pracy. Z punktu widzenia racjonalności i efektywności gospodarowania i zarządzania było to zjawisko negatywne, ponieważ wiązało się ono z przenoszeniem bezrobocia z rynku pracy do wewnątrz przedsiębiorstwa. Ten zabieg pozbawiał gospodarkę socjalistyczną konkurencyjności i możliwości efektywnego rozwoju³⁵. Przyczyniał się on do wzrostu patologii w pracy, obniżenia jej wydajności i jakości. Oceniając ten fakt z innej perspektywy, z punktu widzenia potrzeb społecznych, w tym likwidacji przeludnienia agrarnego, rozbudowy miast i w ślad za tym kształtowania się kultury miejskiej, czy ogólnego podniesienia poziomu cywilizacyjnego kraju, było to zjawisko, które przyniosło pozytywne następstwa. Już samo opuszczenie wsi było dla wielu osób formą awansu społecznego. O zmianach, jakie dokonały się w strukturze zatrudnienia ludności Kujaw i Pomorza świadczył fakt, że w 1950 roku w sektorze rolnym pracowało w omawianym regionie 44,9% mieszkańców, a w sektorze pozarolnym 55,1%. W roku 1978 sektor związany z rolnictwem zatrudniał 30,1% pracowników, a sektor pozarolny 69,9%.

Industrializacja regionu Kujaw i Pomorza sprawiła, że w roku 1946 w sektorze przemysł zatrudnionych było 59.722 pracowników, a w 1980 roku pracowało już w tym sektorze gospodarki 245.200 osób. W roku 1989 przemysł Pomorza i Kujaw odnotował wyraźne zmniejszenie liczby zatrudnionych do wielkości 214.705 osób. Dekada lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, po latach stałego wzrostu zatrudnienia w sektorze przemysł, zapisała się jako okres stopniowej redukcji liczby pracowników zatrudnionych w fabrykach. Złożył się na ten fakt niewątpliwie permanentny kryzys gospodarczy i polityczny dręczący Polskę Ludową.

³⁵ M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009, s. 167.

Przemiany zachodzące w strukturze zatrudnienia w poszczególnych gałęziach przemysłu w regionie Kujaw i Pomorza w latach 1946-1980 wskazują, że skutkiem planowej industrializacji omawianego obszaru przeprowadzono prawdziwie rewolucyjny proces w zakresie dysponowania kadrami w sektorze przemysł. Sprowadzał się on do planowego zwiększenia liczby pracowników zatrudnionych, przede wszystkim, w priorytetowej dla regionu gałęzi chemicznej oraz gałęzi elektromaszynowej. Liczba pracowników zatrudnionych w przemyśle chemicznym wzrosła, w latach 1946-1980, o ponad 36.048 osób. W roku 1946 pracowało w tej gałęzi zaledwie 3652 pracowników, a w 1980 roku 39.700. Był to zaiste imponujący wynik makroekonomiczny i doskonały argument dla ówczesnej propagandy sukcesu. Znacznie zwiększyło się, na skutek rozbudowy i budowy nowych obiektów przemysłowych, zatrudnienie pracowników w gałęzi elektromaszynowej. W latach 1946-1980 odnotowano jego wzrost z 15.586 pracowników w 1946 roku do 85.400 osób w 1980 roku, a u schyłku dekad lat osiemdziesiątych, w 1989 roku, nastąpił jego spadek do wielkości 75.217 zatrudnionych.

Tabela 1. Przemiany w strukturze zatrudnienia w układzie gałęziowym przemysłu w regionie Kujaw i Pomorza w latach 1946-1980

Gałąź przemysłu	1946		1956		1960		1965		1970		1975*		1980*	
	liczba	%	Liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Ogółem	59.722	100	123.009	100	112.458	100	177.448	100	201.407	100	240.300	100	245.200	100
Paliwowo-energetyczny	2.129	3,5	2.221	1,8	2.869	2,6	4.022	2,2	5.433	2,7	6.300	2,6	6.300	2,6
Elektromaszynowy	15.586	26,1	35.948	29,2	36.071	32,1	58.935	33,2	64.159	31,9	82.800	34,4	85.400	34,8
Chemiczny	3.652	6,1	14.093	11,5	17.579	15,6	23.770	13,4	29.783	14,7	38.500	16,0	39.700	16,2
Mineralny	3.924	6,5	8.954	7,3	6.841	6,1	9.588	5,3	10.768	5,3	12.800	5,3	13.700	5,6
Drzewno-papierniczy	9.714	16,2	14.584	11,9	12.884	11,5	17.786	10	20.911	10,3	23.700	9,9	24.700	10,1
Lekki	4.177	7	12.758	10,4	11.065	9,8	19.537	11	25.824	12,8	26.900	11,2	27.000	11,0
Spożywczy	17.531	29,3	29.184	23,7	21.177	18,8	36.920	20,8	36.807	18,3	41.300	17,2	39.600	16,2
Pozostałe	3.009	5,3	5.255	4,2	3.972	3,5	6.194	4,1	7.722	4	8.000	3,3	8.800	3,6

* Województwa bydgoskie, toruńskie i włocławskie razem.

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1960-1961; 1971; 1981., Rocznik statystyczny województwa włocławskiego 1981, Rocznik statystyczny województwa toruńskiego 1981, Rocznik statystyczny 1976, GUS. Masowe Badania Statystyczne.

Wzrost liczebny klasy robotniczej, z punktu widzenia ówczesnych władz Polski Ludowej, była realizacją obietnicy budowy państwa „ludu pracującego miast i wsi”. W Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku³⁶ w artykule 19 stanowiono, że „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela” oraz to, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”. W artykule 68 tej Konstytucji

³⁶ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku, Warszawa 1976, s. 16.

po raz kolejny stanowiono, że „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, to znaczy prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy”. Klasa robotnicza grupować się miała w dużych, rozrastających się do gigantycznych rozmiarów, zakładach pracy. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy informowało, że w 1958 roku było 60 zakładów o zatrudnieniu ponad 200 osób, w tym 25 zakładów zatrudniało ponad 500 osób i 7 ponad 1000. W 1960 roku było już 130 zakładów o zatrudnieniu ponad 200 osób, w tej liczbie 60 zakładów zatrudniało ponad 500 osób i 23 przedsiębiorstwa ponad 1000 osób³⁷. W opinii pracowników Wydziału Ekonomicznego PZPR w Bydgoszczy rok 1972 zamknięto pomyślnie, ponieważ nastąpiła wyraźna koncentracja pracowników w dużych fabrykach, zatrudniających powyżej 5000 osób. Tę magiczną barierę zatrudnienia przekroczyły cztery przedsiębiorstwa regionu: Zjednoczone Zakłady Rowerowe Romet w Bydgoszczy, zatrudniające 8216 pracowników, Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego Stomil w Grudziądzu, w których pracowało 7028 osób, Zakłady Chemiczne Zachem w Bydgoszczy, zatrudniające 5700 pracowników, oraz Toruńska Przędzalnia Wełny Czesankowej „Merinotex” w Toruniu posiadająca 5401 pracowników³⁸.

III. Przemiany w strukturze gałęziowej przemysłu Kujaw i Pomorza

Celem nadrzędnym industrializacji regionu Kujaw i Pomorza w latach Polski Ludowej było zbudowanie nowej struktury gałęziowej przemysłu, która znacząco różniła się od tej odziedziczonej po latach II Rzeczypospolitej. W Polsce Ludowej za podstawę do określania zachodzących zmian w strukturze gałęziowej przemysłu przyjęto wielkość produkcji globalnej. Ten ilościowy wskaźnik zachęcał wręcz kierowników przedsiębiorstw do zawyżania kosztów produkcji i powiększania kosztów inwestycji, ponieważ im były one wyższe, tym samym wzrastał wskaźnik produkcji globalnej. Takie rozwiązanie nie sprzyjało efektywności gospodarowania i konkurencyjności rodzimych przedsiębiorstw. Wskaźnik wielkości produkcji globalnej nie uwzględniał żadnych kryteriów jakościowej oceny przedsiębiorstwa.

W regionie Kujaw i Pomorza, pomijając pierwszy okres po zakończeniu działań wojennych 1945-1950, w latach 1950-1989 główną gałęzią przemysłu, która odnotowywała, według wskaźnika produkcji globalnej, najwyższe osiągnięcia, była gałąź chemiczna. W latach 1956-1980 wskaźnik produkcji globalnej przemysłu chemicznego uległ podwojeniu z 10,3% w 1956 roku do poziomu 21,7% w 1980 roku. Znaczny przyrost produkcji globalnej, w omawianym okresie, odnotowywała druga priorytetowa dla Kujaw i Pomorza gałąź, przemysł elektromaszynowy. W tym wypadku wzrost produkcji globalnej następował z około 17% pułapu w 1956 roku do 26,7% w 1980 roku. W następstwie tego procesu zmniejszył się udział

³⁷ APB, PWRN WKPG, Rozwój przemysłu województwa bydgoskiego w latach 1938-1960, sygn. 696.

³⁸ APB, KW PZPR Wydział Ekonomiczny, Sprawozdanie z działalności inwestycyjnej, sygn. 51/IX/3 t.8.

w produkcji globalnej w strukturze gałęziowej przemysłu Kujaw i Pomorza, przemysłu spożywczego. Ze względu na rolniczy charakter regionu, w roku 1956 udział strukturalny tej gałęzi przemysłu w produkcji globalnej Kujaw i Pomorza wynosił 54,7%. Na ten wskaźnik ogromny wpływ miała dostępność na miejscu zasobnej bazy surowcowej. Następnym uprzemysłowieniem regionu w 1965 roku produkcja globalna przemysłu spożywczego osiągnęła wielkość strukturalną 36,3%, a w 1980 roku 27%.

Tabela 2. Produkcja globalna* przemysłu regionu Kujaw i Pomorza w latach 1956-1980 (w liczbach strukturalnych)

Gałąź przemysłu	Rok					
	1956	1960	1965	1970	1975	1980
Paliwowo-energetyczna	0,9	0,8	0,4	1,0	1,4	2,0
Elektromaszynowa	17,1	18,7	22,9	25,9	28,7	26,7
Chemiczna	10,3	14,0	20,1	25,2	19,5	21,7
Mineralna	2,3	2,7	2,7	2,7	3,3	3,3
Drzewno-papiernicza	6,8	9,3	7,7	7,3	9,7	8,5
Lekka	6,4	6,7	6,9	9,3	7,9	7,3
Spożywcza	54,7	46,6	36,3	25,3	25,2	27,0
Pozostałe gałęzie	1,5	1,4	3	3,3	4,3	3,5

* Po roku 1981 w statystykach wprowadzono inny wskaźnik określany mianem produkcji sprzedanej. Z tego powodu analizę danych statystycznych ograniczono do roku 1980.

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1960-1961; 1971; 1981. Rocznik statystyczny województwa włocławskiego 1981, Rocznik statystyczny województwa toruńskiego 1981, Rocznik statystyczny 1976, GUS. Masowe Badania Statystyczne.

Obniżenie się wskaźnika produkcji globalnej przemysłu spożywczego na Kujawach i Pomorzu nie oznaczało, że ta gałąź przemysłu pozostała poza obszarem inwestycji. Były one prowadzone przez cały okres PRL. Skoncentrowano się na podniesieniu poziomu technicznego zakładów i przy tym większej ich koncentracji. W dokumencie zatytułowanym „Możliwości lokalizacji przemysłu na lata 1966-1970”, opracowanym przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy zwracano uwagę, że „przemysł spożywczy wykazuje największy stopień rozproszenia”³⁹. Wyrażenie „największy stopień rozproszenia” nawiązywało w swojej wymowie do spuścizny międzywojennej. Zakłady zaliczane do przemysłu spożywczego były w tym okresie małe, przez co nie mogły sprostać zmieniającym się standardom higieny i przetwórstwa żywności. Stąd nie budziło zastrzeżeń w PRL, pragnienie uporządkowania rozdrobnionej struktury branżowej tego przemysłu.

Gałąź spożywcza w regionie Kujaw i Pomorza u schyłku dekady lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku reprezentowana była aż przez 18 branż. Godnym podkreślenia jest fakt, że w latach 1950-1980 uruchomiono w regionie kujawsko-pomorskim, nieznane wcześniej branże wytwórcze przemysłu spożywczego, które

³⁹ APB, PWRN WKPG, sygn. 701.

unowocześniły nieco tradycyjną, dziewiętnastowieczną, strukturę branżową tego przemysłu i pozwoliły mu podążać zgodnie z trendami obserwowanymi w tej dziedzinie wytwórczości na świecie. Na pierwszym miejscu należy wskazać Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy, jedną z głównych inwestycji przemysłowych planu sześcioletniego. W produkcji asortymentu tłuszczów roślinnych Polska musiała nadrobić znaczne zaległości, niemniej już w roku 1970 przemysł tłuszczowy kraju wyprodukował 5,2 kg margaryny na jednego mieszkańca, wobec 10-11 kg tej produkcji w Republice Federalnej Niemiec i aż 21 kg w Danii i Holandii⁴⁰. Drugi kierunek unowocześniania struktury branżowej przemysłu spożywczego zmierzał do zwiększenia produkcji koncentratów spożywczych. W tym celu rozbudowano i unowocześniono w dwóch dekadach lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, przedwojenny zakład koncentratów spożywczych we Włocławku. Kujawskie Zakłady Koncentratów Spożywczych we Włocławku produkowały między innymi: desery, zupy w proszku, przyprawy, pieczywo cukiernicze, konserwy, wanilinę, aromaty do deserów i ciast itp. asortyment.

Kolejny kierunek przemian wewnętrznych zachodzących w strukturze przemysłu spożywczego wytyczała budowa chłodni składowych w trzech dużych miastach regionu: Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku⁴¹. W początkach dekady lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, Polska plasowała się w czołówce europejskiej pod względem powierzchni chłodni składowych przypadających na 1000 mieszkańców. Współczynnik ten wynosił w naszym kraju, podobnie jak w Belgii i Austrii, 26 m³. Znaczna powierzchnia chłodni składowych w Polsce nie przekładała się niestety na zwiększenie produkcji asortymentu żywności w postaci mrożonek, których produkowała Polska w latach siedemdziesiątych tylko 1,5 kg na jednego mieszkańca.

Do innych, ważnych z punktu widzenia oceny struktury branżowej przemysłu spożywczego, zakładów należały: Wytwórnia Serów Topionych w Toruniu, Grudziądzka Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Grudziądzu, Przetwórnice Owocowo-Warzywne w Lipnie, Tucholi i Łasinie, Wytwórnice Mleka w Proszku w Rypinie, Wąbrzeźnie i Żninie.

Tabela 3. Udział strukturalny wybranych wyrobów gałęzi spożywczej Kujaw i Pomorza w produkcji ogólnokrajowej w latach 1956-1985

Produkt	1956	1960	1965	1970	1980	1985
Cukier	19,3	18,9	17,2	16,7	10,5	8,8
Przemiał zbóż	9,6	10,1	9,3	9,1	9,4	4,3
Tłuszcze i oleje roślinne jadalne	-	0	16,4	16,4	18,8	17,5
Masło śmietankowe	15,8	14,0	12,0	10,3	9,1	3,7

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1958; 1966; 1971, 1981. Rocznik statystyczny województwa toruńskiego 1981. Rocznik statystyczny województwa włocławskiego 1981.

⁴⁰ A. Karpiński, *Gospodarcza pozycja Polski w świecie*, Warszawa 1973, s. 196.

⁴¹ Ibidem, s. 199.

IV. Industrializacja Kujaw i Pomorza a eksport

Eksport w okresie Polski Ludowej był kierowany głównie do państw o podobnej strukturze gospodarki, które skupione były w organizacji Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Trudniej sprzedawało się polskie produkty i surowce na rynkach krajów kapitalistycznych. Analiza struktury towarowej eksportu ukazuje potencjalne możliwości eksportowe przemysłu regionu Kujaw i Pomorza i daje obraz konkurencyjności jego wyrobów na rynkach zagranicznych.

Tabela 4. Struktura towarowa eksportu Kujaw i Pomorza według grup asortymentowych w latach 1965-1977

Grupa asortymentowa	1965		1970		1973		1977	
	w tys. zł dew.	liczby strukturalne	w tys. zł dew.	liczby strukturalne	w tys. zł dew.	liczby strukturalne	w tys. zł dew.	liczby strukturalne
I	56.700	11,8	102.100	18,2	67.788	46,7	132.400	27,5
II	62.100	12,9	136.000	22,9	12.389	8,6	105.400	21,8
III	308.600	64,2	318.200	40,6	53.163	36,7	115.200	23,8
IV	53.400	11,1	105.000	18,3	11.613	8,0	130.400	26,9

Źródło: APB, KW PZPR Wydział Ekonomiczny, sygn. 51/IX/7 t.5

Grupy asortymentowe eksportu:

- I grupa – maszyny i urządzenia
- II grupa – surowce i materiały
- III grupa – artykuły rolne i spożywcze
- IV grupa – artykuły przemysłowe konsumpcyjne

Pod względem asortymentowym w eksporcie Kujaw i Pomorza w roku 1965 dominowały surowce, w tym głównie artykuły rolne i spożywcze. W roku 1977, na skutek wielu inwestycji i rozbudowy przedsiębiorstw nastąpiła w zakresie asortymentowym eksportu większa polaryzacja. Odnotowano większą sprzedaż pochodzących z Kujaw i Pomorza tzw. artykułów przemysłowych konsumpcyjnych oraz maszyn i urządzeń. Strukturę towarową eksportu Kujaw i Pomorza ocenili w następujący sposób w 1971 roku analitycy z Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy: „nie udał się eksport w niektórych gałęziach, ponieważ nie dostosowano asortymentu, poziomu technicznego i jakości oferowanych na eksport wyrobów do wymagań odbiorców zagranicznych (urządzenia okrętowe, maszyny rolnicze, radioodbiorniki, niektóre meble)”⁴².

V. Jakość produkcji

Region kujawsko-pomorski za sprawą planowo prowadzonej industrializacji uzyskał pozycję monopolisty w kilku grupach wyrobów. Najbardziej znany był z produkcji jednośladów produkowanych w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych Romet w Bydgoszczy. Pozycja monopolisty w gospodarce permanentnych

⁴² APB, PWRN WKPG, sygn. 680.

niedoborów nie zmuszała pracowników przedsiębiorstwa do dbania o jakość finalnej produkcji. Najwyższa Izba Kontroli Delegatura w Bydgoszczy w 1976 roku, w ramach realizacji zadania pt. Kontrola jakości produkcji wybranych grup wyrobów przemysłowych przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego, przebadła 10 rowerów przygotowanych w Romecie do sprzedaży „w zakresie zgodności ich z obowiązującymi normami i warunkami technicznymi”⁴³. Kontrolujący ujawnili, że wadliwość gotowych wyrobów wynosiła aż 80%. Do głównych wad jednośladów zaliczono: „bicie osiowe kół łańcuchowych w 7 rowerach w granicach od 0,7 do 1,3 mm przy dopuszczalnym do 0,6 mm, wady powłok lakierniczych w 8 rowerach (zadrapania, nacieki, prześwity), odchylenia kątowe odbłyśnika na błotniku tylnym w 2 rowerach, przesunięcie wieńca kół zębatych w 1 rowerze oraz nadmierne wgłębienia i wypukłości na powierzchni bocznej bagażnika we wszystkich badanych rowerach”⁴⁴. Jakość produkcji, to także dbanie o urozmaicenie jej asortymentu, o podnoszenie walorów użytkowych wyrobów, o wymianę „starzejących się” produktów. W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych Romet w Bydgoszczy niechętnie wymieniano asortyment produkcji w celu wzbogacenia oferty produktów. Generalnie produkty pochodzące z Rometu miały długie życie na rynku wewnętrznym. Do takich wniosków skłania fakt, że w latach 1971-1975, liczba nowych uruchomień w bydgoskim Romecie, bądź tylko modernizacji modeli rowerów, kształtowała się na poziomie 41 gatunków asortymentowych. Z tej liczby uruchomiono po raz pierwszy 14 rodzajów rowerów. Do wyrobów technicznie i konstrukcyjnie przestarzałych w tym samym okresie zaliczono aż 19 produktów, a w latach 1976-1980 zakwalifikowano dalsze 25 jednośladów⁴⁵.

Konstrukcja motorowerów produkowanych w Bydgoszczy w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych, w odniesieniu do wyrobów zachodnioeuropejskich odbiegała całkowicie od obowiązującego trendu. Podano: „w branży motorowerów ustępujemy zagranicy pod względem wyglądu zewnętrznego. Na świecie wykryształizował się nowy kierunek w konstrukcji motorowerów, który charakteryzuje się ramą tłoczoną z blachy, w którą wkomponowany jest zbiornik paliwa, w dolną część ramy wmontowany jest silnik o poziomym cylindrze i zmniejszonych gabarytach”⁴⁶.

Długie życie produktu i mała wrażliwość na sygnały płynące od klientów to mankament Zakładów Radiowych Eltra w Bydgoszczy. Produkty tego przedsiębiorstwa poddano krytycznej ocenie w 1972 roku w czasie obrad aktywu partyjnego Komitetu Zakładowego PZPR Eltra. Zwrócono wówczas uwagę na to, że od zakładu klienci by oczekiwali wprowadzenia „typizacji i unifikacji produkowanych wyrobów oraz większego rozeznania w rynku w zakresie odbiorników radiowych”⁴⁷. Aktyw PZPR

⁴³ Archiwum Najwyższej Izby Kontroli Delegatura w Bydgoszczy, Jakość produkcji wybranych grup wyrobów przemysłowych przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego, sygn. 38/18.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ APB, Romet, Plany produkcyjne 1976-1980, sygn. 909.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ APB, KW PZPR. Wydział Ekonomiczny, Analizy i inwestycje 1972, sygn. 51/IX/3 t. 8.

zarzucał kierownictwu przedsiębiorstwa, że w latach siedemdziesiątych XX wieku, główny asortyment produkcji stanowiły nadal odbiorniki radiowe dwuzakresowe. Tymczasem klienci poszukiwali radioodbiorników, co najmniej trójzakresowych a nawet czwórzakresowych.

W dekadzie lat siedemdziesiątych XX wieku kierownictwo Fabryki Farb i Lakierów Polifarb-Nobiles we Włocławku odpowiadając na krytykę jakości produkowanych w niej farb i lakierów zwróciło uwagę na to, że na obniżenie jakości wyrobów wytwarzanych we Włocławku wpływ miał, między innymi, stały niedobór syntetycznych komponentów do produkcji pochodzących od kooperantów. Do deficytowych materiałów zaliczano: talk, benzynę, bezwodnik, pigmenty. Stosowano, zatem w fabryce Nobiles-Polifarb, wzorem innych zakładów, substancje zastępcze, o zbliżonych właściwościach i parametrach, jednak zdecydowanie obniżające trwałość i jakość wyrobów gotowych. Dostawy kooperacyjne do Polifarbu-Nobilesu obejmowały, obok surowców i półproduktów, także opakowania do farb i lakierów. Ich jakość również była bardzo niska. W znacznej części dostarczanych partii były one pokrzywione, miały nieszczelne wieczka, na ich dnie znajdowały się zanieczyszczenia w formie opiłków i korozji, których producent farb, nie miał czasu usuwać! Z powodu pośpiechu w wykonywaniu planu produkcji globalnej farby rozlewano do brudnych, nieszczelnych opakowań i świadomie pogarszano i tak już niską jakość własnych wyrobów⁴⁸.

Podsumowanie

Próba oceny i bilansu prowadzonej od zakończenia II wojny światowej do 1989 roku industrializacji Kujaw i Pomorza w epoce gospodarki centralnie sterowanej i zarządzanej nie jest łatwa. Ocenia się ten proces bardzo często przez pryzmat subiektywnych doświadczeń i obiektywnych faktów. Na subiektywne oceny wpływ mają przede wszystkim odczucia ówczesnych osób aktywnych zawodowo. Przedsiębiorstwo dawało pracownikowi poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Wynikało to z faktu, że zakład pracy przejmował na siebie obowiązki, które nie były związane bezpośrednio z produkcją. Przy większości przedsiębiorstw działały szkoły przyzakładowe, pozwalające zdobyć pracownikowi pełne kwalifikacje zawodowe na poziomie szkoły zawodowej i średniej technicznej. Większość fabryk posiadała własne przychodnie lekarskie, w których poddawano pracowników badaniom okresowym. W gestii przedsiębiorstw znajdowały się domy wypoczynkowe w atrakcyjnych miejscowościach nad morzem i w górach. Kierowano do nich pracowników na wypoczynek, często dowożąc ich tam własnym, zakładowym, autokarem. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Bydgoszczy miały ośrodek wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie, Zakłady Chemiczne „Zachem” w Bydgoszczy Dom Wczasowy „Chemik” w Sopocie. Zaopatrzenie pracowników, w deficytowe artykuły spożywcze, ułatwiał sklep zakładowy, który sprzedawał

⁴⁸ APT OW, Polifarb Nobiles, Analiza za 1973 rok, sygn. 64.

produkty wyprodukowane przez należące do przedsiębiorstwa hodowle trzody chlewnej czy gospodarstwa ogrodnicze.

Pierwszą potrzebą, którą starał się zaspokoić zakład pracy było zapewnienie swojemu pracownikowi mieszkania. Przedsiębiorstwa budowały tzw. mieszkania zakładowe, które niekiedy tworzyły całe osiedla przyfabryczne. Cementownia „Kujawy”, którą budowano w miejscowości Barcin, w latach 1961-1965 na tzw. inwestycje towarzyszące, czyli budowę mieszkań przeznaczyła 13,5 mln zł, na budowę obiektów usługowych i handlowych dalsze 3,7 mln zł, na rozbudowę infrastruktury (kanalizacja, wodociągi, drogi) 16 mln zł. Fabryka Lin i Drutu „Drumet II” we Włocławku w 1972 roku zbudowała 100 mieszkań, w 1973 roku dalszych 200, a w 1974 roku 100 kolejnych. Zjednoczone Zakłady Rowerowe „Romet” w Bydgoszczy w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku podały, że na budownictwo mieszkaniowe i rozbudowę towarzyszącej mu infrastruktury technicznej przeznaczały rocznie około 14% ogółu kosztów inwestycyjnych. Budowane w okresie planu sześcioletniego Zakłady Sodowe w Janikowie były natomiast przykładem tego, że fabryka potrafiła zbudować nowe miasto. Większość zasobów mieszkaniowych zbudowanych w tej miejscowości należało do Zakładów Sodowych, podobnie jak lokalne drogi i infrastruktura wodno-kanalizacyjna. Zakład ten zbudował również dom kultury, kino, obiekty handlowe i usługowe⁴⁹.

Szeroka opieka socjalna sprawowana przez przedsiębiorstwo nad pracownikiem nie mogła zaspokoić wszystkich jego potrzeb. Niezadowolenie społeczne wywoływały braki w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego i stałe obniżanie się stopy życiowej. Z tego powodu jednym z haseł dekady lat siedemdziesiątych XX wieku było stwierdzenie ówczesnego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, który obiecywał ludziom podniesienie stopy życiowej, mówiąc: „aby ludziom żyło się dostatniej”. Przedsiębiorstwo i działające w nim służby nadzorowało także polityczną poprawność pracowników, usuwając i represjonując osoby uznane za „awanturników politycznych”. Wyniki kontroli sprawowanej przez przedsiębiorstwo nad jednostką w pracy, w tym jej życia zawodowego i prywatnego, wpływały niejednokrotnie na jej karierę i kariery członków rodziny osoby zatrudnionej w fabryce.

Obiektywna ocena industrializacji Pomorza i Kujaw, oparta na analizie danych statystycznych i źródeł powstających w przedsiębiorstwach i organach je nadzorujących, ukazuje słabość i mankamenty tego procesu. Uprzemysłowienie prowadzono w warunkach autarkii gospodarczej, prawie całkowitego odcięcia Polski od międzynarodowego podziału pracy, pod presją propagandy zimnowojennej. Do oceny przedsiębiorstw, gałęzi przemysłu stosowano ilościowe wskaźniki tzw. produkcji globalnej, co powodowało zawyżanie kosztów produkcji i prowadziło przedsiębiorstwa ekstensywną ścieżką rozwoju. Nie dbano o koszty produkcji na poziomie pojedynczej fabryki, a wyeliminowanie groźby bankructwa zakładów pracy wpływało na obniżanie jakości produkcji finalnej, długie życie produktu, unikanie wdrażania

⁴⁹ Więcej informacji: S. Kamosiński, *Mikroekonomiczny obraz przemysłu Polski Ludowej w latach 1950-1980 na przykładzie regionu kujawsko-pomorskiego*, Poznań 2007, s. 259 i n.

wydajnych, zaawansowanych technologii produkcji. To producent decydował o asortymencie produkcji, a klienci na źle zaopatrzonym rynku wewnętrznym nabywali praktycznie każdy produkt.

Bieżące oceny stanu industrializacji, ukazujące jej mankamenty, znane były wąskiemu gronu pracowników Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy i Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy. Pracownicy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy zwracali uwagę po wykonaniu pięcioletniego planu gospodarczego realizowanego w latach 1961-1965, że: „nie uzyskano należytego postępu w efektywności gospodarowania, a wzrost produkcji uzyskiwano za pomocą ekstensywnych metod gospodarowania”⁵⁰. Podobne opinie pojawiły się w opisie bilansu osiągnięć dwóch planów pięcioletnich realizowanych w dekadzie lat siedemdziesiątych XX wieku. W raportach przygotowywanych na użytek wewnętrzny KW PZPR zwracano uwagę, że „tylko około 44% przewidywanych na lata 1976-1980 oszczędności ma swe źródło w zmianach konstrukcyjnych i technologicznych, zaś 50%, to tak zwane inne źródła. Tak więc, efekty te są przede wszystkim rezultatem wykorzystania rezerw prostych, bez sięgania do gruntownych zmian konstrukcji i sposobów wytwarzania wyrobów. Oznacza to, że przedsiębiorstwa nie posiadają właściwej technicznej wizji modernizacji konstrukcji i technologii wytwarzania”⁵¹.

Import licencji w dekadzie lat siedemdziesiątych XX wieku odsłonił, na poziomie mikroekonomicznym, kolejną słabość przedsiębiorstw działających w gospodarce socjalistycznej. Nie miały one wypracowanych mechanizmów przyswajania obcej myśli technologicznej. Instalowanie technologii licencyjnych napotykało na szereg trudności, obejmujących ciąg produkcji od zaopatrzenia zakładu w niezbędne maszyny i odpowiedniej jakości surowiec, po jakość produktu finalnego i niechęć pracowników do kształcenia się i podnoszenia kwalifikacji. W konsekwencji produkty licencyjne ustępowały jakością od tych wyprodukowanych w kraju licencjodawcy. Nie powiodły się również próby wdrożenia nowoczesnych metod zarządzania w przedsiębiorstwach. Pojedyncze przedsiębiorstwo nie troszczyło się o marketing własnych wyrobów i ich sprzedaż, ponieważ rynek wewnętrzny wchłaniał każdy produkt tam dostarczony. Wskazane problemy ukrywano, chętnie natomiast posługiwano się wskaźnikami produkcji globalnej, wskaźnikami dynamiki przyrostu produkcji, wzrostu zatrudnienia.

Przyjąć można, że weryfikatorem sukcesów i porażek industrializacji Kujaw i Pomorza w latach 1950-1989 była zapoczątkowana w roku 1989 transformacja ustroju politycznego i gospodarczego w Polsce. Przejście Polski od gospodarki planowej, pozbawionej własności prywatnej w przemyśle i niechętniej przedsiębiorczości indywidualnej, do gospodarki rynkowej, wspierającej aktywność i przedsiębiorczość jednostek, pokazało jak trudno było zarządzać w nowym systemie wolnego

⁵⁰ APB, PWRN WKPG, sygn. 188.

⁵¹ APB, KW PZPR, Informacja o przeglądzie konstrukcji i technologii wyrobów w zakładach województw bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego w 1975 roku, sygn. 51/IX/4, t. XIII.

rynku i otwarcia się Polski na międzynarodowy podział pracy przedsiębiorstwem, w którym załoga przyzwyczajona była do działalności w systemie gospodarki niedoborów. Wiele z przedsiębiorstw zbudowanych ogromnym wysiłkiem inwestycyjnym ponoszonym przez całe społeczeństwo upadło po zderzeniu z wolnym rynkiem. Były to duże zakłady, jak np. Zjednoczone Zakłady Rowerowe Romet w Bydgoszczy, Toruńskie Zakłady Włókien Sztucznych Elana, Fabryka Porcelany Stołowej we Włocławku, Przędzalnia Wełny Czesankowej w Toruniu. Inne, jak Kombinat Celulozowo-Papierniczy w Świeciu, zostały wykupione przez inwestora zewnętrznego, który przeprowadzając przede wszystkim głęboką restrukturyzację zakładu i wprowadzając zmiany w sposobie jego zarządzania osiągnął sukces poprzez wprowadzenie przedsiębiorstwa do międzynarodowego podziału pracy, na rynki globalne. Podobnie, sprzedaż Bydgoskich Fabryk Mebli inwestorowi strategicznemu Schieder Trading GmbH Co K.G. ułatwiła rozwój tego przedsiębiorstwa, poprzez jego restrukturyzację wewnętrzną i otwarcie na międzynarodowe rynki. Prezes Zarządu tego przedsiębiorstwa podkreślał: „Musimy się liczyć z zasadami funkcjonowania rynku zagranicznego, na którym obowiązują twarde reguły konkurencji”⁵². Kapitał rodzimy, wspólnie z dobrym zarządzaniem, pozwolił osiągnąć ogromne sukcesy ekonomiczne byłym Zakładom Naprawczym Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, które po procesie restrukturyzacji stały się przedsiębiorstwem, o rozpoznawalnej marce Pojazdy Szynowe PESA S.A. Taki sam kierunek transformacji przeszedł toruński Apator, który z powodzeniem umacnia swoją pozycję na rynkach międzynarodowych.

⁵² 125 lat Bydgoskie Meble, op. cit., s. 81.

Sławomir Kamosiński
UKW Bydgoszcz

Tradycja i nowoczesność. Kształtowanie się przestrzeni przemysłowej w Toruniu w latach Polski Ludowej

Wprowadzenie

„Miasto istnieje przez swoje instytucje”¹. One kształtują jego przestrzeń, podobnie jak doświadczenia historyczne. Z tego powodu każde miasto, dzięki znajdującym się w nim obiektom, opowiada jego mieszkańcom o swojej przeszłości. Toruń, po zakończeniu II wojny światowej, w okresie Polski Ludowej, przeszedł zaplanowaną i pieczołowicie wykonaną, transformację przestrzeni miejskiej, którą podporządkowano idei uprzemysłowienia. Przestrzeń przemysłowa w Toruniu miała wyrugować ukształtowaną przez tradycję przestrzeń usług biurowatycznych oraz naukowych i kulturalnych. Te przestrzenie władze Polski Ludowej traktowały jako kategorie nieprodukcyjne, a więc nie zaliczano ich do czynników miastotwórczych. Przemysł, jako w zasadzie jedyny czynnik miastotwórczy, wywierał ogromny wpływ nie tylko na przestrzeń miasta, ale przede wszystkim na jego mieszkańców. Przekształcał on migrującą do Torunia z okolicznych wsi ludność w klasę robotniczą, kształtował jej nowe zachowania i potrzeby. Zbudowane w Toruniu przedsiębiorstwa po 1945 roku i te odziedziczone po II Rzeczypospolitej, wykorzystywały w latach Polski Ludowej ekstensywne metody produkcji, bazując na wskaźnikach ilościowych, a nie jakościowych. Działały one w systemie rynku producenta, a nie konsumenta, co miało ogromny wpływ na jakość finalnej produkcji opuszczającej zakłady pracy. Obok przestrzeni produkcji powoli rozwijała się w Toruniu inna przestrzeń miasta, przestrzeń nauki, kultury i turystyki, która nie korzystała z tak obfitej pomocy ówczesnych władz, jak przestrzeń przemysłowa. Nowoczesna przestrzeń miejska związana z usługami ustępowała miejsca po 1945 roku industrializacji, której źródeł doszukiwać się należy w XIX wieku.

Budowa przestrzeni przemysłowej

Toruń, w latach II Rzeczypospolitej, był miastem o charakterze administracyjno-biurowatycznym i w społecznym odbiorze nie był uznawany za ośrodek przemysłowy. Jego usługowy charakter warunkowało przede wszystkim to, że miasto było stolicą województwa pomorskiego. Sferę przemysłową miasta tworzył drobny przemysł, głównie przetwórstwo spożywcze (43% wszystkich toruńskich przedsiębiorstw), produkcja maszyn dla przemysłu spożywczego oraz przemysł drzewny i chemiczny. Do znanych przedsiębiorstw tego okresu zaliczano: Polską Fabrykę Wodomierzy i Gazomierzy, Zakłady Chemiczne „Polchem”, Fabrykę Farb

¹ K. Nawratek, *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*, Warszawa 2012, s. 46.

Graficznych „Atra”, Fabrykę Maszyn i Kotłów Born und Schutze, Młyn Richtera fabrykę cukierków, drobne tartaki i inne². Szacowano w 1935 roku, że w tym dziale gospodarki zatrudnienie znalazło około 6600 osób.

Po zakończeniu II wojny światowej, w nowych warunkach ustroju politycznego i gospodarczego, Toruń znalazł się w specyficznym położeniu warunkowanym względami kopiowanej ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ideologii państwa, w którym przewodnią rolę miała pełnić klasa robotnicza. Utracił on wówczas szereg ważnych, z punktu widzenia impulsów rozwoju miasta, czynników miastotwórczych. W pierwszych podjętych przez ówczesne władze decyzjach dotyczących Torunia, miasto utraciło, na rzecz większej Bydgoszczy, status ośrodka administracyjnego. Bydgoszcz stała się stolicą województwa, a Toruń, położony w województwie bydgoskim, otrzymał status wyłącznie miasta powiatowego. W ten sposób został zaprzepaszczonej jeden z ważnych czynników miastotwórczych, jakim jest administracyjny charakter miasta. Stolica administracyjna regionu jest bowiem ośrodkiem, w którym rozwiązuje się problemy województwa, działa w nim biurokracja, jest miejscem, które odwiedzają interesanci. Drugim istotnym i również zaprzepaszczonym przez ówczesne władze Polski Ludowej czynnikiem miastotwórczym, była nauka. W 1945 roku uruchomiono w Toruniu Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wyższa uczelnia, dla większości miast świata, była impulsem warunkującym szybki rozwój, nadającym miastu charakter naukowy i elitarny. Zaprzepaszczono dla rozwoju Torunia także kolejny, trzeci, czynnik miastotwórczy, którym był niezwykle ciekawy i cenny historycznie zespół staromiejski. Ówczesne władze nie zadbały o specyficzny klimat starej zabudowy miasta. Warto podkreślić, że dla wielu miast świata dualny związek czynników miastotwórczych: uniwersytet i zespół staromiejski, były, w zasadzie, gwarancją jego sukcesu i warunkowały zasobność mieszkańcom. Siłą napędową rozwoju takich ośrodków byli uczeni, studenci oraz turyści. Usługowy charakter miasta pozwalał na tworzenie specyficznej kultury miejskiej. Tymczasem w państwie o ustroju demokracji ludowej wskazane dwa czynniki miastotwórcze były marginalizowane i uznawane wręcz za niewygodny balast. Rządzący Polską Ludową obawiali się trudnej do kontroli i nadzoru zasady swobody prowadzenia badań naukowych w uczelniach wyższych, ich niepokój budziły spotkania środowisk intelektualistów, niekończące się dyskusje i polemiki. Podejrzani dla władzy byli turyści odwiedzający miasto. Powodowali oni nieustanne mieszanie się ludzi i przez to wymianę myśli. Z tego, między innymi powodu, znacznie bezpieczniejszym czynnikiem miastotwórczym dla władz Polski Ludowej był przemysł. W latach 1945-1989 uznawano go za podstawowy i w zasadzie jedyny efektywny czynnik miastotwórczy. Przemysł miał generować miejsca pracy, dla jego potrzeb dostosowywano profil kształcenia społeczeństwa i jemu podporządkowana była przestrzeń miasta. Jak stwierdza prof. Bohdan Jałowiecki, „Zarówno wzrost ludnościowy miast, jak i zagospodarowanie ich przestrzeni były

² A. Chruściel, *Zniszczenia wojenne gospodarki Torunia i jej odbudowa w latach 1945-1950*, „Rocznik Toruński” 1980, nr 15, s. 72.

w znacznej mierze determinowane potrzebami produkcji i wewnętrzną logiką rozwoju przedsiębiorstwa przemysłowego. Tendencje te znalazły swój wyraz w doktrynie czyniącej z przemysłu główny, jeżeli nie jedyny, czynnik miastotwórczy, z pominięciem takich funkcji jak: wymiana, zarządzanie, nauka czy turystyka³. Uznanie przez władze Polski Ludowej przemysłu (industrializacji) za podstawowy czynnik miastotwórczy sprawiało, że zanikło w świadomości większości mieszkańców ówczesnej Polski pojęcie małej ojczyzny, rozumianej jako związek emocjonalny z miejscem, w którym się mieszka, a w zamian za to, pojawił się ścisły związek jednostki z zakładem pracy, jego ofertą edukacyjną i socjalną. W ten sposób zanikał kolejny ważny czynnik miastotwórczy, którym od wieków był samorząd miejski. Samorząd miejski, który zaspokajał potrzeby mieszkańców określonej jednostki terytorialnej, wobec prymatu przedsiębiorstwa i polityki resortowej, przestał istnieć. Zastąpiły go terenowe organy władzy i administracji państwowej, realizujące na zasadach centralizmu demokratycznego, program partii rządzącej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR).

Ideologiczne podejście do kształtowania przestrzeni miejskiej Torunia oddaje fragment jednego z referatów wygłoszonego w 1955 roku podczas obrad Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Toruniu: „Pozostaje pytanie, dlaczego u nas w Toruniu, który posiada wyjątkowo korzystne warunki, rozbudowa przemysłu nie poszła właściwym torem. (...) Źródło zła tkwi w tym, że ulegają błędnym koncepcjom naszych urbanistów, architektów, planistów, dzięki którym zakłady nie mogą otrzymać dokumentów lokalizacyjnych. Utało się mniemanie, że nasze miasto musi mieć charakter kulturalno-oświatowy. Do tej materii nagina się i dostosowuje plan perspektywiczny (...)”⁴. Wypowiedź ta może być uznana za symbol ówczesnej świadomości lokalnego aparatu partii rządzącej PZPR, która miała największy wpływ na kształtowanie przestrzeni miasta. Odczytać z niej można oczekiwania lokalnych władz PZPR i wytyczony kierunek kształtowania przestrzeni miejskiej Torunia. Wynika z niej jednoznacznie, że nie przewidywano w przestrzeni tego miasta pozostawienia eksponowanego miejsca dla sfery nauki, a także kultury i turystyki. Ta część tkanki miasta, według ówczesnych standardów, nie dawała przyrostu produkcji materialnej mierzonej wskaźnikami ilościowymi produkcji globalnej. Gwarantował ją tylko przemysł. W konsekwencji lokalizacja fabryk nie zależała zupełnie od urbanistów i znawców przestrzeni miejskich. Decyzje podejmowały samodzielnie organy polityczne, kierujące się wyłącznie względami ideologicznymi⁵.

³ B. Jałowiecki, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 235.

⁴ Cytuję za: R. Sudziński, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920-1975*, Toruń 1993, s. 149-150.

⁵ K. Secomski, *Najbliższe zadania planowania przestrzennego w Polsce*, „Rada Narodowa. Gospodarka. Administracja” 1974, s. 10; J. Reguński, M. Kulesza, *Droga do samorządu. Od pierwszych koncepcji do inicjatyw Senatu (1981-1989)*, Warszawa 2009, s. 24 i n.; S. Kamosiński, *Wszystko inaczej. Przedsiębiorstwo w roli samorządu terytorialnego w latach Polski Ludowej*, „Samorząd Terytorialny” 2009, nr 12, s. 26-27.

Skalę uprzemysłowienia miasta mierzono, według ówczesnych standardów, podjętymi decyzjami inwestycyjnymi, gwarantującymi budowę nowych obiektów fabrycznych lub rozbudowę już istniejących. Ważnym, z punktu widzenia bieżącej propagandy, wskaźnikiem oddającym poziom uprzemysłowienia była liczba osób zatrudnionych w przemyśle, innym, wskaźnik produkcji globalnej. Żonglowanie wskaźnikami ilościowymi, przez ówczesne centralne i lokalne władze PZPR pozwalało na pokazywanie społeczeństwu magii uprzemysłowienia i jego znaczenia dla życia jednostki i narodu.

Nową rzeczywistość gospodarczą i tym samym podporządkowanie jej przestrzeni miasta zaczęto budować w Toruniu z chwilą powołania w tym mieście 10 kwietnia 1945 roku kierownictwa wszystkich fabryk i zakładów. Pod zarząd tego organu poddano 189 małych i średnich przedsiębiorstw, które podejmowały po wojnie działalność gospodarczą. Bezpośrednio w fabrykach władzę przekazywano tzw. komitetom fabrycznym i straży robotniczej⁶. W ten sposób dokonywał się proces upaństwowienia przedsiębiorstw, który ostatecznie usankcjonowała ustawa z 3 stycznia 1946 roku o nacjonalizacji przemysłu.

Toruń do roku 1957 omijała zasadnicza fala industrializacji. W latach 1948-1949 zbudowano w tym mieście jeden zakład, Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia „Aparator”, które wstępnie produkcję uruchomiły w maju 1950 roku. Planowany termin oddania przedsiębiorstwa do eksploatacji przewidziano na styczeń 1951 roku. Wzorem dla tego przedsiębiorstwa był tożsamy zakład w Łodzi. Główny profil produkcji „Aparatora” to aparatura górnicza, w tym kopalniane włączniki stycznikowe, kopalniane zespoły wiertarkowe, urządzenia przeciwwybuchowe dla kopalń węgla kamiennego i kopalń miedzi.

Budowa Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia „Aparator” i rozbudowa odziedziczonych po II wojnie zakładów pozwoliły na zwiększenie w Toruniu liczby osób pracujących w dziale przemysł z 3900 osób w 1946 roku do 7610 osób w 1949 roku. Wskazana liczba pracowników przemysłu nie była na tyle wysoka, aby móc określać, u schyłku lat czterdziestych XX wieku, Toruń jako miasto przemysłowe. Wyznaczony dla tego miasta w 1950 roku wskaźnik średniego zatrudnienia w dużych przedsiębiorstwach kształtował się poniżej 200 osób⁷.

Osiągnięte wyniki planu sześcioletniego z lat 1950-1955, również nie pozwoliły ówczesnym lokalnym władzom PZPR na uznanie Torunia za ośrodek przemysłowy. Zbudowano w mieście w tym okresie następujące nowe fabryki: Toruńskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego, Toruńskie Zakłady Urządzeń Młyńskich, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Rozbudowano, między innymi, następujące zakłady: Toruńską Fabrykę Kotłów, Fabrykę Farb Graficznych „Atra”, Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Toruńskie Zakłady Roszarnicze i inne⁸.

⁶ A. Chruściel, op. cit., s. 79.

⁷ A. Chruściel, op. cit., s. 80.

⁸ K. Nowak, *Od piernika do elany*, „Rocznik Toruński” 1970, nr 4, s. 23.

O zdecydowanym przyspieszeniu industrializacji Torunia przesądził rok 1957. Złożyło się na to kilka czynników. Pierwszym, był postulat skierowany do władz centralnych Polski Ludowej. Komitet Miejski PZPR podjął w 1957 roku uchwałę o konieczności intensywnego uprzemysłowienia miasta, poprzez lokalizację nowych, dużych, obiektów przemysłowych. W efekcie podjętych na szczeblu centralnym, przez lokalnych polityków zabiegów miastu Toruń w 1958 roku przyznano lokalizację dwóch, ważnych w skali całego kraju, zakładów. Jeden miał produkować włókna syntetyczne, drugi, to przędzalnia wełny czesankowej. Decyzje te pozwoliły wpisać Toruń na listę miast realizujących plan zagospodarowania osi Wisły⁹. W Toruniu powstał dzięki tym inwestycjom nowoczesny, według ówczesnych standardów, przemysł chemiczny i przemysł lekki.

Namacalnym wskaźnikiem zapoczątkowanej w Toruniu epoki intensywnego uprzemysłowienia i tym samym podporządkowania celom przemysłu przestrzeni miasta był, odnotowany przez pracowników Komitetu Miejskiego PZPR w Toruniu u progu dekady lat sześćdziesiątych XX wieku, przyrost liczby osób zatrudnionych w przemyśle. Podkreślano, że 1960 roku trzy toruńskie zakłady przekroczyły ważną dla przedsiębiorstw liczbę 1000 pracowników. Były to: Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia „Apator”, Toruńskie Zakłady Mięsne, Toruńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Torpo”. W pięciu zatrudnienie przekroczyło 500 osób: Toruńska Fabryka Wodomierzy, Zakłady Elektronowe „Toral”, Toruńskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Polchem”, Toruńskie Zakłady Graficzne, Fabryka Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik”. Zatrudnienie w przemyśle wzrosło w 1960 roku do 14 200 osób. Wyniki te osiągnięto w momencie, w którym rozpoczynano budowę dwóch największych zakładów w mieście związanych z gałęzią chemiczną i przemysłem lekkim. Toruń stał się u progu lat sześćdziesiątych XX wieku jednym z większych placów budowy w kraju. Było to możliwe, między innymi dzięki temu, że dla przedsiębiorstw rezerwowano w miastach znaczne połacie przestrzeni, a korzystanie ze środowiska naturalnego i zasobów wody rzeki Wisły było praktycznie nieograniczone i darmowe. W ten sposób uprzemysłowienie miasta i rozszerzanie przestrzeni przemysłowej zagrażało nie tylko środowisku naturalnemu, ale i przestrzeni architektonicznej miasta, która w Toruniu, ze względu na bogate zasoby zespołu staromiejskiego była szczególnie cenna. U zarania lat sześćdziesiątych XX wieku ruszyła wyczekiwana przez działaczy Komitetu Miejskiego PZPR budowa Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” i Przędzalni Wełny Czesankowej „Merinotex”.

„Elana” była jednym z ważniejszych obiektów przemysłowych budowanych w ówczesnej Polsce. Obiekt ten powstawał w oparciu o licencję zakupioną przez władze Polski Ludowej w Wielkiej Brytanii. Dawcą licencji był koncern Imperial Chemical Industries (ICI). Budowę Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” żywo interesowała się ówczesna prasa. Dziennikarze „Życia Gospodarczego” podkreślali,

⁹ R. Sudziński, op. cit., s. 152; K. Nowak, op. cit., s. 25.

że dawca licencji „rzetelnie potraktował od samego początku toruńską budowę. Ma to być ich reklamowa licencja, aby zdobyć nowe kontrakty”¹⁰. Produkcja w „Elanie” rozpoczęła się 24 grudnia 1963 roku. Wytworzono wówczas pierwsze metry tzw. włókna ciętego, a 19 lipca 1967 roku wyprodukowano w Toruniu pierwsze metry włókna sztucznego o handlowej nazwie torlen¹¹. Uruchomienie tej produkcji zwiastowało zakończenie pierwszego etapu budowy „Elany”.

Budowę drugiego przedsiębiorstwa, ważnego dla tworzenia wizerunku Torunia jako miasta przemysłowego, Toruńskiej Przędzalni Wełny Czesankowej „Merinotex”, ukończono w 1966 roku. W założeniu projektodawców „Merinotex” kończył cykl produkcyjny zapoczątkowany wytwarzaniem włókien sztucznych w „Elanie”. W ten sposób powstawała przędza, wełna czesankowa, przeznaczona do produkcji odzieży. Toruńska Przędzalnia Wełny Czesankowej „Merinotex” była zakładem, który zbudowano w oparciu o polską myśl techniczną. Inwestycja była imponująca, na co zwracało uwagę wielu dziennikarzy. Pisano, że w fabryce „Merinotex” wykorzystano rozwiązania techniczne „reprezentujące najwyższy poziom techniczny możliwy do osiągnięcia przez inwestora. Nie znaczy to, że nowa przędzalnia jest w pełni nowoczesnym zakładem”. To zastrzeżenie wynikało z faktu, że „gdyby uwzględnić nowe technologie Merinotex mógłby produkcję na poziomie 7000 ton uzyskać przy zatrudnieniu o 40% niższym, w porównaniu z planowanym na 1970 rok – 6500 osób”¹². Toruńska Przędzalnia Wełny Czesankowej w początkach dekady lat siedemdziesiątych XX wieku zatrudniała około 5500 pracowników, głównie kobiet.

Dnia 1 stycznia 1963 roku w Toruniu, w Porcie Drzewnym na mocy decyzji ministra przemysłu ciężkiego wyodrębniono jako samodzielny zakład z Pomorskich Zakładów Sprzętu Okrętowego „Warma” w Grudziądzu, Toruńskie Zakłady Urządzeń Okrętowych „Towimor”. Profil produkcyjny tego zakładu obejmował windy i inne mechanizmy okrętowe służące przenoszeniu ładunków i ich przesuwaniu na pokładzie statku. Zakład „Towimor” zatrudniający w 1963 roku 377 pracowników, po rozbudowie, zwiększał sukcesywnie zatrudnienie. W roku 1973 pracowało w nim 1519 osób.

Według zapisów historycznych, nieprzerwanie od roku 1763 działała w Toruniu wytwórnia pierników. Fabryka ta opierała się różnym modom i przeciwnościom losu dyktowanym przez koleje dziejowe, wychodząc z nich zawsze zwycięsko. W okresie Polski Ludowej zakład ten działał pod nazwą Fabryka Pierników i WYROBÓW Cukierniczych „Kopernik” w Toruniu. „Kopernik” był, nawet w latach gospodarki niedoborów, uznaną i cenioną marką przez krajowych konsumentów i rodaków mieszkających poza granicami Polski. Przedsiębiorstwo produkowało słodczyce w trzech działach: piekarni, w której powstawały pierniki, czekoladziarni i waflarni.

¹⁰ *Nowe wreszcie lepsze*, „Życie Gospodarcze” 1970, nr 29.

¹¹ S. Kamosiński, *Mikroekonomiczny obraz przemysłu Polski Ludowej w latach 1950-1980 na przykładzie regionu kujawsko-pomorskiego*, Poznań 2007, s. 56-57.

¹² B. Wiśniewska, *W cieniu Elany*, „Życie Gospodarcze” 1969, nr 9.

Ustalenia prof. Ryszarda Sudzińskiego wskazują na to, że w 1968 roku Komitet Miejski PZPR stwierdził, że ze względu na wyczerpanie się w Toruniu rezerw terenów przeznaczonych na rozbudowę przemysłu, dalsze inwestycje w ten dział gospodarki będą polegały na rozbudowie zakładów już istniejących. Stwierdzano, że „rozbudowa ta prowadzona jednak będzie w takiej skali i pochłaniać będzie tak znaczne ilości terenów, że równoznaczne to będzie z budową prawie nowych zakładów”¹³. Przyjęcie takiego rozwiązania było dyktowane, wydaje się z obecnej perspektywy, względami praktycznymi. Toruń stał się ośrodkiem przemysłowym. Poprzez stałą modernizację i rozbudowę istniejących przedsiębiorstw, zabezpieczano dalszy napływ środków inwestycyjnych do miasta. Rozbudowa przedsiębiorstw podyktowana była również tą przyczyną, że w Polsce Ludowej wyeliminowano cenę ziemi jako ważny składnik kosztów inwestycji. Ten krok prowadził, w sposób naturalny, do nadmiernej przestrzennej ekspansji przemysłu, który za użytkowanie ziemi nie ponosił w praktyce żadnych kosztów. Dlatego przedsiębiorstwa posiadały teren rozległy, o znacznej powierzchni, którą nie zawsze efektywnie wykorzystywano. Brak racjonalnej kalkulacji kosztów ziemi powodował rozrzutne nią gospodarowanie w granicach miast i skutkowało wyraźną ingerencją przedsiębiorstw w przestrzeń miasta¹⁴. W ten sposób utrzymywała się przestrzeń przemysłowa w mieście, a powiększanie terenów przedsiębiorstw odbywało się kosztem innych form przestrzennych, które powinny być w Toruniu uznane za priorytetowe – przestrzeni kultury, nauki, usług, rekreacji i wypoczynku. Z tego powodu życie w mieście stawało się bardzo uciążliwe.

Przyjęta przez lokalne władze PZPR w Toruniu u schyłku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku strategia kształtowania przestrzeni przemysłowej miasta poprzez rozbudowę mocy produkcyjnych i modernizację parku maszynowego zbudowanych przedsiębiorstw pozwoliła, między innymi, na unowocześnienie Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia „Apator” w Toruniu. Zakład ten, do połowy dekadę lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, produkował, jak twierdziły jego kadry techniczne, wykorzystując wyeksploatowany i nie zawsze dostosowany do bieżących potrzeb, park maszynowy. Ponad połowa z eksploatowanych maszyn miała od 6 do 20 lat. Gruntowna rekonstrukcja parku maszynowego tego przedsiębiorstwa została przeprowadzona w 1976 roku. Niewątpliwie zbiegło się to w czasie ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem polskiej gospodarki na węgiel kamienny. Zainstalowano w „Apatorze” nowoczesne półautomatyczne stanowiska regulacyjno-kontrolne, obrotnice umożliwiające wykonanie operacji montażowych ze wszystkich stron, automatyczną linię do lutowania elementów w obwodach drukowanych. Zmiany te, w następujący sposób, komentowało kierownictwo przedsiębiorstwa: „w ostatnich latach, w celu podniesienia stopnia mechanizacji i automatyzacji produkcji, szczególny nacisk położono na rozwój

¹³ R. Sudziński, op. cit., s. 159.

¹⁴ B. Jałowiecki, op. cit., s. 219-220.

urządzeń technologicznych na bazie elementów pneumatyczno-hydraulicznych i elektronicznych”¹⁵.

Wieloetapowy charakter miała budowa Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu. Po zakończeniu tzw. pierwszego etapu, którego celem było uruchomienie produkcji torlenu, niezwłocznie przystąpiono do realizacji drugiego, i wspólnie z nim, trzeciego etapu budowy tego przedsiębiorstwa. Drugi etap budowy zakończono w 1976 roku, a trzeci planowano w 1980 roku. Najbardziej nowoczesny w „Elanie” był wydział włókien ciągłych, o którym lokalna prasa donosiła, że był „inwestycją łączącą w sobie cechy procesów chemicznych z najbardziej precyzyjnymi zabiegami włókienniczymi, a wszystko to występuje w oparciu o wysoki stopień automatyzacji”¹⁶. Inwestycje czynione w „Elanie” miały charakter ekstenzywny, ponieważ w ich następstwie sukcesywnie zwiększano zatrudnienie w tym przedsiębiorstwie. Wzrosło ono z 1023 pracowników w 1964 roku do 7500 osób w 1978 roku.

Fabryka Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik” w Toruniu na rekonstrukcję parku maszynowego oczekiwała aż do pierwszej połowy dekady lat siedemdziesiątych XX wieku. W latach 1971-1975 wymieniono w zakładzie całkowicie park maszynowy, zbudowano trzy nowe linie wypieku pierników. Wymiana parku maszynowego była tak przeprowadzona, aby nie ingerować w wykorzystywane do wieków tradycyjne receptury wyrobu ciasta i jego wypieku¹⁷.

Drogę modernizacji produkcji finalnej poprzez wdrażanie francuskiej licencji zakupionej w firmie Tranchante Electronique narzucono w 1972 roku Zakładom Elektronowym „Toral” w Toruniu. Pakiet licencyjny składał się z technologii produkcji seryjnej obwodów drukowanych jednostronnych, dwustronnych i wielowarstwowych. Prawie dwuletni okres wdrażania licencji w „Toralu” w latach 1972-1974, zakończył się ostatecznie tzw. próbą ujemną. Powołana w celu zdiagnozowania problemu komisja składająca się z przedstawicieli zakładów „Toral”, licencjodawcy i niezależnych ekspertów, w konkluzji zaleciła, uruchomienie seryjnej produkcji drukowanych obwodów, z zastrzeżeniem, że nie będą one zaliczane do „obwodów w klasie precyzyjnej”¹⁸.

Przeprowadzone w Toruniu inwestycje w przemyśle i rozszerzanie się przestrzeni przemysłowej w mieście pozwoliły na wyraźne modelowanie struktury gałęziowej przemysłu. Wzmocniła się, jeśli za miarę przyjmie się wielkość zatrudnienia, w latach 1965-1975 gałąź przemysłu lekkiego i chemicznego, kosztem gałęzi przemysłu spożywczego i elektromaszynowego.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu, „Ema-Apator”, sygn. 343, Nasze 30-lecie.

¹⁶ *Zanim ruszył jedwab*, „Elana” 1967, nr 1.

¹⁷ *Kapitanowie przemysłu*, „Fakty” 1975, nr 30.

¹⁸ Archiwum Najwyższej Izby Kontroli Delegatura w Bydgoszczy, sygn. 31/25, Realizacja szczególnie ważnych inwestycji przemysłowych.

Tabela 1. Struktura gałęziowa przemysłu w Toruniu według liczby zatrudnionych w latach 1965-1975

Gałąź przemysłu	Zatrudnienie w odsetkach w roku		
	1965	1970	1975
Elektromaszynowy	33,0	27,6	29,0
Chemiczny	18,3	19,8	23,0
Lekki	14,0	29,0	22,0
Spożywczy	24,4	15,3	15,3
Inne	10,3	8,3	10,7

Źródło: R. Sudziński, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920-1975*, Toruń 1993, s. 156.

Intensywne uprzemysłowienie Torunia prowadzone w dekadzie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku sprawiło, że miasto w 1968 roku urosło do drugiego ośrodka przemysłowego województwa bydgoskiego. Świadczył o tym wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców. Według danych z roku 1968 w rankingu przyjmującym ten wskaźnik za element różnicujący, pierwsze miejsce zajmowała Bydgoszcz ze wskaźnikiem 255 osób zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców, następnie Toruń z 237 osobami i kolejno Grudziądz 231 osób, Włocławek 207 osób i Inowrocław 136 osób¹⁹.

Tabela 2. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców obliczony dla tzw. miast wydzielonych województwa bydgoskiego w latach 1949-1968

Miasto	Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców w roku		
	1949	1960	1968
Toruń	94	166	327
Bydgoszcz	178	223	255
Grudziądz	160	232	231
Włocławek	134	185	207
Inowrocław	119	127	136

Źródło: K. Nowak, *Od piernika do elany*, „Rocznik Toruński 1970, nr 4, s. 31.

O sukcesie wdrażania w Toruniu koncepcji intensywnego uprzemysłowienia miasta, jako głównego czynnika miastotwórczego i czynnika kształtującego przestrzeń miasta, świadczył niebywały wręcz wzrost zatrudnienia w przemyśle odnotowany w latach 1946-1980. Przemysł w Toruniu w 1946 roku zatrudniał zaledwie 3800 osób, a w 1980 roku około 36536 pracowników.

¹⁹ R. Sudziński, op. cit., s. 158-159.

Tabela 3. Zatrudnienie w przemyśle w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i Grudziądzu w latach 1946-1980

Miasto	Rok			
	1946	1960	1970	1980
Bydgoszcz	20800	46000	68000	68852
Toruń	3800	14200	29000	36536
Włocławek	5500	10400	14800	24139
Grudziądz	3200	12600	18900	31752

Źródło: S. Kamosiński, *Mikroekonomiczny obraz przemysłu Polski Ludowej w latach 1950-1980 na przykładzie regionu kujawsko-pomorskiego*, Poznań 2007, s. 33.

Realizacja programu intensywnego uprzemysłowienia Torunia szła w parze z rozbudową szeregów klasy robotniczej. Wobec ogromnych rezerw siły roboczej na wsi i zjawiska przeludnienia agrarnego, ekstensywna rozbudowa przedsiębiorstw poprzez powiększanie liczby pracowników w fabrykach, była łatwa do realizacji. Rozszerzanie przestrzeni przemysłowej w Toruniu uruchomiło falę intensywniej migracji mieszkańców wsi i małych miasteczek do Torunia. Osobom migrującym zmiana miejsca pracy z sektora rolnego na przemysłowy dawała poczucie awansu społecznego. Miasto Toruń natrafiło w następstwie napływu ludności na barierę wydolności infrastruktury technicznej służącej do obsługi zwiększonej liczby mieszkańców. „Urządzenia te zbudowane z myślą o mieście liczącym 60 tys. mieszkańców i pełniącym funkcję administracyjną nie wystarczały na potrzeby rozrastającego się szybko ośrodka przemysłowego, w którym liczba mieszkańców przekroczyła 100 tys. mieszkańców”, zauważa prof. Ryszard Sudziński²⁰. Według ustaleń cytowanego Autora, przemysł wyprzedził rozbudowę infrastruktury komunalnej o 8-10 lat i tym samym w sposób naturalny zakłócił funkcjonowanie organizmu miejskiego²¹. Zauważała to niepokojące zjawisko lokalna prasa. W artykule pod znamienym tytułem „Niepokojące dysproporcje” w 1968 roku odnotowano: „Zwykło się mówić, że Toruń od kilku lat przeżywa dynamiczny rozwój. Niestety, jest to także rozwój nieharmonijny. W istocie rzeczy bowiem w sposób dynamiczny rozwija się niecały organizm miejski, lecz tylko jego niektóre człony. Między stanem rozwoju poszczególnych działów gospodarki miejskiej zarysowały się nawet dość poważne dysproporcje, przede wszystkim między dynamicznym wzrostem potencjału przemysłowego i liczby ludności a zbyt powolnym tempem rozbudowy zasobów mieszkaniowych miasta oraz urządzeń komunalnych, usługowych i socjalnokulturalnych”²². W roku 1946 w Toruniu mieszkało 68 100 osób, w 1973 roku liczba mieszkańców wzrosła o 105% do wielkości 104 400. Znamienne jest to, że liczba osób zatrudnionych w Toruniu, w tym samym okresie, wzrosła o 140%.

²⁰ R. Sudziński, op. cit., s. 167.

²¹ R. Sudziński, op. cit., s. 170. „Zespół staromiejski w Toruniu w 1965 roku zamieszkiwało około 20 tys. ludzi. Aby przywrócić równowagę w tym obszarze przestrzeni miasta należało natychmiast wysiedlić z tej dzielnicy około 10 tys. ludzi, aby osiągnąć stan zaludnienia z okresu średniowiecza, gdy zespół Starego Miasta powstawał”.

²² Cytuję za: R. Sudziński, op. cit., s. 181; *Niepokojące dysproporcje*, „Nowości”, 1968, nr 49.

Proces ten przebiegał znacznie szybciej aniżeli wzrost liczby mieszkańców, co w konsekwencji prowadziło do powiększania się liczby osób dojeżdżających codziennie do pracy²³.

Tabela 4. Dojeżdżający do pracy w Toruniu w latach 1955-1975

Rok	Zatrudnienie w tysiącach		
	ogółem	W tym dojeżdżający do pracy	Odsetek dojeżdżających w zatrudnieniu ogółem
1955	32,2	0,8	2,5
1960	41,4	3,3	8,1
1968	58,7	7,3	12,4
1970	65,4	8,3	12,6
1973	75,1	13,4	17,8
1975	80,4	15,0	18,8

Źródło: J. Namysłowski, *Współczesny Toruń jako ośrodek codziennych dojazdów*, „Rocznik Toruński” 1977, nr 12, s. 25.

Sięganie do rezerw siły roboczej mieszkającej na wsi i małych miastach, w związku z rozbudową przemysłu w Toruniu, spowodowało narastanie zjawiska niedoboru wykwalifikowanych kadr. Odnotowywano znaczną podaż siły roboczej bez wymaganych kwalifikacji zawodowych. Dla toruńskich przedsiębiorstw był to trudny do rozwiązania problem. Zderzyły się z nim, między innymi, dwa sztandarowe zakłady miasta: Zakłady Włókien Sztucznych „Elana” oraz Toruńskie Zakłady Wełny Czesankowej „Merinotex”. Do przedsiębiorstw tych zgłaszały się, celem podjęcia pracy, osoby nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych, a spodziewana alokacja wykwalifikowanej siły roboczej z innych ośrodków, nie nastąpiła. W związku z tym uruchomienie produkcji w nowych branżach wytwórczych, nieznanych wcześniej w Toruniu, było kłopotliwe. Empirycznie przekonano się o tym fakcie w Zakładach Włókien Sztucznych „Elana”, gdy robotnicy приступający do pracy, nieświadomie niszczyli importowane za deficytowe wówczas dewizy, maszyny. O zauważonym problemie dziennikarze donosili w następujących słowach: „najwyższą barierą, jaką napotkała Elana w czasie produkcyjno-inwestycyjnego galopu, okazała się niska kultura techniczna, fatalny zwyczaj posługiwania się sposobami w wytwórni, gdzie wymagać trzeba niemal wojskowej dyscypliny, albo inaczej pruskiej”²⁴.

Innym problemem, z którym borykały się ówczesne przedsiębiorstwa Torunia, była fluktuacja kadr. Szczególnie była ona dotkliwa w tym momencie, gdy dotyczyła wykwalifikowanych pracowników. Ten problem podniosło kierownictwo Zakładów Urządzeń Okrętowych „Towimor” w Toruniu. W połowie dekady lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku zwróciło ono uwagę na fakt, że występuje stały

²³ J. Namysłowski, *Współczesny Toruń jako ośrodek codziennych dojazdów*, „Rocznik Toruński” 1977, nr 12, s. 24.

²⁴ B. Wiśniewska, *Stawanie się Elany wielką*, „Innowacje. Przegląd Techniczny” 1975, nr 46.

niedobór tokarzy i frezerów, którzy ze względu na popyt innych zakładów na tę grupę zawodową nazbyt często porzucają pracę. Fluktuacja w tej grupie zawodowej była największa i wynosiła 39,1%²⁵.

Podobny problem doskwierał również innym toruńskim przedsiębiorstwom. Jakość siły roboczej pogarszał dodatkowo fakt lekceważącego stosunku do stanowiska pracy i rynku pracy, który praktycznie został w gospodarce socjalistycznej zlikwidowany. Główni ideolodzy PZPR podkreślali, że o wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem świadczy fakt braku marnotrawstwa siły roboczej, przejawiający się w likwidacji bezrobocia. Konstytucyjny zapis stanowił, że „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”. Lekceważenie pracy i pracodawcy przez pracowników w specyficznej formie obserwowano w Przędzalni Wełny Czesankowej „Merinotex” w Toruniu. Dział kadr „Merinotexu” zwracał uwagę, że w miesiącach letnich „co tydzień 150-200 pracowników zgłaszało rezygnację z pracy”. Powodem tych decyzji była wola przedłużenia urlopu w lecie, ponieważ „Merinotex – to najmłodsza chyba załoga w Polsce. Pracuje tu 5000 osób, w tym 60% to kobiety, których przeciętny wiek oscyluje w granicach 22 lat”²⁶. Patologiczne zachowania osób zatrudnionych w toruńskich przedsiębiorstwach przejawiały się w nadmiernym wzroście liczby nieprzepracowanych dni z powodu zwolnień lekarskich. W Pomorskich Zakładach Aparatury Niskiego Napięcia „Aparator” w Toruniu odnotowano z tego tytułu wzrost godzin nieprzepracowanych na jednego robotnika ze 187 godzin w 1974 roku do 206,4 godziny w roku 1975²⁷.

Zapewne jedną z przyczyn porzucania pracy lub nieuzasadnionego korzystania ze zwolnień lekarskich były warunki pracy, jakie zastało w toruńskich zakładach pracy. Zakłady Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu, w oficjalnej propagandzie, opisywano jako fabrykę, w której „Hale fabryczne przypominają bardziej pełne światła i powietrza obiekty sportowe lub sale wystawowe niż przysze pomieszczenia produkcyjne”. Tymczasem rzeczywistość odbiegała od tego opisu. W 1978 roku zakładowe pismo „Elana” zwracało uwagę: „Już na pierwszy rzut oka nawet laik zorientowałby się, że ustawienie pras do wytłaczania metalowych korpusów jest nieprzemyślane, wydłuża i krzyżuje drogi poszczególnych elementów wędrujących z jednego stanowiska technologicznego na drugie, przez co występują odczuwalne straty czasu. Transport w oddziale – oczywiście ręczny jest przestarzały, a warunki pracy kobiet na stanowiskach montażu również pozostawiają wiele do życzenia. Stopień mechanizacji i automatyzacji pracy jest tu niewielki”²⁸. Hale Przędzalni Wełny Czesankowej „Merinotex” z powodu zainstalowania większej liczby maszyn, niż przewidywał projekt, były nadmiernie obciążone hałasem i wysoką temperaturą. Słaba ich wentylacja powodowała omdlenia pracownic. Częściowo tę sytuację

²⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu, Towimor, sygn. 41, Sprawozdania 1963 rok.

²⁶ B. Wiśniewska, *Progi dojrzałości*, „Życie Gospodarcze” 1968, nr 16.

²⁷ Archiwum Państwowe w Toruniu, Ema-Aparator, sygn. 282, Sprawozdanie za 1975 rok.

²⁸ *Jak pracowaliśmy*, „Elana” 1978, nr 324.

zmieniono w 1972 roku, gdy zainstalowano w nich klimatyzację, której praca sprawiała, że w miesiącach letnich temperatura w halach obniżała się do 27 stopni²⁹.

Stosunek pracowników do pracy i ich kwalifikacje wpływały w znacznym stopniu na jakość produkcji. Obok tego elementu wydatny wpływ na jakość finalnych produktów miała kooperacja między zakładami pracy, założenia systemu gospodarczego przedkładające ilościowe a nie jakościowe wskaźniki wielkości produkcji (produkcja globalna) i atmosfera zdefiniowanej przez Janosa Kornaia, gospodarki niedoborów. Wzajemne przenikanie się tych elementów sprawiało, że w dużej liczbie toruńskich przedsiębiorstw jakość wyrobów opuszczających fabryki była niska. W Zakładach Włókien Sztucznych „Elana” jakość finalnych produktów obniżało lekceważenie przez pracowników norm technologicznych. Nadzór techniczny odnotował to w przypadku torlenu. Jako przyczynę tego faktu podawano to, że pracownicy niezbyt uważnie obserwowali reakcję intensyfikacji polimeru i niechlujnie przeprowadzali tzw. proces preparacji. W następstwie, na złą jakość surowca wyprodukowanego w „Elanie” skarżył się „Merinotex”, który 80% surowca do produkcji otrzymywał z „Elany”. Jakość surowca przewożonego z „Elany” do „Merinotexu” pogarszał dodatkowo źle zorganizowany transport. Surowiec do produkcji z „Elany” do „Merinotexu” przywożono często w porozrywanych i poszarpanych opakowaniach³⁰.

Kłopoty z utrzymaniem dobrego poziomu jakości produkcji miały również Toruńskie Zakłady Urządzeń Okrętowych „Towimor” w Toruniu. W dekadzie lat sześćdziesiątych XX wieku podstawową przyczyną reklamacji zgłaszanych przez polskie stocznie była pojawiająca się na zewnątrz i wewnątrz produkowanych przez tę fabrykę urządzeń korozja, powstająca w następstwie niechlujnego cynkowania detali³¹. W jaskrawej postaci prymat wskaźnika wartości produkcji globalnej nad jej jakością widoczny był w 1973 roku, gdy „Towimor” opuszczały urządzenia uszkodzone w procesie produkcji. Przez niedopatrzenie personelu technicznego zamiast przygotowania wałków długości 110 mm przygotowano wałki 100 mm, które wmontowano do przygotowywanych produktów zamówionych przez stocznie. W ten sposób plan produkcji globalnej został wykonany. Następnie, w ramach usługi gwarancyjnej, wymieniono wadliwą część³². Także wyroby cukiernicze produkowane przez Fabrykę Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik” nie spełniały norm technologicznych. Sprawozdanie z kontroli Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzonej w 1976 roku na próbie 10 wyrobów zawierało następujące konkluzje: „wszystkie przebadane 10 partii wyrobów zostały uznane jako niezgodne z obowiązującymi normami przedmiotowymi”. Przyczyną tego stanu był niedobór surowców niezbędnych do produkcji. Kontrolerzy NIK zarzucali pracownikom „Kopernika”, że produkcja odbywała się w ten sposób, że „dodawano

²⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, sygn. 26/109.

³⁰ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w Warszawie, sygn. 26/109.

³¹ Archiwum Państwowe w Toruniu, „Towimor”, sygn. 41, Sprawozdania 1963 rok.

³² Archiwum Państwowe w Toruniu, „Towimor”, sygn. 52, Bilans 1973 roku.

surowce w ilościach niezgodnych z recepturą, na oko”³³. Wygospodarowane w ten sposób nadwyżki surowca pracownicy traktowali jako swoją własność, którą można swobodnie dysponować na źle zaopatrzonym rynku wewnętrznym.

Prymat wielkości produkcji, według wyznaczonych w planie produkcyjnym przedsiębiorstwa, wskaźników produkcji globalnej, wpłynął na zagubienie jednego z podstawowych celów produkcji, jakim jest zaspokojenie potrzeb społecznych i podnoszenie jakości życia codziennego społeczeństwa. Powstała w Polsce Ludowej specyficzna forma gospodarowania, gospodarka niedoborów, która w przedsiębiorstwach objawiała się w formie gromadzenia zapasów surowców i materiałów do produkcji, realizacji produkcji przy wykorzystaniu materiałów zastępczych z powodu braku surowców zapisanych w technologii produkcji, produkcji zaspokajającej potrzeby innych przedsiębiorstw, a nie konsumentów indywidualnych.

Zamknięcie

W konkluzji warto pochylić się nad problemem tradycji i nowoczesności w przestrzeni miejskiej Torunia. Po zakończeniu II wojny światowej w Toruniu pojawił się potencjał pozwalający na zbudowanie miasta o charakterze usługowym, czerpiącego energię z przedwojennych tradycji biurokratycznych i nowego, utworzonego w 1945 roku, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Kształtowaniu przestrzeni miasta pod kątem ośrodka akademickiego sprzyjał niewątpliwie specyficzny klimat toruńskiego zespołu staromiejskiego. Mógł po 1945 roku powstać nowoczesny ośrodek usługowy świadczący usługi naukowe, biurokratyczne i dodatkowo zajmujący się obsługą ruchu turystycznego. Rozwój miasta w kierunku podporządkowania jego przestrzeni temu celowi nie został zrealizowany z przyczyn ideologicznych. Głównym aktorem mającym wpływ na przestrzeń miasta w skali kraju, była instancja polityczna, która określiła założenia strategiczne społecznego rozwoju i kształtowania przestrzeni miast i wsi³⁴. Rządzący Polską Ludową przyjęli dla Torunia, podobnie jak innych polskich miast, model rozwoju, w ich mniemaniu nowoczesny, który w krajach po zachodniej stronie „żelaznej kurtyny” uznawano za model tradycyjny, industrializacji miasta. Podporządkowanie zagospodarowania przestrzeni miejskiej Torunia przemysłowi zakłóciło tożsamość miasta i zniszczyło, kształtowany w okresie międzywojennym, jego wizerunek. Wykorzystanie przemysłu jako czynnika miastotwórczego dla rozwoju Torunia, pomimo poniesienia w latach Polski Ludowej ogromnych kosztów związanych z nakładami inwestycyjnymi, nie sprawdziło się w długiej perspektywie czasowej. Toruń w Polsce Ludowej stał się miastem o charakterze przemysłowym i ta operacja zakończyła się niewątpliwie sukcesem ówczesnie rządzących. Powstał jednak ośrodek, w którym na skutek masowej migracji ludności wiejskiej do miasta, przeciążeniu uległa infrastruktura

³³ Archiwum Najwyższej Izby Kontroli Delegatura w Bydgoszczy, sygn. 38/18, Jakość produkcji wybranych grup wyrobów przemysłowych przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

³⁴ B. Jałowiecki, op. cit., s. 259.

techniczna, nieprzygotowana do obsługi miasta przemysłowego. Toruń na skutek budowy dwóch głównych fabryk „Elany” i „Merinotexu”, a obok nich rozbudowy „Towimoru”, „Apatora”, „Metalchemu”, „Torpo” i innych mniejszych, stał się drugim w województwie bydgoskim ośrodkiem grupującym klasę robotniczą. W ten sposób duszono niewygodny dla władz Polski Ludowej klimat miasta wolnej myśli akademickiej³⁵. W konsekwencji tradycyjna forma zagospodarowania przestrzeni miasta, czyli uprzemysłowienie, wyrugowała nowoczesne formy kształtowania przestrzeni, wykorzystując do tego celu rozwój usług akademickich, naukowych, biurowatycznych, kulturalnych i turystycznych.

³⁵ Pomimo różnorodnych ograniczeń stosowanych przez władze Polski Ludowej w dostępie obywateli do szkolnictwa wyższego, liczba absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zwiększyła się z 367 w 1950 roku do 1803 w roku 1980.

Wojciech Ślusarczyk

Collegium Medicum im. L. Rydygiera w Bydgoszczy

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Technika farmaceutyczna w zbiorach wybranych muzeów regionu kujawsko-pomorskiego

Na początku powinniśmy zdefiniować, co należy rozumieć pod pojęciem „techniki farmaceutycznej”. W pierwszej kolejności kojarzy się nam ono z przemysłem farmaceutycznym. Trzeba jednak pamiętać, że przed jego narodzinami w XIX w., od średniowiecza, technikę farmaceutyczną uprawiano wyłącznie w aptekach, które były jedynymi placówkami wykonującymi środki lecznicze¹. Z tego powodu, na potrzeby niniejszego opracowania, problemowe pojęcie będziemy rozumieć jako świadectwa kultury materialnej aptek, znajdujące się w zbiorach wybranych muzeów regionu kujawsko-pomorskiego. Jesteśmy przy tym zmuszeni pominąć przemysł farmaceutyczny, gdyż materialne świadectwa jego istnienia, w zbiorach muzealnych w zasadzie nie zachowały się².

Opracowanie to dotyczy trzech różnych muzeów regionu kujawsko-pomorskiego: Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy (dalej MOB), Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (dalej MZKiD) oraz Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy (dalej MFAPŁ). Wybór ten został dokonany na podstawie kilku przesłanek. Po pierwsze w zbiorach wymienionych placówek znajdują się obiekty związane z techniką farmaceutyczną. Ponadto są to muzea różnych typów: muzeum okręgowe – MOB, regionalne – MZKiD oraz prywatne muzeum o farmaceutycznym profilu – MFAPŁ; przez co zestawienie to pozwala uzyskać przekrojowy obraz. Nie bez znaczenia jest również istnienie publikacji, które ukazały się do tej pory (2013 r.), poświęconych częściowo zbiorom z zakresu techniki farmaceutycznej znajdujących się we wspomnianych wyżej placówkach. Tekst ten posiada więc charakter przyczynkowski. Wyczerpujące opracowanie problemu zbiorów techniki farmaceutycznej w regio-

¹ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, Warszawa 1987, s. 156-157.

² Jednym z powodów takiej sytuacji był słaby rozwój przemysłu farmaceutycznego na badanych terenach. Tworzyły go zwykle firmy małe – zatrudniające kilku pracowników. Co istotne produkcja strictly farmaceutyczna praktycznie nie występowała nigdy samodzielnie; łączono ją bowiem z wytwórczością o charakterze drogowym. Firmy takie najczęściej nie należały do farmaceutów. Nie byli nimi również ich pracownicy. Ludzie związani z przemysłem tego typu nie tworzyli więc spójnego środowiska, które by mogło być zainteresowane gromadzeniem świadectw kultury materialnej. Podobne podejście cechowało zapewne urzędników państwowych po nacjonalizacji wytwórni, która nastąpiła ostatecznie do końca 1950 r.; K. Kurkowska-Bondarecka, *Historia polskiego przemysłu farmaceutycznego*, Warszawa 1995, s. 78. W niniejszym opracowaniu pominięto także książki farmaceutyczne. Ich zbiory, choć związane z techniką farmaceutyczną, ze względu na swą odrębną specyfikę, wymagają bowiem osobnego omówienia.

nie kujawsko-pomorskim wymaga bowiem przeprowadzenia szeroko zakrojonych kwerend. Jest to zadanie na przyszłość³.

Zakres chronologiczny interesujących nas muzealiów jest bardzo szeroki – wstecz sięga bowiem czasów renesansu, kończąc się dość raptownie w połowie XX w. Ów *terminus ad quem* wynika z ówczesnej polityki prowadzonej przez państwo polskie, polegającej na bezwzględnej nacjonalizacji aptekarstwa, przeprowadzonej ostatecznie w dniu 9 I 1951 r.⁴ Wyposażenie przejmowanych przedsiębiorstw (często zabytkowe), było postrzegane przez ówczesnych decydentów jako przestarzałe i obciążone ponadto kapitalistycznym odium. Dążono więc do jak najszybszego wymienienia go na nowe – odpowiadające wymogom socjalistycznej „urawniłowki”. Stary sprzęt najczęściej bezceremonialnie niszczone i wyrzucano na śmietnik; w najlepszym razie trafiał zaś do muzeów, co jest przyczyną wspomnianej wyżej cezur⁵.

Zanim przejdziemy do omawiania zbiorów związanych z techniką farmaceutyczną przyjrzyjmy się skrótowemu przedstawieniu genezy oraz rozwoju aptekarstwa na terenie dzisiejszego regionu kujawsko-pomorskiego. Zanim doszło do wykształcenia się aptek, rozumianych jako stałe punkty sprzedaży i wyrobu leków, mianem tym określano kramy (stragany), prowadzące sprzedaż specyfików, takich jak: olejki, pachnidła, maści, farby oraz korzenie. W drodze ewolucji część z nich przekształciła się następnie w stałe sklepy korzenne, a część w stałe apteki⁶. O istnieniu dwóch aptekarzy-kramiarzy w XIV-wiecznym Toruniu pisze Z. Mamela. Twierdzi on ponadto, że w 1389 r. użyto po raz pierwszy terminu „apteker” na określenie niejakiego Alberta, jako aptekarza posiadającego już stałą aptekę. Dowodem na to miałby być fakt, że Albert był właściciel budynku⁷. Zdaniem Mameli, apteka Alberta była pierwszą toruńską apteką w naszym tego słowa znaczeniu. Stwierdzenie to należy jednak traktować z dużą ostrożnością. Nie możemy mieć bowiem pewności czy wspomniany Albert był w rzeczywistości aptekarzem, czy też raczej kupcem korzennym. Istniejący już wówczas podział na apteki i sklepy korzenne nie był bowiem nadal do końca sprecyzowany⁸. Także z terenu Bydgoszczy, najwcześniejsze informacje na temat aptekarsko-korzennych kramów

³ Wstępne kwerendy wskazują jednak na to, że najwięcej zbiorów z zakresu techniki farmaceutycznej w regionie kujawsko-pomorskim znajduje się właśnie w MFAPŁ, MZKiD oraz MOB. Przykładowo w Muzeum im. J. Kasprzowicza w Inowrocławiu obiektów tego typu nie ma wcale, a w Muzeum im. ks. r. W. Łęgi w Grudziądzu zabytki z zakresu techniki farmaceutycznej są spisane raptem w 17 pozycjach inwentarzowych; znajdują się wśród nich głównie butelki po lekarstwach. Na podstawie rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez autora z dyrektorem inowrocławskiego muzeum – Janiną Sikorską, oraz kwerendy przeprowadzonej na prośbę autora przez pracowników muzeum w Grudziądzu.

⁴ E. Rutkowska, *Polityka władz państwowych w Polsce wobec aptek i aptekarstwa w latach 1944-1951*, Warszawa 2009, s. 58.

⁵ B. Wodyński, B. Wachulec, W. Ślusarczyk, *Apteka „Pod Złotym Orłem” w Bydgoszczy*, Łódź 2008, s. 99.

⁶ Z. Hunter, *Z dziejów handlu drogowego*, Warszawa 1972, s. 8-12.

⁷ Z. Mamela, *Siedem wieków aptekarstwa toruńskiego*, Toruń 1997, s. 18.

⁸ Z. Hunter, op. cit., s. 9-12, 15.

pochodzą z przełomu XV i XVI w.⁹ W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że apteki, w dzisiejszym rozumieniu, wyodrębniły się na badanych terenach dopiero około 2. poł. XVI w.¹⁰

Warunkiem powstawania aptek była zawsze obecność odpowiedniej ilości ludzi, mogących nabywać leki. Na terenie dzisiejszego regionu kujawsko-pomorskiego, do końca XVIII w., był on spełniany wyłącznie w większych miastach, takich jak Toruń, Włocławek, Bydgoszcz i Grudziądz. Funkcjonowały w nich jednocześnie maksymalnie trzy apteki¹¹. W mniejszych miejscowościach apteki zaczęły powstawać dopiero w XIX w. W tym samym czasie w dużych miastach nastąpił wzrost liczby aptek. Był to efekt zwiększenia się populacji regionu, a zarazem przejaw postępu cywilizacyjnego¹². Odkrycia na polu nauki farmaceutycznej, wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych oraz dalszy wzrost liczby mieszkańców miast, dokonujące się w 2 poł. XIX i na początku XX w. spowodowały, że (uwzględniając okres do 1951 r.) swoje apogeum aptekarstwo regionu przeżyło w przededniu wybuchu II wojny światowej. Dla porównania podajmy, że w 1939 r. we wspomnianych wcześniej: Toruniu, Włocławku, Bydgoszczy i Grudziądzu funkcjonowało wówczas kolejno: dziewięć, siedem, dwanaście i sześć aptek¹³. Trzeba jednak zaznaczyć, że poza nielicznymi przypadkami, lata 1939-1945 okazały się dość łaskawe dla aptek i znajdujących się w nich sprzętów. Kolosalne zmiany przyniosła dopiero, wspomniana już wcześniej, masowa nacjonalizacja przeprowadzona w styczniu 1951 r.

Sięgające korzeniami średniowiecza i wykształcone ostatecznie w XVI w. apteki były placówkami, których główne zadanie polegało na wyrobie i sprzedaży leków. W każdej aptece suszono zioła lecznicze, sporządzano w laboratoriach preparaty galenowe¹⁴, wytwarzano chemikalia lecznicze, a także leki pochodzenia mineralnego

⁹ W.K. Korpalska, *Farmacja i farmaceuci w rejencji bydgoskiej pod zaborem pruskim*, [w:] *Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa – Katowice 2006, s. 16.

¹⁰ Ibidem, s. 16.

¹¹ B. Siedlecki, *Dzieje aptek grudziądzkich (1603-1982)*, „Rocznik Grudziądzki”, 1992, t. X, s. 7.

¹² S. Proń, *Musaeum Poloniae Pharmaceuticum*, Warszawa 1967, s. 538; L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, Warszawa 1936, t. II, s. 31-32, 60-61, 68; *Apteka „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy – 150 lat*, red. A. Drygas, Bydgoszcz 2003, s. 23-24, 37; Z. Mameła, op. cit., s. 29, 95; Z. Karczewski, W. Kubiak, *Dzieje Włocławka*, Bydgoszcz 1971, s. 16; B. Siedlecki, op. cit., s. 8, 10, 11, 22-23, 33, 35; A. Gawłowska, *Powstanie i rozwój aptekarstwa we Włocławku do roku 1939*. Praca magisterska napisana w Pracowni Historii Farmacji i Muzeum Katedry Historii Medycyny i Farmacji Akademii Medycznej w Łodzi, Łódź 1997 (maszynopis), s. 10-11, 14-15, 35; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Urząd Wojewódzki Pomorski (dalej UWP) w Toruniu, sygn. 1240; APB, UWP w Toruniu, sygn. 12145.

¹³ W. Ślusarczyk, *Dzieje aptekarstwa i przemysłu chemiczno-farmaceutycznego na Kujawach i Pomorzu Gdańskim w latach 1919/20-1951*. Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. W. Jastrzębskiego w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2010 (maszynopis), s. 80-81.

¹⁴ Preparaty galenowe to głównie środki roślinne. Swą nazwę zawdzięczają Klaudiuszowi Galenowi (131-201 r.), grecko-rzymskiemu lekarzowi, którego dzieła miały ogromny wpływ na dalsze dzieje medycyny i farmacji. Preparaty/leki galenowe wykonywano także niezależnie od wprowadzenia w 2 poł. XIX w. syntezy chemicznej. J. Majewski, *Muzea farmacji i zbiory aptekarskie w Polsce*, Poznań 2006,

i zwierzęcego¹⁵. Nierzadko, zwłaszcza w większych aptekach, produkowano także pachnidła oraz inne kosmetyki (np. mydło). Oprócz tego wytwarzano i sprzedawano w nich również wyroby cukiernicze, przyprawy aromatyczne, alkohol, воск, papier, siarkę, proch strzelniczy, a nawet sukna i skóry. Ta wieloprzedmiotowość handlowa nie odbiegała od ogólnego trendu panującego w Europie. Należy dodać, że w dawnych aptekach (jeszcze w 1 poł. XIX w.) wykonywano również proste zabiegi medyczne, takie jak opatrywanie ran i lewatywy¹⁶. Był to wprawdzie proceder nielegalny, lecz w pełni akceptowany przez pacjentów. Spowodowany rewolucją przemysłową wzrost liczby mieszkańców miast sprawił jednak, że małe laboratoria apteczne nie były w stanie sprostać zwiększającemu się zapotrzebowaniu na lekarstwa. W związku z tym w Europie narodziła się koncepcja masowej produkcji leków¹⁷. W 2 poł. XIX w. rozwój przemysłu farmaceutycznego, przyczynił się do stopniowego ograniczenia dotychczasowych rozmiarów prac w laboratoriach aptecznych. Apteki z producentów leków przeobrażały się więc stopniowo i nieuchronnie w punkty dystrybucji leków wykonanych przez fabryki¹⁸. W połowie XX w. środki wytwarzane w aptekach znajdowały się już zdecydowanie na marginesie sprzedawanego asortymentu. Nakreślone powyżej zmiany miały rzecz jasna wpływ na obraz aptecznej techniki farmaceutycznej.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że muzealia z zakresu techniki farmaceutycznej przechowywane w zbiorach muzeów regionu kujawsko-pomorskiego, trafiły do nich najczęściej dzięki inicjatywie lokalnych środowisk farmaceutycznych¹⁹. W 1955 r. działające na terenie województwa bydgoskiego Bydgoskie Przedsiębiorstwo Aptek przekazało do MOB w Bydgoszczy 61 obiektów, znajdujących się do tej pory w aptekach województwa. Pozostałe dziesięć muzealiów, związanych z aptekarstwem, zostało pozyskanych na drodze skromniejszych darowizn oraz zakupów²⁰. Wkrótce pieczę nad zabytkami farmaceutycznymi przejął utworzony na przełomie 1958 i 1959 r. Dział Historii²¹. Podobna sytuacja miała miejsce we Włocławku. Już

s. 157; A. Drygas, *Narodziny leku. Dawne terapie. Lek i jego formy, sposoby wytwarzania i dystrybucji*, [w:] *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 2000, s. 189.

¹⁵ T. Kikta, *Przemysł farmaceutyczny w Polsce (1823-1939)*, Warszawa 2007, s. 15.

¹⁶ Ibidem, s. 15-16.

¹⁷ A. Drygas, *Jak „rodził się” i narodził przemysł farmaceutyczny?*, „Apothecaria Bydgostiana. Studia z Dziejów Farmacji i Medycyny”, 2006, t. II, s. 54.

¹⁸ T. Kikta, op. cit., s. 15-16.

¹⁹ Działania farmaceutów z regionu kujawsko-pomorskiego wpisywały się w szerszy – ogólnopolski nurt. Starania polegające na gromadzeniu pamiątek farmaceutycznych, których zwieńczeniem miało być utworzenie muzeum farmacji podjęto już w 1881 r. Owocem tego jest między innymi utworzone w 1946 r. Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – najbogatsza pod względem zbiorów placówka tego typu w Polsce i jedna z bogatszych w skali Europy. W. Ślusarczyk, *Muzealnictwo farmaceutyczne w Polsce*, „Muzealnictwo”, 2010, nr 51, s. 134-139.

²⁰ Są to między innymi dary z aptek w Więcborku i Solcu Kujawskim. A. Szybowicz, *Elementy wyposażenia aptecznego w zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy*, „Apothecaria Bydgostiana. Studia z Dziejów Farmacji i Medycyny”, 2010 r., t. XI, s. 61-62.

²¹ Z. Hojka, *Muzeum w Bydgoszczy 1923-2008. Dzieje i zbiory*, Bydgoszcz 2008, s. 50.



Zdj. 1. Wyposażenie izby ekspedycyjnej z dawnej apteki w Lubaniu koło Włocławka (lata czterdzieste XX w.), witraże z okien apteki w Lipnie (pocz. XX w.) – ekspozycja „Apteka z przełomu XIX/XX w.”. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Źródło: J. Majewski, *Muzea farmacji i zbiory aptekarskie w Polsce*, Poznań 2006, s. 136.

bowiem w latach pięćdziesiątych XX w., lokalny oddział Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego (dalej PTFarm) zaczął gromadzić pamiątki związane z farmacją regionu włocławskiego²². Do 1990 r. PTFarm ograniczał się do zbierania (próby utworzenia oddzielnego muzeum farmacji nie powiodły się). Dopiero jesienią tegoż roku, dzięki staraniom mgr farm. Hanny Gnatowskiej oraz Przedsiębiorstwu Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Bydgoszczy, zgromadzone zabytki – 879 pozycji – przekazano do MZKiD we Włocławku²³. Muzealia te weszły w głównie w skład zbiorów Działu Historycznego²⁴. Inną genezę, która jednak wpisuje się w nurt oddolnej inicjatywy, posiadają zbiory prywatnego MFAPŁ w Bydgoszczy. Placówka ta powstała w sposób nietypowy, na zapleczu istniejącej do dziś przy ulicy Gdańskiej 5, Apteki „Pod Łabędziem” (dalej: APŁ), założonej w dniu 27 XII 1853 r. przez Constantina Augusta Mentzla. Po II wojnie światowej apteka ta została upaństwowiona. W 1990 r. doczekała ponownego przejścia w ręce prywatne²⁵. Muzeum powstało zaś, dzięki staraniom właściciela apteki i jednocześnie kolekcjonera, mgr. farm. Bartłomieja Wodyńskiego. Uroczyste otwarcie

²² H. Gnatowska, *Apteka w Muzeum Historii Włocławka*, „Farmacja Polska”, 48, 1992, nr 5-6, s. 410-414.

²³ J. Majewski, op. cit., s. 137-138.

²⁴ W niewielkim zakresie obiekty farmaceutyczne trafiły także do Działu Etnograficznego i Działu Sztuki.

²⁵ *Apteka*, op. cit., s. 51, 69.

placówki nastąpiło w dniu 27 XII 2003 r., dokładnie w 150. rocznicę powstania APŁ²⁶. Zbiory muzeum pochodzą z dwóch zasadniczych źródeł. Są to pozostałości po dawnym wyposażeniu APŁ oraz tworzona przez około czterdzieści lat kolekcja B. Wodyńskiego. Liczba eksponatów rośnie także dzięki otrzymywanym przez muzeum darom i zakupom²⁷.

Zarówno prywatne, bydgoskie muzeum farmacji, jak i muzeum we Włocławku powiększają swe zbiory aptekarskie, pozyskując muzealia na drodze zakupów i darów. Inaczej jest w przypadku MOB, które nie planuje dalszego powiększania kolekcji, zakładając jednak możliwość wyjątku w odniesieniu do obiektów związanych bezpośrednio z miastem²⁸. Założenie to jest zrozumiałe ze względu na to, że placówka ta nie była nigdy nastawiona na pozyskiwanie i prezentowanie zabytków farmaceutycznych. Podobnie było z muzeum włocławskim²⁹. Otrzymało ono jednak grupę obiektów na tyle liczną i różnorodną, że uzasadnia to dalsze powiększanie kolekcji w tym kierunku.

Wśród zbiorów farmaceutycznych znajdujących się MOB możemy wyróżnić następujące grupy: mózdzierze, naczynia (szkło, fajans, porcelana), drewniane puszki, oraz sprzęt laboratoryjny i recepturowy. Mózdzierze, stanowiące jeden z najważniejszych elementów wyposażenia dawnej apteki³⁰, są bardzo cenną, choć nieliczną (pięć pozycji w inwentarzu), grupą obiektów. Ciekawość wzbudza mózdzierz z przełomu XVII i XVIII w., pochodzący z bydgoskiej Apteki „Pod Czarnym Orłem”, przekazany muzeum jeszcze przed 1939 r. Jego żelazny płaszcz pękł, zapewne w wyniku długotrwałego oraz intensywnego użytkowania. Zamówienie nowego mózdzierza wiązało się zawsze ze sporym wydatkiem. Z tego powodu pęknięty mózdzierz został wzmocniony żelazną klamrą, co stanowi świadectwo inwencji jego właściciela. Równie ciekawy jest mózdzierz opatrzony datą 1646 r., wykonany przez Andrzeja Ebelinga z Gdańska. Jego uchwyty zostały wystylizowane w formie głów zwierzęcych (lwów?) trzymających w paszczach kule. Kołnierz mózdzierza jest przedziurawiony, a na płaszczu widnieje pięć zagłębień. Uszkodzenie

²⁶ J. Majewski, op. cit., s. 87

²⁷ W. Ślusarczyk, *Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy. Jego geneza, zbiory, cele i formy ich realizacji*, „Apothecaria Bydgostiana. Studia z Dziejów Farmacji i Medycyny”, 2006, t. III, s. 102-103.

²⁸ A. Szybowicz, op. cit., s. 71.

²⁹ Warto zauważyć, że członkowie środowisk farmaceutycznych postrzegali przekazywanie zebranych przez siebie pamiątek, jako niezwykle ważne wydarzenia; istotne nie tylko dla farmaceutów, lecz także dla obdarowanych muzeów. W swych kronikach i biuletynach ogłaszali wręcz powstanie muzealnego „Działu Zbiorów Aptekarskich” (Bydgoszcz) lub nawet „Muzeum Farmacji” (Włocławek). Widać więc wyraźnie, że darczyńcy spodziewali się kontynuacji pozyskiwania zbiorów aptekarskich przez muzea. Nazwy te należy traktować jednak wyłącznie jako świadectwo (szlachetnego skądinąd) entuzjazmu. W rzeczywistości we wspomnianych placówkach nie utworzono nigdy osobnych działów farmaceutycznych (patrz wyżej). *Kronika Bydgoskiego Zarządu Aptek*, Zbiory MFAPŁ w Bydgoszczy; J. Majewski, op. cit., s. 137.

³⁰ Mózdzierz jako podstawowe narzędzie dawnej apteki stał się wręcz symbolem aptekarstwa. A. Stabrawa, *Mózdzierze aptekarskie w krakowskich zbiorach muzealnych*, Warszawa 1974, s. 13-31.

te świadczą o tym, że do obiektu strzelano kiedyś z broni palnej³¹. Najcenniejszy móździerz został wykonany z brązu w 1590 r.³² Zamówiony przez pierwszego potwierdzonego historycznie bydgoskiego aptekarza Aleksego Varryasewicza³³, został wykonany w gdańskim warsztacie Benningka (?). Pod kołnierzem móździerza widnieje napis: 1950 VERBUM DNI MANET IN ETERNUM. Poniżej znajduje się tarczka z gmerkiem i literami A.V. Powyższy napis w tłumaczeniu na język polski brzmi: „Słowo Pańskie pozostaje na wieki”. Z kolei inicjały określają wspomnianego już Aleksego Varryasewicza – pierwszego właściciela obiektu³⁴. Ponadto móździerz posiada dwa uchwyty w kształcie stylizowanych głów zwierzęcych trzymających w paszczach kule. Zabytek ten ma znaczne rozmiary – jego wysokość wynosi bowiem 41 cm, a średnica górna sięga 44,7 cm³⁵; waży przy tym 133,5 kg(!)³⁶. Prawdopodobnie po 1658 r. znalazł się on na wyposażeniu miejscowej apteki prowadzonej przez jezuitów. W końcu XVIII w. trafił zaś do nowo utworzonej Apteki „Pod Żółtym Orłem”³⁷. W 1985 r. został zakupiony przez muzeum od córki jej ostatniego, prywatnego właściciela³⁸. Należy zaznaczyć, że w literaturze przedmiotu nie znajdujemy starszego obiektu podobnego typu związanego z Bydgoszczą³⁹. Zdecydowanie mniejszą wartość w porównaniu z móździerzami posiadają naczynia apteczne. Pochodzą one głównie z początków XX w., stanowiąc świadectwo kultury materialnej przeciętnej apteki



Zdj. 2. Narzędzia służące do obróbki ziół – ekspozycja „Apteka z przełomu XIX/XX w.”. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Źródło: J. Majewski, *Muzea farmacji i zbiory aptekarskie w Polsce*, Poznań 2006, s. 138.

³¹ A. Szybowicz, op. cit., s. 62.

³² L. Kostrzeński, op. cit., s. 28; Zbiory MOB w Bydgoszczy, MOB H – 3279.

³³ B. Wodyński, B. Wachulec, W. Ślusarczyk, op. cit., s. 23.

³⁴ A. Szybowicz, op. cit., s. 67.

³⁵ *Muzeum w Bydgoszczy 1923-2008. Katalog wystawy*, red. M. Woźniak, Bydgoszcz 2008, s. 234.

³⁶ A. Szybowicz, op. cit., s. 67.

³⁷ B. Wodyński, B. Wachulec, W. Ślusarczyk, op. cit., s. 23.

³⁸ A. Szybowicz, op. cit., s. 67., *Muzeum*, op. cit., s. 234.

³⁹ A. Szybowicz, op. cit., s. 68.

(aptek). Na uwagę zasługują jednak cztery porcelanowe wazoniki – tak zwane „baranie główki” wykonane w Ćmielowie w 2. poł. XIX w. Interesujące są także trzy fajansowe słoje (z pokrywkami) w kształcie amfory bez imadeł, wykonane na początku XX w. w warsztacie „De Drye Clocken”, pokryte żółtymi, zielonymi, niebieskim i czerwonymi malunkami, przedstawiającymi np. świętego z nimbem⁴⁰. Wspomniane drewniane puszki zostały wykonane głównie w końcu XIX w. Są to obiekty o dość przeciętnej wartości⁴¹. Spośród sprzętu laboratoryjnego wyszczególnić należy pochodzącą z początku XX w. metalową chłodnicę na postumencie, używaną do skraplania oparów w finalnym procesie destylacji oraz naczynie do pozłacania pigułek z lat trzydziestych tegoż stulecia⁴².

Podobne grupy obiektów możemy wyróżnić w muzeum we Włocławku. Znajdujące się w zbiorach moździerze wykonane z fajansu (XX w., Ćmielów), mosiądzu i żeliwa (XIX w.). Stanowią one świadectwo typowego wyposażenia aptek w tym okresie. Wśród naczyń recepturowych znajdują się wazoniki wykonane w Ćmielowie w 1. poł. XIX w., porcelanowe słoje (z pokrywkami) z Ćmielowa i Chodzieży (XX w.), oraz kilkadziesiąt szklanych butelek recepturowych (ze szklanymi korkami) o różnych rozmiarach pochodzących z XIX/XX. Na szczególną uwagę zasługują słoje fajansowe z XVII w.⁴³, XIX-wieczne kamionkowe naczynie do maści, flaszka kamionkowa z XVIII/XIX w. oraz kilkanaście naczyń recepturowych z XIX/XX w. używanych w niemieckiej (austriackiej?) wojskowej aptece polowej. Rzadką ciekawostkę stanowi zaś „szur” z ustawionymi poziomo drewnianymi kołkami, służącymi do zawieszania i suszenia butelek recepturowych (XIX/XX w.)⁴⁴. Drewniane puszki do ziół pochodzą z początku XX w. i podobnie jak w przypadku MOB posiadają przeciętną wartość. Z kolei zbiór sprzętów laboratoryjnych i recepturowych jest mocno zróżnicowany. Możemy wymienić tu niemieckie wagi paluszkowe⁴⁵ z XIX/XX w., polskie wagi: recepturową i laboratoryjną – obie z 1959 r., szereg XIX-wiecznych szpatulek i łyżek z kości oraz porcelany, drewnianą pigulnicę⁴⁶, lejki porcelanowe, miseczki-parowniczy (do podgrzewania przyrządzanych leków), łaźnię wodną⁴⁷, a także skrzynkowe,

⁴⁰ Ibidem, s. 62; por. W. Roeske, *Polska ceramika apteczna w Muzeum Farmacji A. M. w Krakowie*, Kraków 1973.

⁴¹ Por. L.J. Ekiert, A. Stabrawa, *Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1996, s. 55.

⁴² A. Szybowicz, op. cit., s. 65. Należy zaznaczyć, że pozłacanie i posrebrzanie pigułek posiadało wielowiekową tradycję. Jako pierwszy wprowadził je arabski lekarz Avicenna (X/XI w.). Wynikało to z przeświadczenia o leczniczych właściwościach tych kruszców. W XX w. zabiegi te miały już jednak raczej charakter chwytu marketingowego. Z. Bela, *Poglądy na temat leczniczych właściwości złota od czasów najdawniejszych po czasy współczesne*, Kraków 2005.

⁴³ J. Majewski, op. cit., s. 138.

⁴⁴ Zbiory MZKiD we Włocławku, nr inw. 104/25756/1-30.

⁴⁵ Wagi takie posiadały niewielkie rozmiary pozwalające na zawieszanie ich na palcu. Służyły do szybkiego, lecz mało dokładnego odważania składników leków.

⁴⁶ Przyrząd do wytwarzania pigułek., J. Majewski, op. cit., s. 160.

⁴⁷ Urządzenie do podgrzewania składników przyrządzanych leków. Wyróżniamy także łaźnie olejowe i piaskowe. Ibidem, s. 158.



Zdj. 3. Wyposażenie i recepty aptekarskie sprzed 1914 r. (z prawej: pigulnica apteczna, z lewej: materiał służący do pozalacania i posrebrzania pigulek) – ekspozycja „Apteka z przełomu XIX/XX w.”. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Źródło: J. Majewski, *Muzea farmacji i zbiory aptekarskie w Polsce*, Poznań 2006, s. 137.

mosiężne suszarki z tego samego okresu. Na uwagę zasługują: szklany aparat Kippa⁴⁸, mikroskopy i perkolatory⁴⁹ (szkło i metal) z XIX w. oraz metalowa czopkarka⁵⁰ z następnego stulecia. Szczególne wyróżnić trzeba zaś dwa XIX-wieczne klasery ze złotymi i srebrnymi kartami, służącymi do złocenia i srebrzenia pigulek firmy Bauer i Henintze w Warszawie, подарowane muzeum przez byłego właściciela apteki w Brześciu Kujawskim⁵¹. Są to obiekty rzadkie w skali nie tylko regionu, lecz i całego kraju. Ponadto w zbiorach włocławskiego muzeum znajdują się interesujące i cenne obiekty nie dające się przypisać do wspomnianych wyżej grup. Należą do nich między innymi meble apteczne z dawnej apteki w Lubaniu, datowane na lata czterdzieste XX w. – stół ekspedycyjny, stolik pod kasę oraz szafy. Na uwagę zasługuje także rzadka kolekcja, powiązanych pośrednio z techniką farmaceutyczną, witraży okiennych z aptek w Rypinie (cztery sztuki) i Lipnie (piętnaście sztuk), na których przedstawiono wizerunki roślin leczniczych.

Opisane powyżej zbiory bledną w porównaniu z MFAPŁ w Bydgoszczy. Placówka ta jest w posiadaniu najbogatszych w regionie kujawsko-pomorskim i jednej ze znaczniejszych w kraju, kolekcji zabytków farmaceutycznych; w tym głównie z zakresu techniki farmaceutycznej⁵². Ze względu na to, że muzeum nie posiada powierzchni magazynowej, większość obiektów znajduje się na stałe w salach

⁴⁸ Przyrząd do wytwarzania gazów, głównie siarkowodoru. Ibidem, s. 153.

⁴⁹ Przyrząd do otrzymywania wyciągów (ekstraktów) z surowców roślinnych. Ibidem, s. 160.

⁵⁰ Przyrząd do wykonywania czopków. Ibidem, s. 161.

⁵¹ Zbiory MZKiD we Włocławku, nr inw. 88/25734/1-2 oraz 83/25735/1-2.

⁵² Obok zabytków z zakresu techniki, muzeum to posiada w zbiorach także liczne archiwalia oraz bogatą (w tym starodruki medyczne) bibliotekę. A. Drygas, W. Ślusarczyk, *Biblioteka Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne”, 2013, nr 1 (10), s. 97-108.



Zdj. 4. Zielarnia w Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy, fot. Wojciech Ślusarczyk

ekspozycyjnych. Całość składa się z pięciu pomieszczeń: korytarza, biblioteki (tu brak ekspozycji), receptury⁵³ z 2. poł. XX w., zielarni oraz laboratorium galenowego z końca XIX w.⁵⁴ Korytarz oraz, zielarnia zostały specjalnie zaaranżowane do celów muzealnych. Receptura i laboratorium zostały natomiast zachowane *in situ*, po tym gdy zaprzestano ich użytkowania. W korytarzu znajduje się między innymi kolekcja kopii naczyń aptecznych z XVI w. wykonanych w manufakturze w Derucie (Włochy) oraz XIX-wiecznych naczyń w stylu empire z manufaktury w Limoges (Francja). Usytuowano w nim także naczynia recepturowe z XIX/XX w. oraz opakowania na leki z 1. poł. XX w. używane w APŁ w Bydgoszczy⁵⁵. Na szczególną uwagę zasługuje XVIII-wieczna, wykonana z ołowiu, strzykawka z kościaną końcówką przeznaczona do doodbytniczego aplikowania maści. Ekspozycję w korytarzu uzupełnia bogaty zbiór opakowań po sprzedawanych w aptekach preparatach kosmetycznych z XIX i XX w. Niezwykle ciekawe z punktu widzenia techniki farmaceutycznej jest wyposażenie receptury. Stanowi ona odzwierciedlenie stanu kultury materialnej

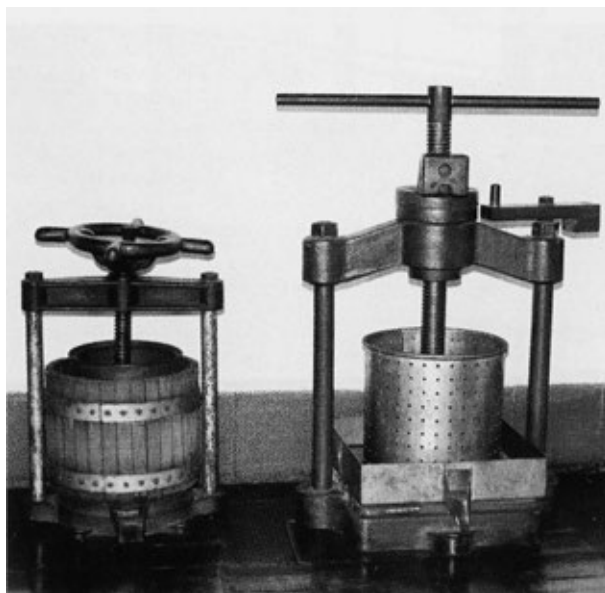
⁵³ Receptura – w tym kontekście – pomieszczenie przeznaczone do wykonywania lekarstw. J. Majewski, op. cit., s. 163.

⁵⁴ Właściciel określa również mianem pomieszczenia muzealnego część aktualnie używanej izby ekspedycyjnej apteki, w której znajdują się zabytkowe, XIX-wieczne meble sprowadzone z Apteki „Pod Łabędziem” w Toruniu. Wydaje się jednak, że jest to lekkie nadużycie, albowiem są one wykorzystywane bardziej w bieżącej pracy apteki niż w celach muzealnych; choć bez wątpienia cieszą oczy pacjentów. W. Ślusarczyk, *Muzeum...*, s. 102.

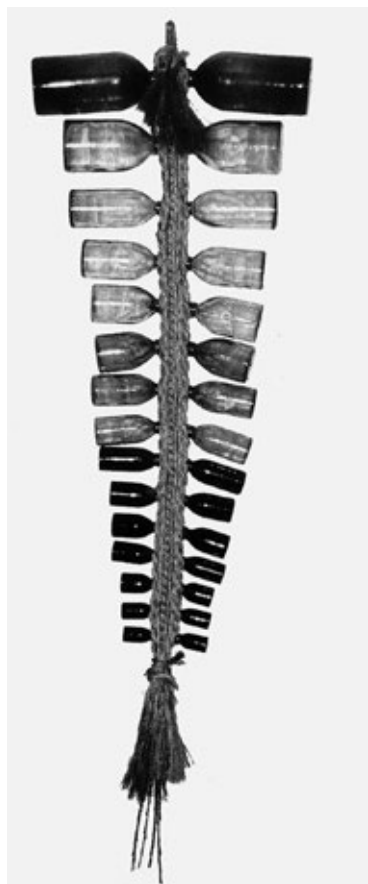
⁵⁵ M. Pietrusiewicz, I. Pietrusiewicz, *Farmaceutycznym szlakiem. Przewodnik po Polsce*, Warszawa 2012, s. 48.

apteki okresu lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. W tym czasie wykonywano w niej stale leki. W pomieszczeniu tym zachowały się kompletne łoże recepturowe wykonane z płyty paździerzowej, półki których wypełniają szczelnie szklane naczynia różnej wielkości. W recepturze znajdują się także używane tu dawniej wagi oraz czopkarki. W zielarni zgromadzono meble recepturowe z płyty paździerzowej, tej samej proveniencji co meble z poprzedniego pomieszczenia oraz stół laboratoryjny z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Stanowią one element stelaża do eksponowania kolekcji sprzętów związanych suszeniem, przechowywaniem

i przetwarzaniem substancji pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego. Możemy wyróżnić wśród nich zbiór metalowych i drewnianych wag targowych (dwuramiennych oraz bezmianów) z XIX/XX w., które mogły znajdować zastosowanie również w dawnych aptekach. Kolekcję tę współtworzą także: waga apteczna w kształcie wieży Eiffla, wagi paluszkowe oraz waga dla pacjentów z XIX/XX w. Ostatni obiekt stanowi świadectwo pomysłowości konstruktora. Jest wyposażony bowiem w lusterko ukazujące odbicie (już wcześniej lustrzanie odwróconego) wskaźnika masy ciała. W zielarni zgromadzono także pochodzące z XIX w., szklane i oplecione wikliną gąsiory służące do przechowywania win leczniczych oraz metalowe i drewniane pojemniki w których przetrzymywano surowce zielarskie. Na uwagę zasługuje zwłaszcza XX-wieczna, wysoka na ponad metr i o blisko półmetrowej średnicy, drewniana tuba z pokrywą, w której trzymano rumianek. Niezwykle ciekawym obiektem jest także nieco większa, XIX-wieczna, drewniana, zamykana na klucz szafa do przechowywania substancji trujących. Jej powierzchnię pokrywa czarna farba, a na drzwiach znajduje się papierowa nalepka z wizerunkiem białej, trupiej czaszki i napisem: GIFT (niem. trucizna). W sali tej zgromadzono także, pochodzące z XIX/XX w., narzędzia służące do przerabiania surowców roślinnych. Wśród nich znajdują się noże kołyskowe (księżycowe) i dźwigniowe (krajalnice) oraz sita



Zdj. 5. Prasy apteczne – ekspozycja „Apteka z przełomu XIX/XX w.”. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Źródło: J. Majewski, *Muzea farmacji i zbiory aptekarskie w Polsce*, Poznań 2006, s. 138.



Zdj. 6. Suszarka do butelek aptecznych – ekspozycja „Apteka z przełomu XIX/XX w.”. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Źródło: J. Majewski, *Muzea farmacji i zbiory aptekarskie w Polsce*, Poznań 2006, s. 139.

wykonane z drucianej siatki i drewnianych obręczy⁵⁶. Ważnym elementem zbioru zielarskiego są także różnego typu moździerz z pistlami, wykonane z brązu, żelaza, kamionki i porcelitu. Większość z nich pochodzi z 2. poł. XIX w. Wśród nich znajdują się jednak także obiekty, które mogły powstać nawet w XVIII w.⁵⁷

Najciekawszy zbiór obiektów związanych techniką farmaceutyczną jest usytuowany w laboratorium galenowym. Większość znajdujących się w nim zabytków zachowała się *in situ*. Laboratorium zostało utworzone przez właściciela apteki Hugo Alberta Mentzla, między 1886 a 1895 r., w celu półprzemysłowego wytwarzania leków galenowych⁵⁸. Pokrywało ono zapotrzebowanie APL oraz pozwalało na hurtową sprzedaż wyrobów do innych aptek w mieście i okolicy⁵⁹. Wraz z rozwojem niemieckiego, a potem także polskiego przemysłu farmaceutycznego aktywność laboratorium malała. Jego „łabędzi śpiew” nastąpił w okresie II wojny światowej oraz w pierwszej dekadzie po 1945 r. Było to spowodowane tym, że większość fabryk znalazła się w tym czasie w ruinie⁶⁰. Z czasem jednak laboratorium ponownie ograniczało swą działalność, stając się jednocześnie reliktem – świadectwem dawnej techniki farmaceutycznej⁶¹. Należy tu zaznaczyć, że zostało ono zachowane wyłącznie dzięki, nacechowanej troską o tradycję, postawie kolejnych kierowników upaństwowionej apteki.

Pomieszczenie, w którym usytuowano laboratorium, zostało specjalnie przygotowane w tym

⁵⁶ Por. B. Koskowski, *Nauka o przyrządzaniu leków i ich postaciach*, Warszawa 1927, t. I, s. 83.

⁵⁷ Por. A. Stabrawa, op. cit.

⁵⁸ *Apteka*, op. cit., s. 58.

⁵⁹ Można zaryzykować stwierdzenie, że laboratorium w chwili swego rozkwitu powodowało, że APL zaczęła przeobrażać się *de facto* w małą fabrykę. W jej przypadku proces ten został zatrzymany. Znałe są jednak przypadki aptek, które wskutek rozbudowywania swych laboratoriów, przekształciły się całkowicie w wielkie wytwórnie. Przykładem tego może być Apteka „Pod Aniołem” w Darmstadt (Niemcy), która przeobraziła się w działającą do dziś firmę „Merck”. S. Bernschneider-Reif, W.Th. Huber, I. Possehl, „*Was der Mensch thun kann...*”. *The History of Merck – the World’s Oldest Pharmaceutical-Chemical Company*, Darmstadt 2002, s. 41.

⁶⁰ *Apteka*, op. cit., s. 85.

⁶¹ Ostatnie tabletki zostały wytworzone w nim w latach osiemdziesiątych XX w.



Zdj. 7. Fragment linii produkcyjnej napędzanej parą wodną – laboratorium galenowe w Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy, fot. Wojciech Ślusarczyk



Zdj. 8. Laboratorium galenowe w Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy, fot. Wojciech Ślusarczyk

celu. Na środku sufitu znajdował się świetlik, rzucający do wnętrza światło słoneczne (dziś imituje go specjalnie zaprojektowana lampa). Prostopadle do niego zamieszczono przeszkloną podłogę, dzięki czemu naturalne światło wpadało także do piwnicy, wykorzystywanej w tym czasie jako magazyn apteczny. Wzdłuż blisko połowy ścian znajdują się drewniane, przeszklone regały z przesuwanymi drzwiami i szufladami. Największą uwagę przykuwa jednak napędzana parą wodną półautomatyczna linia produkcyjna. Sercem laboratorium, a zarazem początkiem linii, jest piec kaflowy z kotłem parowym wyposażonym w manometr. Wytworzoną w nim parę wodną wykorzystywano do napędzania kolejnych elementów konstrukcji. Z kolei rozgrzane powietrze z pieca było przesyłane do sąsiadującej z nim suszarki przeznaczonej do szybkiego suszenia ziół. Posiada ona formę około dwumetrowej szafy koloru czarnego, ozdobionej na zewnątrz ornamentami roślinnymi, płasko-rzeźbą w formie stylizowanych łabędzi oraz pilastrami. Kolejnym elementem linii produkcyjnej są destylatory oraz aparaty ekstrakcyjne. Dalej znajdują się metalowe parownice, które umieszczano nad palnikiem lub ogrzewano w usytuowanej tuż obok łaźni wodnej. Warto dodać, że łaźnia ta jest wyposażona w okrągłe otwory, w których umieszczano metalowe infuzorki służące do uzyskiwania naparów i odwarów. Do linii produkcyjnej podłączony był także kocioł z płaszczem grzewczym służący do wyrobu maści. Rozgrzane za jego pomocą podłoże maściowe, rozcierano następnie w specjalnym młynku, prasowano w potrójnej prasie (trójwałcownicę), a na końcu, za pomocą ręcznej tubiarki, wciskano do aluminiowych tubek. Urządzenia te usytuowano tuż obok linii produkcyjnej⁶².

W rogu laboratorium znajdują się zaś, działające niezależnie od linii, trzy około metrowe, kamionkowe, perkolatory, będące prostszą wersją wspomnianego wcześniej ekstraktora. W ich bezpośrednim pobliżu, na podłodze stoi młynek z kołem zamachowym, służący do rozdrabniania twardych surowców roślinnych (korzeni, kory itp.). Rozdrobniony materiał umieszczano w perkolatorach i zalewano spirytusem. Po odczekaniu odpowiedniego czasu, przez umieszczone u dołu perkolatorów sączki, zlewano wyciągi. Ponadto, tuż obok perkolatorów znajduje się także metalowa prasa dyferencyjna, w której wyciskano pozostałości z perkolatorów, celu pozyskania resztek wyciągu⁶³.

Niezwykle rzadkim obiektem jest ustawiona mniej więcej na środku pomieszczenia elektryczna tabletkarka firmy Fritz Kilian, z początku XX w. Jej metalowa konstrukcja została dobrze zakonserwowana, dzięki czemu dziś wykonuje się na niej muzealne pokazy produkcji tabletek. Całość napędzał silnik elektryczny, połączony z kołem zamachowym skórzanym (niezachowanym) pasem transmisyjnym. Służący do wyrobu tabletek proszek wsypywano do podajnika, z którego dzięki ruchomej części przesypywał się on wprost pod iglicę wybijającą tabletki. Owa ruchoma część wypychała jednocześnie gotową tabletkę poza tabletkarkę⁶⁴.

⁶² *Apteka*, op. cit., s. 83-85.

⁶³ Por. B. Koskowski, op. cit., s. 83, 107-108, 141-143.

⁶⁴ *Apteka*, op. cit., s. 82.

Przeprowadzone eksperymenty każą przypuszczać, że urządzenie to pozwalało na wykonywanie kilku tysięcy tabletek dziennie.

Elementem wyposażenia laboratorium są także dwa, rzadko spotykane w innych muzeach, porcelanowe filtry „Berkefeld” służące do oczyszczania cieczy za pomocą sączenia. Ponadto na blatach wspomnianych wyżej szaf, zgromadzono sprzęt laboratoryjny wykorzystywany w laboratorium galenowym APŁ lub w podobnych placówkach. Należy wymienić tu: drewnianą pigulnicę, metalowe czopkarki, metalową, ręczną tabletkarkę, służące do wycinania korków korkobory, kościane i plastikowe szpatułki oraz łyżki, a także różnego rodzaju retorty, lejki, kolby, aparaty Kippa itp. Na uwagę zasługują dwie drewniane skrzynki do przechowania surowców o silnej woni – piżma i jodoformu. Wyposażono je w osobny sprzęt laboratoryjny, przeznaczony wyłącznie do pracy ze wspomnianymi wyżej substancjami. W przypadku skrzynki na jodoform część narzędzi zachowała się. Z kolei na szafach stoi kilkanaście glinianych naczyń do przechowywania maści. Za szybami zgromadzono zaś kilka tysięcy opakowań po lekach oraz kilkaset naczyń recepturowych. Wspomniane wyżej obiekty pochodzą głównie z terenów zachodniej Polski oraz dawnych, wschodnich, niemieckich kresów. Powstały najczęściej w okresie od końca XIX do połowy XX w.

Omówione zbiory stanowią świadectwo techniki farmaceutycznej stosowanej w dawnych aptekach regionu kujawsko-pomorskiego. W posiadaniu wyżej wymienionych muzeów znalazły się głównie po upaństwowieniu aptek w 1951 r., dzięki darom – oddolnej inicjatywie lokalnych środowisk farmaceutycznych. W przypadku MFAPŁ w Bydgoszczy zachowały się zaś za sprawą postawy kolejnych kierowników apteki oraz kolekcjonerskiej działalności B. Wodyńskiego. Większość muzealiów pochodzi z XIX/XX w.; możemy jednak wskazać także zabytki znacznie starsze, jak na przykład bydgoski mózdzierz z 1590 r. Najliczniejsze i najcenniejsze zbiory posiada MFAPŁ. W jego przypadku na szczególną uwagę zasługuje zachowane *in situ* laboratorium galenowe z końca XIX w. Należy podkreślić, że stanowi ono ewenement w skali ogólnopolskiej.

Zbiory z zakresu techniki farmaceutycznej, znajdujące się w kujawsko-pomorskich muzeach powinny stać się w niedalekiej przyszłości przedmiotem poszerzonych i głębszych badań muzealników, historyków kultury materialnej oraz farmaceutów. Przyczyniłoby się to znacznie to poznania dziedzictwa kulturowego regionu.

Teresa Maresz
UKW Bydgoszcz

Od warsztatu rzemieślniczego do hali fabrycznej. Realizacja wątku tematycznego „Gospodarka” w ramach przedmiotu „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”

ZAŁOŻENIA MINISTERIALNE NOWEJ REFORMY PROGRAMOWEJ

Zaledwie okrzepła reforma oświaty z 1999 roku, a Ministerstwo Edukacji Narodowej w 23 grudnia 2008 roku podjęło decyzję o zmianie programowej i wprowadzeniu nowego przedmiotu do nauczania w szkole ponadgimnazjalnej¹. Zgodnie z rozporządzeniem MEN na IV etapie edukacyjnym przewiduje się:

1. **przyswojenie** przez uczniów określonego zasobu **wiadomości** na temat faktów, zasad, teorii i praktyk;
2. **zdobycie** przez uczniów **umiejętności** wykorzystania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów;
3. **kształtowanie** u uczniów **postaw** warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie².

Podstawa programowa kształcenia ogólnego na IV etapie edukacyjnym przewiduje kształcenie następujących umiejętności zdobywanych przez ucznia:

1. czytanie – umiejętność rozumienia, wykorzystywania i refleksyjnego przetwarzania tekstów, w tym tekstów kultury, prowadząca do osiągnięcia własnych celów, rozwoju osobowego oraz aktywnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa;
2. myślenie matematyczne – umiejętność wykorzystania narzędzi matematyki w życiu codziennym oraz formułowania sądów opartych na rozumowaniu matematycznym³;
3. myślenie naukowe – umiejętność wykorzystania wiedzy o charakterze naukowym do identyfikowania i rozwiązywania problemów, a także formułowania wniosków opartych na obserwacjach empirycznych dotyczących przyrody i społeczeństwa;
4. umiejętność komunikowania się w języku ojczystym i w językach obcych, zarówno w mowie, jak i w piśmie;

¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U. z dnia 15 stycznia 2009 r. Nr 4, poz. 17.

² Mamy tu praktycznie realizację celów operacyjnych na poziomie: **wiadomości**, **umiejętności** oraz **postaw** (może precyzyjniej nazwać: **kompetencji społecznych**).

³ W ramach realizacji lekcji z przedmiotu „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok” umiejętności matematyczne mogą być przydatne, np. w ramach analizy danych statystycznych.

5. umiejętność sprawnego posługiwania się nowoczesnymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi⁴;
6. umiejętność wyszukiwania, selekcjonowania i krytycznej analizy informacji;
7. umiejętność rozpoznawania własnych potrzeb edukacyjnych oraz uczenia się;
8. umiejętność pracy zespołowej.

NOWY PRZEDMIOT: „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej od roku szkolnego 2013/2014 w szkole ponadgimnazjalnej pojawia się nowy przedmiot „Historia i społeczeństwo”⁵. Uczniowie, którzy nie wybiorą historii na maturze, w klasie drugiej i trzeciej będą uczęszczać na lekcje z historii, ale w zmodyfikowanym układzie i doborze treści. Celem zajęć „Historia i społeczeństwo” jest poszerzenie wiedzy z zakresu historii z elementami wiedzy o społeczeństwie i wiedzy o kulturze.

Tabela 1. Tematy zajęć zaprezentowane w Podstawie programowej kształcenia ogólnego w ramach realizacji przedmiotu „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”

Epoka Tematy zajęć	Starożytność	Średniowiecze	Nowożytność	XIX w.	XX w.
Europa i świat	A1	B1	C1	D1	E1
Język, komunikacja i media	A2	B2	C2	D2	E2
Kobieta i mężczyzna, rodzina	A3	B3	C3	D3	E3
Nauka	A4	B4	C4	D4	E4
Swojskość i obcość	A5	B5	C5	D5	E5
Gospodarka	A6	B6	C6	D6	E6
Rządzący i rządzi	A7	B7	C7	D7	E7
Wojna i wojskowość	A8	B8	C8	D8	E8
Ojczysty Panteon i ojczyste spory	A9	B9	C9	D9	E9
Wątek autorski nauczyciela	A10	B10	C10	D10	E10

Na lekcjach przedmiotu „Historia i społeczeństwo” powinno się realizować co najmniej cztery wątki. Mogą to być np. cztery wątki tematyczne lub dwa wątki tematyczne i dwa wątki epokowe (starożytność, średniowiecze, nowożytność, XIX w., XX w.). Jednak każdy nauczyciel obowiązkowo musi omówić ze swymi uczniami wątek „Ojczysty Panteon i ojczyste spory”. Trzy kolejne zależą od jego wyboru. Ministerstwo Edukacji Narodowej dopuściło realizację dodatkowego wątku tematycznego zaproponowanego przez nauczyciela.

Zgodnie z ramowym planem nauczania na realizację przedmiotu „Historia i społeczeństwo” na IV etapie edukacyjnym przewidzianych jest 120 godzin. Jednak to

⁴ Technologia informacyjna może być pomocna uczniom do pozyskiwania nowych treści w Internecie, a także przy przygotowywaniu materiałów w ramach realizacji projektów edukacyjnych.

⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Załącznik nr 4, Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego.

nauczyciel może zdecydować o tym, ile godzin z tych 120 godz. przeznaczy na realizację poszczególnych wątków. Wskazane jest, aby najwięcej godzin (np. 40 h) przeznaczyć na realizację obowiązkowego wątku tematycznego – „Ojczysty Panteon i ojczyste spory”. Pozostałe 80 godzin można podzielić (w różnym stopniu) na trzy pozostałe wątki lub, przeznaczając na każdy z nich po 20 h, wybrać jeszcze jeden dodatkowy (piąty).

W założeniach ustawodawcy zajęcia w ramach „Historii i społeczeństwa” mają służyć poszukiwaniom dziedzictwa epok. Tym samym lekcje powinny mieć charakter poznawczy, ale jednocześnie i wychowawczy. Ich celem jest utrwalenie pozytywnej postawy uczniów wobec przeszłości, tak aby byli przygotowani do przejścia dziedzictwa minionych pokoleń i zachowania go dla następnych. Treści nauczania powinny eksponować wątki dziedzictwa kulturowego niekiedy mało istotne dla minionych czasów, a jednak ważne z perspektywy człowieka współczesnego. Szczególnie zalecane jest szerokie uwzględnianie problematyki ojczystej i regionalnej. Stąd obowiązkowym jest wątek „Ojczysty Panteon i ojczyste spory”, a zalecanym, jako dziesiąty (dodatkowy – autorski wątek nauczyciela) „Regionalizm i historia lokalna”. Dziesiąty wątek tematyczny może też wynikać z upodobań i hobby samego nauczyciela, ale jeszcze lepiej, aby uwzględniał zainteresowania uczniów⁶.

Lekcje „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok” powinny mieć charakter interdyscyplinarny, a poszczególne wątki mogą realizować nauczyciele różnych specjalności (np. historia, wiedza o kulturze, filologia klasyczna, filozofia). Jednak, jak to było w przypadku ścieżek międzyprzedmiotowych, życie oraz sprawy organizacyjne w danej szkole zweryfikują te sugestie i „po staremu” przedmiot „Historia i społeczeństwo” nauczać będzie jeden nauczyciel. Najczęściej będzie to nauczyciel historii, ale czynione są też przymiarki, aby zajęcia poprowadził nauczyciel języka polskiego. Naszym zdaniem nie jest to najlepsze rozwiązanie, gdyż specyfika przedmiotu sugeruje, aby na „dziedzictwo epok” spojrzeć przez pryzmat myślenia historycznego: dynamizm, globalizm, nomotetyzm, aktywizm, genetyzm i uniwersalizm⁷. Istnieją obawy, że lekcje z „Historii i społeczeństwa. Dziedzictwa epok” prowadzone przez nauczycieli języka polskiego będą miały nachylenie w stronę drugiego członu tego przedmiotu „Dziedzictwo epok”, czyli analizy spuścizny tych epok dla człowieka współczesnego.

W zaleceniach i sposobach realizacji ustawodawca sugeruje, aby zajęcia były prowadzone z wykorzystaniem bogatego spektrum tekstów kultury, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku kultury polskiej oraz własnego regionu. Tu przed

⁶ W grudniu 2012 roku ukazała się książka „*Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok*”. *Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku*, red. M. Fic, Katowice – Bielsko-Biała 2012. Jest to pionierska publikacja zawierająca ciekawe propozycje doboru wątków i treści kształcenia mogące stanowić wsparcie dla nauczycieli przystępujących do nauczania przedmiotu „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”.

⁷ J. Maternicki, *Szkolna edukacja historyczna*, [w:] J. Maternicki, C. Majorek, A. Suchoński, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1994, s. 133.

nauczycielami rozpościera się wiele możliwości. W dobie XXI wieku dostęp do skarbnicy materiałów źródłowych jest nieograniczony. Digitalizacja tekstów pisanych oraz liczne taśmo- i wideoteki tylko czekają, aby innowacyjny nauczyciel po nie sięgał. A wszystko to dla dobra jego podopiecznych. Gdyż nie zapominajmy, że podmiotem w edukacji szkolnej jest uczeń.

PODRĘCZNIK DO NAUCZANIA „Historii i społeczeństwa” na IV etapie edukacyjnym

Pomimo że o wprowadzeniu do szkół ponadgimnazjalnych nowego przedmiotu „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok” wiadano już od prawie pięciu lat, to niestety nauczyciel, rozpoczynający lekcje z tego przedmiotu od 1 września 2013 roku, ma do wyboru zaledwie dwie oferty wydawnicze. Do końca wakacji poprzedzających rok szkolny 2013/2014 Ministerstwo Edukacji Narodowej do użytku szkolnego dopuściło zaledwie trzy podręczniki do nauczania przedmiotu „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”⁸.

Tabela 2. Podręczniki do nauczania przedmiotu „Historia i społeczeństwo” dopuszczone przez MEN do użytku szkolnego (stan sierpień 2013 r.)

Lp.	Tytuł serii	Tytuł podręcznika	Autor	Wydawnictwo	Numer ewidencyjny w wykazie
1.	Historia i społeczeństwo. Liceum i technikum	Historia i społeczeństwo. <i>Ojczysty Panteon i ojczyste spory</i>	M. Markowicz O. Pytlińska A. Wyroda	Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne Sp. z o.o.	644/1/2013
2.	Poznać przeszłość Liceum i technikum	Poznać przeszłość. <i>Ojczysty Panteon i ojczyste spory</i>	T. Maćkowski	Nowa Era Sp. z o.o.	659/1/2013
3.		Historia i społeczeństwo. <i>Ojczysty Panteon i ojczyste spory</i>	A. Balicki	Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON Sp. z o.o.	665/2013

Na rynku wydawniczym są jeszcze dwie zapowiedzi podręczników do nauczania przedmiotu „Historia i społeczeństwo” w szkole ponadgimnazjalnej (stan na koniec wakacji poprzedzających rok szkolny 2013/2014):

1. „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok” – cztery wątki tematyczne: „Ojczysty Panteon i ojczyste spory” – G. Szymanowski, „Gospodarka” – G. Szymanowski, „Rządzący i rządzeni” – Ł. Kusiak, „Wojna i wojskowość” – S. Artymowski, wydawnictwo STENTOR.

⁸ Wykaz podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego, przeznaczonych do kształcenia ogólnego, uwzględniających nową podstawę programową dla szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego – przedmiot „Historia i społeczeństwo”; Portal MEN <http://www.men.gov.pl/podreczniki/> [data dostępu: 21.08.2013].

2. „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok” – na razie jest tylko program nauczania przedmiotu, przewidujący realizację wszystkich wątków tematycznych, którego autorką jest K. Panimasz, wydawnictwo Nowa Era.

Jak na początek roku szkolnego tych podręczników jest niewiele. Po raz kolejny nauczycielom przyjdzie przystąpić do nauczania nowego przedmiotu bez wsparcia metodycznego, a uczniom poznawać dziedzictwo epok bez podręczników szkolnych.

Tu spieszmy z radą. Naszym zdaniem niewiele stracił na aktualności podręcznik autorów D. Gronoszewskiej-Babiańskiej, T. Izdebskiego, D. Ostapowicza, S. Suchodolskiego *Historia. Dzieje społeczeństwa i gospodarki*, który w całości poświęcony jest „gospodarce”⁹. Co prawda jest to podręcznik do „starej” Podstawy programowej, ale z powodu braku nowych podręczników, zgodnych z „nową” Podstawą programową, naszym zdaniem, może być pomocny nauczycielowi przy realizacji założeń przedmiotu „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok. Wątek tematyczny: gospodarka”. Spełnia on podstawowe kryteria: dotyczy „gospodarki”, prezentuje ją na przestrzeni dziejów – od wspólnoty pierwotnej, poprzez starożytność, średniowiecze do czasów nowożytnych i najnowszych, porusza kwestie pieniądza (w tym banku i giełdy), handlu, gospodarki kapitalistycznej oraz państwa opiekuńczego. Nie namawiamy do sprzeniewierzenia się przepisom ministerialnym. Jedynie sugerujemy nauczycielom, aby, z powodu braku podręczników aktualnie dopuszczonych do użytku szkolnego, przy pomocy wspomnianego wyżej podręcznika, mogli stworzyć własny program autorski do realizacji wątku tematycznego „gospodarka”.

WĄTEK TEMATYCZNY: „Gospodarka”

Wśród wątków tematycznych w ramach przedmiotu „Historia i społeczeństwo” odnajdziemy „Gospodarkę”. Jest to szerokie i bardzo pojemne pojęcie. Obok treści ekonomicznych (rola pieniądza w obrocie handlowym, kredytu w gospodarce rynkowej, charakterystyka gospodarki kapitalistycznej itp.) pojawiają się także kwestie społeczne, wynikające z funkcjonowania gospodarki na przestrzeni dziejów. W Podstawie programowej przedmiotu „Historia i społeczeństwo” wymieniono dziewięć kompetencji w zakresie wiedzy i umiejętności, które uczeń musi posiadać, jeżeli na lekcji historii będzie realizował zagadnienia z wątku tematycznego zatytułowanego „Gospodarka”. Praktycznie jest ich po dwa w ramach każdej z epok.

„6. Gospodarka. Uczeń:

- A.6.1. opisuje formy wymiany handlowej w świecie starożytnym;
- A.6.2. opisuje początki pieniądza i wyjaśnia konsekwencje pojawienia się pieniądza w obrocie handlowym;

⁹ D. Gronoszewska-Babiańska, T. Izdebski, D. Ostapowicz, S. Suchodolski, *Historia. Dzieje społeczeństwa i gospodarki*, cz. 2, Warszawa 2003, nr dopuszczenia: 413/03.

- B.6.1. opisuje różne formy kredytowania przedsięwzięć handlowych (i innych) w starożytności, średniowieczu i nowożytności; wyjaśnia niezbędność kredytu dla funkcjonowania gospodarki rynkowej;
- B.6.2. wyjaśnia stosunek Kościoła do bogactwa i bogacenia się w średniowieczu;
- C.6.1. opisuje instytucje ważne dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej (np. bank, giełdę, weksel); charakteryzuje ponadregionalne więzi gospodarcze w epoce nowożytnej;
- C.6.2. wyjaśnia genezę gospodarki kapitalistycznej w Europie i ocenia rolę, jaką odegrał kapitalizm w zapewnieniu Europie pierwszeństwa w nowożytnym świecie;
- D.6.1. charakteryzuje gospodarkę kapitalistyczną w XIX w.; opisuje miasto przemysłowe; wyjaśnia znaczenie kwestii robotniczej;
- D.6.2. charakteryzuje poglądy entuzjastów kapitalizmu oraz przedstawia krytyczne opinie na temat gospodarki kapitalistycznej w XIX w.; wyjaśnia główne założenia marksowskiej teorii ekonomicznej;
- E.6.1. charakteryzuje gospodarkę realnego socjalizmu i jej konsekwencje;
- E.6.2. wyjaśnia, czym jest państwo opiekuńcze, i opisuje jego genezę; opisuje kilka odmiennych przykładów współczesnych państw opiekuńczych; przedstawia argumenty w sporze o efektywność i sprawiedliwość państwa opiekuńczego¹⁰.

Jeżeli bliżej przyjrzymy się powyższym treściom kształcenia (wymaganiom szczegółowym) w ramach wątku tematycznego „Gospodarka”, to zauważymy ich niesymetryczny dobór. Najbardziej wyeksponowane zostały: gospodarka kapitalistyczna oraz pieniądz. Trzy kompetencje spośród dziesięciu, które musi opanować uczeń, odnoszą się do **pieniądza** (A.6.2.; B.6.1.; C.6.1.), półtora do **handlu** (A.6.1. i częściowo B.6.1., gdyż i tak handel ujęty został w kontekście pieniądza i kredytów), trzy i pół do **gospodarki kapitalistycznej** (C.6.2.; D.6.1.; D.6.2. i częściowo C.6.1., gdyż również ten odnosi się do pieniądza – kwestie banku, weksla czy giełdy) oraz po jednym – **gospodarka realnego socjalizmu** (E.6.1. oraz częściowo D.6.2. – założenia marksistowskiej teorii ekonomicznej) i **państwo opiekuńcze** (E.6.2.) oraz przypadkowy dobór „Kościół a bogacenie się w średniowieczu” (B.6.2.).

W starożytności poruszona ma być kwestia tylko jednej dziedziny gospodarczej – **handlu** oraz roli **pieniądza** w obrocie handlowym. Pytamy: Co z gospodarką rolną, w tym nawadnianiem pól, np. w Egipcie, czy też produkcją rzemieślniczą, np. garncarstwem w Atenach, czy budową mostów w Rzymie? W średniowieczu mamy zasugerowany znowu tylko **handel**, i to głównie w kontekście **kredytów**. Ponownie pominięte zostało rolnictwo, a przecież to ono było podstawową dziedziną gospodarki średniowiecznej. Gdzie jest uprawa ziemi kosztem karczowania lasów czy trójpółowka? Gdzie jest praca chłopów pańszczyźnianych na roli? Gdzie

¹⁰ Załącznik nr 4, Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, s. 224.

są warsztaty rzemieślnicze, które w przyszłości ustąpiły miejsca manufakturom? Ponadto zdziwienie budzi przyporządkowanie kwestii „kredytowania przedsięwzięć handlowych” na przestrzeni dziejów (starożytność, średniowiecze i nowożytność) tylko w ramach epoki średniowiecza (**B.6.1.**), a co z ewentualnym **A.6.** oraz **C.6.**? W czasach nowożytnych, podkreślmy, nie zawsze dominowała **gospodarka kapitalistyczna**. Zanim pojawiły się fabryki, były wspomniane już manufaktury, a wcześniej produkcja nakładcza. Chyba że tego wszystkiego należy dopatrywać się pod enigmatycznym zapisem „uczeń wyjaśnia genezę gospodarki kapitalistycznej w Europie”. Co z dualizmem gospodarczym w Europie w XVI-XVIII w.? Główny nacisk został położony na gospodarkę kapitalistyczną XIX wieku, i to w kontekście rozwoju miast przemysłowych oraz kwestii robotniczej. Skupienie się na gospodarce europejskiej nie jest obiektywnym spojrzeniem na gospodarkę światową. Dwudziesty wiek, zdaniem ustawodawcy, to z jednej strony **gospodarka realnego socjalizmu**, a z drugiej **państwo opiekuńcze**. Nie ma niczego pośrodku. Zupełnie przypadkowy jest cel kształcenia B.6.2. – „uczeń wyjaśnia **stosunek Kościoła do bogactwa i bogacenia się w średniowieczu**”. Co z późniejszymi epokami w tej kwestii? Zabrakło chociażby encyklik papieskich z XX wieku odnoszących się do zagadnień pracy i bogactwa.

Jest już za późno na polemiki z tekstem Podstawy programowej kształcenia ogólnego, gdyż formalnie ustawodawca przekazał ją do realizacji. Spróbujmy zmierzyć się z wątkiem tematycznym „Gospodarka” trochę inaczej, aniżeli zostało to wypunktowane w Podstawie programowej. Potraktujmy je jako treści **niezbędne**, ale nie jedyne do poruszenia na lekcjach historii w szkole ponadgimnazjalnej w ramach przedmiotu „Historia i społeczeństwo”. Poniżej zostanie zaproponowana ścieżka realizacji wątku gospodarczego z punktu widzenia rozwoju gospodarki produkcyjnej.

AUTORSKIE PODEJŚCIE DO REALIZACJI WĄTKU TEMATYCZNEGO „Gospodarka”

Zanim przejdziemy do warsztatu rzemieślniczego, przyjrzyjmy się drodze, którą musiał przejść człowiek, aby rozpocząć produkcję rzemieślniczą. Nie będzie to kompleksowe omówienie działalności gospodarczej człowieka od czasów wspólnoty pierwotnej do świadomej produkcji, ale jedynie rys historyczny, pozwalający uczniom zrozumieć wymianę handlową w świecie starożytnym (A.6.1.; A.6.2.)¹¹.

¹¹ Przy opracowywaniu koncepcji realizacji wątku tematycznego „Gospodarka” w ramach przedmiotu „Historia i społeczeństwo” opierałam się na swoim doświadczeniu zawodowym. Jako wieloletni nauczyciel historii, a potem jako dydaktyk kształcący przyszłych nauczycieli, dostrzegam konieczność wyjaśniania uczniom szerokiego spektrum problemu. Wrywkowy, przypadkowy dobór treści nie sprzyja zrozumieniu przez nich mechanizmów rządzących procesami historycznymi. Pisząc niniejszy artykuł pominęłam szczegółowe treści zawarte w dotychczasowych podręcznikach do historii, wychodząc z założenia, iż większość nauczycieli je zna. W ramach spojrzenia na kwestie gospodarcze i ich prezentację sięgnęłam też do współczesnych rosyjskich podręczników szkolnych. To z nich zaczerpnęłam inspirację do spojrzenia na niektóre aspekty gospodarki na świecie. Zachęcam do zapoznania się z fragmentami podręczników:

Etapy rozwoju ludzkości a przeobrażenia w dziedzinie gospodarczej

Powszechnie przyjął się podział dziejów ludzkości na wspólnotę pierwotną, starożytność, średniowiecze, czasy nowożytne i najnowsze. Często spotykana jest też periodyzacja dziejów gospodarczych polegająca na podziale epok na: nomadyczną (koczowniczą), rolniczą oraz przemysłowo-miejską. W praktyce można ją nałożyć na wcześniej przywołaną periodyzację, gdyż zasadnicze zmiany w dziedzinie gospodarki dokonały się w czasach wspólnoty pierwotnej – przejście do gospodarki rolniczej, a potem w czasach nowożytnych, gdy rozwinęła się gospodarka przemysłowo-miejska, która trwa do dzisiaj. Chociaż, jak to zostanie wykazane niżej, i ona też ulega ewolucji.

W czasach wspólnoty pierwotnej ukształtował się praprzodek współczesnego człowieka (ok. 30-40 tys. lat temu), który, ulepszając narzędzia pracy, przeszedł od polowania, rybołówstwa i zbieractwa do rolnictwa i hodowli bydła. W starożytności (IV-III tys. p.n.e.) powstały pierwsze państwa. Były to czasy podziału społeczeństwa na rządzących i rządzonych, posiadających i nieposiadających, upowszechniło się niewolnictwo (choć nie we wszystkich państwach miało ono znaczenie gospodarcze). Epoka średniowiecza, zaczynająca się w V wieku n.e., charakteryzowała się dominacją gospodarki rolnej. W połowie XI wieku powstały państwa feudalne, w których stosunki społeczne opierały się na lennie. Od Chin i Indii po Meksyk, poprzez państwa europejskie, można było dostrzec duże podobieństwa. We wszystkich tych krajach ziemia była podstawą działalności gospodarczej oraz życia społeczno-politycznego. W każdym z nich życie skupiało się wokół środowiska wiejskiego i związanego z nim podziału pracy. Gospodarka opierała się głównie na uprawie roli, a podstawą była praca chłopów pańszczyźnianego na ziemi feudała. Możemy więc mówić o cywilizacji agrarnej. To wtedy również miasta zaczęły odgrywać niebagatelną rolę w życiu gospodarczym. Były one centrami rzemiosła, handlu oraz życia duchowego.

Nowożytność związana była z początkami rozpadu ustroju feudalnego. Europejczycy dokonali odkrycia nowego świata, co zapoczątkowało powstanie imperiów kolonialnych. Rozwinęła się gospodarka towarowo-pieniężna, a także upowszechniła się produkcja manufakturowa. Czasy nowożytne – to epoka powstawania i upowszechniania się cywilizacji przemysłowej (kapitalistycznej). Rewolucja przemysłowa w XVIII wieku, zapoczątkowana w Anglii, objęła swym zasięgiem większość krajów europejskich. To wtedy ukształtowały się stosunki kapitalistyczne. Powstanie i rozwój imperiów kolonialnych przyczyniły się do podziału światowego rynku zbytu oraz do międzynarodowego podziału pracy. Dziewiętnasty wiek przyniósł rozwój cywilizacji przemysłowej. Chłonność rynków zbytu nie nadążała za rosnącą produkcją przemysłową. W krajach przemysłowych doszło do nadprodukcji oraz wzrostu sprzeczności społecznych. Tamte czasy traktuje się

N.V. Zagladin, N.A. Simoniâ, *Istoriâ Rossii i mira s drevniejših vremën do konca XIX veka*, učebnik dlâ 10 klassa (wyd. 11), Moskva 2011; N.V. Zagladin, N.A. Simoniâ, *Istoriâ Rossii i mira v XX – načale XXI veka*, učebnik dlâ 11 klassa (wyd. 9), Moskva 2011.

jako okres kryzysu cywilizacji industrialnej. Jego przesileniem była pierwsza wojna światowa (1914-1918).

Wydarzenia związane z pierwszą wojną światową w historiografii umownie traktuje się jako początek czasów najnowszych. Sprzeczności na całym świecie, zaistniałe po wojnie, przybierały na sile. Swoje apogeum osiągnęły w latach 1929-1932. Wielki kryzys ekonomiczny postawił gospodarki wielu państw na krawędzi upadku. Rywalizacja mocarstw oraz walka o rynki zbytu doprowadziły do wybuchu drugiej wojny światowej (1939-1945), jeszcze bardziej niszczycielskiej aniżeli ta pierwsza. Do tego należy dodać „zimną wojnę”, która naruszyła jedność rynku światowego. Pierwsze zmiany, związane z przeobrażeniami o charakterze socjalnym i społeczno-politycznym wiodących państw świata, były dostrzegane dopiero pod koniec XX wieku. W tym czasie upowszechniły się komputeryzacja i mechanizacja (robotyzacja) działalności gospodarczej. W centrum procesu produkcyjnego znalazł się wykwalifikowany robotnik oraz pracownik umysłowy, a w krajach rozwiniętych ukształtowała się gospodarka rynkowa. Na arenie międzynarodowej rywalizację powoli zastępuje współpraca. Rozwija się integracja, powstaje wspólna gospodarka (rejonu zachodnioeuropejskie, północnoamerykańskie i in.). Nową wartością gospodarczą staje się system komunikacji informacyjnej. Jednocześnie na początku XXI wieku daje się zauważyć symptomy kryzysu społeczeństwa uprzemysłowionego. Człowiek i przemysł zaczynają zagrażać środowisku naturalnemu, a stąd już krok do kryzysu ekologicznego. Jeżeli ludzkość w porę się nie opamięta, to człowiek sam sobie zgotuje zagładę cywilizacyjną.

Jednostka ludzka i wspólnota pierwotna a początki rolnictwa i uprawy

Człowiek, podobnie jak to widać u zwierząt, w celu obrony siebie, jak i swoich dzieci, zaczął łączyć się w stada. Ludzie razem bronili się przed silniejszym przeciwnikiem, a także wspólnie zdobywali pożywienie. Ponieważ możliwości wyżywienia na danym terytorium były ograniczone, więc zwyciężały te gromady, w których lepiej była rozwinięta komunikacja, czyli zdolność uprzedzania siebie nawzajem o zbliżającym się przeciwniku oraz umiejętność informowania o zamierzonych działaniach. Dzięki ciepłej odzieży, opanowaniu ognia, nawykowi konserwowania pożywienia (suszenie, wędzenie) ludzie zaczęli osiedlać się na dowolnym obszarze, niezależnie od klimatu i kaprysów pogody.

Początkowo podstawą pożywienia była zwierzyna upolowana. Z czasem zrozumiano, iż nie trzeba robić zapasów żywności. Wystarczy zwierzętom żyjącym w niewoli pozwolić na rozmnażanie się. Stąd już krok do ich udomowienia i hodowli. Hodowla zwierząt okazała się o wiele bardziej korzystna aniżeli polowanie na ich dzikich odpowiedników. W międzyczasie powstały nowe rasy zwierząt udomowionych, które, w odróżnieniu od swoich dzikich przodków, już nie mogły żyć w środowisku naturalnym i potrzebowały człowieka, aby je chronił przed drapieżnikami.

W analogiczny sposób dokonały się zmiany w rolnictwie. Zbieractwo roślin nadających się do zjedzenia odgrywało wielką rolę w życiu człowieka pierwotnego.

Z czasem, w wyniku obserwacji człowiek zrozumiał, że nasiona można zasiać w pobliżu domostwa, a przy odpowiedniej pielęgnacji, podlewaniu, pielenu można otrzymać całkiem niezłe plony. Pierwsze kultury rolnicze rozwinęły się w VII-IV tys. p.n.e. nieopodal dużych rzek, gdzie łagodny klimat i wyjątkowa urodzajność gleby pozwalały na uzyskanie dobrych plonów. Najstarsze uprawy ziemi miały miejsce na terenach dzisiejszego Egiptu, Iranu, Iraku, Indii, Azji Środkowej, Chin, Meksyku, Peru. Na terenie dzisiejszej Europy pierwszymi roślinami, które zaczęto uprawiać, były pszenica i jęczmień. W Azji południowo-wschodniej w VII tys. p.n.e. uprawiano fasolę i groch, w Chinach w IV tys. p.n.e. przeważało proso, a w Ameryce Południowej w VII-V tys. p.n.e. sadzono kukurydzę, dynię i bób.

Wszystkie czynności związane z pozyskiwaniem pożywienia (polowanie, uprawa czy hodowla) odbywały się wspólnie. Jedyny podział pracy w tamtych czasach istniał między mężczyznami, zajmującymi się polowaniem, a kobietami, pozostającymi w domostwach i opiekującymi się dziećmi, przygotowującymi posiłki oraz „szyjącymi odzież”. Z czasem struktura stosunków społecznych zaczęła się komplikować.

Powstanie rzemiosła i handlu (A.6.1.)

Na skutek wzrostu możliwości produkcyjnych uzyskiwano większą ilość produktów żywnościowych, aniżeli na potrzeby wyżywienia plemienia. Dokonał się więc podział pracy na tych, którzy uprawiali ziemię, i tych, którzy zajęli się hodowlą. Ponadto byli też i tacy, którzy wyspecjalizowali się w pracy rzemieślniczej. W V-IV tys. p.n.e. powstało tkactwo i garncarstwo (przy pomocy koła garncarskiego wykonywano naczynia gliniane). Pojawiły się łodzie, pierwsze wozy na kołach, wprawiane w ruch przez zwierzęta pociągowe (konie, woły i osły). Rzemieślnik, aby osiągnąć kunszt, musiał wiele czasu poświęcić na przyuczenie. Praca też była bardzo czasochłonna, więc nie mógł on jednocześnie zajmować się pozyskiwaniem pożywienia. W tym celu ze współplemieńcami dokonywał wymiany wyprodukowanych przez siebie przedmiotów za mięso i ziarno.

Strefa wymiany sukcesywnie poszerzała się. Plemiona, produkujące więcej produktów, aniżeli potrzebowały na potrzeby własne, zaczęły wymieniać się nadwyżkami. Między sąsiadami stopniowo ukształtowały się więzi gospodarcze, ustalili się podział pracy. Na przykład, w jednych osadach rzemieślnicy specjalizowali się w produkcji broni, w drugich – w tkactwie, w trzecich – w wytwarzaniu naczyń itp. Pojawienie się nadwyżek produkcji przyczyniło się nie tylko do rozwoju handlu, ale i narodzin nierówności majątkowej. Stopniowo wodzowie, czarownicy (szamani, kapłani), najbardziej zręczni rzemieślnicy zaczęli gromadzić majątek i kosztowności. Doświadczeni rzemieślnicy i znachorzy, których pracę współplemieńcy wysoko cenili, zaczęli skrywać tajniki swojego kunsztu.

Rzemieślnicy, w poszukiwaniu nowych surowców potrzebnych do wykonania narzędzi, znajdowali samorodki łatwo topliwych metali (miedzi, cyny, ołowiu itp.) i z czasem nauczyli się wytwarzać z nich broń, narzędzia oraz ozdoby. Metale łatwiej

i szybciej poddawały się obróbce aniżeli kamień. Można było z nich przygotować lepsze narzędzia pracy, broń, uzbrojenie. Pierwsze narzędzia z żelaza datuje się na VII tys. p.n.e., ale powszechnie w użyciu przyjęły się dopiero w IV-III tys. p.n.e. Wraz z pojawieniem się pierwszych narzędzi z żelaza wzrosła wydajność pracy na roli. Dzięki temu zaorywano ziemię, której wcześniej nie można było obrabiać i wykorzystywano tylko jako pastwiska. Na przełomie III-II tys. p.n.e. mieszkańcy późniejszej Grecji (Hellady) oraz przyległych wysp (m.in. na Krecie) nauczyli się wykonywać narzędzia z brązu (stop miedzi i ołowiu).

Poziom produkcji rzemieślniczej, obok wytwórczości rolniczej, na Bliskim Wschodzie, nad Nilem, a potem i w dolinach wielkich rzek w Azji Środkowej, przyczynił się do powstania tam cywilizacji, a stąd był już tylko krok do powstawania pierwszych państw. Również na kontynencie europejskim powstały miasta-państwa.

Mieszkańcom Półwyspu Bałkańskiego teren górzysty nie pozwalał na powszechną uprawę ziemi. Zaczęli więc zakładać kolonie w basenie Morza Śródziemnego, a to przyczyniło się do intensywnego rozwoju handlu morskiego. Z kolonii do Grecji sprowadzano żywność, a sprzedawano bogactwa naturalne (marmur, rudy srebra i rudy ołowiu). Przedmiotem pożądania była pięknie zdobiona ceramika. To wówczas najbardziej znane warsztaty ceramiczne znajdowały się w Atenach, w dzielnicy Keramikos zamieszkaney przez garncarzy. Zdaniem badaczy, produkcja rzemieślnicza w tamtych czasach nie była powszechna i przeznaczona na wolny rynek, a rzemieślnik wytwarzał produkty na konkretne zamówienie.

Weźmy drugi przykład – w Imperium Rzymskim rzemiosło skupiało się w licznych miastach na prowincjach. W handlu wewnętrznym między nimi ogromną rolę odgrywały drogi i mosty, będące przykładem osiągnięcia inżynierii rzymskiej. Wiele z nich przetrwało do czasów nam współczesnych.

Początki pieniądza (A.6.2.)

Wymiana towarów początkowo odbywała się w sposób naturalny – towar za towar. Z czasem, gdy rozwinął się handel, pojawiła się potrzeba jakiegoś jednolitego ekwiwalentu wartości towarów (placidła), inaczej mówiąc – środka płatniczego. Funkcję pieniądza w różnych rejonach świata pełniły rozmaite przedmioty. Z reguły były to produkty dosyć rzadkie, a przydatne w życiu. U plemion słowiańskich, skandynawskich, Indian Ameryki Północnej przede wszystkim były to futra i skóry. U plemion arabskich i częściowo wśród Słowian – bydło, u wielu plemion w basenie Oceanu Spokojnego – muszle, u plemion Afryki środkowej – kość słoniowa, a w Chinach i Abisynii – sól.

Powstanie miast-państw w basenie Morza Śródziemnego przyczyniło się do powstania potężnych centrów handlu i rzemiosła. W wymianie handlowej coraz większą rolę zaczął odgrywać jednoznaczny ekwiwalent, zamiennik za sprzedawany towar. Nie wystarczała już wymiana towaru na towar. Powoli zaczęto wprowadzać stały przelicznik wartości towaru. Określano go w drogich (rzadkich) kamieniach szlachetnych, a z czasem w metalach, umownie określających wartość

sprzedawanego produktu. Egipcjanie, jako pierwsi posługiwali się sztabkami złota, będącymi środkiem płatniczym w transakcjach handlowych. W VII w. p.n.e. mieszkańcy Lidii (zachodnie wybrzeże Azji Mniejszej) wprowadzili małe, okrągłe metalowe blaszki z wytłoczoną pieczęcią, potwierdzającą wagę oraz wartość kruszcu. Dzisiaj powiedzielibyśmy – monety. Z czasem w basenie Morza Śródziemnego rozpowszechnili je Fenicjanie. Swoje monety zaczęli wybijać także władcy Peloponezu, a także Persji, a potem zwyczaj ten przejęło także Imperium Rzymskie.

Uprawa ziemi podstawą gospodarki średniowiecznej

Pod koniec istnienia Cesarstwa Rzymskiego (jeszcze w III i IV w. n.e.) utrwaliły się duże posiadłości ziemskie, w których wykorzystywano pracę niewolników i kolonów. Ci ostatni byli zobowiązani do oddawania części plonów właścicielom tych ziem (czynsz) oraz wykonywać inne powinności w zamian za prawo użytkowania tej ziemi. Nastąpił powrót do gospodarki naturalnej. Podstawą utrzymania stała się ziemia i każda rodzina starała się zaspokoić swoje potrzeby prowadząc własne gospodarstwo. Ponadto, poza pracą w polu, chłop sam wyrabiał większość przedmiotów użytkowych.

Wraz z upadkiem imperium wielkie posiadłości przeszły w ręce nowych gospodarzy – królów i wyższych sfer w państwach „barbarzyńskich”. Jednakże system gospodarowania nie uległ zmianie. Na ziemiach wcześniej zromanizowanych nadal utrzymywała się wielka własność ziemską, podzielona na mniejsze gospodarstwa, na których pracowali kolonowie i niewolnicy. Z kolei na ziemiach objętych osadnictwem germańskim obowiązywała zasada wspólnoty wiejskiej. Zasadnicze zmiany dokonały się w północnej i centralnej Europie. Tam początkowo dominowały wspólnoty rodowe, a ziemia była ich wspólną własnością. W czasach IV-VI w. wspólnotę rodową wyparła wspólnota sąsiedzka. Charakteryzowała się ona nie tylko więzami rodowymi, ale zamieszkaniem po sąsiedzku (tzw. opole). Ludność osiadła wspólnie wykorzystywała lasy i pola. Ziemia uprawna należała do uprawiających ją ludzi. Mogli oni ją przekazywać potomkom lub sprzedawać czy też oddawać w dzierżawę.

W VII-X w. na ziemiach od Renu po Dunaj upowszechniły się wielkie posiadłości ziemskie, powstałe na skutek łączenia rozwarstwionych majątków wspólnot sąsiedzkich, a także w efekcie przejmowania ziemi rozdawanej przez królów i książąt. Były to ziemie zdobyte w następstwie wypraw wojennych, które monarchowie wraz z osiadłą na niej ludnością rozdawali swoim drużynnikom, podwładnym i Kościołowi. Nierzadko mali posiadacze ziemscy, na skutek nieurodzajów i wojen, sami wraz ze swoją ziemią oddawali się pod opiekę obszarników. Tym samym w całej Europie ukształtowały się stosunki feudalne.

Jednocześnie w Bizancjum (VIII w.) największym posiadaczem ziemskim był Kościół. Tylko do klasztorów należało ok. 1/3 całej ziemi imperium. Polityka rolna w Bizancjum różniła się od tej zachodnioeuropejskiej. Wiele ziem znajdowało się w rękach państwa. W X-XI w. zezwolono chłopom na ponowne przejmowanie

ziemi, przy czym posiadacze ziemscy nie sprawowali nad nimi władzy. Mogli tylko ściągać podatki z określonych obszarów ziemskich.

Przeobrażenia w gospodarce rolnej w Europie Zachodniej dokonały się w XI i XII w. Do uprawy roli wykorzystywano narzędzia wyprodukowane z żelaza, a także zastosowano trójpółwkę, co przyczyniło się do wzrostu plonów. Wzrost liczby ludności wymusił zagospodarowywanie nowych terenów, zaczęła się kolonizacja pustek. Zakładano wsie na terenach dotychczas nienadających się do uprawy. Wzrost wydajności ziemi zaspokajał potrzeby dworu, co w Europie Zachodniej przyczyniło się do zmiany powinności feudalnych. Rentę odrobkową sukcesywnie zastępowano rentą pieniężną.

Na przełomie XIII i XIV w. nastąpiło zahamowanie wzrostu produkcji rolnej, gdyż zagospodarowano już prawie wszystkie obszary ziemi, a nowych, przy ówczesnym stanie techniki, nie potrafiiono pozyskać. Do tego doszło kilka nieurodzajów z rzędu oraz związane z tym głód i śmiertelność. To wszystko doprowadziło do załamania się gospodarki rolnej.

Tak, więc, jak widzimy, podstawą gospodarki średniowiecznej była uprawa ziemi, w drugiej kolejności hodowla, a w trzeciej handel i produkcja rzemieślnicza w miastach.

OD WARSZTATU RZEMIEŚLNICZEGO DO HALI FABRYCZNEJ (C.6.2.)

Rozwój miast w średniowieczu

W całej Europie od X wieku nastąpiło ożywienie gospodarcze. Zmiany na wsi przyczyniły się pośrednio do rozkwitu miast w Europie Zachodniej. Natomiast w Europie Środkowej i Wschodniej w tym samym czasie były to grody, będące siedzibą książąt i ich dworów. Za wałami większych grodów, w tzw. podgrodziach, osiedlali się rzemieślnicy pracujący dla mieszkańców grodu. Prace rzemieślnicze wykonywała też ludność z osad służebnych, zobowiązana do świadczeń w określonych wyrobach rzemieślniczych lub usługach. Stąd np. na ziemiach polskich do dzisiaj przetrwały nazwy miast czy wsi: Szczytniki, Grotniki, Kowale czy Cieśle itp. Z czasem i w Europie Środkowo-Wschodniej można było mówić o początkach miast. Dały im początek osiedla rzemieślniczo-kupieckie na podgrodziach.

Warsztat rzemieślniczy (C.6.2.)

Podniesienie poziomu życia w całej Europie przyczyniło się do rozwoju rzemiosła i wymiany towarowej. Wczesnośredniowieczna gospodarka naturalna powoli była zastępowana gospodarką towarowo-pieniężną. Coraz bardziej specjalizowano się w produkcji rzemieślniczej, a tym samym rozwinął się handel. Rzemieślnicy tej samej specjalności, mieszkający w tym samym mieście, zaczęli zrzeszać się w cechy rzemieślnicze. Ich celem była obrona przed konkurencją, a także gwarancja jakości towaru oraz wysokości ich ceny. Dodajmy, że cech pilnował, aby w mieście

nie powstało zbyt wiele warsztatów rzemieślniczych, stanowiących zagrożenie dla już istniejących.

Aby można było prowadzić warsztat rzemieślniczy, należało posiadać uprawnienia mistrza cechowego. Do wykonywania zawodu rzemieślnik przygotowywał się od najmłodszych lat. Przechodził drogę od terminatora, czyli ucznia, poprzez czeladnika, by na koniec, po wykonaniu pracy próbnej z dziedziny swego rzemiosła, tzw. majstersztyku (niem. *Meisterstück* – dzieło mistrza, arcydzieło), otrzymać uprawnienia mistrza cechowego. Z czasem prawo do otwarcia warsztatu rzemieślniczego posiadali tylko synowie dotychczasowych mistrzów.

Przemysł nakładczy (C.6.2.)

Pozostali adepci rzemiosła byli tzw. partaczami (łac. *a parte paternitatis* – na stronie, poza cechem), pracującymi poza murami miejskimi. To oni w przyszłości przyjmowali pracę zleconą, tzw. pracę nakładczą. Była to praca chałupnicza, poprzedzająca produkcję manufakturową. Rzemieślnicy, nieposiadający własnych narzędzi ani środków na zakup surowców, otrzymywali od bogatych kupców wszystkie potrzebne im materiały. Po wykonaniu z nich produktów odstępowali je kupcom po zaniżonej cenie, a ci na rynku sprzedawali je z dużym zyskiem. Kupiec (tzw. nakładca) „nakładał”, czyli zlecał pracę partaczowi lub zubożałemu rzemieślnikowi.

Ponieważ wytwórca towaru nie musiał wykonywać wszystkich czynności związanych z jego wyprodukowaniem, więc z czasem praca nakładcza obejmowała tylko jeden etap procesu produkcyjnego. Organizację produkcji i wszystkich jej etapów przejmował kupiec. Poszczególne warsztaty zaczęły specjalizować się w różnych fazach procesu produkcyjnego. Tak było na przykład w produkcji sukienniczej we Flandrii w XIII wieku. Kto inny zajmował się czyszczeniem, myciem i czesaniem wełny, a kto inny przetwarzaniem jej w tkaninę. Najpierw zaczynał tkacz, po nim półprodukt przejmował folusznik, spiłniając tkaninę, następnie postrzygacz, a na końcu farbiarz. Za każdym razem kupiec nabywał półfabrykat i powierzał do obróbki kolejnemu specjalście. W takiej sytuacji rzemieślnik tracił bezpośredni kontakt z odbiorcą towaru. Pośrednikiem między wytwórcą a konsumentem był kupiec.

Wykonanie jednej czynności w procesie produkcyjnym nie wymagało zbyt dużych umiejętności, więc wynagrodzenie nie było wysokie. W takiej sytuacji koszty produkcji w ramach przemysłu nakładczego były znacznie niższe aniżeli w cechowych warsztatach rzemieślniczych. To z kolei doprowadziło do kryzysu w rzemiośle tradycyjnym.

Operacje pieniężne i kredytowe w średniowieczu (B.6.1.; C.6.1.)

Pośrednikiem między rzemieślnikiem a nabywcą oraz między partaczem wykonującym pracę nakładczą a kupującym był kupiec. Konsekwencją rozwoju wymiany było upowszechnienie się gospodarki towarowo-pieniężnej. Wzorem z czasów

starożytnych wymianę ułatwiał pieniądź, który był miernikiem zarówno wartości produktów rolnych, jak i towarów rzemieślniczych.

W średniowieczu monety były bite głównie ze srebra. Powszechnie przyjęły się denary. Z jednego funta srebra, za czasów Karola Wielkiego, wybijano ich 240. Z czasem traciły one na wartości, gdyż niektórzy władcy zezwalali na wybijanie większej liczby monet z tej samej ilości kruszcu. W XIII wieku zastąpiły je grosze o wadze 2 gramów srebra każdy. W czasie wypraw krzyżowych miasta włoskie wybijały złote monety – floreny i dukaty.

Każdy monarcha bił własną monetę. Prawo bicia monet otrzymywali także możni feudalowie, biskupi oraz miasta, które dostawały taki przywilej. Różnorodność monet w obiegu utrudniała przeliczanie wartości nabywanego towaru. Dlatego też powstały kantory wymiany, które gwarantowały poprawność przeliczenia rodzaju każdej monety. Za swoje usługi właściciele kantorów pobierali opłatę (niewielki procent od wartości operacji finansowej).

Bankierzy (bank od wł. *banco* – ława, stół, za którym odbywały się transakcje finansowe) zajmowali się nie tylko wymianą pieniędzy, ale także oferowali usługi w dostarczaniu pieniędzy w inne, odległe miejsce. Bankierzy w różnych miastach i państwach posiadali filie swoich banków, co ułatwiała kupcom dokonywanie transakcji kupna-sprzedaży bez konieczności wożenia ze sobą dużej ilości pieniędzy. Za zdeponowane pieniądze kupiec otrzymywał weksel, który w innym banku mógł z powrotem zamienić na gotówkę.

Posiadanie pieniędzy na koncie u bankiera pozwalało na dokonywanie transakcji bezgotówkowych. Kupcy na jarmarku zawierali między sobą umowę kupna-sprzedaży i tylko zawiadamiali bankiera o tej transakcji, a ten dokonywał jedynie zapisu w księgach rachunkowych, przenosząc odpowiednią sumę z konta jednego kupca na konto drugiego. Za usługi świadczone w ramach pośredniczenia bankierzy pobierali opłaty. Były to niewielkie kwoty, ale przy dużych obrotach uzyskiwano bardzo duży dochód.

Pierwsze banki powstały w miastach włoskich, ale z czasem objęły swoim zasięgiem Flandrię i miasta niemieckie. Bankierzy, wzbogaciwszy się, posiadali ogromne zasoby pieniężne. Coraz częściej zwracano się do nich po pożyczkę gotówki. Niekiedy ich klientami bywali możni, a nawet monarchowie.

Dualizm gospodarczy w Europie nowożytnej (C.6.2.)

W XVI wieku, w następstwie odkryć geograficznych, część państw europejskich umocniła swoją pozycję ekonomiczną kosztem kolonii w Ameryce i Azji. Rozwój gospodarczy starego kontynentu poszedł w dwóch kierunkach. W krajach zachodnioeuropejskich, w których silniej rozwinęła się gospodarka towarowo-pieniężna, zaczęły kształtować się początki ustroju kapitalistycznego. Z kolei w krajach Europy środkowej i wschodniej nastąpił powrót do stosunków feudalnych (refeudalizacja). Ponownie na wsi wprowadzono rentę odrobkową (pańszczyznę), przywiązano chłopów do ziemi, zakładano folwarki pańszczyźniane. Kraje

nieposiadające kolonii zamorskich poszukiwały rynków zbytu w krajach zachodnioeuropejskich, dostarczając tam zboże, bydło, drewno itp. Tym samym stały się zapleczem żywnościowo-surowcowym dla Europy Zachodniej. Granicą między tymi dwoma światami umownie była rzeka Łaby.

Europa w XVII wieku przeżywała wzmożony rozwój przemysłu, pojawiły się nowe technologie. Dzięki posiadłościom zamorskim w Anglii, Francji, Niderlandach część społeczeństwa wzbogaciła się. Powstała nowa klasa społeczna – burżuazja, składająca się z właścicieli manufaktur i fabryk, kupiectwa oraz bogatych mieszczan¹². W Europie Zachodniej, obok kupców, ekonomicznie zaktywizowała się szlachta. Inwestując pieniądze w handel i produkcję, część z niej zamieniła się w tzw. „nową szlachtę”. Było to szczególnie widoczne w Anglii, gdzie wiązała się ona z burżuazją. Pozycja w społeczeństwie coraz bardziej opierała się nie na pochodzeniu, nie na dostojństwie, ale na pieniądzu i własności.

Przemysł manufakturowy (C.6.2.)

System nakładczy z jednej strony obniżał koszty produkcji, wykorzystując tanią siłę roboczą, ale z drugiej strony wymuszał na pośredniku zapewnienie transportu między poszczególnymi warsztatami. To więc stało się przyczyną poszukiwania rozwiązań pośrednich – taniej (nie zawsze wykwalifikowanej) siły roboczej wraz ze scentralizowaniem jej w jednym miejscu. W taki oto sposób powstały manufaktury (łac. *manus* – ręka, *manufactura* – rękodzieło). Były to zakłady skupiające określoną liczbę pracowników, którzy nie wytwarzali całego produktu. Brali oni udział tylko w określonej fazie procesu produkcyjnego. Możemy więc powiedzieć o specjalistycznym podziale pracy. W przemyśle manufakturowym wszystkie czynności nadal były wykonywane ręcznie. Nie znano jeszcze maszyn, które w przyszłości zastąpiły siłę ludzkich mięśni. Można jednak powiedzieć, że manufaktury były przedsiębiorstwami typu kapitalistycznego.

Pierwotnie były to manufaktury „rozproszone”. Domy handlowe, chcąc obejść ograniczenia i jednocześnie uzyskać zwiększoną produkcję przy zmniejszonym nakładzie finansowym, dokonywały podziału zamówień u miejskich i wiejskich rzemieślników, biorąc na siebie zakup surowców i półfabrykatów. Taki typ manufaktury można było zauważyć w przemyśle włókienniczym. Manufaktury „łączone” upowszechniły się w związku z bardziej złożoną produkcją, na przykład przy produkcji zegarów. Poszczególne elementy wytwarzali rzemieślnicy z wąską specjalizacją, a montażem zajmowano się w warsztacie przedsiębiorcy. Na koniec powstały „scentralizowane” manufaktury, w których wszystkie operacje produkcyjne były realizowane w jednym miejscu, z wykorzystaniem pracy najemnej oraz narzędzi należących do przedsiębiorcy. W „scentralizowanych” manufakturach organizacja pracy, polegająca na podziale pracy, przynosiła lepsze i szybsze rezultaty aniżeli

¹² Burżuazja (franc. *bourgeoisie* – mieszkańcy miast). Pierwotnie synonim mieszczaństwa, od końca XV wieku – ogół przedsiębiorców i zamożnych warstw mieszczańskich. Współcześnie – ogół ludzi posiadających kapitał i związaną z tym wysoką pozycję społeczną.

w pojedynczych warsztatach rzemieślniczych. Potężne manufaktury „scentralizowane” powstawały pod nadzorem monarchy i pracowały na rachunek państwa.

Pierwsze manufaktury w XIII wieku powstały we Flandrii (w Gandawie i Ypres), a potem i w miastach włoskich (Florencja, Siena). Początkowo były to manufaktury produkujące tkaniny, a z czasem (XVI-XVIII w.) znalazły zastosowanie w górnictwie, metalurgii, stoczniach, hutach szkła. Klasycznym przykładem manufaktury były drukarnie.

Pojawienie się w wielu krajach Europy manufaktur doprowadziło do stopniowego kurczenia się małej produkcji rzemieślniczej. Wpłynęło też na nowy podział społeczeństwa nowożytnego. Wzrosło znaczenie przedsiębiorców – bankierów, kupców, właścicieli manufaktur. Jednocześnie zwiększyła się liczba niezamożnych – rzemieślników, zrujnowanych przez konkurencję manufakturową, chłopów – dzierżawców, których ziemie zostały zamienione na pastwiska.

Rewolucja cenowa w czasach nowożytnych (B.6.1.)

Odkrycia geograficzne spowodowały napływ do Europy dużej ilości szlacheckich kruszców: złota i srebra. Wybijano z nich nowe monety. Początkowo były one w obiegu w Hiszpanii (dokąd statkami przywożono złoto i srebro z Ameryki), a z czasem w Niderlandach, Francji, Anglii i miastach włoskich, a stamtąd w ramach pożyczek i opłat docierały do reszty krajów europejskich.

Wartość nabywczego pieniądza wzrosła, więc wzrosły też ceny towarów na rynku. Zjawisko to w historiografii przyjęło się nazywać rewolucją cenową. Szybciej drożały artykuły spożywcze, a wolniej wyroby rzemieślnicze. Powodów należy szukać w zwiększonej liczbie rzemieślników oraz w powstaniu manufaktur. Z kolei wynagrodzenie pracowników najemnych było niskie, gdyż chętnych do pracy było więcej aniżeli miejsc pracy.

Rewolucja cen w Europie Zachodniej doprowadziła do załamania się gospodarki feudalnej i jednocześnie stworzyła warunki do rozwoju kapitalistycznych stosunków pracy. Masowa produkcja manufakturowa zrujnowała drobne warsztaty rzemieślnicze, a ich właściciele i pracownicy byli zmuszeni do poszukiwania pracy. Tym samym powstał rynek taniej siły roboczej.

Z kolei w Europie Środkowo-Wschodniej rewolucja cenowa (wzrost cen na produkty żywnościowe) doprowadziła do uwstecznienia gospodarki. Doszło do powrotu do produkcji rolnej i to kosztem taniej siły roboczej, którą byli chłopci pańszczyźniani (refeudalizacja). Szlachta, rozszerzając gospodarkę folwarczno-pańszczyźnianą, czerpała zyski z eksportu zboża do Europy Zachodniej. Dzięki wzrostowi produkcji zboża Polska w XVI wieku stała się spichlerzem Europy.

Merkantylizm (B.6.1.)

Wraz z rozwojem przemysłu manufakturowego oraz pojawieniem się nowych surowców sprowadzanych z kolonii zamorskich zaczął się wyścig o zdominowanie rynku europejskiego. Jednocześnie zmierzano do zabezpieczenia własnego rynku

przed napływem towarów z pozostałych krajów. Już w późnym średniowieczu monarchowie, pragnący osiągnąć wysokie dochody, szukali rozwiązań gwarancji zysków z handlu. W czasach nowożytnych doktryna merkantylizmu (łac. *merx* – towar; *mercari* – handlować) wiązała się z przekonaniem, że państwo jest bogate, gdy posiada zasoby szlachejnych kruszców. Pogląd ten rozwinął się w krajach z dominującą pozycją kupców, a także w państwach o silnej władzy scentralizowanej. Termin merkantylizmu pojawił się w pracy Jana Baptysty Colberta¹³.

Podstawowym założeniem merkantylizmu był dodatni bilans w handlu. Zgodnie z tą przesłanką należy zwiększyć wywóz gotowych towarów, a zmniejszyć ich przywóz. Tym samym nastąpi napływ złota do kraju. Jedną z dróg ochrony rynku krajowego było stosowanie wysokich ceł przywózowych. Na przykład w Anglii wprowadzono Akty nawigacyjne (1650 i 1651 r.), chroniące kraj przed konkurencją innych państw kolonialnych. Polityka merkantylizmu oraz rywalizacja ekonomiczna stały się w przyszłości jedną z przyczyn konfliktów międzynarodowych i wojen.

Rewolucja przemysłowa w Anglii w XVIII wieku (C.6.2)

Rewolucją przemysłową przyjęło się nazywać przejście od przemysłu manufakturowego do przemysłu zmechanizowanego. Zastępowanie pracy ręcznej maszynową postępowało stopniowo. Pomimo że przemysł manufakturowy funkcjonował w większości krajów Europy, to jedynie w Anglii w XVIII wieku ukształtowały się warunki dla rewolucji w dziedzinie produkcji przemysłowej. Produkcję przemysłową zrewolucjonizowały innowacje przemysłowe. Przewrotu w przemyśle dokonała maszyna parowa Jamesa Watta. W krótkim czasie została ona zastosowana w fabryce przędzalniczej. Do tego należy dołączyć maszynę przędzalniczą o napędzie wodnym Ryszarda Arkwrighta oraz mechaniczny warsztat tkacki Edmunda Cartwrighta. Maszyna parowa szybko znalazła zastosowanie również w przemyśle metalurgicznym oraz wydobywczym.

Rewolucja przemysłowa stopniowo rozpowszechniała się w całej Europie. Zapewniła ona wzrost wydajności pracy i zapoczątkowała przejście ludzkości na nowy poziom rozwoju. Powstały jednak nowe zagrożenia wynikające ze współzależności człowiek – przyroda. Rewolucja przemysłowa ukształtowała nowe stosunki społeczne, charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego. Powstały dwie przeciwstawne sobie klasy społeczne: kapitałiści i robotnicy – proletariatus przemysłowy.

Chociaż w Europie w XVIII wieku dokonała się rewolucja przemysłowa (przejście od manufaktury do produkcji maszynowej), to jednak na ziemiach polskich oraz w Rosji nadal dominowała gospodarka feudalna oraz manufakturowa.

Gospodarka kapitalistyczna w XIX wieku (D.6.1.)

Rozwojowi produkcji przemysłowej sprzyjały osiągnięcia naukowo-techniczne, które w pierwszej kolejności znalazły swoje zastosowanie w Anglii. Powstały

¹³ Jan Baptysta Colbert, *Memorial o zasadach merkantylizmu z 3 sierpnia 1664 r.*, [w:] T. Maresz, K. Juszczak, *Historia w tekstach źródłowych*, t. 2, Toruń 1994, s. 12.

standardy pozwalające na wymienialność podzespołów i elementów poszczególnych maszyn wykonanych przez różnych producentów. Powstały nowe dziedziny gospodarki. Produkcja w przemyśle chemicznym (materiałów wybuchowych, barwników, kwasów, zasad, medykamentów, nawozów) szła w parze z procesem badawczym. Przy przedsiębiorstwach uruchamiano laboratoria, w których dochodziło do zbliżenia między nauką i techniką. Zaczęło się wdrażanie pierwszych maszyn rolniczych pracujących na parę – traktorów, młockarni, żniwiarek. Ogromne znaczenie miał przewrót dokonany w transporcie. Statki parowe pozwalały na swobodne poruszanie się po morzach niezależnie od kaprysów wiatru. Jednak największy wpływ na przyspieszenie tempa rozwoju przemysłu miało pojawienie się transportu kolejowego. Stworzenie szybkiej, pewnej i stosunkowo niedrogiej sieci komunikacji, łączącej miasta, centra przemysłowe z terenami wiejskimi, z ośrodkami wydobywania węgla i żelaza, wspierało rozwój gospodarki narodowej. Traciły na znaczeniu tradycyjne dotychczasowe skupiska gospodarcze, a zaczęły się formować nowe zależności na rynku wewnętrznym. Wzrost zapotrzebowania na surówkę i żelazo doprowadził do szybkiego rozwoju czarnej metalurgii i przemysłu ciężkiego. Największe tempo wdrażania nowości technicznych miało miejsce w Wielkiej Brytanii, z czasem w Stanach Zjednoczonych, a potem i w pozostałych krajach Europy Zachodniej.

W połowie XIX wieku Europa zaczęła przyjmować nowy wygląd. Jedną z cech był rozwój miast – centrów przemysłowych, transportu, działalności komercyjnej, życia kulturalnego. Formowała się nowa kultura miejska, w której asymilowały się, mieszały lokalne dialekty i tradycje. Dotychczasowy powolny, miarowy tryb życia wiejskiego zastępował dynamiczny gwar miejski. Rewolucja przemysłowa zmieniła nie tylko krajobraz miejski. Nieodłącznym jego elementem stały się kominy fabryczne, robotnicze dzielnice mieszkaniowe, a także charakter struktury i stosunków społecznych. Powstała nowa klasa społeczna – robotnicy najemni (proletariat). W odróżnieniu od rzemieślników i chałupników, wykorzystujących własny sprzęt i obrabiarki, robotnicy nie dysponowali żadną własnością. Nie broniły ich stare prawa cechowe. Nie posiadali też, jak wcześniej chłopci najmujący się do pracy sezonowej w manufakturze, własnego gospodarstwa rolnego. Robotnicy żyli wyłącznie ze sprzedaży własnej siły roboczej i byli w pełni zależni od gospodarczej koniunktury. W przypadku spadku produkcji, wzrostu zawirowań wojennych możliwość znalezienia pracy była utrudniona. Do tego należy dodać pogarszające się warunki pracy i życia osób zatrudniających się w przemyśle. Podział pracy wymagał wyraźnych zasad organizacji procesu produkcyjnego, a to z kolei wymuszało zdyscyplinowanie pracowników.

Pogarszające się warunki egzystencji oraz bezpieczeństwa pracy uświadomiły robotnikom konieczność wspólnej obrony swoich interesów. Początkowo były to pojedyncze wystąpienia robotników, następnie rozwinął się angielski radykalny ruch społeczny, którego przedstawiciele składali się głównie z wolnych chałupników, rzemieślników i tkaczy (*luddyzm* – od nazwiska Neda Ludda). Z czasem rozwinął się ruch czartystów (ang. *charter* – karta), zapoczątkowany w 1837 roku

wydaniem Karty praw ludu (*The People's Charter*). Na tej bazie od połowy XIX wieku rozwinął się nie tylko ruch robotniczy, ale także zaczęły powstawać pierwsze partie robotnicze. Robotnicy jednoczyli się w ramach jednego przedsiębiorstwa, potem miasta, a z czasem powstał międzynarodowy ruch robotniczy.

Szybka rozbudowa przemysłu wymagała odpowiednich kapitałów. Wielu inwestycji dokonywano za pomocą zaciągniętych pożyczek. Tym samym wzrosło znaczenie banków, udzielających kredytów. Fabryki stanowiły własność pojedynczych osób, ale z czasem, w wyniku zapotrzebowania większego kapitału, powstawały spółki akcyjne. Były one kierowane przez grupę osób posiadających największą liczbę akcji. Koncentracja produkcji (pionowa lub pozioma) pozwalała kontrolować rynek. Właściciele wielkich przedsiębiorstw, aby zminimalizować negatywne skutki konkurencji, porozumiewali się między sobą. Taka współpraca przeradzała się w monopole, kartele czy syndykaty. Możemy mówić o przejściu gospodarki w nowe stadium – kapitalizm monopolistyczny.

Druga połowa XIX wieku stanowiła początek nowej epoki. Nastąpiło przejście od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego w fazę imperializmu. Państwa wysoko rozwinięte przybierały postawę mocarstwową i próbowały narzucić swoją dominację gospodarczą, polityczną, kulturową krajom mniej zamożnym, a to prowadziło już do rywalizacji oraz konfliktu światowego.

Poglądy i opinie na temat gospodarki kapitalistycznej w XIX wieku (D.6.2.)

Rewolucja przemysłowa nie znalazła większego zainteresowania wśród myślicieli epoki Oświecenia. Za to XIX wiek był czasem rozkwitu idei liberalizmu klasycznego. Jednym z jego twórców był angielski ekonomista Adam Smith. Był on zwolennikiem swobodnej konkurencji i uważał, że brak ingerencji państwa w gospodarkę doprowadzi do poprawy poziomu życia całego społeczeństwa. Kontynuatorem jego idei był David Ricardo. Zwolennikiem niemieszania się państwa w życie osobiste i działalność produkcyjną był również niemiecki myśliciel – Wilhelm Humboldt. Negatywnie do poglądów liberałów odnosił się francuski uczyony Alexis de Tocqueville. Chociaż nie był on zwolennikiem demokracji liberalnej, to jednak uważał, że jej nadejście do Europy jest nieuniknione i należy się do tego przygotować. Poglądy liberałów spotkały się z dużym zainteresowaniem przedsiębiorców, którzy byli zwolennikami inicjatywy prywatnej i jednocześnie dążyli do przezwyciężenia przeżytków feudalizmu.

Ze skutkami społecznymi rewolucji przemysłowej nie zgadzali się socjaliści utopijni (Robert Owen, Henryk de Saint-Simon, Karol Fourier, Zenon Świątosławski, Matti Kurikka), a potem Karol Marks i Fryderyk Engels, którzy dali wykładnię teorii ekonomicznej. Podstawą marksizmu była analiza procesu produkcji oraz obrotu kapitału, wartości dodanej, a także cech burżuazyjnych stosunków społecznych.

Wielki kryzys ekonomiczny na świecie (A.6.2.)

W latach 20. XX wieku Stany Zjednoczone były największym centrum świata finansów i przemysłu. Wiele osób ogarnęła gorączka zakupów i gry na giełdzie. Gdy brakowało pieniędzy, to kupowano papiery wartościowe na kredyt. Taka sytuacja sprzyjała inwestycjom. Jednak najmniejsze zachwianie się rynku mogło doprowadzić do załamania się systemu bankowego. Niespodziewanie 24 października 1929 r. wybuchła panika na giełdzie nowojorskiej. W następstwie tego tysiące banków nie mogło wypełnić swoich zobowiązań wobec swych udziałowców i załamało się. Miliony osób straciło swoje oszczędności.

Wielki kryzys charakteryzował się spadkiem produkcji przemysłowej, bankructwem wielu firm, masowym bezrobociem i spadkiem dochodów ludności. Kryzys, zapoczątkowany w USA, szybko ogarnął większość państw świata. Swoje apogeum osiągnął w roku 1932.

Za kryzys obwiniano leseferyzm oraz liberalizm gospodarczy. Powszechna stała się niechęć do polityki liberalnej oraz demokracji parlamentarnej. Na tej fali coraz większą popularnością zaczęły się cieszyć ideologie totalitarne (komunizm, faszyzm i nazizm). Głosiły one szybkie zapewnienie ludziom dobrobytu. Krzykliwe hasła spotkały się z dużym zainteresowaniem i poparciem społecznym.

Tak, jak precyzyjnie można określić początek Wielkiego Kryzysu, tak ze sprecyzowaniem jego końca są już problemy. Jedni przyjmują, że nastąpiło to w 1933 roku, ponieważ wtedy można było zauważyć pierwsze symptomy ożywienia gospodarczego. Polscy historycy uważają, że Polska kryzys przezwyciężyła w roku 1935. Z kolei uczeni amerykańscy przyjmują, że USA wyszły z kryzysu dopiero w 1941 roku. Rozbieżności wynikają z podejścia do oceny stopnia rozwoju gospodarczego. Jedni za koniec kryzysu przyjmują ożywienie gospodarcze i jego sukcesywny wzrost. Inni biorą pod uwagę datę osiągnięcia wysokości wskaźników rozwoju gospodarczego sprzed 1929 roku.

Gospodarka realnego socjalizmu (E.6.1.)

Gospodarka planowa i scentralizowane zarządzanie

Jedną z pierwszych decyzji nowej władzy w Rosji bolszewickiej była nacjonalizacja prywatnych banków oraz fabryk i przedsiębiorstw. Liderzy partii bolszewickiej traktowali system komunizmu wojennego jako etap na drodze do pełnej realizacji ideału socjalistycznego. Zmierzano do wyjścia z zapaści gospodarczej za pomocą centralnego zarządzania gospodarką. Państwo zajmowało się podziałem i wymianą dóbr, produktów żywnościowych. W 1921 roku powołano Państwową Komisję Planowania (ros. *Gosplan*, nadzorującą gospodarkę w Rosji, a później i ZSSR aż do 1991 roku), a także wprowadzono zasady Nowej Ekonomicznej Polityki (NEP). Ta ostatnia pozwalała chłopom na rozporządzanie nadwyżkami produktów rolnych i swobodną ich sprzedaż na rynku. Dopuszczono też działalność prywatnej inicjatywy w usługach i w niektórych dziedzinach przemysłu.

W latach 30. XX w. w ZSRR rozpoczęto realizację gospodarki nakazowo-rozdziałowej polegającej na jej scentralizowanym planowaniu i zarządzaniu. Gospodarka opierała się na pięcioletnich planach rozwoju. Oficjalnie pierwszą (1928-1932) i drugą (1933-1937) pięciolatkę realizowano przedterminowo – w ciągu 4 lat i 3 miesiące. Urzeczywistnienie industrializacji kraju zbiegło się z entuzjazmem narodu. Rozwinęło się socjalistyczne współzawodnictwo, ruch przodowników pracy i stachanowców (od nazwiska górnika Aleksieja Stachanowa), przekraczających normy i plany. Naruszenie dyscypliny pracy, spóźnienia czy nieobecności traktowano na równi z przestępstwami kryminalnymi.

Przez cały czas istnienia ZSRR władza radziecka była zainteresowana w realizacji projektów na wielką skalę. Kosztem rolnictwa rozwijał się przemysł ciężki i zbrojeniowy.

Socjalistyczny eksperyment w gospodarce rolnej

Pierwszą decyzją Rady Komisarzy Ludowych w Rosji bolszewickiej było uchwalenie „Dekretu o ziemi”, likwidującego własność obszarnczą. Ziemia jednak nie przeszła w ręce indywidualne. Podjęto decyzję o kolektywizacji rolnictwa. Zmuszono chłopów do oddawania swoich gospodarstw i przystępowania do kołchozów (ros. *kolchoz*, od *kolektivnoe hozâjstwo* – kolektywne, gremialne gospodarstwo). Już w 1930 roku wiele rejonów w Związku Radzieckim odnotowało stuprocentową kolektywizację wsi. Do kołchozów dobrowolnie przystępowali jedynie biedniejsi chłopci. Zamożnych „rozkułaczano” (bogatych chłopów nazywano kułakami; ros. *kułak* – pięść), konfiskując ich ziemię i majątek, a ich samych aresztowano i wysyłano w oddalone rejony za Ural, do Kazachstanu, na Syberię i na Daleką Północ. Wymuszona kolektywizacja przyniosła katastrofalne skutki. W latach 1932-1933 w ZSRR doszło do masowego głodu i śmierci kilku milionów ludzi.

Po drugiej wojnie światowej z powodu eksperymentów radzieckich ekonomistów najbardziej ucierpiała gospodarka rolna. W latach 50. XX w. wprowadzono przymusowy skup bydła, jednocześnie zlikwidowano stacje maszyn i traktorów, a kołchozy sprzęt rolniczy musiały kupować od państwa. Kołchozy zamieniano w sowchozy (ros. *sovhoz*, od *sovetskoe hozâjstwo* – własność spółdzielcza zmieszana z własnością państwową). Dodatkową przyczyną kryzysu rolnictwa w ZSRR było nadużywanie środków chemicznych przy uprawie ziemi, co doprowadziło do jej wyjałowienia. Pojawienie się zagrożenia głodu zmusiło władze radzieckie w połowie lat 60. XX wieku do zakupu zboża za granicą. Dopiero w 1988 roku zezwolono chłopom na odejście z kołchozów i założenie gospodarstw farmerskich.

Socjalistyczny model gospodarczy w bloku państw socjalistycznych

Spółeczno-gospodarczy system, ukształtowany w latach 1940-1960 w Europie Wschodniej, a zapoczątkowany wcześniej w ZSRR, przyjęło się nazywać „realnym socjalizmem”. System ten, bazujący na podporządkowaniu państwu prawie wszystkich dziedzin życia społecznego, w tym gospodarkę i kulturę, można umownie

nazwać socjalizmem, chociaż gospodarki nie kontrolowało społeczeństwo, a biurokracja państwowa.

Po drugiej wojnie światowej model gospodarki nakazowo-rozdzielczej został wprowadzony również w państwach bloku socjalistycznego. Gospodarka wszystkich państw członkowskich została podporządkowana gospodarce Związku Radzieckiego.

Nie we wszystkich krajach został on wdrożony zgodnie z pierwowzorem. Na przykład w Polsce po nieudanej próbie kolektywizacji w 1956 roku zaniechano jej wdrażania. W praktyce więc 80% gruntów rolnych nadal pozostawało w rękach rolników indywidualnych. Również w dziedzinie produkcyjnej dopuszczono funkcjonowanie małych prywatnych firm, co było wyjątkiem w całym bloku socjalistycznym. Drugim przykładem odstępstw od założeń radzieckich była Jugosławia. Konflikt między Josipem Broz Tito a Józefem Stalinem doprowadził do powstrzymania i zaprzestania kolektywizacji rolnictwa, a istniejące spółdzielnie pozwolono rozwiązać. Nawiązano stosunki gospodarcze z krajami Europy Zachodniej, a to pozwoliło na odbudowanie sektora przemysłowego. Trzecim przykładem są Chiny. Po śmierci Mao Zedonga i załamaniu się ideologii maoizmu, w latach 80. XX w. Komunistyczna Partia Chin rozpoczęła reformy ekonomiczne i odejście od gospodarki planowej, a także otwarcie się na świat. Obecnie gospodarka Chin jest najbardziej dynamicznie rozwijającą się na świecie. Chociaż należy dodać, że władze Chin tolerują w swoim państwie produkcję piracką, a o Państwie Środka mówi się „królestwo podróbek”.

Gospodarka rynkowa (B.6.1.; E.6.2.)

Podstawą gospodarki rynkowej jest prywatna własność czynników wytwórczych. Gospodarka rynkowa to system gospodarczy, w którym o tym, co i w jakich ilościach, a także w jaki sposób będzie produkowane decyduje podmiot gospodarczy (gospodarstwa domowe, rolne, przedsiębiorstwa, instytucje finansowe). Podział wytworzonych produktów odbywa się za pośrednictwem rynku, przy niewielkim wpływie państwa. Państwo na podejmowane decyzje ma pośredni wpływ poprzez ustalanie stóp podatkowych, nakładanie ceł, ustalanie minimalnych i maksymalnych cen, minimalnych płac, ograniczenie wahań kursów walutowych, kształtowanie systemu ubezpieczeń, zakresu opieki socjalnej itp.

Gospodarka rynkowa to forma, w której jednostki gospodarujące kierują się swoimi własnymi celami i starają się osiągać maksymalne korzyści nie uciekając się do pomocy czy ochrony ze strony państwa. Rola państwa ogranicza się do ochrony własności prywatnej i zapewnia bezpieczeństwo obywateli.

Zalety gospodarki rynkowej:

- tendencja do racjonalnego wykorzystania zasobów gospodarczych,
- efektywny system motywacyjny,
- duża innowacyjność gospodarki,

- dyscyplina finansowa, związana z konkurencją i zasadą samofinansowania działalności gospodarczej przedsiębiorstw,
- tendencja do samodzielnego ustalania się równowagi rynkowej,
- duża elastyczność gospodarki,
- dobre zaopatrzenie sklepów.

Państwo opiekuńcze (E.6.2.)

Idea państwa opiekuńczego sięga swymi korzeniami XIX wieku. Jej podstawy stworzył Otto von Bismarck. Wprowadził on ustawy o obowiązkowych ubezpieczeniach: emerytalnym, od nieszczęśliwych wypadków, inwalidzkim i zdrowotnym. To w następstwie tego Rzesza Niemiecka stała się państwem najbardziej opiekuńczym w tamtych czasach. Do polityki państwa opiekuńczego odwołał się Adolf Hitler, który polecił wprowadzić ustawowo ograniczenia godzin pracy oraz wyższe stawki za nadgodziny i pracę w nocy. Państwo nazistowskie kontrolowało wysokość czynszów, ceny prądu i ogrzewania. Szczególną opieką otoczono rodziny wielodzietne. Również komunizm głosił hasła pełnej opieki państwa nad obywatelem. Były to jednak tylko deklaracje propagandowe. Scentralizowane państwo formalnie przejęło wszystkie funkcje opiekuńcze. Państwo „wiedziało lepiej”, co dla obywatela jest najlepsze.

Koncepcja państwa dobrobytu (ang. *welfare state*), inaczej mówiąc państwa opiekuńczego, ukształtowała się po drugiej wojnie światowej w wysoko uprzemysłowionych krajach zachodnich. Zakłada ona, że państwo powinno obywatelom zagwarantować rozszerzony system świadczeń i ochronę socjalną (np. ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa, bezrobocia), zagwarantować wszystkim obywatelom minimalny dochód i równy dostęp do usług socjalnych (np. mieszkania, wykształcenia, opieki zdrowotnej). W sferze ekonomicznej państwo ma ingerować w życie gospodarcze, a prowadząc politykę podatkową, zapobiegać ubóstwu, bezrobociu i występowaniu rażących nierówności społecznych. Państwo ma stać na straży kompromisu między interesami pracowników (reprezentowanymi przez związki zawodowe) a pracodawcami. Idealem ustroju politycznego jest demokracja, w której nie ma dyskryminacji, w tym kobiet, mniejszości etnicznych czy mniejszości seksualnych. Realizacja tych założeń ma się odbywać przy zachowaniu podstaw systemu kapitalistycznego.

Współczesne przykłady państw opiekuńczych

1. Amerykańskie liberalne *welfare state* – USA, Kanada i Australia.
2. Korporacjonistyczne państwo opiekuńcze – Niemcy, Austria, Francja i Włochy i inne.
3. Socjaldemokratyczne państwo opiekuńcze – przykładem są kraje skandynawskie, szczególnie Szwecja.

SUPLEMENT: Stosunek Kościoła do bogactwa i bogacenia się (B.6.2.) na przestrzeni wieków

Od 313 roku (Edykt Mediolański) Kościół uzyskał uprzywilejowany status prawny, mógł posiadać posiadłości, bogacić się. Od tamtego roku przyszło Kościołowi przejść długą drogę do nauk głoszonych przez obecnego papieża Franciszka.

Kościół początkowo trzymał się zasady pochwały ubóstwa. Tym samym był nieprzychylny bogaceniu się, jak i własności prywatnej. Jednak wraz z instytucjonalizowaniem się Kościoła doszło do zbliżenia hierarchii kościelnej z wielką własnością ziemską. Kościół w średniowieczu został włączony w system zależności lennej. Biskupi otrzymywali od monarchy urząd i związane z nim dobra ziemskie, czyli lenno. Jako wasale składali więc świeckiemu władcy hołd i przysięgę wierności, w następstwie czego otrzymywali od niego inwestyturę. Na podobnej zasadzie niżsi duchowni znajdowali się w zależności lennej od mniejszych feudałów, stojących niżej w drabinie feudalnej. Z czasem dostojnicy kościołni uzyskali od swoich seniorów immunitet sądowy oraz ekonomiczny. W związku z brakiem rąk do pracy na roli Kościół chętnie przekazywał swe grunty w użytkowanie dzierżawcom w zamian za czynsz lub robociznę (była to umowa tzw. *precaria*, łac. *preces* – prośba). To wtedy przedstawiciele wyższej hierarchii kościelnej wykazywali już pozytywny stosunek do własności. Podobnie było w Cesarstwie Bizantyjskim. Przypomnijmy, że w Bizancjum (VIII w.) największym posiadaczem ziemskim był Kościół, a klasztory posiadały na własność ok. 1/3 całej ziemi imperium.

Gdy w średniowieczu upowszechniła się działalność banków i zwyczaj pożyczania pieniędzy na procent, to Kościół potępił ten proceder, jako lichwę. W takiej sytuacji pożyczkami na procent zajęli się Żydzi, których zakaz kościelny nie obowiązywał. Natomiast chrześcijańscy bankierzy pożyczali pieniądze pod zastaw przedmiotów czy posiadłości.

W XI wieku rozwinął się ruch religijny postulujący powrót do ewangelicznej prostoty i ubóstwa pierwotnego Kościoła oraz pierwszych gmin chrześcijańskich. Ruch ubogich upowszechnił się dzięki wędrownym kaznodziejom, którzy zakładali nowe klasztory i zgromadzenia zakonne. Ruch ten w XII wieku stał się zjawiskiem powszechnym, co doprowadziło do powstania kilku zakonów żebrzących w XIII wieku. Zakony te wyrzekały się dóbr materialnych i utrzymywały się z jałmużny oraz własnej pracy.

- Dominikanie, Zakon Kaznodziejski – założony przez św. Dominika Guzmána;
- Franciszkanie, Zakony i zgromadzenia franciszkańskie – założone lub współzałożone przez św. Franciszka z Asyżu, bądź osoby odwołujące się do jego nauk;

- Augustianie, Zakon Świętego Augustyna – zgromadzenie zakonne powstałe po zjednoczeniu wspólnot eremickich, według reguły św. Augustyna z Hippony.
- Karmelici – zakon kontemplacyjny Marii Panny z góry Karmel o surowej regule.

Jednym z dominikanów był św. Tomasz z Akwinu. Jego nauki w późniejszym czasie zostały uznane za oficjalną filozofię Kościoła katolickiego. Zdaniem św. Tomasza z Akwinu własność prywatna jest prawem wynikającym z praw natury – Bóg dał człowiekowi naturalną władzę nad stworami przyrody, pod warunkiem uwzględnienia potrzeb innych ludzi. Tym samym dominikanin uznawał naturalne prawo posiadania i bogacenia się. Jego zdaniem można pomnażać majątek, ale pod warunkiem, by zysk był godziwy. Na tym założeniu oparł on swoją teorię wynagrodzenia za pracę (wysokość płacy jest uzależniona od ilości pracy oraz godności zawodu i statusu społecznego pracownika). Uzasadnił też ideę zysku kupieckiego (wynagrodzenie za poniesione nakłady) oraz procentu (ale krytykował lichwę).

Zaprzeczeniem tych nauk była działalność Zakonu Templariuszy. Po okresie krucjat Kościół wciąż dysponował ogromnymi dobrami materialnymi. To wtedy, w następstwie licznych nadań i zręcznie prowadzonych operacji finansowych, Zakon Templariuszy zgromadził wielkie bogactwa. Pozycja ekonomiczna zapewniła im wpływ na decyzje wielu monarchów europejskich, pożyczających duże kwoty pieniędzy w zakonnych domach bankierskich. Zadłużony u templariuszy król francuski Filip IV Piękny, pragnąc uwolnić się od wierzycieli, w 1307 roku uwięził i spalił na stosie prawie wszystkich członków zakonu we Francji (oficjalnie oskarżając ich o herezję, świętokradztwo, czary, rozpustę i spiskowanie z Saracenami), a ich majątki skonfiskował.

Jedną z przyczyn reformacji w XVI wieku była krytyka nadmiernego bogacenia się Kościoła poprzez ściąganie podatków (dziesięcina, świętopietrze). Wiernym nie podobał się styl życia duchownych, niewiele różniący się od sposobu życia osób świeckich, raziło ich nadmierne bogacenie się i wystawne życie ludzi zajmujących wysokie stanowiska kościelne. Wiele nieporozumień przyniosła również sprawa sprzedaży odpustów. W efekcie czego doszło do rozłamu w Kościele i wydzielenia się kościołów protestanckich.

Przemiany społeczno-gospodarcze oraz nowe zjawiska polityczne zachodzące w Europie w drugiej połowie XIX wieku wymusiły na Kościele katolickim konieczność ustosunkowania się do tych zmian. Jeszcze w połowie XIX wieku Kościół stał na stanowisku uznania systemu stanowego i monarchii, jako przykładu porządku naturalnego, zgodnego z wolą Bożą. W XIX wieku punkt widzenia Kościoła na problemy nowej rzeczywistości był nieprzejednany i bardzo stanowczy, czego wyrazem były *Syllabus błędów* oraz encyklika Piusa IX *Quanta cura* (1864 r.), a także postanowienia pierwszego soboru watykańskiego (1869-1870). *Syllabus błędów* oraz wspomniana encyklika zawierały katalog teorii i ideologii niezgodnych z nauczaniem Kościoła. Potępiono m.in. naturalizm, socjalizm, komunizm, liberalne

stowarzyszenia duchowe itp. Stopniowo jednak Kościół modyfikował swoje stanowisko i zaczął interesować się problemami społecznymi, co znalazło wyraz w encyklice Leona XIII *Rerum novarum* (1891 r.). Był to pierwszy dokument nauki społecznej Kościoła. Zaprezentowano oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego wobec uprzemysłowienia, ideologii marksistowskiej, społeczno-ekonomicznej kwestii robotniczej. Podkreślono, że własność jest nienaruszalna. Zanegowano prawo robotników do walki przeciwko kapitalistom, gdyż kapitał i praca nie mogą istnieć odrębnie i są sobie potrzebne nawzajem. Wszelkie spory między nimi powinny być rozwiązywane pokojowo. Usunięcie nierówności społecznej jest niezgodne z naturą, a zupełna równość w społeczeństwie nie jest możliwa.

Pius XI w encyklice *Quadragesimo Anno* (1931 r.), nawiązując do nauczania Leona XIII, opowiedział się za zachowaniem prawa naturalnego w stosunkach społeczno-ekonomicznych. Jednak, jego zdaniem, państwo powinno chronić prawa jednostek, zwłaszcza pracowników i najuboższych, nie może też występować w obronie pracodawców przeciw słusznym żądaniom pracowników. Przestrzegał jednak, że „zbyt niskie, jak i zbyt wysokie zarobki stają się przyczyną bezrobocia. To zło staje się klęską powszechną, spycha robotników na dno nędzy i naraża ich na moralne niebezpieczeństwa, niszczy dobrobyt całych państw, a zagraża ustrojowi publicznemu, pokojowi i bezpieczeństwu na całym świecie”¹⁴. Pius XII w 1949 roku obłożył ekskomuniką katolików popierających działalność komunistyczną oraz osoby uznające światopogląd materialistyczny. Jan XXIII w encyklice *Mater et magistra* (1961 r.), oprócz własności prywatnej, wymienił własność zbiorową, akcentując znaczenie pracy i praw pracowników. Poruszył także problem ubóstwa na świecie, nawołując do „podziału dóbr czy zasobów zgodnie z zasadami sprawiedliwości, by wszyscy mieszkańcy kraju mogli się rozwijać i doskonalić”¹⁵. Jednocześnie papież nawoływał państwa rozwinięte do pomocy dla krajów biedniejszych, aby te mogły kiedyś samodzielnie dojść do rozwoju gospodarczego i społecznego. Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* (1967 r.) dążenie człowieka do zdobycia dóbr uznał za uprawnione. Zauważył jednak, że człowiek zdobywając dobra materialne jest narażony na chciwość. Chciwość może opanować zarówno jednostkę, jak całe rodziny czy narody. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* (1981 r.) zawarł analizę problematyki pracy w warunkach współczesnego świata, rozwijając ideę pierwszeństwa osoby ludzkiej wobec rzeczy i samej pracy, która powinna być środkiem utrzymania, pomnażania dobrobytu kraju i samorealizacji człowieka. W innej swojej encyklice (*Sollicitudo rei socialis* – 1987 r.) Jan Paweł II wskazał miejsce nauki społecznej Kościoła we współczesnym świecie. Podkreślił,

¹⁴ Pius XI, *Quadragesimo anno – 1931 r.*, [w:] T. Maresz, K. Juszczak, *Historia w źródłach nie tylko pisanych. XX wiek i czasy współczesne*, Toruń 2005, s. 82.

¹⁵ Jan XIII, *Mater et magistra – 1961 r.*, [w:] T. Maresz, K. Juszczak, *Historia w źródłach nie tylko pisanych*, op. cit., s. 82.

że jest ona pogłębioną refleksją nad „złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym”¹⁶.

PODSUMOWANIE

W zaproponowanej wersji wątku „gospodarka” zakres tematyczny został poszerzony głównie o kwestie gospodarki rolnej. Naszą intencją jest wykazanie, że nie tylko przemysł i pieniądz, będący podstawą wymiany handlowej, ale i rolnictwo jest istotą gospodarki. Jest ono podstawowym czynnikiem wyżywienia ludzkości, a praca na roli od zarania dziejów była nierozdzielalnym elementem życia człowieka.

W ramach podsumowania dokonujemy zestawienia autorskiej propozycji realizacji wątku tematycznego „Gospodarka” w odniesieniu do Podstawy programowej przedmiotu nauczania „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”. Ponadto przedstawiamy kilka przykładów celów operacyjnych do osiągnięcia na lekcjach historii. Jednocześnie zastrzegamy, że poniższy zestaw nie wyczerpuje wszystkich celów, które powinny być osiągnięte przy realizacji tego wątku tematycznego.

Biorąc pod uwagę, że na realizację wątku tematycznego „Gospodarka” przeznaczamy, na przykład tylko 20 godzin, to niektóre zagadnienia zaproponowane w ujęciu autorskim można (nawet należy) połączyć. Tym samym zyskamy 2-3 godziny „wolne”, które można przeznaczyć na lekcje powtórzeniowe oraz sprawdzian wiedzy i umiejętności uczniów w zakresie tematyki gospodarczej.

Tabela 3. Propozycja materiału nauczania wątku tematycznego „Gospodarka” wraz z odniesieniem do Podstawy programowej

Lp.	Przykładowe problemy tematyczne	Propozycja realizacji celów operacyjnych Po zajęciach uczeń:	Odniesienie do podstawy programowej
1.	Etapy rozwoju ludzkości a przeobrażenia w dziedzinie gospodarczej	– opisuje etapy rozwoju ludzkości – dostrzega zależności zachodzące między środowiskiem naturalnym a ewolucją działalności człowieka w kwestii pozyskiwania pożywienia i zapewnienia sobie bezpieczeństwa – wyjaśnia terminy: wspólnota pierwotna, starożytność, średniowiecze, czasy nowożytne i najnowsze	Temat spoza podstawy programowej
2.	Jednostka ludzka i wspólnota pierwotna a początki rolnictwa i uprawy	– wykazuje powody podziału pracy pomiędzy członkami społeczności pierwotnej – wyjaśnia terminy: koczowniczy tryb życia, zbieractwo, wspólnota pierwotna	Temat spoza podstawy programowej

¹⁶ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis* – 1987 r., [w:] T. Maresz, K. Juszczak, *Historia w źródłach nie tylko pisanych*, op. cit., s. 83.

Lp.	Przykładowe problemy tematyczne	Propozycja realizacji celów operacyjnych Po zajęciach uczniów:	Odniesienie do podstawy programowej
3.	Powstanie rzemiosła i handlu	– opisuje formy wymiany w świecie starożytnym – wyjaśnia zasady wymiany towarowej oraz towarowo-pieniężnej – omawia początki pracy rzemieślniczej – wykazuje doskonalenie się narzędzi pracy i wynikającą z tego dalszą specjalizację w ich produkcji – podaje przykłady rodzajów rzemiosła w krajach starożytnych – wyjaśnia terminy: gospodarka naturalna, gospodarka towarowa, handel lokalny, dalekosiężny, szlaki handlowe	Temat spoza podstawy programowej, jako tło do A.6.1.
4.	Początki pieniądza	– opisuje początki pieniądza – wyjaśnia konsekwencje pojawienia się pieniądza w obrocie handlowym – tłumaczy powody wprowadzenia uniwersalnych przeliczników wymiany – dostrzega rolę szlachetnych kruszców w transakcjach wymiennych – ocenia rolę pieniądza w życiu człowieka – wyjaśnia terminy: płacidło, moneta, banknot, kwit depozytowy	A.6.2.
5.	Uprawa ziemi podstawą gospodarki średniowiecznej	– omawia różne drogi rozwoju rolnictwa w średniowieczu – wykazuje różnice między gospodarką w krajach Europy Zachodniej, Środkowo-Wschodniej i Bizancjum – wyjaśnia terminy: ród, opole, plemię, państwo	Temat spoza podstawy programowej
6.	Rozwój miast w średniowieczu	– charakteryzuje życie w grodach i miastach średniowiecznych – wyjaśnia pochodzenie nazw przykładowych miast w Polsce – wyjaśnia terminy: gród, osada służebna, miasto, mieszczenie	Temat spoza podstawy programowej
7.	Warsztat rzemieślniczy	– wyjaśnia genezę gospodarki kapitalistycznej – wykazuje prądródła podziału pracy produkcyjnej – wyjaśnia terminy: mistrz, czeladnik, uczeń, majstersztyk, cech rzemieślniczy	C.6.2.
8.	Przemysł nakładczy	– wyjaśnia genezę gospodarki kapitalistycznej – wykazuje prądródła procesu produkcyjnego – wyjaśnia rolę kupca w rozwoju produkcji rzemieślniczej – omawia zasady produkcji nakładczej – wyjaśnia terminy: praca chałupnicza, nakładca, praca nakładcza, partacz	C.6.2.

Lp.	Przykładowe problemy tematyczne	Propozycja realizacji celów operacyjnych Po zajęciach uczniów:	Odniesienie do podstawy programowej
9.	Operacje pieniężne i kredytowe w średniowieczu	– opisuje różne formy kredytowania przedsiębiorstw handlowych (i innych) w średniowieczu – opisuje instytucje ważne dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej (np. bank, weksel) – naświetla okoliczności powstania pierwszych banków w Europie – wymienia przykłady pieniądza będącego w obiegu w średniowieczu – ocenia rolę pieniądza w obrocie handlowym – wyjaśnia terminy: kantor, bank, bankier, transakcja bezgotówkowa, weksel, kredyt	B.6.1. C.6.1.
10.	Dualizm gospodarczy w Europie nowożytnej	– uzasadnia przyczyny ekonomicznego podziału Europy nowożytnej – wyjaśnia dwutorowość rozwoju gospodarczego w Europie w XVI-XVIII w. – opisuje mechanizm działania rynku lokalnego oraz ponadregionalnego w epoce nowożytnej – tłumaczy powiązania gospodarki Rzeczypospolitej z rynkiem zachodnioeuropejskim – wyjaśnia terminy: dualizm gospodarczy Europy, kolonializm, refeudalizacja, pańszczyzna, płodozmian, folwark, „nowa szlachta”, burżuazja	C.6.2.
11.	Przemysł manufakturowy	– wyjaśnia genezę gospodarki kapitalistycznej – wykazuje prądy produkcji przemysłowej – omawia manufakturowy proces produkcyjny – dostrzega różnice między manufakturami rozproszonymi, łączonymi a scentralizowanymi – dowodzi korzyści wynikające z koncentracji procesu produkcyjnego – wykazuje następstwa społeczne i gospodarcze wynikające z upadku warsztatów rzemieślniczych i zaistnienia manufaktur – wyjaśnia termin: manufaktura	C.6.2.
12.	Rewolucja cenowa w czasach nowożytnych	– wymienia nowe rodzaje pieniędzy będących w obiegu w nowożytności – dowodzi wyższość monet z lepszego kruszcu w transakcjach handlowych – wyjaśnia konsekwencje braku i nadmiaru pieniądza w obrocie handlowym – ocenia wpływ rewolucji cenowej na rozwój jednych, a zastój innych dziedzin gospodarczych – wyjaśnia terminy: rewolucja cenowa,	B.6.1.

Lp.	Przykładowe problemy tematyczne	Propozycja realizacji celów operacyjnych Po zajęciach uczniów:	Odniesienie do podstawy programowej
13.	Merkantylizm	– opisuje różne formy kredytowania przedsięwzięć handlowych (i innych) w nowożytności – naświetla tło narodzin merkantylizmu – wyjaśnia rolę państwa w rozwoju rodzimej gospodarki – ocenia następstwa merkantylizmu w gospodarce lokalnej i światowej – wyjaśnia termin: merkantylizm	B.6.1. Temat spoza podstawy programowej
14.	Rewolucja przemysłowa w Anglii w XVIII wieku	– wyjaśnia genezę gospodarki kapitalistycznej w Europie – ocenia rolę, jaką odegrał kapitalizm w zapewnieniu Europie pierwszeństwa w nowożytnym świecie – wymienia wynalazki i procesy ekonomiczne, które przyczyniły się do dominacji gospodarczej Europy w XVIII w. – wykazuje zróżnicowanie gospodarcze państw w Europie i na świecie w XVIII w. – ocenia rewolucję przemysłową w kontekście zagrożeń społecznych i środowiskowych – wyjaśnia terminy: rewolucja przemysłowa, industrializacja, kapitalista, proletariatus przemysłowy	C.6.2.
15.	Gospodarka kapitalistyczna w XIX wieku	– charakteryzuje gospodarkę kapitalistyczną w XIX w. – wyjaśnia zasadę działania kumulacji kapitału w przemyśle – omawia powiązania między sektorem bankowym i fabrycznym – wyjaśnia terminy: rewolucja przemysłowa, koncentracja kapitału – opisuje miasto przemysłowe – doszukuje się podobieństw i różnic w wyglądzie miasta średniowiecznego, nowożytnego i XIX-wiecznego – odnajduje ślady po zabudowie XIX-wiecznej w swoim mieście rodzinnym – wyjaśnia znaczenie społeczne i ekonomiczne kwestii robotniczej – wykazuje społeczne skutki industrializacji widoczne również współcześnie – wyjaśnia terminy: urbanizacja, industrializacja, monopol, kartel, syndykat, ruch robotniczy, klasa społeczna, proletariatus, burżuazja	D.6.1.

Lp.	Przykładowe problemy tematyczne	Propozycja realizacji celów operacyjnych Po zajęciach uczeń:	Odniesienie do podstawy programowej
16.	Poglądy i opinie na temat gospodarki kapitalistycznej w XIX wieku	– charakteryzuje poglądy entuzjastów kapitalizmu – charakteryzuje teorię liberalizmu klasycznego (A. Smith) i zestawia ją z teorią liberalizmu nowoczesnego – ocenia poglądy entuzjastów kapitalizmu, powołując się przy tym na konkretne przykłady – przedstawia krytyczne opinie na temat gospodarki kapitalistycznej w XIX w. – poszukuje w literaturze odpowiednich argumentów na poparcie swojej oceny XIX-wiecznej gospodarki kapitalistycznej – wyjaśnia terminy: leseferyzm, przedsiębiorczość, wolny rynek, gospodarka wolnorynkowa, gospodarka planowa, liberalizm, neoliberalizm – wyjaśnia główne założenia marksistowskiej teorii ekonomicznej – wyjaśnia terminy: czartyzm, luddyzm, komunizm, marksizm, socjalizm utopijny, socjalizm naukowy, walka klas, anarchizm	D.6.2.
17.	Wielki kryzys ekonomiczny na świecie	– wyjaśnia niezbędność kredytu dla funkcjonowania gospodarki rynkowej – wykazuje zależność między krachem giełdowym a kryzysem ekonomicznym z lat 30. XX w. – doszukuje się przyczyn kryzysu ekonomicznego, a także wykazuje jego skutki dla gospodarki i życia społecznego – wyjaśnia terminy: kredyt, kapitał, wierzyciel, dłużnik, lichwa, odsetki, lombard, Wielki Kryzys	A.6.2. Temat spoza podstawy programowej
18.	Gospodarka realnego socjalizmu	– charakteryzuje gospodarkę realnego socjalizmu i jej konsekwencje – omawia początki gospodarki planowej – wymienia przejawy gospodarki socjalistycznej w rolnictwie i przemyśle – wykazuje zależność gospodarki państw socjalistycznych – ocenia skutki ekonomiczne realnego socjalizmu dla Polski oraz pozostałych państw socjalistycznych – wyjaśnia związki między polityką, propagandą a gospodarką – wyjaśnia terminy: realny socjalizm, gospodarka planowa, kolektywizacja, kolchoz, sowchoz, nacjonalizacja	E.6.1.

Lp.	Przykładowe problemy tematyczne	Propozycja realizacji celów operacyjnych Po zajęciach uczniów:	Odniesienie do podstawy programowej
19.	Gospodarka rynkowa	– wyjaśnia niezbędność kredytu dla funkcjonowania gospodarki rynkowej – omawia założenia gospodarki rynkowej, – wykazuje zalety gospodarki rynkowej, – wyjaśnia terminy: gospodarka rynkowa, gospodarka wolnorynkowa, równowaga rynkowa	B.6.1. E.6.2.
20.	Państwo opiekuńcze	– wyjaśnia, czym jest państwo opiekuńcze i opisuje jego genezę – opisuje kilka odmiennych przykładów współczesnych państw opiekuńczych – przedstawia argumenty w sporze o efektywność i sprawiedliwość państwa opiekuńczego – przywołuje przykłady z historii państw opiekuńczych („państw dobrobytu”) – na wybranych przykładach wyjaśnia zasady działania państwa opiekuńczego – ocenia system opiekuńczy państwa w warunkach prosperity i kryzysu – wyjaśnia terminy: państwo opiekuńcze, interwencjonizm państwowy	E.6.2.
21.	Stosunek Kościoła do bogactwa i bogacenia się na przestrzeni wieków	– wyjaśnia stosunek Kościoła do bogactwa i bogacenia się w średniowieczu i na przestrzeni wieków – omawia zachowanie Kościoła w hierarchii feudalnej – sprawdza w literaturze stopień zamożności Kościoła i klasztorów od średniowiecza do czasów nam współczesnych – zestawia poglądy św. Tomasza z Akwinu z działalnością, np. Zakonu Templariuszy – przywołuje przykłady zachowania się Kościoła wobec bogacenia się w następstwie rozwoju kapitalizmu – analizuje encykliki papieskie poświęcone naukom społecznym, w tym pracy i bogaceniu się – wykazuje konsekwencje społeczne i polityczne stosunku Kościoła do bogacenia się – wyjaśnia terminy: etyka, wyzysk, równość społeczna, nauka społeczna Kościoła	B.6.2. Temat wykraczający poza podstawę programową



EDUKACJA REGIONALNA

WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO



Klub Odkrywców Historii Regionu

www.kohr.kujawsko-pomorskie.pl

e-mail: kohr@kujawsko-pomorskie.pl

www.kujawsko-pomorskie.pl

Wersja elektroniczna publikacji znajduje się na stronie
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego:
www.kohr.kujawsko-pomorskie.pl

ISBN 978-83-937545-0-2

Publikacja bezpłatna



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Mój region w Europie

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013 oraz ze środków Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego